

Świat **brydża** ♠

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 7-9 (373-375) | lipiec-wrzesień 2021 r. | cena 13 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5500 egz.



Szkoła Brydża Szlem Gdańsk drużynowym mistrzem Polski >4

Trzy z czterech polskich drużyn awansowały do DMŚ >9

Rozmowa z Markiem Michałowskim, nowym prezesem PZBS >12

JAK ROZEGRASZ?

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A W	N	♠ 8 6 2
♥ D W 7 6 3 2	W	♥ K 10 9 8
♦ D 9 6	E	♦ W 5 4
♣ K 9	S	♣ A D 10

W	N	E	S
1 ♥	pas	2 BA ¹	pas
4 ♥	pas...		

¹ inwit do końcówki z fitem kier

Wist ♠10, S podłożył ♠K. Zastanów się nad rozgrywką.

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ K D W 7 5	N	♠ 10 9 8
♥ 9	W	♥ A 6 4 2
♦ A W 10 6	E	♦ K D 9 8
♣ 8 7 5	S	♣ K 10

W	N	E	S
–	–	1 ♣	ktr.
rktr.	1 ♥	pas	pas
2 ♠	pas	4 ♠	pas...

Wist ♥W. Zaplanuj rozgrywkę.

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ K 3 2	N	♠ 6 5 4
♥ W 10 9 8 7	W	♥ A D 3
♦ K D 8 7	E	♦ A 6 5 4 2
♣ K	S	♣ 9 5

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♦ ¹
1 ♥	ktr.	rktr.	2 ♣
2 ♦	4 ♣	4 ♥	pas...

¹ zwykle negat, 0-6 PC

Wist ♦3. Ze stołu błotka i ♦9 od gracza S. Zaplanuj rozgrywkę.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A D 5 2	N	♠ 10 9 6 4
♥ W 6	W	♥ A 9 5
♦ W 6 4	E	♦ A 7 5 3
♣ K W 10 3	S	♣ A 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist ♥3, ze stołu ♥6. Jak zamierzasz się bronić?

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ D W 10 8	N	♠ A K 7 6 5 4
♥ D 8 7	W	♥ 5 2
♦ K 3	E	♦ D 6
♣ K D 4 2	S	♣ A W 9

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	4 ♥	pas...	

Wist (odmienny) ♠9, ze stołu ♠10. Zaplanuj obronę.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K D 6 5 3	N	♠ 10 8 7 2
♥ W 8	W	♥ A D 9
♦ A K 3	E	♦ D 10 8
♣ 10 5 4	S	♣ D W 9

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	2 ♣ ¹	pas	2 ♦ ²
pas	3 BA	pas...	

¹ gadżet; ² brak trzech pików, minimum otwarcia

Wist ♣D (odmienny, zrzutki odwrotne), partner dołożył ♣2, rozgrywający ♣3. Potwórzyłeś atak treflowy waletem i wzięłeś na niego lewą. Co dalej?

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ 5	N	♠ W 10 9 7 6 2
♥ A D 8 3	W	♥ K W 10 2
♦ D 8 6 5 3	E	♦ A
♣ A K 2	S	♣ 8 7

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 10 7	N	♠ 8 5
♥ K 5	W	♥ A 7
♦ K W 10 3 2	E	♦ A D 6 5
♣ 8 5	S	♣ A K 6 4 3

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

PIERWSZY WIST

Mecz; obie po partii, rozdawał S.

Tvoja karta (W):

♠10 9 3 2 ♥A D 10 4 ♦D 10 3 ♣8 3

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
pas	1 BA	pas	2 ♠ ¹
pas	4 ♠ ²	pas...	

¹ 5+ pików, 18+PC; ² minimum odpowiedzi z fitem pikowym

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 57

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

David Bird
&
Marc Smith



BRYDŻOWE TECHNIKI

PLANOWANIE
ROZGRYWKI
KONTRAKTÓW
BEZATUTOWYCH



4

Relacje

Pokaz brydża na najwyższym światowym poziomie

Szkoła Brydża Szlem Gdańsk
drużynowym mistrzem Polski



12

Nowy Prezes PZBS

Z krótkowzrocznego myślenia nic nie wynika

Rozmowa z Markiem
Michałowskim



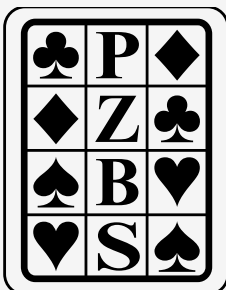
60

Kwestionariusz

W brydżu ważne jest to coś,
co określiłabym jako
umiejętność wygrywania

Danuta Kazmucha

9	Wykonane siedemdziesiąt pięć procent normy	Kwalifikacje do drużynowych MŚ
16	Było fantastycznie, czyli nie ma to jak gra na żywo	Kongres w Sławie
18	Trzy kluczowe kwestie, czyli jak zostaliśmy mistrzami Polski	Kongres Bałtycki
21	Subiektywnie o rozdaniach, w których coś się działo	Grand Prix Warszawy
30	Czerwiec, lipiec, sierpień	Korespondencyjne Mistrzostwa Polski
33	Olimpiada, mistrzostwa, obozy	Młodzieżowy Świat Brydża
40	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
48	Kolor oczywistej zmiany	Współpraca wistujących
54	Bridging Academia	Brydż 60+
62	Człowiek, który licytował jak wariat...	Tak grał... Edward Frischauer
67	1991, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu	Z historii brydża
74	Fair play, przepisy i okolice	Archiwum mistrzów brydżowego pióra
89	Ekspert wśród ekspertów (w najlepszej z gier)	Michael Rosenberg



Z głębokim żalem informujemy, że 8 września 2021 roku odszedł nasz wspólny Przyjaciel i Kolega

śp. Jerzy Greś

Wieloletni pracownik Biura Polskiego Związku Brydża Sportowego (1987-2021). Mistrz Międzynarodowy, Mistrz Polski Par, Instruktor I Klasy, Szef Wyszkożenia PZBS, Sędzia Państwowy, odznaczony Złotą Odznaką PZBS. Zawsze można było liczyć na Jego życzliwość i pomoc. Człowiek pełen humoru, empatii i pasji życia.

Będzie nam Ciebie, Jurku, bardzo brakowało.

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przyjaciele i koledzy brydżyści

Piotr Kołuda

Pokaz brydża na najwyższym światowym poziomie



Final Four Ekstraklasy. Szkoła Brydża Szlem Gdańsk drużynowym mistrzem Polski



Szkoła Brydża Szlem Gdańsk, drużynowi mistrzowie Polski. Od lewej: Michał Kwiecień, Michał Klukowski, Katarzyna Dufurat, Piotr Zatorski, Włodzimierz Starkowski (na zdjęciu brak Justyny Żmudy)

Katarzyna Dufurat, Michał Klukowski, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Piotr Zatorski i Justyna Żmuda – oto nowi drużynowi mistrzowie Polski! Ich team – Szkoła Brydża Szlem Gdańsk – wygrał z wielkim finale z ekipą Bridgescanner AZS Wratislavia Wrocław.

W pierwszy weekend września do Gdańska, w gościnne progi hotelu Amber, zjechały cztery najlepsze zespoły polskiej ekstraklasy. W czterodniowych zmaganiach Final Four, złożonych z dwóch półfinałów, meczu o trzecie miejsce i wielkiego finału, miał zostać wyłoniony triumfator Drużynowych Mistrzostw Polski Budimex 2021.

Konkurencja była nie byle jaka, w składach drużyn obecni i byli reprezentanci Polski, Szwajcarii, Litwy, mistrzowie i mistrzyni świata i Europy, wielokrotni finaliści i triumfatorzy mistrzostw USA. Jak co roku zapowiadała się zażarta walka – dla nas kibiców dostępny był przekaz wszystkich meczów na platformie BBO oraz transmisja wideo z komentarzami wielu uznanych zawodników na kanale twitch.tv prowadzona przez Kubę Wojcieszka.

Jako najlepsza drużyna rundy zasadniczej na finale pojawił się Bridgescanner

AZS Wratislavia w składzie: kapitan Stanisław „Bubu” Gołębiowski, Andrej Arłowicz, Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś, Piotr Marciniowski, Patryk i Jakub Patreuha, Mateusz Sobczak, Erikas Vainikonis. Na półfinałowego przeciwnika wybrali sobie team SPS Construction Kielce, który zameldował się w Gdańsku w takim zestawieniu: kapitan Grzegorz Głasek, Konrad Araszkiwicz, Przemysław Janiszewski, Jacek Kalita, Krzysztof Kotorowicz, Kamil Nowak, Michał Nowosadzki, Jacek Pszczoła i Łukasz Witkowski. W drugim półfinale do walki przystąpiły: Szkoła Brydża Szlem Gdańsk – kapitan Piotr Zatorski, Katarzyna Dufurat, Michał Klukowski, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski oraz rewelacja sezonu i czarny koń finału: Synis Value Media Opole, który reprezentowali: Maciej Dąbrowski jako kapitan, Maciej Hutyra, Danuta Kazmucha, Andrzej Pawlak, Anna Sarniak, Jarosław Stach, Jeremi Stępiński i Rafał Wolański.

Szlem i SPS Construction grały w Final Four także rok temu, zajmując odpowiednio trzecie i czwarte miejsce. Natomiast Synis to beniaminek ekstraklasy sezonu 2021, który od razu zdołał dostać się do

elitarniej czwórki i wcale nie stał tu na straconej pozycji.

Kibicujący polskiej ekstraklasie na pewno zwrócili również uwagę na fakt braku w czwórce zespołu Bridge24.pl, który nie zdołał się zakwalifikować do finałów po raz pierwszy od sezonu 2014/15.

Przenieśmy się na brydżowe boisko w hotelu Amber. Oto ciekawe rozdanie z półfinału AZS – SPS, w którym w korespondencyjnym pojedynku rozgrywkowym stanęli Piotr Gawryś i Jacek Pszczoła.

Rozdanie 14/segment II; obie przed partią, rozd. E

	♠ 8 6 4		
	♥ 5		
	♦ W 10 8 3		
	♣ K D W 5 2		
♠ A W 10 9		N	♠ K 7 5
♥ K 10 4		W	♥ A 7 6 3 2
♦ 9 2		E	♦ A D 6
♣ 9 7 4 3		S	♣ A 6
	♠ D 3 2		
	♥ D W 9 8		
	♦ K 7 5 4		
	♣ 10 8		

W	N	E	S
Głasek	Arłowicz	Pszczoła	Vainikonis
–	–	1 BA	pas
2 ♣	ktr.	2♥	pas
2 BA	pas	3♥	pas
4♥	pas...		

W	N	E	S
Jassem	Nowosadzki	Gawryś	Kalita
–	–	1 BA	pas
2 ♣	ktr.	2♥	pas
2 BA	pas	3♥	pas
4♥	pas	pas	ktr.
pas...			

Na obydwu stołach wist wskazany kontrą – ♣10. Jacek Pszczoła, nieostrzeżony finałną kontrą, bije trefla asem, gra kiera do waleta i króla, i gdy próbuje dokończyć atutowanie, wracając do ręki ♥A, nie może już wygrać.

Na drugim stole, mając solidną opozycję atutową i figury bokiem, Jacek Kalita postanawia podwoić stawkę. Piotr Gawryś również bije pierwszą lewą, po czym

gra cztery razy piki, impasując w przelocie celnie damę u Jacka. Gdyby kontrujący miał wszystkie atuty i singla trefl, byłby już w tym momencie na wpuście. Niestety dla rozgrywającego to Michał Nowosadzki miał jednego małego atuta i gdy przebił nim ostatniego pika, losy kontraktu również zostały przesądzone. Do sukcesu prowadziło ściągnięcie ♥K przed zagranieniem ostatniego pika – trzeba było jednak później założyć, że kontrujący ma pustego ♦K, i wykorzystać ♦9 ze stołu.

Walka w obu półfinałach jest bardzo zacięta. Po rozegraniu 60 rozdań, na dwanaście przed końcem, w pierwszym półfinale AZS prowadzi z przewagą 7,1 impa (wliczając w to carry-over w wysokości 15,1 impa). W drugim jest remis z gry 96:96, ale 3,9 impa carry over daje minimalną przewagę drużynie Szlema.

Obejrzymy dwa najbardziej emocjonujące rozdania z obu meczów, najpierw odwiedzając stoły Synisu i Szlema, gdzie z kartą N na otwarciu znalazły się Danuta Kazmucha oraz Katarzyna Dufurat.

Rozdanie 21/VI; NS po partii, rozdawał N

♠ A D 8 6			
♥ K D 8 6			
♦ A W 9			
♣ W 3			
♠ 2			♠ K 10 9 5 4 3
♥ W 10 7 3 2			♥ –
♦ D 10 7 6			♦ 4
♣ 9 6 2			♣ A K D 8 7 4
	♠ W 7		
	♥ A 9 5 4		
	♦ K 8 5 3 2		
	♣ 10 5		

W	N	E	S
Pawlak	Dufurat	Dąbrowski	Zatorski
–	1 BA	2 BA ¹	pas
4 ♦ (??)	pas	4 ♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
5 ♣	ktr.	pas...	

¹ kolory młodsze lub dowolny duży dwukolorowy układ

Przebieg licytacji, nieco zagadkowy na pierwszy rzut oka, wskazuje na nieporozumienie w znaczeniu odzywki 2BA. Finałnie udało się znaleźć najlepszy fit, jednak brak komunikacji z ręką i podział pików 4-2 oznaczały, że końcówka w trefle jest nie do wygrania. Ponadto, grając cały czas ze stołu, dysponowało się tylko jedną linią rozgrywki pozwalającą na skromną porażkę bez jednej. Zanim przeanalizujemy, jak tego dokonać, zobaczmy, co wydarzyło się

na drugim stole, bo również było ciekawie.

W	N	E	S
Klukowski	Kazmucha	Kwiecień	Sarniak
–	1 ♣	1 ♠	ktr.
pas	4 ♥ (!!)	5 ♣	pas
pas	ktr.	pas...	

Dana zaczęła licytację od 1♣ – góra przedziału 15-17 oraz obie starsze czwórki jak najbardziej przemawiają za taką decyzją. O wiele ciekawsze, że po wejściu Michała Kwietnia i kontrze partnerki nasza reprezentantka wybrała rebid 4♥, standardowo nie oznaczający raczej silnego trefla na równym składzie z 4 kierami. W tym rozdaniu był to jednak strzał w dziesiątkę, bowiem postawił zawodnika E przed koniecznością natychmiastowego wyboru dalszej drogi licytacji. Nietrudno sobie wyobrazić, że partner może mieć trzy piki i singla trefl lub równe czarne fity – a wtedy trzeba grać 4♠, które często wygramy, wykorzystując potencjał naszej karty. Przy stole Michał wybrał z kartą E zgłoszenie drugiego koloru, drugi Michał miał taką kartę jak trzeba i kontrakt został powtórzony. Do zyskania było 5 impów za lewą wpadkową z kontrą – należało tylko technicznie zagrać kolor pikowy tak, aby po jednokrotnym przebicium w stole nie oddać w nim trzech lew. Zagranie królem z góry jest jednak tak sprzeczne z zasadą niemarowania wysokich kart w pierwszej lewie, że żaden z rozgrywających na to nie wpadł.

Ostatnia składka półfinału Szlem – Synis kończy się wynikiem 23:1 dla drużyny z Gdańska i to ona zostaje pierwszym finalistą. Drugi półfinał jest znacznie bardziej zacięty, a największy zysk/stratę w ostatnim segmencie przynosi takie oto rozdanie:

Rozdanie 20/VI; obie po partii, rozdawał W

♠ 9 8 6 4			
♥ A 9 6 3			
♦ 6 5			
♣ D 8 4			
♠ K D 10 7 2			♠ A W 5
♥ W 8			♥ 7 2
♦ K W 2			♦ D 9 8 7 4
♣ K 7 3			♣ A 9 5
	♠ 3		
	♥ K D 10 5 4		
	♦ A 10 3		
	♣ W 10 6 2		

W	N	E	S
Kotorowicz	Gołębiowski	Araszkiewicz	P. Patreuha
1 ♠	pas	3 ♦ ¹	pas
3 ♠ ²	pas	4 ♠	pas...

¹ punktowy inwit do końcówki pikowej z ręką zrównoważoną; ² po namyśle

Jak widać z rozkładu, w piki jest bezproblemowe 10 lew, i taki kontrakt zostaje osiągnięty na drugim stole przez parę Gawryś – Jassem. W pokoju otwartym zawodnik na pozycji W (Krzysztof Kotorowicz) decyduje się na nieprzyjęcie inwitu partnera. Oczywiście widząc wszystkie ręce, wiemy, że powinien przyjąć – obiektywnie jednak karta nie jest jednoznaczna, i najlepiej gdyby udało się jeszcze dać szansę partnerowi na powtórny ocenę swojego inwitu. Wydaje się, że powinniśmy zmieścić w tym rozdaniu jeszcze odzywkę 3♥, po której z pełnym minimum inwitu partner mógłby dać negatywne 3♠. Niestety dla drużyny SPS odzywka 3♠ pada po wyraźnym namyśle i gdy Konrad Araszkiewicz dokłada końcówkę, zostaje oczywiście przez zawodników AZS-u wezwany sędzia – i losy rozdania przechodzą w ręce zespołu sędziowskiego. Standardową procedurą w takiej sytuacji jest tzw. panel, czyli sprawdzenie, jaką decyzję podjęliby zawodnicy o podobnej klasie sportowej, dysponując takim samym zestawem informacji. Sędziowie działają błyskawicznie i jeszcze gdy zawodnicy rozgrywają kolejne rozdania, podejmują wynik o utrzymaniu kontraktu 3♠, co oznacza 10 impów dla ekipy z Wrocławia.

Takie sytuacje będą się zdarzać każdemu z nas podczas wielu, wielu rozdań – pamiętajmy, żeby wpadając w namysł, co jest przecież nieodłącznym elementem brydża, podejmować następnie decyzje, które nie eliminują z dalszej gry naszego partnera. Nawet jeżeli gramy w stresie, o najwyższą stawkę – tak jak w opisywanym rozdaniu.

Drugi półfinał kończy się wynikiem 134:121 dla ekipy Bridgescanner AZS Wratislavia i to zespół z Wrocławia dołącza do Szlema Gdańsk w wielkim finale.

MECZ O 3. MIEJSCE:

Synis Value Media Opole – SPS Construction Kielce

Zanim przejdziemy do opisu zmagania o złoto, spójrzmy na walkę w finale pocieszenia. Synis zaczyna z carry-over 7,5 impa, pierwsza dwunastka to remis, po drugiej na prowadzenie wychodzi SPS i powiększa je w trzeciej, przedostatniej odsłonie do wyniku 110:53,5 impa. Zawodnicy drużyny z Opola nie rzucają jednak ręcznika. Walczą do końca i sporą część strat udaje im się odrobić w takim oto rozdaniu:

Rozdanie 23, Segment 4; obie po partii, rozdawał S

♠ A K 10 8 7 4		
♥ D W		
♦ A W 7 2		
♣ D		
♠ D W 6 5 3		♠ 9 2
♥ 8 4		♥ K 10 9 7
♦ 10 9		♦ 5 3
♣ 9 7 6 2		♣ K W 10 8 3
	♠ –	
	♥ A 6 5 3 2	
	♦ K D 8 6 4	
	♣ A 5 4	

W pokoju zamkniętym zawodnicy SPS zapisują sobie 640 za kontrakt 5♦ i komplet lew. A w pokoju otwartym te same karty dostają Jarek Stach i Rafał Wolański.

W	N	E	S
Pszczółka	Wolański	Nowak	Stach
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	2♦
pas	2BA ¹	pas	3♦ ²
pas	4♦	pas	4♥
pas	4BA	pas	5♦
pas	7♦ (!)	pas...	

¹ forsujące pytanie o skład; ² 5+♦

Trochę ustaleń, ale przede wszystkim wiara do końca i wrzucony wielki szlem – nawet bez pytania o damę atu i króla. Dama jest, król w impasie tak jak trzeba, podziały może nie najlepsze, ale ostatecznie pozwalające na wzięcie kompletu lew na przebitki i okrągłe 17 impów dla Synisu.

Przewaga SPS Construction była już jednak zbyt duża i brązowy medal DMP 2021 przypadł drużynie prezesa Głaska. Team Synis na pewno niepokieszony, medale były tak blisko, ale i tak ogromne brawa zarówno za cały udany sezon, jak i za walkę do końca w Final Four.

FINAL:

Bridgescanner KS AZS Wratislavia – Szkoła Brydża Szlem Gdańsk

Do walki o złoty medal usiadły dwie drużyny w komplecie składające się z brydżystów (i jednej brydżystki – Kasi Dufurat), którzy jeszcze niecały tydzień wcześniej grali w eliminacjach do Bermuda Bowl 2022 – w różnych kategoriach i różnych reprezentacjach.

Zapowiadała się zatem nie lada walka, a o ostatecznym wyniku jeszcze bardziej niż zwykle mogły zdecydować wytrzymałość i kondycja. W lepszym położeniu na starcie stawiło to team z Wrocławia, który miał dłuższą ławkę rezerwowych. Dru-

żyna z Gdańska grała od samego początku w piątkę, bez – niewątpliwie kibicującej na odległość – młodej mamy Justyny Żmudy.

Pierwsza składka z czternastu impów dla Szlema, odrabiają zatem z nawiązką carry-over 3,7 impa. W kolejnej, drugiej z ośmiu do rozegrania, przed problemem rozgrywkowym staje Włodek Starkowski.

Rozdanie 13/II; obie po partii, rozdawał N

♠ A D W 7 5 3
♥ A D 4
♦ K
♣ A 7 6

	N	
W		E
	S	

♠ 4
♥ W 10 5 2
♦ D W 10 9 6
♣ D 9 8

Po jednostronnej licytacji, gdzie jako N odlicytowaliśmy silnego trefla na pikach, a partner pokazał kara, gramy 3BA z silniejszej ręki. Wist ♥6, ze stołu walet, od W (Krzysztof Jassem) ♥3. Tak jak zrobiłby każdy z nas, Włodek zagrał pika i zaimpasował damę. Lewę wziął siedzący na E Piotr Gawryś i po chwili analizy odszedł ♣5. Mamy w treflach wszystkie najstarsze blotki, dysponujemy zatem małe i bijemy asem podłożonego waleta. Nawet gdyby piki się dzieliły, to ciągle jeszcze do sukcesu brakuje nam jednej lewy – gramy zatem ♦K. Lewę bierze znowu E i kładzie przed sobą ♣4. Chwila na analizę i podjęcie decyzji – już wiecie, co zagrać?

Oczywiście mały trefl – W weźmie królem (lub dołoży małe) i kara ze stołu będą nasze. Tak samo zagrał rozgrywający. Kolejne rutynowe rozdanie, 11 lew, bo piki oczywiście 3-3. Po co o tym pisać??

Ano jest po co – bo całe rozdanie wyglądało bowiem tak:

Rozdanie 13/II; obie po partii, rozdawał N

♠ A D W 7 5 3
♥ A D 4
♦ K
♣ A 7 6

♠ 9 8 2
♥ K 9 7 3
♦ 8 7
♣ W 10 3 2

	N	
W		E
	S	

♠ 4
♥ W 10 5 2
♦ D W 10 9 6
♣ D 9 8

♠ K 10 6
♥ 8 6
♦ A 5 4 3 2
♣ K 5 4

Jeżeli dołożyliśmy małego trefla, to Jassem wziął ukrytą w poprzedniej lewie dziesiątkę, zagrał do króla partnera, a ten wpuścił nas pikiem w rękę i musieliśmy jeszcze oddać piątą lewę na ♥K.

Na drugim stole 11 lew, a w brydżarmie oklaski dla obu obrońców z teamu Bridgescanner.

Dwa rozdania później Kasia Dufurat pokazała szkołę licytacji wszystkim grającym w finale panom:

Rozdanie 15/II; NS po partii, rozdawał S

♠ 6
♥ 10 9 6 5 4
♦ W 10 9 6 4 2
♣ 9

♠ 9 4 2
♥ A 7 3
♦ 7
♣ A K 7 6 5 3

	N	
W		E
	S	

♠ K D 8 7
♥ K D 8 2
♦ D 8
♣ 10 8 4

♠ A W 10 5 3
♥ W
♦ A K 5 3
♣ D W 2

W	N	E	S
Klukowski	Gołębiowski	Dufurat	J. Patreuha
–	–	–	1♣
2♣	pas	2♦ ¹	pas
3♣	pas	3♠ ²	pas
4♠	pas	6♣ (!)	pas...

¹ forsujący relay; ² GF na pikach

Piękny przykład licytacji opartej na wyobraźni i zaufaniu do licytacji partnera – i to w obecnych czasach kilkusetstronnicowych systemów transferowo-relayowych. Jak widać, ten podlimitowy szlemik nie wymagał nawet dobrych podziałów. Na drugim stole, w myśl ciągle żywej zasady niech szlemiki grają przeciwniki, 11-lewowa końcówka pikowa. Zasłużone 11 impów dla Szlema.

Druga odsłona finału to prawdziwa wymiana ciosów z obu stron. Gdy opadł kurz, wynik z dwunastu rozdań tej składki wyniósł 42:39 dla AZS – prawie 7 impów na rozdanie. Kolejne dwa segmenty to odpoczynek dla kibiców – bardziej płaskie rozdania i solidna gra dały wyniki 14:6 i 2:10. Po połowie meczu – z uwzględnieniem carry-over – Szlem prowadził 77:69,7.

W następnym segmencie do natarcia przystąpiła para Zatorski-Klukowski.

Po raz kolejny strefa szlemowa, a karta do licytowania trudna, bo trójkolorówka z krótkością pik. Uczmy się od mistrzów:

Rozdanie 2/V; NS po partii, rozdawał E

♠ K D 10 8 2
 ♥ 8 7 6 5
 ♦ W
 ♣ W 5 3

♠ A 9 5 4 3
 ♥ W 2
 ♦ A K 5 3
 ♣ A 9

♠ —
 ♥ A K 10 4
 ♦ D 10 7 4 2
 ♣ K D 6 4

♠ W 7 6
 ♥ D 9 3
 ♦ 9 8 6
 ♣ 10 8 7 2

W	N	E	S
Klukowski	Gawryś	Zatorski	Jassem
—	—	1 ♦	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♠ ¹	pas	3 ♥ ²	pas
4 ♦	pas	4 ♥	pas
4 BA	pas	5 ♣	pas
5 ♥ ³	pas	7 ♦ ⁴	pas...

¹ waiting, GF; ² opis ręki; ³ pytanie o damę atut; ⁴ jest i dama atut, i dwa króle w kluczowych bocznych kolorach, i renons pik; no i nazwa drużyny zobowiązuje...

Wielki szlem wymagał w zasadzie tylko niezłośliwych podziałów atutowo-kierowo-treflowych. Były takie, jak być powinny, a że na drugim stole para wrocławska dolicytowała się tylko do szlemika, to 11 impów zostało dopisane.

Kilka rozdań później do kontraktaku przystąpił Krzysztof Jassem. Znalazł się w ulubionej przez wszystkich brydżystów pozycji startowej, będąc w korzystnych założeniach na trzeciej ręce i mając takie karty:

♠ 9 2 ♥ 9 8 7 ♦ A D W 9 8 6 3 ♣ 4

Długi rozpęd i daleki wyskok w okolice czwartego piętra – taki scenariusz można przewidywać na większości stołów. W Final Four 2021 z taką kartą otwieramy blefowe 1BA (oczywiście 15-17). Partner statystyczne 2♣, odpowiadamy systemowo 2♦, i najlepiej, gdyby partner zapytał 3♦ – czy mamy jakieś starsze trójki. Niestety w systemie zamiast 3♦ relay mamy 3♥ pokazujące 5 pików i 4+ kiery. Na taką odzwyczajkę od partnera już pasujemy i zabieramy się za obserwowanie miny przeciwnika za nami.

Przypomnijmy zatem licytację...

W	N	E	S
Klukowski	Gawryś	Zatorski	Jassem
—	pas	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 ♥	pas	pas (!)
?			

... i spójrzmy w karty Michała Klukowskiego (W), który do tej pory wyciągał zielone kartoniki:

♠ D 10 8 ♥ A 5 ♦ K 7 4 2 ♣ A K W 8

Po długiej analizie Michał spasował, decydując się na mały zapis w rozdaniu.

Całe rozdanie wyglądało tak:

Rozdanie 9/V; WE po partii, rozdawał N

♠ K W 7 5 4
 ♥ D 10 6 4 3
 ♦ —
 ♣ D 9 6

♠ D 10 8
 ♥ A 5
 ♦ K 7 4 2
 ♣ A K W 8

♠ A 6 3
 ♥ K W 2
 ♦ 10 5
 ♣ 10 7 5 3 2

♠ 9 2
 ♥ 9 8 7
 ♦ A D W 9 8 6 3
 ♣ 4

3♥ bez czterech za 200, ale 3BA na WE dało się wygrać, bo przeciwnicy nijak nie mogliby odebrać fort karowych. Na pewno w decyzji Michała duży udział miała dobrze zaprowadzona do tego rozdania składka finału. Niemniej udana akcja AZS-u i dzięki temu rozmiar porażki w tym segmencie został zredukowany do 15 impów.

Na kolejną, szóstą już składkę na boisko powraca po czterech segmentach przerwy wrocławska para Marcinowski – Sobczak. W czwartym rozdaniu tej części meczu siedzą na linii WE:

Rozdanie 16/VI; WE po partii, rozdawał W

♠ A 10 4 2
 ♥ 8 3 2
 ♦ W 9 8 7
 ♣ D 4

♠ K D 9 5
 ♥ A K W 9 6 4
 ♦ —
 ♣ A K W

♠ 8 6
 ♥ 7 5
 ♦ A K D 3
 ♣ 10 9 8 7 3

♠ W 7 3
 ♥ D 10
 ♦ 10 6 5 4 2
 ♣ 6 5 2

W	N	E	S
Sobczak	Starkowski	Marcinowski	Kwiecień
1 ♣	pas	1 ♦	pas
2 ♦ ¹	pas	2 ♠ ²	pas
3 ♥	pas	4 ♦ ³	pas
4 ♥	pas	5 ♦ ⁴	pas
5 ♥	pas...		

¹ dowolny GF; ² pozytywna wersja negatur; ^{3,4} cuebidy

Po acolu na kierach Piotrek Marcinowski musiał dać próbę szlemikową. Miał ♦A-K-D i półfit w kierach, ale negatywne 5♥ part-

nera już uszanował. Gdy spojrzeć tylko na karty swoje i wyłożonego po wiście atutowym dziadka, wydaje się, że jesteśmy co najmniej o jeden most za daleko. Po wzięciu kiera próbujemy figurę pik. Włodek Starkowski (N) jest bezwzględny i – po zabiciu asem (od Michała Kwietnia ilościowa ♠7) – powtarza atuta. Z braku lepszych pomysłów ściągamy ♣A i ♣K, a po pokazaniu się damy – również ♣W. Zostały nam w ręku ♠D-9-5, w stole ♠8; a od przeciwników w pierwszej lewie pikowej spadły ♠A i ♠7. Mateusz Sobczak zagrywa teraz ♠D, do której spadają kolejno ♠2, ♠8 ze stołu i po chwili ♠W od Michała Kwietnia. Szczęśliwie dla nas zawodnik S musiał odblokować waleta – inaczej za chwilę weźmie na niego lewę i będzie musiał zagrać w karo do A-K-D w stole. A że wcześniej dołożył już siódmkę, to pozostałe piki były takie: ♠10 i ♠4 u obrońcy N oraz ♠3 u obrońcy S. Rozgrywający zagrał zatem ♠9 i za chwilę jego ♠5 była już najstarsza. Zauważmy, że gdyby Michał Kwiecień nie wyrzucił swoich dwóch najstarszych kart, Mateusz zagrałby swojego najmniejszego pika, grając na rozłożone 10-7 albo spadającą dziesiątkę.

Na drugim stole Michał Klukowski grał tylko 4♥, a wistujący nie sprawiali takich kłopotów.

Na trzy rozdania przed końcem tego segmentu znowu w świetle reflektorów znalazł się Mateusz Sobczak. Sprawdźmy, czy i my poradzimy sobie tak jak nasz młody mistrz.

Jesteśmy w założeniach niekorzystnych, a nasza karta to:

♠ 8 7 ♥ 10 7 ♦ 8 5 ♣ A K 10 9 7 6 4

Partner otwiera 1BA (15-17), przeciwnik po prawej licytuje 2♦ (multi, jeden starszy, najczęściej z szóstką). Decydujemy się na bezpośrednie 3BA, licząc na koniec licytacji i szybkie dziewięć lew przy pomocy naszych trefli. Licytacja jednak się nie kończy – drugi z przeciwników zaliczył 4♠ i doszły do nas dwa pasy.

Co teraz licytujemy, a co byśmy zaliczyli, gdyby zamiast 4♠ lewy przeciwnik powiedział 4♥, a następnie kontrę naszego partnera przeniósł w 4♠? Taki przebieg zdarzeń miał miejsce na drugim stole.

Wybraliśmy już, co licytujemy?

Sopel (tak znajomi nazywają Mateusza) wybrał 4BA, które stało się kontraktem ostatecznym, a Piotrek kontrakt zrealizo-

Fot. Klub Brydżowy Szlem



Bridgescanner AZS Wroclawia Wrocław, drużynowi wicemistrzowie Polski. Stoją od lewej: Piotr Gawryś, Stanisław Gołębiowski, Mateusz Sobczak, Andrzej Arłowicz, Krzysztof Jassem, Piotr Marcinowski, Erikas Vainikonis; na dole: Jakub Patreuha i Patryk Patreuha

wał po wiście pikowym. Cały rozkład wyglądał następująco:

Rozdanie 22/VI; WE po partii, rozdawał E

<p>♠ 9 5 3 ♥ A W 9 4 3 2 ♦ W 4 3 ♣ D</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ A D ♥ D 8 6 ♦ A D 7 2 ♣ W 8 5 2</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ 8 7 ♥ 10 7 ♦ 8 5 ♣ A K 10 9 7 6 4</p>		<p>♠ K W 10 6 4 2 ♥ K 5 ♦ K 10 9 6 ♣ 3</p>									

Jedyny wist, który 4BA obkładał, to... ♣3. Wisty w karo i pika dają dziesiątą lewę od razu, w ♥K – umożliwia wyrobienie damy. Najgroźniejszy jest mały kier spod króla do asa i odwrót pik, ale i wtedy rozgrywający może zabić asem, pociągnąć trefle i w końcówce wpuścić obrońcę S na wyjście spod ♦K.

Na drugim stole Michał Klukowski z kartą treflową powiedział 5♣, które przegrał bez dwóch. Tam jednak Piotr Gawryś zaliczył kiery, a kontrakt 4BA po wiście w kiera i odwrócie w pika może zakończyć się już dużą popartyjną wpadką. Podobnie jak przy rozdaniu z blefem warto odnotować decyzje Michała jako grę na małe meczowe obroty, w długim horyzoncie statystycznie opłacalne, a także szanujące grę pozostałych członków zespołu.

AZS wygrywa ten segment 26:9 i ponownie jest w okolicach remisu, a do końca pozostają 24 rozdania. Czyżby ponownie czekały nas, podobnie jak w zeszłym roku, emocje do ostatnich chwil meczu?

Kolejne dwanaście rozdań przynosi jednak wynik 55:15 dla Szlema Gdańsk. W szeregi grających wkradło się już zmęczenie długim okresem gry na najwyższym stopniu koncentracji. Lepiej kondycyjnie ostatnią część finału znieśli zawodnicy drużyny gdańskiej i popełnili mniej błędów. Wynik 181:135,7 przed ostatnimi dwunastoma rozdaniem oznaczał prawie pewne już zwycięstwo Szlema. AZS nie poddał się jednak, wpuszczając na boisko swego kapitana, którego sława wychodzenia z opresji jest szeroko znana.

To nie był jednak dzień wrocławian... Spójrzmy na poniższe rozdanie, które rozśmieszyło do łez ekipę komentującą ostatni segment.

Rozdanie 20/VIII; obie po partii, rozdawał W

<p>♠ – ♥ K W 10 5 4 2 ♦ A 8 7 3 ♣ A 10 2</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ K W 7 6 4 3 ♥ – ♦ W 9 6 ♣ K D 7 4</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ A D 10 9 ♥ 8 6 3 ♦ 10 ♣ 9 8 6 5 3</p>		<p>♠ 8 5 2 ♥ A D 9 7 ♦ K D 5 4 2 ♣ W</p>									

W	N	E	S
P. Patreuha	Starkowski	Gołębiowski	Kwiecień
pas	pas (!)	1 ♠	pas
3 ♥ ¹	4 ♥ (!!) ²	4 ♠	5 ♥
pas	pas	5 ♠	6 ♥ ³
pas	pas	ltr. ⁴	pas...

¹ mixed raise; ² ponowne obejrzenie kart i dotychczasowej licytacji; ³ jak Włodek ma sam na 4♥, to ja nie mam na sześć?; ⁴ kontra na jedną lewę/kontra karna/stop-kontra (niepotrzebne skreślić)

Rozluźniony już wynikiem całego meczu i przebiegiem ostatniej składki Włodek Starkowski przepasowuje całkiem nadwyżkowe otwarcie, co pociąga za sobą szereg kolejnych niestandardowych i zabawnych odzywek, ale ostatecznie pozwala parze seniorów na lądowanie na cztery łapy, i to z telemarkiem. W tym momencie mecz jest już całkowicie rozstrzygnięty.

Drużynowym mistrzem Polski 2021 zostaje Szkoła Brydża Szlem Gdańsk, wice mistrzem – Bridgescanner AZS Wroclawia Wrocław. Oba teamom należą się ogromne gratulacje i słowa uznania za pokaz brydża na najwyższym światowym poziomie. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.



Włodzimierz Starkowski

Wykonane siedemdziesiąt pięć procent normy

Europejskie kwalifikacje do drużynowych mistrzostw świata

EBL – Europejska Liga Brydżowa – już dwukrotnie odwoływała drużynowe mistrzostwa Europy na Maderze, a powodem tych decyzji był oczywiście COVID-19. Kiedy jednak jakiś czas temu WBF (federacja światowa) ogłosiła, że na przełomie marca i kwietnia przyszłego roku planuje rozegranie drużynowych mistrzostw świata we wszystkich czterech konkurencjach (open, kobiety, miksty, seniorzy), trzeba było znaleźć jakiś sposób, by wytypować po osiem ekip (tyle miejsc przysługuje tzw. Strefie 1), które będą reprezentowały nasz kontynent.

Po rozważeniu wszystkich za i przeciw zdecydowano się na przeprowadzenie rozgrywek kwalifikacyjnych online, bazując na platformie RealBridge. EBL wprowadził bardzo wiele obostrzeń i dodatkowych regulacji, których celem było zapobieżenie nielegalnym wymianom informacji. Było tego naprawdę sporo, a poniżej postaram się wymienić te najważniejsze.

Wszystkie drużyny z danego kraju musiały być skoszarowane w jednym miejscu (Polacy grali w Starachowicach), każda konkurencja grała innymi rozdaniem (na żywo jest inaczej), nad przebiegiem gry czuwali zagraniczni obserwatorzy, stanowiska z komputerami musiały być oddalone od siebie o kilka metrów, konieczne było wyłączenie mikrofonów, głośników oraz wszystkich aplikacji i stron internetowych. Uciążliwości dla graczy było naprawdę sporo, ale moim zdaniem eksperyment się powiódł i jeśli jeszcze kiedyś trzeba będzie rozgrywać zawody mistrzowskie online, to know-how praktycznie już mamy.

Choć zawody nie były oficjalnymi mistrzostwami Europy, wystartowało w nich w sumie aż 96 drużyn, a Polskę w poszczególnych konkurencjach reprezentowali:

Open: Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Piotr Marcinowski, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha i Mateusz Sobczak

Kobiety: Cathy Bałdysz, Sophia Bałdysz, Katarzyna Dufurat, Danuta Kazmucha, Anna



Ewa Sobolewska przy swoim brydżowym stanowisku w Starachowicach

Sarniak i, zastępująca młodą mamę Justynę Żmudę, Joanna Taczewska.

Miksty: Sabina Grzejdziak, Natalia Sakowska, Ewa Sobolewska, Piotr Butryn, Igor Grzejdziak oraz Kamil Nowak.

Seniorzy: Piotr Bizoń, Marek Błat, Michał Kwiecień, Viktor Markowicz, Krzysztof Moszczyński i Włodzimierz Starkowski.

Plan maksimum, czyli awans wszystkich polskich teamów, wykonany został w 75%, gdyż drużynie open niestety nie udało się zakwalifikować do rozgrywek o Bermuda Bowl. Fakt ten jest tym bardziej bolesny, że właśnie Polska wygrała mistrzostwo świata w 2019 roku i teraz występowałyby w roli obrońców tytułu.

Nie jednak awanse, czy ich brak, są tym, czym Online EBL Qualifier zapisze się w historii, ale postawa wszystkich reprezentacji open wobec drużyny włoskiej, w której jednym z graczy był Fulvio Fantoni. Trzydzieści ekip solidarnie nie podało swoich składów na mecz z Italią i każda z nich otrzymała

za to 0 VP. Pierwsi, a tym było z pewnością najtrudniej, byli Szkoci, dalej Walińczycy, Litwini, Ukraińcy, a potem zadziałał już efekt domina. To naprawdę piękny przykład solidarności brydżowej braci i jasny sygnał dla EBL i innych organizacji, jak będą przez zawodników traktowani ci, o których uczciwości nie można powiedzieć wiele dobrego. Włosi, grając non-stop przeciwko parze Dummy-Dummy, czyli przeciwko nikomu, systematycznie zbierali po 12 VP (wynik każdego ich meczu to 12:0) i pewnie uplasowali się na miejscu trzecim. Teraz EBL musi jakoś zjeść tę żabę, a łatwo na pewno nie będzie, gdyż na przykład państwa skandynawskie zaraz po zakończeniu zawodów zażądały zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Europejskiej Ligi Brydżowej.

A teraz jeszcze kilka słów o każdej z polskich drużyn i, oczywiście, kilka rozdań.

♦ Open: selekcja demokratyczna, wynik daleki od oczekiwań

Reprezentacja startująca w starachowickich kwalifikacjach została wyłoniona w sposób całkowicie demokratyczny, przebrnęła przez wszystkie szczeble eliminacji kadrowych, a w wielorodnanowym finale pokonała aktualnych mistrzów świata. Można więc było spodziewać się tego, że zajęcie miejsce w pierwszej ósemce zawodów europejskich nie będzie dla niej stanowiło większego problemu. Tak wyglądało to na pierwszy rzut oka, jednak ci, którzy uważnie śledzili przebieg supermeczów kadry open, z pewnością zauważyli, że żadna z grających tam drużyn nie prezentowała brydża z najwyższej półki.

Konfrontacja z czołówką europejską bezlitośnie obnażyła wszystkie braki reprezentacji. Największe z nich to, według mnie, pomyłki systemowe, zbyt niski poziom koncentracji graczy oraz pewna frywolność w podejmowaniu kluczowych decyzji. Ponieważ większość z członków naszej drużyny to zawodnicy młodzi, a na-

wet bardzo młodzi, jest czas, by wszystkie te niedociągnięcia wyeliminować.

Przez ponad połowę dystansu wydawało się jednak, że kwestia awansu jest sprawą otwartą. W takich momentach potrzebna jest jednak odrobina szczęścia, a tego niestety zabrakło, o czym bardzo dobitnie zaświadczyć może poniższe rozdanie z meczu ze Słowenią.

Runda 11, rozd. 15; NS po partii, rozdawał S

♠ W 8 4		♠ A
♥ 10 7 5 3		♥ A 4 2
♦ W 10 9 3		♦ 8 7 5 2
♣ D 2		♣ A W 9 7 3

♠ K D 7 3 2	N	♠ A
♥ K D W 8 6	W	♥ A 4 2
♦ A 6	E	♦ 8 7 5 2
♣ K	S	♣ A W 9 7 3

♠ 10 9 6 5
♥ 9
♦ K D 4
♣ 10 8 6 5 4

W	N	E	S
Marcinowski	Drinovec	Sobczak	Adamic
–	–	–	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	2 BA	pas
3 ♦ ¹	pas	3 ♥	pas
4 ♣ ²	pas	4 ♥	pas
4 BA ³	pas	5 ♦ ⁴	pas
7 ♥	pas...		

¹ skład 5♠-5♥ (transferowe wydłużenie koloru); ² krótkość treflowa; ³ pytanie o pięć wartości; ⁴ trzy.

Pierwszy wist ♥3. Piotr Marcinowski wziął lewą waletem, zagrał pika do asa, trefla do króla i przebił w dziadku dwa piki, grając na podział atutów 3-2, a pików nawet 5-2. Z czysto matematycznego punktu widzenia to rozgrywka ciut lepsza niż granie na to, że piki dzielą się piki 4-3, a kier 4-1. Karty leżały jednak inaczej i zamiast dużego zysku była spora strata.

Los, dość przekonanie, uśmiechnął się do Polaków dopiero w ostatnim rozdaniu zawodów (mecz ze Szwecją).

Runda 31, rozd. 10; obie po partii, rozdawał E

♠ W 6 3		♠ 10 5 2
♥ 7 6		♥ 10 5 4
♦ A 9 7 6 5 3 2		♦ K D 10
♣ D		♣ 8 7 3 2

♠ A	N	♠ 10 5 2
♥ A K D W 9 3 2	W	♥ 10 5 4
♦ –	E	♦ K D 10
♣ A W 9 5 4	S	♣ 8 7 3 2

♠ K D 9 8 7 4
♥ 8
♦ W 8 4
♣ K 10 6

W	N	E	S
Bertheau	Gołębiowski	Hult	J. Patreuha
–	–	pas	2 ♦ ¹
ktr.	pas ²	pas ³	pas ⁴ ...

¹ blok na jednym kolorze starszym (mini-multi); ² mam kara; ³ ja też; ⁴ i ja...

Bezproblemowe swoje i 17 impów dla Polki, gdyż w drugim pokoju Marcinowski – Sobczak wylicytowali i zrealizowali szlemika kierowego.

Ostatecznie nasza drużyna zakończyła rozgrywki na miejscu piętnastym, które nie tylko nie daje możliwości gry o Bermuda Bowl, ale również pozbawia aktualnego mistrza Polski – drużynę Szlema Gdańsk – szansy na zdobycie klubowego Pucharu Europy (do tego turnieju kwalifikowali się krajowi mistrzowie z państw, które zajęły dziesięć pierwszych miejsc).

◆ Kobiety: zgodnie z założeniami, czyli potwierdzona przynależność do ściślej europejskiej czołówki

Tu wszystko przebiegało zgodnie z założeniami teoretycznymi, a nasza drużyna po raz kolejny udowodniła, że należy do ściślej europejskiej czołówki. Gra w Starachowicach toczyła się więc nie o awans, ale o zwycięstwo w imprezie. Skończyło się na miejscu drugim, co wcale nie znaczy, że na następnej imprezie mistrzowskiej nie może być lepiej.

Oto jedno rozdanie w wykonaniu naszych reprezentantek (mecz z Niemkami).

Runda 7, rozd. 5; NS po partii, rozdawał N

♠ W 4 2		♠ A 10 6 5
♥ 10 5		♥ A K W 4 2
♦ 10 6 3		♦ A 9 7
♣ D W 10 7 6		♣ A

♠ K 9 8 7 3	N	♠ A 10 6 5
♥ D 7 6 3	W	♥ A K W 4 2
♦ 4	E	♦ A 9 7
♣ 9 5 2	S	♣ A

♠ D
♥ 9 8
♦ K D W 8 5 2
♣ K 8 4 3

W	N	E	S
Duftrat	Wenning	Taczewska	Gromann
–	pas	1 ♣	1 ♦
1 ♥ ¹	pas	2 ♦ ²	pas
2 BA ³	pas	3 ♠	pas
4 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	6 ♠	pas...

¹ 4+ ♠; ² odwrotka; ³ 6-10 PC i 5+ ♠

Po tym, jak Katarzyna Duftrat dobrowolnie pokazała swoich pięć pików (i pięć punktów), zaliczywanie gry premiowej było tyl-

ko i wyłącznie kwestią czasu. Tego znakomitego szlemika zaliczywały zaledwie trzy pary, jedna zaś doszła aż do szlema, ale rozgrywająca nie trafiła rozegrania koloru atutowego.

◆ Miksty: szczęśliwy koniec po emocjach dosłownie do ostatniego rozdania

W tej konkurencji emocje były największe, a awans naszej drużyny do Wuhan Cup wisiał na włosku do ostatniej dosłownie chwili. Wszystko jednak skończyło się szczęśliwie i reprezentacja Polski, z przewagą 0,24 VP nad Chorwacją, zameldowała się na miejscu ósmym, czyli ostatnim premiowanym kwalifikacją do przyszłorocznych mistrzostw świata.

Jak to zwykle bywa, największy wpływ na końcowy wynik miała strefa szlemowa, w której nasze reprezentantki i reprezentanci radzili sobie bardzo dobrze. Poniżej dwa przykłady.

Pierwszy – z meczu z Rumunią:

Runda 9, rozd. 24; obie przed partią, rozdawał W

♠ A K 4		♠ D 5 2
♥ 5		♥ K 10 8 7
♦ A 5 4 3		♦ D 9 2
♣ A K W 10 4		♣ 9 7 3

♠ W 10 8 6 3	N	♠ D 5 2
♥ 9 6 4 3 2	W	♥ K 10 8 7
♦ –	E	♦ D 9 2
♣ D 5 2	S	♣ 9 7 3

♠ 9 7
♥ A D W
♦ K W 10 8 7 6
♣ 8 6

W	N	E	S
Mihai	I. Grzejdzia	Mihai	S. Grzejdzia
pas	1 ♣	pas	3 ♦ ¹
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♦	pas	4 ♥ ²
pas	4 BA ³	pas	5 ♥ ⁴
pas	7 ♦	pas...	

¹ inwit i 6+ ♦; ² cuebid; ³ pytanie o pięć wartości; ⁴ dwie bez ♦ D

Patrząc na wszystkie cztery ręce widzimy, że licytacja to w tym rozdaniu nie koniec emocji, gdyż trzeba było jeszcze trafnie rozegrać kolor atutowy. Po wiście pikowym Sabina Grzejdzia stanęła na wysokości zadania i w drugiej lewie zadysponowała ze stołu ♦A, więc za chwilę zadeklarowała komplet lew.

Szlema karowego zagrało zaledwie sześć par i, zgodnie ze statystyką, trzy go wygrały, a trzy oddały zapis przeciwnikom.

I jeszcze rozdanie z meczu z Łotwą:

Runda 12, rozd. 15; obie przed partią, rozdawał W

♠ –
♥ K 10 9 7 5
♦ A 3
♣ 10 9 8 7 3 2

♠ AK1098765
♥ 6 3
♦ DW 5
♣ –

N
W E
S

♠ DW 4 2
♥ ADW 8
♦ K 2
♣ D 5 4

♠ 3
♥ 4 2
♦ 10 9 8 7 6 4
♣ AKW 6

W	N	E	S
Nowak	Rubins	Sobolewska	Alfejeva
1 ♠	2 ♠ ¹	3 ♥ ²	4 ♣
5 ♣	pas	5 ♦	6 ♣
pas	pas	6 ♠	pas...

¹ dwukolorówka Ghestema, czyli kiery + trefle; ² forsing do dogranej z fitem pikowym

Swoje, 980 i 11 impów dla Polski, a oprócz Ewy i Kamila szlemika pikowego osiągnął w tym rozdaniu jeszcze tylko mikst turecki.

Tak grały dwie nasze pary mikstowe, natomiast niewymienieni jeszcze w relacji Natalia Sakowska i Piotr Butryn mieli największy wpływ na wynik ostatniego, decydującego meczu z Walią. Dwukrotnie bowiem zatrzymali się oni w częściówce i zapisali po swojej stronie 140, podczas gdy w drugim pokoju grana – i przegrana – była końcówka w starszy kolor. Wiele w tym meczu zależało również od drugiej naszej pary, gdyż już strata jednego impa (!) przesunęłaby Polskę na miejsce dziewiąte. Ewa Sobolewska i Kamil Nowak zanotowali jednak na swoim koncie, między innymi, dwa jednopunktowe zyski i chyba nawet nie zdawali sobie sprawy z tego, jak bardzo są one cenne.

Kierownictwo polskiej reprezentacji mikstowej przymierza się jednak do – pozwolę to sobie tak nazwać – niezwykle oryginalnego uhonorowania wielkiego wysiłku i jednocześnie sukcesu naszej drużyny. Wstępnie zaplanowano bowiem rozegranie jeszcze przed mistrzostwami świata kolejnej kadry teamów mieszanych. Pomysł iście szatański, który w dystansie może wpłynąć silnie demotywująco na potencjalnych uczestników rozgrywek mikstowych. Z punktu widzenia zawodników wygląda to bowiem tak – wygrywasz jedną kadrę, walczysz przez tydzień w Starachowicach, w końcu awansujesz do Wuhan Cup, a potem dowiadujesz się, że nie ma to żadne-

go znaczenia, bo i tak musisz jeszcze udowodnić, że nie jesteś wielbłądem.

Moim zdaniem kadra mikst, wzorem wielu innych państw, powinna odbywać się po zakończeniu rozgrywek kwalifikacyjnych open i kobiet. Wtedy bowiem szansa na to, że zgłoszą się do niej najlepsi dostępni gracze, będzie największa. Naprawdę nie ma sensu starać się być oryginalnym na siłę i tylko dlatego, by zaistnieć w szerszej przestrzeni.

♦ **Seniorzy: 6. miejsce po świetnym początku i nerwowej końcówce**

Wszystko dobre, co się dobrze kończy – tak można zatytułować występ naszej drużyny w Online EBL Qualifier. Po pierwszym dniu rozgrywek (tylko trzy mecze) wyraźnie przewodziliśmy stawce, mając na koncie aż 51,25 VP. Być może początkowo łatwe zwycięstwa nieco nas uspiły, gdyż potem nastąpiła seria bolesnych porażek, więc w końcówce zrobiło się bardzo, bardzo nerwowo. Potrafiliśmy jednak odpowiednio się skoncentrować i ostatecznie zakończyliśmy rywalizację na szóstym miejscu.

W jednym z rozdań początkowej fazy, w meczu z Hiszpanią, wistem jak z pod ręcznika popisał się Viktor Markowicz.

Runda 2, rozd. 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ D
♥ 9 8 4 3
♦ 9 7 6
♣ W 8 7 5 4

♠ 7 4 3 2
♥ W 2
♦ KW 8 3
♣ AK D

N
W E
S

♠ A 5
♥ K 10 7 6
♦ A D 10
♣ 10 9 6 2

♠ KW 10 9 8 6
♥ A D 5
♦ 5 4 2
♣ 3

W	N	E	S
Fermin	Moszczyński	Chappell	Markowicz
–	pas	1 ♣	2 ♠
ktr	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	3 BA	pas...

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Markowicz wybrał na kartę pierwszego wyjścia ♠K (!). Partner dołożył singlową damę i można było piki kontynuować. Trochę szkoda, że ♥K był w ręce E, a nie W, gdyż wtedy zagranie naszego kapitana miałyby spore szanse na zwycięstwo w konkursie na wist roku.

Niezwykle trafną oceną sytuacji popisał się Piotr Bizoń w bardzo dynamicznym rozdaniu, które w samej końcówce zawodów rozegraliśmy przeciwko drużynie Rumunii.

Runda 21, rozd. 28; NS po partii, rozdawał W

♠ A D 10 9 8 6 3
♥ A W 10
♦ –
♣ W 10 8

♠ K
♥ 7 4
♦ KW 9 5 3 2
♣ D 7 5 2

N
W E
S

♠ 5 4
♥ 6 5
♦ A 10 8 4
♣ AK 9 4 3

♠ W 7 2
♥ K D 9 8 3 2
♦ D 7 6
♣ 6

W	N	E	S
Breaban	Bizoń	Chelu	Błat
2 BA ¹	3 ♠	6 ♣	pas
pas	6 ♠	pas...	

¹ blok na kolorach młodszych 5+-4+

Bizoń liczył zapewne na renons trefli i jeszcze jakąś dobrą kartę w ręce partnera. Zaryzykował więc solową akcją pomimo tego, że po drugiej stronie siedział nie kto inny, ale Marek Błat – specjalista od wykładania stołów Błata (z reguły same błotki + masywna opozycja w kolorze przeciwników). Tym razem jednak nie było aż tak źle i zapisaliśmy po swojej stronie 1430. Nie muszę chyba dodawać, że Bizoń i Błat byli jedyną parą, która w tym rozdaniu osiągnęła szlemika.

A teraz te drużyny, które pojedą (?) w przyszłym roku do włoskiego Salsomaggiore Terme, mają ponad pół roku na przygotowanie się do gry o medale mistrzostw świata. ♦

ZWYCIĘZCY KWALIFIKACJI

- ♦ Open: Szwajcaria (m.in. Piotr Gawryś – Michał Klukowski)
- ♦ Kobiety: Szwecja
- ♦ Miksty: Francja (Joanna Żochowska)
- ♦ Seniorzy: Holandia

Z krótkowzrocznego myślenia nic sensownego nie wynika

Rozmowa z Markiem Michałowskim, nowym prezesem Polskiego Związku Brydża Sportowego

Może to zabrzmieć banalnie, ale ja uważam, że człowieka najlepiej bronią wyniki jego pracy. Tej zasady trzymałem się w golfie, co dawało bardzo dobre efekty, i będę się jej także trzymał w brydżu – mówi w rozmowie ze Światem Brydża Marek Michałowksi, od czerwca prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego.

– Minęło już trochę czasu od dnia, gdy został Pan prezesem Polskiego Związku Brydża Sportowego. Nie miał Pan jeszcze chwili zwątpienia? Refleksji, że może to nie był dobry pomysł?

– Nie, dlaczego miałbym mieć?

– Niektórzy twierdzą, że brydżyści nie są łatwi we współpracy, że gdzie się zbierze dziesięć osób grających w brydża, tam pojawia się dwanaście opinii na dany temat.

– Ech, nikt nie jest łatwy we współpracy... Ale wszystko jest do ogarnięcia. Ja wystartowałem w wyborach na prezesa PZBS świadomy tego, co mnie czeka. No, może nie w stu procentach świadomy, bo przecież ciągle jestem w tym środowisku osobą nową, ale na razie jeśli jestem zaskakiwany, to pozytywnie.

– Musiał Pan już jednak przełknąć pierwszą gorzką pigułkę – reprezentacja open nie zakwalifikowała się do przyszłorocznych mistrzostw świata Bermuda Bowl. I już wiadomo, że Polska nie obroni tytułu...

– Owszem, to była przykra niespodzianka. Mimo że w turnieju kwalifikacyjnym nasz team występował w mocno odmłodzonym składzie, a jego większość stanowiły pary bez międzynarodowego doświadczenia, to spodziewałem się, że wywalczy awans. No cóż – to się zdarza. Może trzeba się ponownie zastanowić nad formułą wyłaniania reprezentacji...

Fot. Krzysztof Siwek



Marek Michałowski, nowy prezes PZBS

Na szczęście w pozostałych trzech kategoriach mamy awans – więc będziemy mieli za kogo trzymać kciuki w przyszłym roku na mistrzostwach świata.

– **A jak to się stało, że w ogóle zdecydował się Pan kandydować w wyborach na prezesa naszego związku?**

– Na to złożyły się dwie sprawy. Po pierwsze kończę już swoją aktywność jako prezes Polskiego Związku Golfa – w maju przy-

szłego roku upłynie moja trzecia i zgodnie z ustawą o sporcie ostatnia kadencja.

Po drugie – coraz bardziej zacząłem się interesować brydżem. Mój tata grał w brydża dużo i namiętnie, można powiedzieć – półsportowo. Dość wcześnie nauczył grać i mnie. Całe studia przegrałem w brydża. Po tem czasie na to było mniej – rodzina, praca...

– ... **standardowa sytuacja w przypadku wielu brydżystów.**

– Zgadza się. Ale kontakt z brydżem cały czas miałem, grywałem od czasu do czasu. Aż jedenaście lat temu – akurat wtedy przestałem być prezesem Budimexu, a zostałem szefem rady nadzorczej – pojawił się pomysł, żebyśmy jako firma zaczęli wspierać jakiś sport. Właśnie wtedy zaangażowałem się w sprawy golfa, więc od razu zaznaczyłem, że to nie może być golf. Bo to byłoby dwuznaczne. Skoro nie golf, to może brydż? I wtedy właśnie Budimex stał się sponsorem PZBS. I jest do dzisiaj.

– A nie ma takiego niebezpieczeństwa, że teraz, gdy stanął Pan na czele PZBS, Budimex się wycofa, bo to mogłoby być dwuznaczne?

– Myślę, że nie. To jest sytuacja, która trwa od lat i nie ma związku z tym, że zostałem prezesem PZBS. Zresztą jestem nadal szefem rady nadzorczej Budimexu i wiem, że firma dobrze ocenia współpracę ze związkiem.

Tak czy owak od jedenastu lat zacząłem mieć ponownie bliższy kontakt z brydżem – z działaczami, z zawodnikami. Byłem zapraszany na turnieje przyjaciół brydża i chętnie z tych zaproszeń korzystałem. Zacząłem znowu mieć taki półsportowy kontakt z brydżem, ale też zacząłem się interesować tym, co się dzieje w polskim brydżu, w PZBS. No i ostatnio pojawił się taki sygnał – że Witek Stachnik nie będzie już kandydował i czy może byłbym zainteresowany, skoro i tak kończę już pracę w związku golfa. Czy bym się nad tym nie zastanowił.

– I po zastanowieniu uznał Pan, że czemu nie?

– Owszem. Związek golfa pozostawiam dobrze poukładany, wszystko chodzi tam jak świetnie naoliwiona maszyna. Może warto spróbować wykorzystać moje doświadczenie dla brydża, dla gry, którą autentycznie kocham. Bo to jest wspaniała gra.

No i zdecydowałem, wystartowałem i wygrałem.

– Zapewne zdaje sobie Pan sprawę z tego, że wielu członków PZBS może sobie teraz myśleć tak: Wybraliśmy faceta, który przyszedł z wielkiego biznesu, i na pewno będzie umiał załatwić dla związku duże pieniądze. Nie ma Pan obaw, że nadejdzie rozczarowanie, gdy okaże się, że takie nadzieje były, nazwijmy to, przeszacowane? Że będzie Pan wciąż pod tym właśnie względem oceniany?

– Staralem się to przekazać już na walnym i powtórzę to teraz. Nie przyszedłem tu po to, żeby załatwić jakąś ogromną kasę. Moim zdaniem nie na tym ma to polegać. Zresztą sytuacja finansowa związku nie jest zła. Pamiętajmy natomiast, że pandemia wprowadziła dużą dozę niepokoju – z oczywistych powodów. Ustało normalne życie społeczne i w brydżu miało to swoje realne skutki – trzeba było przerwać grę na żywo. Powstała nowa sytuacja, także finansowa, ale mimo to związek sobie z tymi problemami całkiem nieźle poradził.

Oczywiście, że chcę zdobyć dla związku pieniądze. Te pieniądze można zdobywać na różne sposoby. Rzeczywiście ktoś może to sobie wyobrażać tak, że znam tego czy tamtego szefa jakichś wielkich firm, pogadam z nimi, a na koniec kumpel kumpłowi da parę złotych. Tyle że coś takiego jest bez sensu. To krótkowzroczne myślenie, z którego nic sensownego na dłuższą metę nie wynika. Przekonałem się o tym zresztą już w golfie. Co jest potrzebne? Jest potrzebna dobra oferta – dobrze skrojona pod sponsora, pod firmę. I nie tylko prezes tej firmy, ale przede wszystkim jej dział marketingu ma mieć poczucie, że wspieranie polskiego brydża będzie dla tej firmy korzystne. To nie może być prośba – kolegi do kolegi. To musi być produkt, o którym szef marketingu powie swojemu prezesowi: wchodzimy w to, bo nasza firma może na tym skorzystać.

– I jakie walory ma polski brydż, byśmy mogli iść taką nowoczesną drogą?

– Przede wszystkim mamy całkiem przyzwoitą liczbę osób grających. Sześć tysięcy członków związku i – delikatnie ujmując – dziesiątki tysięcy ludzi grających w brydża, grających i w domu, i w osiedlowych klubach, gdziekolwiek. Jeżeli będziemy umieli dotrzeć z ofertą sponsora do tych wszystkich osób grających w brydża, to to już jest wartość odpowiednio pieniędzy. To ma szansę zadziałać – ja to zresztą wiem także z golfa. Tam akurat liczba członków związku jest praktycznie taka sama jak w brydżu, a do tego jest dwa, trzy razy więcej osób grających bez rejestracji (czyli tych drugich mniej niż w brydżu). W golfie udało nam się poukładać kwestie sponsorskie – i absolutnie nie na zasadzie: kolega koledze. A gdy takie sprawy są poukładane, to działa to latami. Wierzę, że my w brydżu

też przygotujemy taki produkt i znajdziemy sponsorów.

– Ze światem korporacji – z którego się Pan wywodzi i w którym być może uda się znaleźć sponsorów – jest tak, że tak zwani zwykli ludzie go i szanują, i się go boją. Pozostaje mieć nadzieję, że do naszego życia brydżowego przeniesie Pan ze zwyczajów korporacyjnych to, co Pan uzna za przydatne. Choć z drugiej strony my brydżyści lubimy mieć swoje zdanie na każdy temat.

– No tak, wspominał pan, że opinii jest nawet czasem więcej niż osób je wygłaszających. Ale przecież to nie jest charakterystyczne tylko dla brydżystów, a w ogóle dla nas Polaków – taka nasza natura.

– Poprzedni prezes – Witold Stachnik – nie robił tajemnicy z faktu, że bardzo mu komplikował pracę fakt, że trudno było znaleźć jedynomyślność wewnątrz zarządu. A gdy już coś zostało postanowione, to i tak było później kontestowane – przez tych członków zarządu, którzy w głosowaniu byli przeciw. Jak Pan sobie z tym poradzi?

– Zobaczymy. Na razie nie wygląda to źle. Zarząd jest dziewięcioosobowy, a więc zdecydowanie mniej liczny niż poprzednio. Pewnie mógłby być jeszcze mniejszy, ale w statucie mamy zapisane, że musi liczyć co najmniej siedem osób, więc mamy teraz zabezpieczenie – że jeśli ktoś z jakiegokolwiek powodu zrezygnuje, to zarząd nie przestaje działać, jest jeszcze jakiś bufor. Poza tym moja wizja pracy jest taka, że w zarządzie działają osoby zajmujące się konkretnymi obszarami. Nie jest tak, że wszyscy zajmują się wszystkim, czyli niczym. Myśmy od razu na początku określili obszary, na których działa związek, i podzieliłiśmy te obszary między siebie. I póki co mam bardzo pozytywne odczucia – poszczególne osoby zajmujące się swoimi obszarami bardzo się zaangażowały. Jest dużo wniosków, inicjatyw. I dodatkowo odnoszę wrażenie, że członkowie zarządu błyskawicznie zrozumieli, że muszą pozyskać przychylność pozostałych członków do swoich działań. Ale żeby to się stało, to musi działać zasada wzajemności – ja ciebie rozumiem na twoim obszarze, zrozum i ty mnie. I to działa. Jest dużo mniej kontestacji. Owszem, jest dyskusja. Bo musi być. Ale jest czas na rozmowę, czas na podję-



PZBS to jest związek sportowy, a nie firma nastawiona na zysk. Jako biznesmen źle się czuję, gdy firma przynosi straty i trzeba się posiłkować pożyczkami. Jako szef związku dobrze się czuję, gdy związek kręci się w bilansie koło zera. Czyli pozyskujemy pieniądze, a w rezerwie mamy ciekawe programy, które za te pieniądze możemy od razu uruchomić, i wtedy budujemy taką kulę śnieżną, którą jak się raz ulepi i puści z górki, to ona potem już niemalże samoczynnie się toczy. I rośnie. Będę pracował nad ulepieniem takiej kuli.

cie decyzji i czas na realizację. I namawiam wszystkich – diskutujemy, spierajmy się, ale gdy podejmiemy decyzję, to starajmy się ją realizować niezależnie od tego, jak głosowaliśmy. Bo do celu wiedzie wiele dróg. Nie jest prawdą, że tylko jedna droga jest dobra. Można i tak, i tak, i jeszcze inaczej. Ale jeżeli którąkolwiek z tych dróg pokonuje się konsekwentnie, to na końcu jest sukces. Proszę mi wierzyć – wiem to z długoletniego doświadczenia.

Powtórzę: na razie w naszym zarządzie wygląda to tak, jak moim zdaniem powinno. Po podjęciu decyzji nie spotkałem się jeszcze z jakąś kontestacją.

– Przemowny wpływ nowego prezesa?

– Po prostu taki, a nie inny sposób zarządzania. Ludzie czują się odpowiedzialni za swoje obszary i chcą wspierać pozostałych – którzy też wkładają dużo pracy w działania w swoich działkach. Wydaje mi się też, że postąpiliśmy słusznie, decydując, że prezydium zarządu nie będzie odgrywało takiej roli – a była to duża rola – jak w poprzednim zarządzie. Prezydium jest, bo musi być, bo jest w statucie i ma pewne statutowe obowiązki. Ale na razie

prezydium się nie zebrało i zakładam, że jeśli świat nam się nie będzie walił na głowę, to się nie zbierze. Decyzje podejmuje teraz cały zarząd. Akurat jest tu też pewna korzyść z pandemii – bo nauczyła nas spotykać się w internecie. Umówiliśmy się, że raz na trzy-cztery miesiące będziemy mieli spotkania zarządu na żywo, a pomiędzy tymi terminami korzystamy z technologii i spotykamy się na zebraniach w sieci.

– I o czym głównie rozmawiacie? Jakie są aktualne priorytety?

– Priorytetów jest sporo... Na pewno moim priorytetem jest pełne wyjaśnienie możliwości realizacji budżetu. Wiem jedno – możemy mieć wiele pomysłów, ale jeżeli nie mamy na to pieniędzy i głównie zastanawiamy się, czy mamy na wypłaty na koniec miesiąca, to szanse na realizację jakiegokolwiek pomysłu są minimalne. Dlatego chcę zrozumieć, jak został zbudowany budżet. I o tym rozmawiałem już z Witkiem Stachnikiem, który był głównym konstruktorem tego budżetu. I widzę, że na razie, na początku drugiej połowy roku, nie jest źle. Oczywiście także dzięki temu, że wracamy do normalności, że zostały wno-

wione rozgrywki na żywo. Ale przyszłość widzę jako niepewną – oczywiście ze względu na możliwe pogorszenie sytuacji pandemicznej i ewentualne przyszłe lockdowny. W związku z tym – obecną sytuację finansową związku nazwałbym dobrą, ale niepewną. Moje aktualne zadanie numer jeden polega na tym, aby zakończyć rok bez straty, realizując jak najwięcej projektów zaplanowanych na ten rok.

– No tak, to oczywiste, że wszyscy, w każdej dziedzinie życia, jesteśmy niepewni przyszłości. Ale coś trzeba założyć. Założymy zatem, że pandemia się kończy – bo przecież musi kiedyś pójść precz. I co wtedy? Co będzie Pańskim priorytetem w spokojniejszych – pod względem, nazwijmy to, zdrowotnym – czasach? Jaki będzie cel strategiczny? Pański kontrkandydat w wyborach Sławek Latała zapowiadał powiększenie liczby członków związku do dziesięciu tysięcy...

– Ja do tego podchodzę inaczej. I nauczyłem się tego w biznesie. Nie należy myśleć o tym, jak zarobić duże pieniądze, tylko jak dobrze poukładać biznes. Jak wszystko będzie się dobrze zazębiać, to na końcu pieniądze pojawią się same. Bo będziemy lepsi od konkurencji.

– Nasza konkurencja to inne sporty, inne sposoby spędzania wolnego czasu.

– Tak. A przewagę możemy sobie wyrobić poprzez pozyskanie do brydża jak największej liczby osób, co będzie skutkowało lepszą pozycją w rozmowach z potencjalnymi sponsorami i większymi wpływami ze składek. Trzeba jednak pamiętać, że to jest związek sportowy, a nie firma nastawiona na zysk. Jako biznesmen źle się czuję, gdy firma przynosi straty i trzeba się posiłkować pożyczkami. Jako szef związku dobrze się czuję, gdy związek kręci się w swoim bilansie koło zera. I to starałem się robić w golfie. Czyli pozyskujemy pieniądze, a w rezerwie mamy ciekawe programy, które za te pieniądze możemy od razu uruchomić, i wtedy budujemy taką kulę śnieżną, którą jak się raz ulepi i puści z górki, to ona potem już niemalże samoczynnie się toczy. I rośnie. Będę pracował nad ulepieniem takiej kuli. Do tego potrzebujemy trzech rzeczy.

– Mianowicie?

– Po pierwsze – stabilnej sytuacji finansowej. Po drugie – dobrych pomysłów po-

ularyzacyjnych, na szeroką skalę. To jest oczywiście związane i z kwestiami szkoleniowymi, ktoś musi uczyć brydża coraz większą liczbę chętnych. I po trzecie – sukcesów sportowych, jak najwięcej. Nic tak do sportu nie przyciąga jak duże sukcesy.

– Brydż jest specyficzny, choć i w golfie jest podobnie. Bo mamy w Polsce na przykład setki tysięcy osób jeżdżących na nartach, ale nikomu z nich nie przychodzi do głowy zapisać się do Polskiego Związku Narciarskiego. Podobnie żaden z tenisistów pykających sobie dla zdrowia nie zapisuje się do związku tenisowego. Natomiast olbrzymia większość członków PZBS to osoby bez większych ambicji, nazwijmy to, wyczynowych – w sensie wysokiego wyczynu. To amatorzy: idą raz w tygodniu na lokalny turniej, parę razy w sezonie zagrają w niższej lidze, od wielkiego dzwonu w jakimś większym turnieju GPP. Ale lubią rywalizować i powiększać swoje WK. Zdecydowanie dominują ilościowo w związku – i nie mają ani jednego przedstawiciela w zarządzie...

– Nie do końca tak jest. Do zarządu wybrano Przemka Maliszewskiego, który jest bardzo zainteresowany losem tzw. zwykłych brydżystów, amatorów. Kolejna osoba, którą ja widziałem w zarządzie, to Małgorzata Maruszkina. Niestety do zarządu jej nie wybrano, ale już została przez zarząd powołana na stanowisko pełnomocnika do spraw Brydża 60+. I już z Małgosią ustaliliśmy, że to nie musi być dokładnie sześćdziesiąt plus – nikt nikomu nie będzie sprawdzał numeru PESEL, jeśli chodzi o udział w programach popularyzujących brydża. Mam też nadzieję, że wypracujemy jako zarząd taki sposób współpracy z województwami i okręgami, aby ludzie poczuli, że myślimy także o tych licznych brydżystach-amatorach.

– Wspomniał Pan o Brydżu 60+. To bardzo ważny program – a w zarządzie nie ma już jego twórcy Marka Małysy, zresztą po prostu nie kandydował. Wyglądało na to, że Marek nie czuł ze strony poprzedniego zarządu takiego wsparcia swoich działań, jakiego oczekiwał.

– Jestem po rozmowach nie tylko z Małgosią Maruszkina, ale oczywiście także i z Markiem Małysą. Uważam, że program Brydż 60+ jest bardzo, bardzo waż-

ny. I przygotowujemy się do tego, żeby ten program jeszcze bardziej rozkręcać. Małgosia ma pomysły, a zarząd da im pełne wsparcie. A i Marek obiecuje, że się nie wycofa i będzie wspierał te działania. Spotkałem się z nim ostatnio przy okazji kongresu w Sopocie, odbyliśmy dłuższą, dość szczegółową rozmowę – i zadeklarowałem wolę ścisłej współpracy.

– Zmieńmy na chwilę temat. Właśnie jako prezes Polskiego Związku Golfa był Pan ostatnio na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Jakie wrażenia z olimpiady?

– Na olimpijskim polu golfowym miałem niepowtarzalną możliwość śledzenia z bliska – bliżej już by się nie dało – najlepszych golfistów świata. Normalnie nie jest to możliwe, bo na wszelkich turniejach za najlepszymi podążają tłumy kibiców, ale w Tokio nie było publiczności. Oczywiście cierpieła na tym atmosfera zawodów, ale akurat ja miałem dzięki temu możliwość dokładnego przyjrzenia się z bliska grze najlepszych golfistów na świecie.

Starłem się też zajrzeć na jak najwięcej innych aren. Oglądałem sporo dyscyplin, w tym lekką atletykę i bieg po złoto sztafety mieszanej – niezwykle emocjonujący, zdarłem gardło, dopingując naszych.

– Golfiści grają na olimpiadzie, a brydż od pewnego czasu jest w kryzysie. Do różnych afer z oszustwami przy stoliku ostatnio doszły – zresztą łatwe do przewidzenia – udowodnione przypadki oszukiwania w czasie gry w sieci. Jakie ma Pan przemyślenia w tej kwestii? Czy brydż sobie z tymi problemami poradzi?

– Musi sobie z tym poradzić, my musimy. Nie ma innego wyjścia. W przeciwnym razie wszyscy będą przegrani. Wszyscy brydżyści. Zresztą jeśli chodzi o grę w sieci, to aktualne działania zarządu są skoncentrowane na tym, byśmy byli dobrze przygotowani, gdyby – odpukać! – pandemia ponownie zaatakowała. Wtedy trzeba by wrócić z grą do internetu – a tam możliwości gry nie fair są dużo większe niż na żywo.

Tak czy owak – jeśli będziemy dobrze przygotowani do takiego zorganizowania rozgrywek w sieci, aby zapewnić maksymalną uczciwość gry, to przyda się to nam zawsze. Bo różnie jeszcze może być. To jest jak w biznesie: jak będzie dobrze, to będzie dobrze. Ale bądźmy przygotowani na sytuację, gdy będzie źle.

– W przyszłym roku we Wrocławiu mają się odbyć otwarte mistrzostwa świata, pierwszy raz największa brydżowa impreza zostanie zorganizowana w Polsce. Jak idą przygotowania?

– Pełną parą. Powołaliśmy przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, został nim Staszek Gołębiowski. Igor Chalupiec jako skarbnik PZBS będzie nadzorował negocjacje ze Światową Federacją Brydża. Niedługo zawitają do Polski Gianarigo Rona i Marc De Pauw [prezydent i skarbnik WBF – red.] i będziemy omawiali szczegóły umowy. Mamy już zarezerwowaną Halę Ludową. Szukamy sponsorów, mamy we Wrocławiu obiecaną finansowe wsparcie od miasta, jesteśmy też w tej sprawie w kontakcie z urzędem marszałkowskim.

– Niedawno w Sopocie debiutował Pan publicznie jako prezes PZBS. Malowali trawę na zielono, zrzucali konfetti?

– Trawa była zielona, a konfetti nie uważałem... Nie jestem człowiekiem, który oczekuje specjalnego traktowania.

– A jakie wrażenia z kongresu?

– Dobrze. Pierwszy raz widziałem tak duże zawody brydżowe. Zrobiło to na mnie wrażenie, dobre wrażenie. Podobała mi się atmosfera, sprawne sędziowanie i dobre tempo gry. No i sam zagrałem w jednym z turniejów. Zajęliśmy z Patrykiem Patreuhą czwarte miejsce. Już się wydawało, że będzie trzecie, ale w ostatnim rozdaniu wyprzedziła nas para Gołębiowski – Jassem.

– Dać się wyprzedzić takiej parze to nie wstyd... Na koniec nawiążę do pierwszego pytania. Proszę powiedzieć z ręką na sercu, czy wchodzi w grę to, że w pewnym momencie – przed upływem kadencji – uzna Pan, że to był zły pomysł z tym przesowaniem w brydżu, i pożegna się Pan ze związkiem przed terminem?

– Wie pan, ja mam dość twardą skórę. Trzeba by mi zrobić naprawdę dużą krzywdę, żebym się zniechęcił. Niczego takiego nie przewiduję. Oczywiście w każdym środowisku – zatem w brydżowym pewnie też – są ludzie nastawieni pozytywnie, a także tacy, którzy kochają kontestować, szukają zwarcia, kłótni. Może to zabrzmieć banalnie, ale ja uważam, że w życiu najlepiej człowieka bronią wyniki jego pracy. Tej zasady trzymałem się w golfie – co dawało bardzo dobre efekty – i będę się jej także trzymał w brydżu. **Rozmawiał: Paweł Jarząbek**

Jacek Ciechomski

Było fantastycznie, czyli nie ma to jak gra na żywo



Kongres Brydżowy Sława 2021

Fot. Organizatorzy



Puchar Lata zdobyła Sfora Cibora. Od lewej: Grzegorz Pogodziński (organizator), Konrad Ciborowski, Jakub Kowal, Agata Kowal, Maciej Kędziński

Bardzo stęskniłem się – tak jak wszyscy – za grą w brydża na żywo. Dlatego ucieszyła mnie wiadomość, że po roku przerwy będę mógł znów wrócić nad Jezioro Sławskie – spotkać znajomych i przyjaciół, zagrać wreszcie z żywymi ludźmi zamiast przez internet, ze wszystkimi wadami i zaletami takich rozgrywek. Kongres sławski to nie tylko możliwość gry w brydża, ale przede wszystkim liczne atrakcje towarzyskie – brydżowe ogniska i karaoke, nocne biesiady i kąpiele w jeziorze. W tym roku podczas kongresu rozgrywane były również otwarte mistrzostwa Polski par seniorów.

Zadzwoeniłem do Dominika Filipowicza i zaproponowałem mu zagranie całego kongresu. Miałem nadzieję na dobrą grę swoją i partnera, oraz, jak to z Dominem, znakomitą atmosferę przy stole. Gra rozpoczęła się jak zwykle turniejem zapoznawczym z tradycyjnym poczęstunkiem dla uczestników. Już od następnego dnia rozpoczęły się turnieje kongresowe, liczone w klasyfikacji długofalowej.

Drewniane rączki

Przyznam, że z powodu długiej przerwy w grze na żywo przy pierwszych turniejach nie odstępował mnie syndrom drewnia-

nych rączek. Z posadzonych przeze mnie kalafiorów można by uformować całkiem dorodną grządkę. Oto jeden z nich:

NS po partii, rozdawał N			
			♠ 6 5 4
			♥ A D 9 6 5
			♦ K D 10
			♣ A 5
♠ 10 7 3 2			♠ A K D
♥ W 8 2			♥ K 7 4
♦ A 9 7			♦ 5 3
♣ D 4 2			♣ W 10 9 8 7
	N		
	W	E	
		S	
			♠ W 9 8
			♥ 10 3
			♦ W 8 6 4 2
			♣ K 6 3

Rozdanie licytacyjnie było bardzo proste. Z kartą **N** utworzyłem 1BA i stałem się rozgrywającym. Po naturalnym wiście treflowym zabiłem, następnie oddałem ♦A i ściągnąłem pozostałe kara. Wistujący wyrzucił dwa kiery, singlując ♥K i usuwając jednego trefla. Teraz stanąłem przed problemem czy impasować króla. Niestety nie oparłem się tej pokusie i przegrałem bez jednej. Otrzymałem za tę rozgrywkę 28%. Zagranie na swoje dawało 77%. Niby nic, bo nadrobki są w cenie, ale po pierwsze otworzyłem BA, co może nie być popularnym otwarciem z moją kartą. Po drugie, dostałem korzystny wist, ale nie do-

strzegłem sprytu wistującego, który wysinglował ♥K. To wszystko składa się na błąd taktyczny, który kosztował pół maksa.

Puchar Lata

Poniższe rozdanie pochodzi z ostatniej rundy eliminacji teamów Pucharu Lata, który został przywrócony po latach nieobecności. Miałem przyjemność zagrać w teamie Olczyk (Dominik Filipowicz, Jarek Cieślak, Paweł Niedzielski, Jerzy Olczyk i Arek Majcher). W fazie eliminacji wzięło udział 20 drużyn.

To przykład, w którym obaj – mój partner Arek Majcher i ja – mogliśmy coś zrobić, ale żadnemu z nas się to nie udało. Graлиśmy na sympatyczną parę Zosia Miechowicz i Tomek Bartnicki.

Obie po partii, rozdawał S			
			♠ D 6 2
			♥ K W 4 3
			♦ K 10
			♣ 10 8 5 2
♠ A 9 8 3			♠ W 7 5 4
♥ 6			♥ A D 9 8
♦ 4 3 2			♦ D
♣ A K 9 7 6			♣ D W 4 3
	N		
	W	E	
		S	
			♠ K 10
			♥ 10 7 5 2
			♦ A W 9 8 7 6 5
			♣ –

W	N	E	S
Bartnicki	Ciechomski	Miechowicz	Majcher
–	–	–	pas
1 ♣	pas	1 ♥	3 ♦
pas	pas	ctr.	pas
3 ♠	pas	4 ♠	pas...

Byłem na wiście i w ogóle nie zastanowiłem się, czemu bardzo agresywny zawodnik, jakim jest Arek, nie otworzył 3♦, tylko dopiero później zdecydował się na skok na trzecie piętro. Było to tym bardziej dziwne, że Arek miał szansę wejść jeszcze np. 2♦. Niestety, niezrażony licytacją, wyszedłem w ♦K i wypuściłem kontrakt. Arek też miał do siebie pretensje, że nie dał kontry na koniec licytacji, bo raczej by mnie obudził. Przy stole spodziewaliśmy się dużej straty, całe szczęście śpiących było wielu.

Pomimo pewnych błędów naszemu teamowi Olczyk udało się zdobyć drugie miejsce w Pucharze Łata. Po słabym początku zanotowaliśmy całkiem dobry finisz. Na pochwałę zasłużyła przede wszystkim dobra, równa gra pary Olczyk – Niedzielski. Niestety przegraliśmy mecz finałowy na prze-sympatyczny team Sfora z Krakowa (A. Kowal, J. Kowal, Gawroński, Kędziński, Ciborowski, Kuc-Dzierżawski).

Powrót formy

Po wstępnych niepowodzeniach gierka zaczęła się lekko układać. Było też troszkę fartu. Przykładem jest rozdanie, które graliśmy z Dominikiem na parę bardzo dobrych zawodników – Piotrków Kołodę i Nawrockiego.

WE po partii, rozdawał N			
♠ 5	♥ D 10 6 5 3	♦ 10 8 5 4 2	♣ K W
♠ D 10 7 4	♥ 9	♦ K W 7 6 3	♣ A 10 3
♠ W 9 8 3 2	♥ 7 4 2	♦ D	♣ 9 5 4 2
♠ A K 6	♥ A K W 8	♦ A 9	♣ D 8 7 6

Otworzyłem (N) licytację bardzo cienko, mając tylko 10 PC, i za chwilę musiałem rozrywać 6 BA. Po wiście treflowym zabiłem podłożonego waleta, wszedłem do stołu pikiem i stamtąd zagrałem trefla, żeby zabezpieczyć się przed ♣K-W sec u Piotrka Kołodę, który wziął i bardzo spryt-



nie zagrał małe karo. Położyłem również blokę, poznając jednocześnie rozkład całego koloru. Słusznie wydawało mi się niemożliwe, by Piotr zagrał spod czwartej dziesiątki w kolor rozgrywającego. Teraz wystarczyło ściągnąć kolory, doprowadzając do końcówki jak na diagramie poniżej:

WE po partii, rozdawał S			
♠ –	♥ D 10 6	♦ 10 8	♣ –
♠ D 10	♥ 9	♦ W 7	♣ –
♠ 6	♥ A K W 8	♦ –	♣ –

Przymus zakończył rozgrywkę. Do zagranej ♠D Piotr nie miał czego wyrzucić. Wynik pełne sto procent.

Kolejne rozdanie, które graliśmy na reprezentantki Polski, to przykład bardzo agresywnej licytacji dwustronnej, popartej fantastyczną rozgrywką mojego partnera Dominika.

WE po partii, rozdawał S			
♠ K 6 2	♥ A W 4	♦ K 8 4	♣ A 8 5 2
♠ A W 8 5	♥ D 9 6 3 2	♦ A 3	♣ K W
♠ D 9 7 3	♥ 10 8 7 5	♦ 6 5	♣ 7 4 3

W	N	E	S
Filipowicz	S. Bałdysz	Ciechomski	C. Bałdysz
–	–	–	pas
1 BA	2 ♣ ¹	3 BA	pas
pas	pas		

¹starsze

Po otwarciu partnera 1BA i wejściu RHO 2♣ (dwukolorówka na starszych) miałem kilka opcji licytacji. Mogłem zalicytować

nieforsująco na karach, a potem ewentualnie się przepychać. Mogłem dać transfer na kara na wysokości trzech, co by znaczyło minimum inwit; wybrałem trzecią ewentualność i licząc na singlowego ♥K, zalicytowałem bezpośrednio 3BA. Mówiąc szczerze, po cichu miałem nadzieję, że przeciwniczki pójdą w obronę, ale nie chciały. Po dobrej rozgrywce i lekkim błędzie obrończyń zapisałyśmy nadrobkę. Wynik był godny.

Sława, Sława i po Sławie...

W ostatecznym rozrachunku zostaliśmy (Dominik i ja) triumfatorami klasyfikacji kongresowej. Pomimo słabych początków udało nam się wygrać jeden z turniejów i kilka razy znaleźć się w pierwszej dziesiątce. Klasyfikację wczasową wygrali nasi teamowi pogromcy Agata i Jakub Kowal.

W otwartych mistrzostwach Polski par seniorów zwyciężyli Sławomir Polak i Tadeusz Masłowski (Unia Winkhaus Leszno).



Bardzo przyjemnie było kolejny raz powrócić do Sławy i spotkać miłych ludzi. Nie zawiodła przyjazna atmosfera, pyszne rybki w zaprzyjaźnionej smażalni i liczne poturniejowe dyskusje. Fantastycznie było zobaczyć znów dawno niewidzianych znajomych. Dobrze było posiedzieć przy stolikach, a nie przed ekranami. Być może frekwencja nie spełniła wszystkich oczekiwań organizatorów, ale ci ostatni spisali się bardzo dobrze. Pochwała należy się również ekipie sędziowskiej. Podczas trwania Sławy myśleliśmy, że to może być jedyny kongres tego lata. Mam nadzieję, że za rok spotkamy się w większym gronie.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

Aleksander Kasprzak

Trzy kluczowe kwestie, czyli jak zostaliśmy mistrzami Polski



60. Międzynarodowy Kongres Bałtycki im. Józefa Pochronia



Mistrzowie Polski w radosnym nastroju. Od lewej: Mirosław Szaliński, Aleksander Kasprzak, Jarosław Bartosiński i Marek Witek

Głównym punktem programu tegorocznego Kongresu Bałtyckiego były mistrzostwa Polski teamów. Wygrała je, raczej niespodziewanie, ekipa SDK Tczew w składzie: Aleksander Kasprzak – Mirosław Szaliński, Jarosław Bartosiński – Marek Witek. Poniżej relacja Alana Kasprzaka.

Jak wygrać MP teamów? W naszym przypadku kluczowe były trzy kwestie:

Po pierwsze: nasza drużyna – SDK Tczew – po raz pierwszy grała w czwórce, w związku z tym nikt nie mógł sobie pozwolić na rozprężenie. Po drugie: ekipa w tym sezonie została wzmocniona galaktykiem Markiem Witkiem. Po trzecie: żona Marka, Myszka, okazała się superfartownym kibicem.

W eliminacjach przez dziewięć rund dobrej gry byliśmy w dziesiątce. Po ostatnim, kiepsko zagrany mecz spadliśmy na 15. miejsce, ale jako rywal w 1/8 finału zostaliśmy wybrani dopiero przez piątą drużynę – Lubomino.

Pierwszy segment gramy z Mirkiem na parę Bogusław Gierulski – Jerzy Skrzypczak.

W rozdaniu poniższym przeciwnicy ostro blokowali – po otwarciu Mirka 1♦. Gubimy piki i łądujemy w szlemiku karowym.

WE po partii, rozdawał E

♠ D 10 2			
♥ 7 6			
♦ D 6 4			
♣ D 10 7 5 2			
♠ A 8 6 5 4			♠ K W 9 7
♥ A K W 3			♥ 9 8
♦ 10 9 8			♦ A W 7 5 3
♣ W			♣ A 9
			♠ 3
			♥ D 10 5 4 2
			♦ K 2
			♣ K 8 6 4 3

W	N	E	S
Alan	Boguś	Mirek	Jurek
–	–	1♦	2 BA
3♣	5♣	pas	pas
5♦	pas	6♦	pas...

Kontrakt cienki, ale dzięki informacji z cytacji złapanie brunetki było łatwe. Na drugim stole grają normalny kontrakt 4♠. 12 impów dla nas. W pozostałych rozdaniach segmentu parę ciosów dla nas, parę dla przeciwników. Po pierwszej połowie mamy 16,4 impa przewagi. Cały mecz kończy się wynikiem 35:30,6.

W ćwierćfinale wybierają nas liderzy ze stołu nr 1. Młodzi gniewni: team Filipek. W płaskim meczu są trochę za agresywni.

Po pierwszym segmencie, w którym zbyt dużo się nie działo, razem z c/o mamy 11 impów do odrobienia.

Pierwsze trzy rozdania drugiego segmentu nie rokują szansy na odrobienie strat.

Kolejne rozdanie jest bardziej obrotowe:

NS po partii, rozdawał W

♠ W 10 6 4 2			
♥ 4			
♦ 6 2			
♣ 7 6 5 4 3			
♠ A K 9 7			♠ 8 3
♥ 7			♥ D W 10 8 5
♦ K W 9 8 5 4			♦ 7 3
♣ K D			♣ W 10 9 2
			♠ D 5
			♥ A K 9 6 3 2
			♦ A D 10
			♣ A 8

PO: W N E S

Alan	Boguś	Mirek	Jurek
1♦	pas	1♥	2♥*
2♠	3♠	pas	3 BA
pas...			

* 2♥ po jednej stronie zastony (SW) wytłumaczone jako naturalne, po drugiej (NE) – jako dwukolorówka piki i trefle.

Mirek stwierdził, że gdyby miał tłumaczenie z drugiej strony dechy, to by skontrował 3BA (mój rewers pikowy był dla niego kolorem przeciwnika). Wist padłby inny i zapewne byłoby 1100. Sędziego jednak nie wezwaliśmy.

Bez dwóch, 200 dla WE.

PZ: W N E S

Kielbasa	Bartosiński	Bazyluk	Witek
1♦	pas	1♥	pas
1♠	pas	1 BA	pas
3 BA	pas	pas	ktr.
pas...			

Marek (S) początkowo spasaował, bo uznał, że jest za silny na 2♥. 3BA nie dał już grać bez kontry.

Bez jednej, 100 dla NS i 7 impów dla nas.

Na dwa rozdania przed końcem tracimy 2,6 impa. W rozdaniu przedostatnim na obu stołach grane jest 4♦ (N).

NS po partii, rozdawał S

♠ D W 7		♠ 10 9 2
♥ K D 9 3 2	N	♥ A 5 4
♦ 2	W	♦ 9 8 6 4
♣ A 7 5 4	E	♣ D 9 6
	S	
		♠ A K 8 5
		♥ W 10 8 6
		♦ A K
		♣ K 10 2

U nas wist pada w ♠9 (bez jednej), u Jarka w ♥A (swoje, bo w drugiej lewie nie było kontynuacji kierowej), zyskujemy 6 impów. Cały mecz wygrywamy 21:16,6 i przejmujemy prawo wyboru przeciwnika.

Wybór przeciwnika do prostych nie należy. Po burzliwej dyskusji (może jak spadać, to z wysokiego konia?) nie wybieramy żadnej z drużyn z mistrzami świata w składzie. Wybór pada na team Marx, z którym w ostatniej rundzie eliminacji przegraliśmy 0:28. W półfinale zagraliśmy trochę lepiej. Dawaliśmy mniej prezentów, a przeciwnicy tym razem odwzajemnili się kilkoma. Końcowy wynik 95,2:60 i medal pewny.

W finale gramy na bardzo utytułowane, zawodowe pary Sabine Auken – Roy Welland i Rafał Jagniewski – Wojciech Gawel.

W pierwszej składce w grubasach jest 2:2, ale opsy dokładają jeszcze 5, 6 i 7 impów i prowadzą 46:28,6. W drugiej powiększają przewagę do 79:45,6.

Nadzieja jednak umiera ostatnia – z tym założeniem siadamy do końcowych dwunastu rozdań.

W pierwszym rozdaniu tej składki M.W. – J.B. dopadają ostrych 6BA.

Obie po partii, rozdawał N

		♠ A D
		♥ K 9 8
		♦ A K W 9 7 2
		♣ A W
♠ W 7 3 2	N	♠ 10 9 6
♥ D 7 6 4	W	♥ A W 5 3 2
♦ 6 4	E	♦ 8 5 3
♣ D 8 3	S	♣ 7 2
		♠ K 8 5 4
		♥ 10
		♦ D 10
		♣ K 10 9 6 5 4

Marek (N) po wiście ♠9 bierze na ♠A w rękę i ściąga sześć kar, Jagniewski (E) odrzuca się od pika. Gawel (W) – nie mogąc zrzucić ani pika, ani trefla – musi pozbyć się ostatniego kiera. Teraz ♠D, ♣A, trefl do ♣K i wpustka treflem kończy dzieło.

Na drugim stole rywale zagrali 4BA. 13 impów dla nas.

Po kilku w miarę płaskich rozdaniach przychodzi gulasz: rozdanie 18 (154).

NS po partii, rozdawał E

		♠ K D W 10 8 7 6 4 3
		♥ K 6
		♦ W
		♣ 2
♠ 5	N	♠ –
♥ W 10 8 7 2	W	♥ A D 9 4 3
♦ 10 9 8	E	♦ K D 5 2
♣ A D W 10	S	♣ 9 8 7 6
		♠ A 9 2
		♥ 5
		♦ A 7 6 4 3
		♣ K 5 4 3

PO: W	N	E	S
Kasprzak	Auken	Szaliński	Welland
–	–	1 ♥	ktr.
4 ♥	4 ♠	pas	pas
5 ♣	5 ♠	6 ♣	pas
6 ♥	pas	pas	ktr.
pas...			

4♥ = Chcę trochę namieszać – z naszego stolika nie widać na razie specjalnych zysków.

5♣ = Trzeba wskazać wist.

♠A przebity, impas trefl, ♥W – małe – długi namysł i małe. Kier do ♥A, eliminacja trefli i ♦10 pokryta waletem kończy rozgrywkę.

Swoje. 1210.

PODZIĘKOWANIE

Pomorski Związek Brydża Sportowego
serdecznie dziękuje niżej wymienionym darczyńcom za
bezinteresowną szczodrość
która umożliwiła przeprowadzenie
60 Międzynarodowego Kongresu Bałtyckiego.


MIECZYSLAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZINA POMORSKIEGO


POSPET


WYDAWNICTWO
MAGDALENA JASSEM


idego


AMBER
HOTEL


Pracodawcy
Pomorza


Prezydent Miasta Sopotu
JACEK KARNOWSKI


SZKOŁA BRYDŻA
Silem


KRÓL KIER


SOPOT


MAG
Miejska Agencja Gdynia


Krzysztof Czapczyk


Grzegorz Wołowicz


Andrzej Zaleski

Podziękowania kierujemy też do naszych
Patronów Medialnych i Prasowych.


Radio Gdańsk


TVP3
GDAŃSK


Świat
brydża

Dziękujemy także wszystkim uczestnikom Kongresu -
dzięki Wam udało się reaktywować
jedną z najważniejszych imprez brydżowych w Polsce.

Już teraz zapraszamy latem przyszłego roku na kolejny Kongres.

Do zobaczenia w Sopocie!



PZ:	W	N	E	S
Gawęł	Witek	Jagniewski	Bartosirski	
–	–	1♥	2♦	
4♣ ¹	4♠	5♥	5♠	
pas	pas	6♥	ktr.	
pas	6♠	pas...		

¹chęć gry 4♥ i wskazanie zgrupowania wartości w treflach

Bez jednej. 15 impów dla SDK Tczew.

W rozdaniu następnym...

WE po partii, rozdawał E

♠ A D W 9 7 6 4 3		
♥ 7		
♦ K 5 2		
♣ 6		
♠ 2		♠ K 10 8 5
♥ K 9 2		♥ 5
♦ A W 8 6 3		♦ 10 9 7
♣ 8 4 3 2		♣ K D W 7 5
	♠ –	
	♥ A D W 10 8 6 4 3	
	♦ D 4	
	♣ A 10 9	

... Welland otwiera 2♣ (układowy GF) i przeciwnicy przelicytowują kartę, kończąc w 5♠ (N) bez jednej.

Na drugim stole Jarek otwiera prozaiczne 4♥, co kończy licytację. 11 lew i tyle samo impów dla SDK.

W kolejnym rozdaniu (piątym od końca)...

Obie po partii, rozdawał W

♠ A D 10 7 5		
♥ A 9 5		
♦ 9 8		
♣ 8 6 5		
♠ K 3		♠ 9 8 4
♥ 8		♥ 6 4 3
♦ D W 7 6 5 4		♦ A K 10
♣ K W 10 2		♣ A D 7 3
	♠ W 6 2	
	♥ K D W 10 7 2	
	♦ 3 2	
	♣ 9 4	

... my hamujemy w 4♦ (swoje). Na drugim stole Marek (N) otwiera licytację 1♠ i Gawęł – Jagniewski lądują w 5♣ bez jednej. Kolejne 6 impów dla nas i wychodzimy na prowadzenie.

Ostatnie cztery rozdania przynoszą nam, kolejno: -1+2 +6 +1, a końcowy wynik 101,6:88.

I tak zostaliśmy mistrzami Polski.

♦ **Więcej wyników – w kalendarium na str. 96.**

TURNIEJ GRAND PRIX POLSKI PAR

Główny kongresowy turniej par – zaliczany do GPPP (179 par na starcie) – wygrali Grzegorz Superson i Tomasz Paluchowski (62,52%), przed duetami: Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz (62,33) i Przemysław Błaszczak – Dariusz Bogucki (61,02).

O wrażenia z turnieju poprosiliśmy Grzegorza Supersona. Odpisał nam tak:

Poniżej trzy rozdania widziane z pozycji Tomka [Paluchowskiego – red.], który rozegrał fantastyczne zawody. Mimo że na jednym stole w dwóch rozdaniach „cegła spadła mi na głowę”, to udało mu się nas dociągnąć do wygranej:).

WE po partii, rozdawał S

♠ A 7		
♥ A W 9 6 4 3		
♦ 7		
♣ 10 5 3 2		
♠ 9 6 4		♠ K D W 10 8 3
♥ K D 7		♥ 10
♦ D 10 9 8 6		♦ A K 4 3
♣ 8 6		♣ A 7
	♠ 5 2	
	♥ 8 5 2	
	♦ W 5 2	
	♣ K D W 9 4	

W	N	E	S
	Paluchowski		Superson
–	–	–	pas
pas	1♥	ktr.	2♥
3♦	3♥	4♠	pas
pas	5♥	5♠	pas...

Z licytacji E wynioskowałem, że kara partnera mu pasują. Naszymi kolorami powinny być więc kiery i trefle, dlatego poszedłem w obronę 5♥. Już ten kontrakt dawał nam 73 lub 80% – w zależności od jakości rozgrywki.

Przeciwnik postanowił jednak pójść wyżej. Po wiście Grzegorza ♣K bez jednej i 91%.

NS po partii, rozdawał E

♠ 8 2		
♥ 3		
♦ A D W 10 7		
♣ K W 8 4 2		
♠ K 9 7 5 3		♠ 10 6
♥ D 10 9 8 7		♥ A 6 5 2
♦ 5		♦ 8 6 4 3 2
♣ D 10		♣ 9 5
	♠ A D W 4	
	♥ K W 4	
	♦ K 9	
	♣ A 7 6 3	

W	N	E	S
	Superson		Paluchowski
–	–	pas	1♣
1♠	2♦	pas	3 BA
pas	4♣	pas	4♠
pas	4 BA	pas	5♥
pas	6♣	pas...	

Po nieforsujących 2♦ Grzegorza zaliczywałem końcówkę w bez atu, ale po odzywie partnera 4♣, mając ♦K i czwartego asa w treflach (potencjalny kontrakt treflowy z mojej ręki), zaliczywałem 4♠. Grzegorz teraz już sprawnie doprowadził do szlemika w trefle, z rozgrywką którego po wiście ♥10 nie było problemu. Osiągnęliśmy wynik 86,5%.

[Komentarz Grzegorza Supersona: Od siebie dodam, że już od jakiegoś czasu, gdy mam rękę graniczną, a taką tu miałem, to na początek licytuję do tyłu, a potem do przodu. Z tego powodu w tym przypadku zdecydowałem się na nieforsujące 2♦, zwłaszcza że w naszym systemie nie mamy zbyt wielu innych opcji:]).

I na koniec ostatnie w turnieju:

Obie po partii, rozdawał W

♠ A 10 2		
♥ D 7 4 2		
♦ 10		
♣ D W 5 4 2		
♠ 5 4		♠ K W 9 7 6 3
♥ K 10 9 6		♥ A 5
♦ W 8 5 3		♦ A 9 6 4
♣ A K 3		♣ 9
	♠ D 8	
	♥ W 8 3	
	♦ K D 7 2	
	♣ 10 8 7 6	

W	N	E	S
Superson		Paluchowski	
pas	pas	1♠	pas
1 BA	pas	2♠	pas
3♠	pas	4♠	pas...

W licytacji inwit przyjąłem ze względu na układ 6-4 i w mojej ocenie ładną rękę. Wiś: ♦K, N dołożył ♦10. Groźba przebitki karowej spowodowała że po przejściu do stołu ♣K zagrałem pika i z ręki wstawiłem króla. W kolejnej lewie po ponownym przejściu do stołu, tym razem kierem, zagrałem pika, a N – sądząc, że gram do ♠D – wskoczył asem. ♠D pojawiła się na stole, tyle że dołożona przez obrońcę S. To dało jedenastą lewę i 97%.

Grzegorz Superson: Dopiero ta wspaniała rozgrywka Tomka dała nam wygraną w turnieju:.) ♦

Maciej Modrzejewski

Subiektywnie o rozdaniach, w których coś się działo



Grand Prix Warszawy 2021

Fot. Krzysztof Świątek



Zwycięzcy warszawskiego turnieju Grand Prix Polski Par: Maciej Modrzejewski (z lewej) i Andrzej Szepczyński. Z prawej członek Zarządu PZBS Przemysław Janiszewski

Tematem przewodnim i tłem większości ostatnich relacji z imprez brydżowych jest pandemia, która zmieniła naszą całą rzeczywistość, w tym i warunki gry w naszą ulubioną grę, która musiała przenieść się do internetu. Oczywiście w czasie, gdy obowiązywały obostrzenia, chcąc nie chcąc także grywałem w sieci, ale ojoj – to nie to samo, chociaż być może taka będzie przyszłość brydża.

Jakkolwiek wcześniej w kongresach ogólnopolskich uczestniczyłem sporadycznie, to jako warszawiak regularnie brałem udział w cyklicznych warszawskich turniejach lokalnych i w dorocznym kongresie – i brakowało mi gry na żywo. Tak więc z radością dowiedziałem się, że kongres 2021 się odbędzie. I był – wprawdzie w skróconej formie (od środy do niedzieli), ale był. Wspólną grę zaproponowa-

łem Andrzejowi Szepczyńskiemu, wrocławianinowi z urodzenia, krakusowi z wyboru i tymczasowemu warszawiakowi, a przy tym mojemu eks-koledze z pracy. W ostatnim czasie trochę grywaliśmy na BBO (liga czwórek, liga podlaska). Ucieszyłem się, gdy się zgodził, bo wiedziałem, że gra będzie solidna, no i będzie pozytywny klimat, a to dla mnie jest bardzo istotne, i umówiliśmy się na cztery turnieje. Dotychczas grywaliśmy systemem „jednokartkowym”, ale uznaliśmy, że kongres to na tyle poważna sprawa, że trzeba mieć trochę więcej ustaleń, a więc system urósł do kilkunastu kartek. I dobrze, bo obaj czuliśmy większy komfort licytacyjny i kilka razy przyszły rozdania, w których można było skorzystać z omówionych sekwencji. No i o dziwo nie mieliśmy żadnej ewidentnej omyłki systemowej.

Pierwsze trzy występy traktowaliśmy trochę rozruchowo jako wprawkę przed głównym turniejem niedzielnym. Wystudy nie było – odnotowaliśmy wyniki 57,81%, 54,28 i 53,70 – ale w każdym z tych turniejów były rezerwy.

Dobrze rokowało to, że odnotowaliśmy sporo udanych zagrań, które zwiastowały przyzwoitą formę. Opiszę dwa rozdania z drugiego turnieju kongresowego, które miały w sobie aspekty techniki brydżowej – licytacyjnej i rozgrywkowo-obronnej:

Najpierw o licytacji.

Rozdanie nr 21, NS po partii, rozdawał N

<p>♠ K ♥ A K W 5 4 ♦ A 3 ♣ A K 10 7 5</p>	<table style="border: 1px solid black; margin: auto;"> <tr><td colspan="2">N</td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td colspan="2">S</td></tr> </table>	N		W	E	S		<p>♠ 10 7 4 ♥ 10 9 8 3 ♦ W 10 4 2 ♣ 9 2</p>
N								
W	E							
S								
<p>♠ D W 5 3 2 ♥ D 6 ♦ K 9 8 5 ♣ W 8</p>		<p>♠ A 9 8 3 ♥ 7 2 ♦ D 7 6 ♣ D 6 4 3</p>						

Licytacja szła tak (Andrzej N, ja S, przeciwnicy pasowali): 1♣ – 1♠ – 2♥ – 2BA – 3♣ i tu pojawił się problem (przynajmniej dla mnie), co dalej. Pierwszą myślą było 3♦ (czwarty kolor, a więc pytanie o trzymanie). Ale czy gdy usłyszę 3BA, to mam jeszcze coś do powiedzenia? Jestem szkolony dość dawno i wprawdzie uznaję i stosuję nowe rozwiązania, ale ogólnie trzymam się kanonów licytacji naturalnej (tak na marginesie, polecam – to tzw. Kalina Łukasza Sławińskiego). Jednym z tych kanonów jest to, że im bardziej wymieniam informację, tym lepszą mam rękę. Tak więc jeśli zalicytuję 3♦, a potem jeszcze coś po 3BA, to będzie to mocna licytacja. Myślałem więc jakiś czas, obrazując sobie różne ręce partnera, i ważąc różne za i przeciw, wreszcie zdecydowałem się na 4♣, a potem poszło już łatwo: 4♦ – 4♠ – 4BA – 5♣ (1 war-

Zacznę od tego, że staraliśmy się grać aktywnie (czasem może nawet agresywnie) i w dystansie przynosiło to więcej zysków niż strat. Oto jeden z przykładów:

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ A 7 5 2
 ♥ —
 ♦ D 5
 ♣ K D 9 7 6 5 3

♠ K 9 3
 ♥ A D 8 6 2
 ♦ A K W 4 2
 ♣ —

♠ D
 ♥ W 10 7
 ♦ 10 7 6 3
 ♣ A W 10 4 2

♠ W 10 8 6 4
 ♥ K 9 5 4 3
 ♦ 9 8
 ♣ 8

W	N	E	S
Opp1	Szepczyński	Opp2	Modrzejewski
—	—	—	pas
1 ♥	2 ♣	2 ♥	pas
4 ♥	kt.	pas	?

Nie otworzyłem dwukolorowo, bo nie otwieramy na dwóch starszych. Mając układ 7-4, po 4♥ Andrzej dał ostrą kontrę atakująco-obronną, no i miałem zagwozdkę, co robić. Mam wprawdzie 5-kartową opozycję atutową, ale mogę nie wziąć na nią lewy – no, może jedną. Jak wezmę przebitkę, to już będę miał tylko cztery atuty. Czy Andrzej weźmie jeszcze dwie lewy? Uff – ale mi zabił ćwieka. Jak wskazuje analiza czterech rąk, w zasadzie najlepszą decyzją był jednak pas, bo wprawdzie kontrakt idzie i oddamy -790 (za które płacono jeszcze prawie 33%), ale przy swojej grze musimy oddać większy zapis. Dumał nie dumał – carem nie budiesz, coś trzeba było powiedzieć, no to wyciągnąłem kartonik 4♠. Opp1 nie wahał się zbyt długo, żeby przydzwonić, no i przyszło mi grać. Wist ♦A-K, namysł i kolejne karo. Jedna lewka poszła, bo przebiłem w stole i wywaliłem trefla. Nie miałem zbyt dużo kolorów do gry, to zagrałem ♣K. Asik, przebitka i nadbitka. Opp1 nadal chronił króla aty, a doszedł do

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

wniosku, że dobrze będzie ponownie skrócić stół, więc teraz zagrał ♥A. Poszła druga lewka i teraz po ściągnięciu ♠A już prosto wzięłem osiem lew. -500 było warte ponad 73%.

Innym razem Andrzej samodzielnie doskonale trafił obronę:

Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W

♠ K 10 8
 ♥ K
 ♦ K D 10 9 6 4 3
 ♣ A 5

♠ A D
 ♥ A 7 6 4 3
 ♦ 2
 ♣ W 10 9 7 2

♠ W 9 5
 ♥ D 10 9 8 5
 ♦ A 7 5
 ♣ D 6

♠ 7 6 4 3 2
 ♥ W 2
 ♦ W 8
 ♣ K 8 4 3

Po licytacji 1♥ – 2♦ – 4♥ – pas – pas Andrzej zdecydował się na zalicytowanie 5♦. To była ryzykowna akcja i na sali podjęło ją tylko kilku zawodników. Spisałem się tu jako dziadek i wyłożyłem to co trzeba, czyli ♦W i ♣K, więc minimum było 5♦ z kontrą za -500. Ale to nie koniec, bo wistujący uznał, że nie będzie zbyt często przy wiście i może trzeba utrzymać się w ręce, żeby coś podegrać w stole, więc zawistował w ♥D. W ten sposób okazało się, że moja ręka była warta jeszcze jedną cenną lewę, bo na ♥W wyleciał pik. Takie to turniejowe przygody. Za -200 wzięliśmy 71% (część par WE grało tylko 3♥).

W tej fazie turnieju zdarzyła mi się udana rozgrywka, chociaż też poparta błędem obrońców.

Rozdanie 11, obie przed partią, rozdawał S

♠ D 9 8 2
 ♥ 4 2
 ♦ K 6 4 3
 ♣ A K 3

♠ K W 5 3
 ♥ K 10
 ♦ D W 8
 ♣ D W 9 7

♠ 4
 ♥ 9 8 7 6 3
 ♦ 10 7 5 2
 ♣ 10 8 2

♠ A 10 7 6
 ♥ A D W 5
 ♦ A 9
 ♣ 6 5 4

Kontrakt i wist był standardowy, oba na przeważającej liczbie stołów takie same, czyli 4♠(S) i wist w ♣D. Cwaniak GIB oczy-

wicie bezproblemowo wygrywa 4♠. Generalnie nie należy ruszać atutów – zagrać na drugiego ♥K za impasem, poprzebijać, poprzebijać i luzik. A jeśli już ruszyć atuty, to tylko asem z ręki i blotką pik do stołu. Zacząłem zgodnie z wygrywającą linią GIB-a, bo piki na razie zostawiłem w spokoju i zagrałem w kiera na impas. Ale ten nie stał, a obrońca po wzięciu królem powtórzył dychę kier. Aha, czyli boi się trefli (słusznie – nie wie, kto ma dychę) i kar – czyli ma pewnie pustą figurę – to nie było prawdą. Teraz, żeby wygrać, powinienem być zagrać ♠A i pika do stołu, ale książkowo przy tym rozkładzie atutów trzeba grać na impas culbertsonowski. Wcześniej chciałem wyrzucić trefla ze stołu, więc zagrałem ♥W. Ten jednak został przebity trójeczką aty. Nadbiłem i teraz bardzo technicznie, ale równie niecelnie zagrałem 9♠ i puściłem, co już przegrywało. Obrońca wziął i teraz zagrał w ♦D. No to teraz poprzebijałem kara trochę w duchu linii GIB-a, obserwując zrzutki obrońców. Zrobiła się końcówka jak niżej, gdzie zagrałem kiera, a kartę miał dołożyć obrońca z lewej.

♠ D 8
 ♥ —
 ♦ 6
 ♣ 3

♠ K 5
 ♥ —
 ♦ —
 ♣ W 9

♠ —
 ♥ 9 8
 ♦ 10
 ♣ 10

♠ A 10
 ♥ 5
 ♦ —
 ♣ 6

W dołożył małego trefla i to już pozwoliło mi przebić w stole i zagrać stamtąd ostatniego trefla na wpust – i wygrać kontrakt, za ponad 75%. Być może odblokowanie się waletem było narzucającym się zagranie, ale czy na pewno? Wróćmy do pierwszej lewy, gdzie obrońca z prawej dołożył ilościową ♣8. Ta ósemka ciągnęła się przez całe rozdanie, bo nie dawała odpowiedzi na pytanie, kto ma dziesiątkę. Tak więc obrońca W w powyższej końcówce musiał trafić kilka decyzji, i to nie tylko stricte brydżowych, ale i psychologicznych. Jeśli rozgrywający ma tę dychę, to wyrzucając waleta, puszcza kontrakt dziecinnie. A jeśli nie ma, to kto to jest w zasadzie ten rozgrywający? Czy widzi i wygzekkuje

wpuszkę, czy też zagra $\spadesuit D$ na drugi impas? A może zagra karo – kto go tam wie; ma trzy karty w stole – dwie (pik i karo) przegrują, jedna (trefl) wygrywa. Może to dla nas szansa jak 2:1? Nie wiem, czy tak myślał obrońca, czy nie, w każdym razie dołożył $\clubsuit 9$. Być może najlepszy z najlepszych potrafiliby wcześniej z ręki **E** zorientować się, że kwestia dychy trefl będzie kluczowa i tak manewrować dokładanymi blotkami, że **W** błyskawicznie dołożyłby waleta, ale nie wszyscy są najlepszymi z najlepszych.

Poświęciłem temu rozdaniu sporo miejsca, ale według mnie jest ono ciekawe z punktu widzenia gry turniejowej, gdzie czasem przy wykonywanych zagraniach trzeba także brać pod uwagę klasę przeciwników. I to jest łącznik do kolejnego rozdania, które opiszę.

Jako przerywnik tymczasem wspomnę, że wyniki były dostępne na bieżąco, więc wiedząc, że nieźle idziemy, co jakiś czas zerkaliśmy do internetu. No i po 28 rozdaniach wyszliśmy na prowadzenie – mieliśmy wtedy niecałe 63%. Andrzej szybko zrobił zrzut ekranu telefonu, bo kto to wie, czy i kiedy taka sytuacja się powtórzy. No i miał rację, bo w ostatniej rundzie przed przerwą przyszli Łukasz Witkowski i Przemek Janiszewski, którzy też byli bardzo wysoko i nie zamierzali robić nikomu prezentów. W pierwszym rozdaniu rozgrywałem 3BA, Łukasz zdyskontował licytację i nie poszedł w pika spod piątej damy z dziesiątką, tylko w kiery spod czwartego króla. Można było wziąć dziesięć albo jedenaście lew, po wiście w pika jedenaście brało się samo, a po kierowym trzeba było coś trafić. Nie trafiłem... i 23% za dziesięć lew.

Przyszło drugie rozdanie:

Rozdanie 24, obie przed partią, rozdawał W			
	\spadesuit 7 2		
	\heartsuit A K 10 4		
	\diamondsuit D 9 6		
	\clubsuit A D W 7		
\spadesuit D 9 4 3		\spadesuit W 8	
\heartsuit D 9 8		\heartsuit 7 6 5 2	
\diamondsuit W 4		\diamondsuit A K 7 3	
\clubsuit K 10 4 3		\clubsuit 9 6 5	
	W N E		
	S		
	\spadesuit A K 10 6 5		
	\heartsuit W 3		
	\diamondsuit 10 8 5 2		
	\clubsuit 8 2		

	W	N	E	S
Witkowski		Szepczyński	Janiszewski	Modrzejewski
	pas	1 BA	pas	2 \heartsuit
	pas	2 \spadesuit	pas	?

Znowu decyzja. Osiem oczek, ale ładny longer. No dobra, powiem 2BA. Tak też zrobiłem i wróciło do Andrzeja. Ten miał szesnaście w miarę ładnych oczek, ale pusty dubel pik i klasa wistujących skłoniły go do pasa. Miał rację, że nie dopchną! (Co nie znaczy, że zaliczyliśmy dobry wynik). GIB pokazuje, że graliśmy w dobre miano, ale za nisko, bo i w piki, i w BA z ręki **N** jest dziewięć lew, a w BA z ręki **S** nawet dziesięć. Przy tym – hahaha – dziewięć lew na BA z ręki **N** jest tylko po wiście w $\spadesuit 8$ (analizę zostawiam dociekliwym). No i graliśmy z ręki **N**. Mniej więcej 35% sali grało 2 \spadesuit , a 65% w BA – z reguły 3BA. Dziewięć lew w piki jest dość banalne, ale skoro na BA jest dziewięć lew, to obiektywnie podjąłem dobrą decyzję, licytując 2BA. No ale... Sala przeciwko BA nagminnie chodziła w karo – częściej w asa, czasem spod figur. To natychmiast rozpętało kara i rozgrywka na dziewięć lub dziesięć lew była dość prosta – 150, 400 lub 430. Ale Przemek poszedł w $\heartsuit 6$ i rozgrywka stała się znacznie trudniejsza.

Andrzej bez większej nadziei wstawił waleta, został pokryta damą, więc wziął asem. Mądrała GIB ciągle pokazuje 10 lew (bo nie było wist w $\spadesuit 8$ – hahaha), ale proszę grać. GIB-owy ciąg zagrań na 10 lew jest taki: rezygnujemy z podziału pików (bo go nie ma, a gramy na to, co stoi) – pik do figury, impas trefl, pik do figury, impas trefl, $\clubsuit A$, $\heartsuit A$, $\heartsuit 10$ i mały kier, którym wpuszczamy obrońcę **E**, który musi grać w te kara, więc wezmą tylko kiera, $\diamondsuit A$ i $\diamondsuit K$. To jest rozgrywka dość nieprawdopodobna, więc Andrzej zagrał w pika na podział. Przemek szybko wstawił waleta, Andrzej puścił i został powtórzony kier. Piki się nie podzieliły, a po udanym impasie trefl rozgrywający

był odcięty od stołu. W pewnym momencie kontrakt jeszcze ratowało zagranie w $\diamondsuit D$, ale ostatecznie Andrzej poległ bez jednej i -50 dało nam zaledwie 14% z rozdania. No i udaliśmy się na przerwę, będąc na miejscu siódmym.

Po obiedzie pomyślnie wiatry poparte przyzwoitą grą nadal wiały.

Rozdanie 39, WE po partii, rozdawał N			
		\spadesuit 3	
		\heartsuit K 7 5 4 2	
		\diamondsuit A D 5 4 2	
		\clubsuit 6 2	
\spadesuit 10 7			\spadesuit D 9 8 5
\heartsuit W 6 3			\heartsuit A 10 9
\diamondsuit W 8			\diamondsuit 6 3
\clubsuit K D W 10 9 8			\clubsuit A 5 4 3
	W N E		
	S		
	\spadesuit A K W 6 4 2		
	\heartsuit D 8		
	\diamondsuit K 10 9 7		
	\clubsuit 7		

Andrzej (**N**) otworzył dwukolorowym 2 \heartsuit , z prawej pas. Łomatko, znowu nie wiadomo, co robić. Trzynastcie oczek, sześć pików, ale dość przemakalnych, no i statystycznie trafiamy do kierów z treflami. Wreszcie zakwalifikowałem rękę jako inwit na sześciu pikach (może ma dubla pik i jakąś bardzo ładną rękę?), na co mamy sekwencję 2BA – 3 młodszy – 3 \spadesuit . Tak więc zadałem 2BA, oczekując 3 \clubsuit , a tu wraca 3 \diamondsuit . To co teraz? Nadal ten inwit? Jak widać z diagramu rozdania, optymalnym kontraktem jest cztery w starszy: 4 \spadesuit , bo stoi $\spadesuit D$ i nie ma przebitki karo, a 4 \heartsuit , bo kiery dzielą się 3-3. Ale diagramu nie miałem przed oczami. Uznałem więc, że szansa na oddanie czterech lew przy grze w siedmiokartowe piki – gdy się ma dziesięciokart boczny – jest większa niż oddanie dwóch lew przy grze w tenże dziesięciokart. Zalicytowałem więc 5 \diamondsuit , co zakończyło licytację.

Rozgrywka była bezproblemowa, a +400 było warte ni mniej, ni więcej, tylko 78,5%. Tak więc obiektywnie nieoptymalna decyzja okazała się turniejowo skuteczna. Wszyscy bowiem przed nią stawali i zrzut kontraktów był dość znaczny. Najczęściej grano to 5 \diamondsuit , ale też aż 17 razy zbiegło 2 \heartsuit za +170, było też sporo gier w piki, w większości częściówki.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydza.

Rozdanie 31, obie przed partią, rozdawał N

♠ 2		
♥ KW109632		
♦ A109		
♣ AD		
♠ D3		♠ AKW1087
♥ 854		♥ –
♦ 754		♦ 862
♣ KW752		♣ 10983
	N	
	W	E
	S	
♠ 9654		
♥ AD7		
♦ KDW3		
♣ 64		

Andrzej (N) otwiera 1♥, z prawej 2♠. Hmm, co tu robić? Jest w tej sekwencji 2BA – co najmniej inwit, ale co to da? Jak usłyszę 3♥, to nie jestem aż tak silny, żeby jeszcze dawać cuebid karowy, więc raczej nie będę miał innej opcji niż powiedzieć 4♥. A jak usłyszę 4♥, to też nie mam aż tyle, żeby mieć podstawy do dalszej licytacji. Alternatywne smutne 4♥ – za słabe (mam dobry fit i ładne zgrupowanie honorów), może więc jest mimo wszystko szansa na szóstkę (choć gramy WJ i otwarcia są do 18) i można to jakoś policytować? Tak rozumując, zgłosiłem forsujące 3♦, a po 3♥ powiedziałem 4♥. Taka sekwencja zdarzeń pozwoliła Andrzejowi wejść w strefę szlemową i po sprawdzeniu asów zagraliśmy szóstkę. Po oczywistym wiście w ♠A i powtórzeniu pika rozgrywając pokazał karty. Za swoje mieliśmy aż 78% z hakiem.

Wreszcie ostatnie rozdanie, już z końcówki turnieju:

Rozdanie 41, obie przed partią, rozdawał S

♠ 7542		
♥ AK		
♦ AKW82		
♣ 72		
♠ 1098		♠ AD63
♥ W63		♥ D109752
♦ D4		♦ –
♣ 109543		♣ AD8
	N	
	W	E
	S	
♠ KW		
♥ 84		
♦ 1097653		
♣ KW6		

Po dwóch pasach Andrzej (N) z uwagi na zgrupowanie honorów w dwóch kolorach zdecydował się otworzyć staromodnie 1♦, a nie nowoczesnie 1BA, które, jak przypuszczam, padało na wielu stołach. Z prawej wejście 1♥ i znowu ja. Na 3♦ mam za dużo – może więc 4♦, ale dlaczego 4♦ ma być

dobrze? Żeby już nie przedłużać opowieści – po pewnym namyśle, ale bez pełnego przekonania, wyjąłem 2♥ (w pierwszym czytaniu pytanie o trzymanie) i po usłyszeniu – tfu – zobaczeniu 2BA i pasie E powiedziałem – tfu – wyłożyłem na stół 3BA. Oba czarne asy stały, więc po wiście w dynię kier Andrzej bez problemu skompletował dziewięć lew (mógł dziesięć, gdyby starczyło mu odwagi zagrać do ♣W, ale to już byłoby czystym szaleństwem), a 400 znów było warte prawie 78%, bo dominował zapis +150 za 3♦ albo 4♦.

I tak przed ostatnią rundą mieliśmy już prawie 4-procentową przewagę, więc nawet tragiczny szlemik w przedostatnim rozdaniu, który miał równo 0,00% szans realizacji i przyniósł nam zapis w wysokości 6,5%, nie miał wpływu na końcową klasyfikację – no i zwycięstwo stało się faktem.

Turniej zakończyliśmy z wynikiem 62,32% i – jak się okazało – na mecie mieliśmy sporą, ponaddwuprocentową przewagę nad drugą parą. Skoro jesteśmy przy liczbach, to dodam, że generalnie graliśmy równo, bo w poszczególnych 10-rozdaniowych sesjach mieliśmy wyniki: 63,5, 53,6, 62,5, 65,7, i 66,3%. W 50 rozdaniach zanotowaliśmy też tylko dwa jednocyfrowe wyniki.

W podsumowaniu zaznaczę, że podjęte przeze mnie czy też przez Andrzeja decyzje w opisanych rozdaniach były kontrowersyjne i niekoniecznie obiektywnie poprawne. Być może czytelnik uzna niektóre za dowód na fart na maksa, ale starałem się dobrać je tak, żeby pokazać, jak pracowałem przy stole. Wiem, że robił to też mój partner, i w tym upatruję jedno z głównych źródeł naszego sukcesu.

Ale tak poza tym to stare powiedzenie jest jak najbardziej słuszne – turnieje przegrywa się na słabej grze, a wygrywa na mieszanke szczęścia, błędów przeciwników i własnej przyzwoitej gry. I to nam się przydarzyło.



Na koniec kilka słów uznania dla organizatorów. Miejscem rozgrywek po raz pierwszy, ale oby nie ostatni, były budynki Akademii Leona Koźmińskiego. Słyszałem takie komentarze, że był to najlepszy z punktu widzenia organizacji kongres war-

szawski od wielu lat. Sale gry były wystarczająco przestronne (pozwalało to ustawić duże stoliki), toalet było dość i były wyjątkowo czyste – regularnie sprzątane, a palacze mieli dla siebie wystarczającą przestrzeń na zewnątrz.

Absolutnie nadzwyczajna była jednak pojemność parkingu – tak jeszcze nie było, żeby bez problemów dawało się zaparkować, i nawet jeszcze wiele miejsc pozostawało pustych, tak więc pod tym względem obiekt jest w stanie gościć znacznie więcej uczestników (nie wiem, jak z pomieszczeniami do gry).

Zatem należą się wielkie podziękowania dla organizatorów – na czele z rektorem uczelni prof. Witoldem Bieleckim, który osobiście zaangażował się w organizację – jest zresztą osobą aktywnie wspierającą brydż sportowy (i sam występuje jako zawodnik), a także inne dyscypliny sportowe. Podczas swojego wystąpienia na uroczystości zakończenia wyraził troskę o przyszłość naszej dyscypliny z uwagi na ubywanie zawodników (m.in. z powodu COVID-19) i napór innych, elektronicznych form spędzania czasu, bardziej atrakcyjnych szczególnie dla młodych ludzi.

Co do uczestnictwa młodych (wiekiem i/lub stażem brydżowym), to może nie jest jeszcze aż tak źle, bo równolegle z kongresem odbywały się mistrzostwa Polski amatorów (WK do 3) i na liście długiej fali znalazły się aż 154 osoby. W każdym razie, mając takich działaczy i animatorów jak pan profesor, możemy liczyć na to, że jeszcze długo będziemy mogli cieszyć się sportową rywalizacją, i że będzie to mogło mieć formę face-to-face.

Na razie trzeba myśleć o przyszłym roku. Jarek Kostrzewa, który współorganizował kongres tegoroczny i był jego dyrektorem, zapowiedział, że za rok spotkamy się już na imprezie pełnowymiarowej, i być może znowu w murach Akademii. Oby tak było, oby nie nadpłynął już żaden czarny łabędź.

Zatem do zobaczenia za rok!

◆ Klasyfikację długofalową GP Warszawy wygrał Dominik Filipowicz – przed Jarosławem Cieslakiem i Wojciechem Strzemeckim.

◆ Więcej wyników: w kalendarium PZBS na str. 96.

Artur Wasiak

800 za wpadkę bez kontry? Zdarza się



Liga mikstowa 2021

Fot. PZBS



Renata Dancewicz



Justyna Stachowska-Kluz



Monika Sautaux



Włodzimierz Ilnicki



Tomasz Winciorek



Radosław Szczepański

Od kwietnia do czerwca rozegraliśmy Internetowe Drużynowe Mistrzostwa Polski Connector 2021. Była to druga edycja ligi mikstowej. Długoterminowym planem Leny Leszczyńskiej, pomysłodawczyni tych rozgrywek, jest prowadzenie kolejnych edycji na żywo, a na razie – w drugim roku epidemicznej przerwy – musieliśmy znów zadowolić się grą przez internet. Rok temu całość odbyła się na platformie BBO, a tym razem regulamin przewidział formułę mieszaną: wstępna faza ligi na BBO, a decydujące mecze – na RealBridge’u, czyli z użyciem kamer i mikrofonów. Zaletą gry online jest podniesienie poziomu przez silne drużyny z zagranicy; w tym roku mieliśmy zespoły z Niemiec (to obrońcy ubiegłorocznego tytułu) i z Łotwy.

Na liście startowej odliczyło się 28 drużyn. Podzielono je na cztery grupy zgodnie z punktami rankingu PZBS i pojawił się problem, w jaki sposób wyłonić z każdej siódemki dwie drużyny awansujące do fazy play-off. Wadą standardowej gry wewnątrz grup byłaby mniejsza liczba rund (sześć zamiast siedmiu). Chcąc tego uniknąć, organizatorzy przyjęli kontrowersyjny schemat „grupa przeciwko grupie”, tj. drużyny z grupy

A grały nie pomiędzy sobą, tylko przeciwko wszystkim drużynom grupy C. Dzięki temu wszyscy grali więcej, ale z punktu widzenia wyeliminowanych drużyn może się wydawać niesprawiedliwe, że nie miały możliwości zmierzyć się bezpośrednio z tymi, które zabrały im miejsca awansowe z danej grupy.

Wystąpiliśmy w składzie: Dominika Ogłoblin – Rafał Marks, Elżbieta i Maksymilian Chodaccy oraz Zuzanna Moszczyńska – Artur Wasiak. Drużynę nazwaliśmy DRZEMKA, od pierwszych liter imion. Przeszliśmy przez wstępną fazę rozgrywek bez problemów, mimo że w naszej grupie były jeszcze dwie bardzo silne drużyny (ostatecznie z tej grupy odpadł zespół rozstawiony w całym zawodach z numerem 1). Z ćwierćfinałem i półfinałem poradziliśmy sobie po dość wyrównanych meczach, a w finale musieliśmy uznać wyższość przeciwników. W lidze zwyciężyła drużyna Mistrz i Inni, w składzie Renata Dancewicz – Włodzimierz „Mistrz” Ilnicki, Justyna Stachowska-Kluz – Tomasz Winciorek oraz Monika Sautaux – Radosław Szczepański. Przez większość sezonu występowali w dwie pary, Monika i Radek byli jednorazowym wsparciem, gdy ktoś z podstawowej czwórki nie miał czasu na grę.

Na najniższym stopniu wirtualnego podium stanęła drużyna z Niemiec, czyli Barbara, Tomasz i Thomas Gotardowie, Marie Eggeling i Kathrin Schwalbach (ta ostatnia wystąpiła tylko w dwóch meczach fazy grupowej).

Firma Connector ufundowała nagrody dla medalistów oraz najlepszych zespołów młodzieżowych i amatorskich. Dostaniemy dofinansowanie udziału w mistrzostwach Polski teamów mikstowych, które mają odbyć się pod koniec września w Poznaniu. Miejmy nadzieję, że nie będzie konieczności odwołania tych zawodów.

Pokażę kilka rozdań z naszej drogi do srebrnych medali.

Rozdanie 3/I; WE po partii, rozdawał S

♠ K W 10 8 7 6 4		
♥ W 9		
♦ A 10 5 4		
♣ –		
♠ A 3 2		♠ D 9
♥ 10 4		♥ D 5 2
♦ W 9		♦ K D 8 3
♣ K D 9 6 5 3		♣ 10 7 4 2
	♠ 5	
	♥ A K 8 7 6 3	
	♦ 7 6 2	
	♣ A W 8	

W	N	E	S
Sielicki	Wasiak	Sobolewska	Moszczyńska
–	–	–	1♥
2♣ pas	4♠	pas	pas

W pierwszym meczu spotkaliśmy się z mocną drużyną, której skład był w dużej części oparty na wrocławskim AZS-ie.

Pobiłem wist treflowy asem na stole i zagrałem pika na nieudany impas damy. Ewa Sobolewska zmieniła atak na ♦K, a po przepuszczeniu kontynuowała kara błotką. Wziąłem asem, oddałem pika, a później przeciągnięcie wszystkich atutów ustawiło obrońcę **E** w przymusie kierowo-karowym.

Żeby obłóżyć, trzeba było zaatakować komunikację, wychodząc w kiera najpóźniej po wzięciu na ♦K, ale na pewno nie było to zagranie łatwe do wymyślenia.

Wejście 2♣ dało zatrutą wskazówkę co do pierwszego wistu. Przy drugim stole Maks Chodacki spasował z ręką **W**, a gdy przeciwnicy doszli do 4♠ po jednostronnej licytacji, Ela zawistowała ♦K. Nasza para wyrobiła sobie lewą karową wystarczająco szybko, by nie być narażonymi na przymus.

Rozdanie 3/III; WE po partii, rozdawał S

♠ 9 7		
♥ A K D 9 5 4		
♦ 8 5 3		
♣ 5 3		
♠ 5 3 2		♠ K W
♥ 10 2		♥ W 7 3
♦ K W 10 7 2		♦ A D 6
♣ K 9 6		♣ A W 10 7 4
	♠ A D 10 8 6 4	
	♥ 8 6	
	♦ 9 4	
	♣ D 8 2	

W	N	E	S
Łukowska	Ogłoblin	Jończyk	Marks
–	–	–	3♠
pas	pas	3 BA	pas
pas	pas		

Zapis brydżowy 800 nie jest czymś niespotykanym, ale rzadko zdobywa się taki za grę bez kontry.

Dominika i Rafał grają na poziomie dwóch niestandardowym zestawem otwarć blokujących: 2♦ na obu starszych, 2♥/♠ dwukolorowe. Dlatego z ręką na jednokolorowe otwarcie 2♥/♠ (lub 2♦ multi) muszą albo skakać wyżej, albo pasować – stąd 3♠ w tym rozdaniu.

Po celnym ataku w kiera wistujący wzięli pierwsze 12 lew.

Obrót mógłby być nieduży, na drugim stole po licytacji 2♠-pas-pas-2BA ten sam wist mógłby przynieść przeciwnikom rzadziej spotykany zapis 700, ale **N** postanowiła przepchnąć się w 3♠ i po nieudanej rozgrywce skończyło się na bez jednej.

Rozdanie 12/półfinał; NS po partii, rozdawał W

♠ A D 9		
♥ A 10 7		
♦ K 8		
♣ A K 9 4 3		
♠ W 7 4		♠ K 8 6 5 3 2
♥ –		♥ 9 5 2
♦ W 10 9 7 5 4 2		♦ A 3
♣ W 7 6		♣ D 5
	♠ 10	
	♥ K D W 8 6 4 3	
	♦ D 6	
	♣ 10 8 2	

W	N	E	S
Tomasz Gotard	Ogłoblin	B. Gotard	Marks
pas	1♣	2♠	3♦ ¹
4♠	5♠	pas	6♥
pas	pas	pas	

¹ transfer na kiery, przynajmniej inwit

Po wiście dwa razy w karo rozgrywający ściągnął pięć atutów. Tomasz Gotard wyrzucił wszystkie kara, a jego żona – dwie błotki pik. Było wiadomo, że **W** miał siedem kar i renons kier; przy założeniu, że **E** nie skoczyła blokiem z pięciokartu, było już wiadomo, że **W** miał układ 3-0-7-3.

♠ A D 9		
♥ –		
♦ –		
♣ A K 9		
♠ W 7 4		♠ K 8 6 5
♥ –		♥ –
♦ –		♦ –
♣ W 7 6		♣ D 5
	♠ 10	
	♥ 8 6	
	♦ –	
	♣ 10 8 2	

Rafał ocenił, że prozaiczne linie rozgrywki (impas pik lub podwójny impas trefl) mają mniejsze szanse powodzenia niż przymus z przerzuceniem zatrzymania. W powyższej końcówce zagrał pika do asa i ♠D ze stołu. **E** wstawiła króla, rozgrywający przebił w ręce i wygzekwował przymus, grając ostatniego kiera.

6♥ było grane przy wszystkich stołach półfinałowych meczów; pozostali rozgrywający przegrali bez jednej.

Finał, podobnie jak pozostałe mecze fazy play-off, był rozgrywany na dystan-

cie czterech segmentów po 10 rozdań. Pierwsze trzy ćwiartki były prawie remisowe, w czwartej zanotowaliśmy trzy bolesne straty, po których musieliśmy zadowolić się drugim miejscem w zawodach. Oto jedno z tych trzech rozdań.

Rozdanie 34/finał; NS po partii, rozdawał E

♠ 9 4 3 2		
♥ D 7 5 2		
♦ 5		
♣ D 9 8 5		
♠ A K W 10 5		♠ 7 6
♥ K 9 8 6 4		♥ A W 10 3
♦ 6		♦ D W 9 2
♣ W 10		♣ A 3 2
	♠ D 8	
	♥ –	
	♦ A K 10 8 7 4 3	
	♣ K 7 6 4	

Licytacja zaczęła się tak samo przy obu stołach:

W	N	E	S
Winciorek	Wasiak	Stachowiak-Kluz	Moszczyńska
Chodacki	Dancewicz	Chodacka	Illicki
–	–	1♣	1♦
1♥ ¹	pas	1 BA	2♦
?			

¹ transfer na piki (4+♠, 7+ PC)

Nasz zawodnik w problemowej sytuacji wybrał kontrę nadwyżkową, którą partnerka ukarowała. W mojej ocenie żadne z nich nie popełniło błędu, ale efektem była duża strata – zapis 180 na linii **NS**.

Tomasz Winciorek wybrał licytację praktyczną. Wiedząc, że partnerka powinna mieć trzy karty w którymś starszym kolorze (zwykle w kierach, bo z trzema pikami najczęściej licytuje się 1♠ po transferze), zaliczył 4♥ i wygrał ten kontrakt z nadróbką. ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



Marek Markowski

Uniwersytet Warszawski bierze wszystko!



Akademickie Mistrzostwa Polski

Tuż przed wakacjami odbyły się w Warszawie kolejne Akademickie Mistrzostwa Polski. Impreza ma bogatą, wieloletnią tradycję. Tradycję tak długą, że nie udało mi się znaleźć informacji, które to już są mistrzostwa. Może ktoś z czytelników wie, kiedy odbyły się po raz pierwszy?

Na zawodach byłem opiekunem reprezentacji Politechniki Wrocławskiej. Wcześniej postrzegałem tę imprezę jako nieco egzotyczną, ale okazało się, że uczelnie wyższe przywiązują sporą wagę do współzawodnictwa sportowego. A ponieważ brydż sportowy jest jednym z elementów tej rywalizacji, to i nasz sport traktowany jest dość serio.

Zarówno w konkurencji par, teamów, jak uczelni bezkonkurencyjny okazał się Uniwersytet Warszawski, którego barw broniło wielu zawodników znanych mi wcześniej z Ogólnopolskich Olimpiad Młodzieży czy mistrzostw Polski juniorów. To bardzo miłe, że wielu naszych wychowanków nie traci kontaktu z brydżem po ukończeniu szkoły średniej.

♦ **Podium par:** 1. K. Cichy – T. Kiełbasa (Uniwersytet Warszawski), 2. K. Kopka – Ł. Witkowski (Akademia Leona Koźmińskiego), 3. J. Patreuha – P. Patreuha (Politechnika Wrocławska).

♦ **Podium teamów:** 1. J. Andruszkiewicz, M. Boczar, K. Majewski, Ł. Trendak (Uniwersytet Warszawski), 2. J. Gajewski, M. Murawski, W. Okuniewski, D. Ulewicz, P. Waniurski, P. Zaprawa (Politechnika Lubelska), 3. L. Adamus, M. Kędziński, B. Krawczyk, K. Makieła (Akademia Górniczo-Hutnicza Kraków).

♦ **Podium uczelni:** 1. Uniwersytet Warszawski, 2. Akademia Górniczo-Hutnicza, 3. Politechnika Warszawska.

Serdecznie gratuluję parom, teamom i uczelniom osiągniętego sukcesu.

Oto dwa rozdania złotych medalistów:

WE po partii, rozdawał S

		♠ 10 9 8 5 4 3	
		♥ 3	
		♦ 3	
		♣ A K 9 6 2	
♠ AKDW72	N	♠ –	
♥ 10 9 6	W	♥ KD 4 2	
♦ ADW 4	E	♦ K 9 8 7 6 5	
♣ –	S	♣ 10 7 3	
		♠ 6	
		♥ A W 8 7 5	
		♦ 10 2	
		♣ DW 8 5 4	

Siedzący na pozycji **W** Jakub Andruszkiewicz otworzył 1♣, partner 1♥, Jakub grzecznie 1♠, a partner nieforsując 2♦. Jakub uznał, że lew jest wystarczająco dużo, a ciężko będzie mu wszystko sprawdzić. Uznał, że o ile nie zjadą dwa kiery, to idzie szlemik, a nie będzie łatwo wyjść w kiera na pierwszym wiście, chyba że przeciwniczka ma asa i króla. Rozmowanie wydaje się dobre, a ryzyko niepowodzenia niewielkie. Powiedział więc 6♦. Zmartwił się, gdy przeciwniczka położyła na stole ♥A. Rzeczywiście schodziły dwa kiery – w formie asa i przebitki. 12 impów straty. W takich samych okolicznościach przegrał szlemika np. Patryk Patreuha.

Obie przed partią, rozdawał E

		♠ A 9 5 4	
		♥ K 10 3	
		♦ W	
		♣ A W 9 5 3	
♠ 10 3	N	♠ K D W 8 7	
♥ A D W 8	W	♥ 6 2	
♦ 10 9 8 4	E	♦ D 7 6 3	
♣ K 10 4	S	♣ 8 2	
		♠ 6 2	
		♥ 9 7 5 4	
		♦ A K 5 2	
		♣ D 7 6	

Na **NS** – przyszli mistrzowie Polski (Konrad Majewski i Łukasz Trendak). Rozdanie pokazuje, jak w częściówkowej grze, gdy wykazemy się precyzyjną techniką, można zarobić kilka impów. Przeciwnik licytował jednostronnie pas-1♥ (trzecia ręka)-1♠-1BA-2♠. Łukasz zawistował ♦A i po

walecie partnera zmienił na trefla. Ze stołu król, as i ponownie trefl. Trzeci trefl, przebite w ręce. Teraz pik do ♠10 i, po przepuszczeniu, kolejny pik. Konrad wskoczył asem i dał kolejny skrót. Teraz rozgrywający wyrobił kara. Łukasz po wzięciu na ♦K wyszedł w kiera. Konrad wziął na króla i po raz kolejny wyszedł w trefla. Niby nic wielkiego, ale obrona wzięła osiem lew i 5 impów.

Jak wspominałem, na zawodach byłem opiekunem reprezentacji Politechniki Wrocławskiej. Na koniec jedno rozdanie wrocławskiej pary Alicja Myśliwiec – Ryszard Rosikiewicz.

Obie przed partią, rozdawał W

		♠ D 7 6	
		♥ D 7	
		♦ K D 9 7 5 4 3	
		♣ 10	
♠ 10 5 4	N	♠ A K 9 2	
♥ 8 6 4 3	W	♥ A K 2	
♦ A 8	E	♦ 10 6 2	
♣ D W 6 3	S	♣ 9 8 4	
		♠ W 8 3	
		♥ W 10 9 5	
		♦ W	
		♣ A K 7 5 2	

Po pasie Alicji (**W**) przeciwnik otworzył 3♦. Pozornie wydaje się, że można z kartą Ryszarda (**E**) coś powiedzieć – mamy punkty i 4-3 w kolorach starszych, ale po pasie partnerki trudno liczyć, byśmy mieli coś dużego do wygrania, chyba że partnerka ma górę pasa i krótkość karo... Ale przecież wtedy wznowi licytację. Ryszard zatem spasował i 3♦ stało się finalnym kontraktem. Ryszard odegrał cztery topy i wyszedł w kiera. Rozgrywający zagrał waleta atu, a czujna Ala wskoczyła asem i zagrała kiera, promując partnerowi lewą na atutową dziesiątkę. W taki oto sposób połączenie wstrzemięźliwości i techniki dało wynik 86%.

Serdecznie dziękuję zawodnikom Politechniki Wrocławskiej za udział w mistrzostwach.



Czarna Białostocka – tu się dobrze gra!

4. Memoriał Bogdana Janiszewskiego



Ceremonia zakończenia Memoriału

Po ostatniej edycji Memoriału mego Taty, który odbył się w internecie, udało nam się w tym roku powrócić do standardowej formuły zawodów. Jak zwykle dzięki gościnności Grzegorza Bogdanowicza – dyrektora Domu Kultury – turniej odbył się w Czarnej Białostockiej. Tym razem uczestnicy mogli rozegrać trzydzieści rozdań na maksy w bardzo ciekawej formule – a to z uwagi na możliwość obserwowania swojej pozycji po każdej rundzie, dzięki temu, że zdecydowaliśmy się rozgrywać turniej barometrem.

Całość zawodów była przeprowadzona wyjątkowo sprawnie przez moją koleżkę, ale jednocześnie jednego z najlepszych sędziów w kraju Maćka Czajkowskiego.

Walka o zwycięstwo była bardzo zacięta. Decydowało ostatnie rozdanie. Zwycięzcami turnieju zostali Grzegorz Zalewski i Włodzimierz Rutkowski z wynikiem 57,72%, ale mnie olbrzymią satysfakcją sprawił fakt zajęcia drugiego miejsca przez parę z Czarnej Białostockiej Edward Kowalczyk – Franciszek Sobolewski, która osiągnęła wynik 57,67%. Podium uzupełniła para Adolf Bocheński – Mirosław Roesler (56,93). Wszystkim uczestnikom, ale przede wszystkim zwycięzcom, składam wielkie gratulacje.

Jestem przekonany, że nie wszyscy czytelnicy *Świata Brydża* mieli okazję być w Czarnej Białostockiej, a tym bardziej zagrać turniej brydżowy w tym mieście. Całe

moje dzieciństwo miałem okazję spędzić w tym urokliwym miejscu, ale – co także ważne – dzięki takim ludziom jak mój Tata oraz Edward Kowalczyk miałem okazję zagrać swoje pierwsze rozdania w turnieju brydża sportowego. Proszę sobie wyobrazić, że w tym małym mieście przez ponad trzydzieści lat były rozgrywane lokalne cotygodniowe turnieje par w brydżu sportowym, w których uczestniczyło od 8 do 20 par. Pan Edward Kowalczyk nieprzerwanie przez ten czas organizował w tym mieście nasze życie brydżowe. Jestem przekonany, że dzięki takim pasjonatom nasza kochana dyscyplina będzie się mocno w najbliższym czasie rozwijać.

Czas na jakieś rozdanie z Memoriału. Myślę że powinniśmy zaprezentować udane poczynienia zwycięzców. Poprosiłem Włodka Rutkowskiego o wybranie jedno dobrego rozdania. Poniżej ono z jego komentarzem.

Obie po partii, rozdawał W		
♠ K 5 3	♠ W 8 4	
♥ D 5	♥ W 8	
♦ D 9 8 4	♦ A 7 3 2	
♣ W 8 5 2	♣ K 10 9 6	
♠ D 10 9 7 6	N	♠ W 8 4
♥ 7	W	♥ W 8
♦ W 10 6 5	E	♦ A 7 3 2
♣ A D 3	S	♣ K 10 9 6
♠ A 2		
♥ A K 10 9 6 4 3 2		
♦ K		
♣ 7 4		

Siedziałem na pozycji **S**. Po trzech pasach otworzyłem 1♣. Przeciwnik wszedł 1♠ i po dwóch pasach zaliczyłem 3♥, a po 3♠ od partnera spróbowałem 3BA.

Nie był to optymalny kontrakt, ale graliśmy na maksy. Po wiście karo do asa i pik skasowałem pozostałe lewy. Ponad 90% z tego rozdania bardzo przybliżyło nas do finalnego sukcesu – zakończył Włodek Rutkowski.



Powyższe rozdanie pokazuje, że czasami w turnieju na maksy trzeba grać ostro, a jeśli przy tym mamy trochę szczęścia, końcowy wynik jest bardzo dobry, co udowodnili tegoroczni zwycięzcy.

Bardzo dziękuję wszystkim Kolegom z mojego rodzinnego podlaskiego związku brydża sportowego za pomoc w organizacji kolejnego turnieju memoriałowego. W imieniu swoim oraz pozostałej części mojej rodziny – wujka Tomka i brata Piotra, którzy współorganizują ten turniej ze mną – chciałem już teraz zaprosić na kolejny, piąty Memoriał mego Taty Bogdana Janiszewskiego. Co ważne, planujemy zorganizować duży większy turniej z udziałem wielu znanych graczy, więc mam nadzieję, że będzie to dobra okazja do sprawdzenia się, poznania naszych mistrzów oraz – co przecież możliwe – pokonania najlepszych zawodników w kraju.

Przemysław Janiszewski

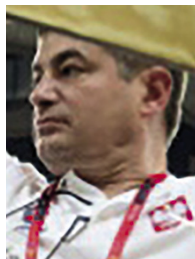
Czerwiec, lipiec, sierpień



Blisko osiem miesięcy Covid-19 trzymał nas w domach. Przez ten długi czas jedynym miejscem, w którym odbywały się mecze i turnieje brydżowe, był internet. Nawet jednak gra na platformie RealBridge (widzimy tam wszystkich graczy przy stole i możemy z nimi rozmawiać) jest tylko kiepską namiastką tego, co daje nam brydż na żywo. Dlatego większość z brydżowej braci z radością przyjęła decyzję o stopniowym odmrażaniu gry w realu. Na pierwszy ogień poszły rozgrywki ligowe, turnieje lokalne oraz Korespondencyjne Mistrzostwa Polski.

KMP ponownie ruszyły w czerwcu, ale z uwagi na bardzo długą przerwę w rozgrywkach Zarząd PZBS podjął decyzję o nieprowadzeniu w tym roku klasyfikacji długofalowej.

♦ CZERWIEC: Warto dobrze rozliczyć ręce obrońców



Pierwszy w tym roku turniej Korespondencyjnych Mistrzostw Polski rozegrano 14 czerwca. Powroty są zawsze trudne, więc grano w zaledwie jedenastu ośrodkach, a do rywalizacji przystąpiły 102 pary. Na razie frekwencja sprzed pandemii (700-800 par) jest wyłącznie w sferze marzeń.

Turniej wygrała jedna z najlepszych polskich par mikstowych **Danuta Kazmucha – Cezary Serek** (na zdjęciach). Wynik zwycięzców to 67,06%, a uzyskali go oni w poznańskim ośrodku **WP/247** (16 par, średnie WK 10,5 na parę). Miejsca na pozostałych stopniach podium zajęły również pary mikstowe: Małgorzata Buduła – Rafał Przybysz i Małgorzata Turska-Marcinowska – Adam Marcinowski.

Jednym z ciekawszych rozdań czerwowego turnieju było to, w którym dokładne rozliczenie rąk obrońców umożliwiło rozgrywającemu bezpieczne wzięcie dodatkowej lewy.

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawał E

	♠ 4		
	♥ W 4 2		
	♦ D W 10 7 6 5 2		
	♣ D 6		
♠ K W 2		N	♠ A D 8 7 6
♥ K 6 3		W	♥ A D 10
♦ 9 8 4		E	♦ K 3
♣ A 9 8 5		S	♣ K W 2
	♠ 10 9 5 3		
	♥ 9 8 7 5		
	♦ A		
	♣ 10 7 4 3		

E rozpoczynał silnym treflem, **W** odpowiadał 2BA, a **E** zgłaszała 3♠, informując tą odzywką partnera o silnym treflu na pikach. Przy wielu stołach dalsza licytacja mogła wyglądać tak:

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
2 BA	pas/3♦ ¹	3♠	pas
4♣ ²	pas	4♦ ²	pas
4♥ ²	pas	4♠	pas...

¹ nikt nie może zabronić graczowi **N** obwieszczenia Świātu, że ma kara, ale szansa na to, że **NS** mogą tym kolorem coś zwojować, jest naprawdę mała, a ujawnianie siedmiokartu z reguły bardzo pomaga rozgrywającemu; ² cuebity

Ponieważ ani **E**, ani **W** nie mieli żadnych istotnych nadwyżek, kontraktem ostatecznym najczęściej (szesnaście razy) była końcówka pikowa. Jak widzimy, nie jest to kontrakt marzeń, gdyż grając w bez atu, bierze się dokładnie tyle samo lew, czyli 12.

Firmówkę, czyli 3BA, osiągnęto trzynaście razy, zwykle tam, gdzie gracz **E** po 2BA partnera dopłacał trzeciego. Jest to opcja jak najbardziej wchodząca w rachubę, szczególnie w turnieju na maksy. Pierwsza lewa kontraktu 3BA sprawiała jednak, że zawodnik **W** w duchu przeklinał decyzję partnera. Potem jednak jego niezadowolenie mogło zmienić się w szacunek, a nawet podziw.

N wistował ♦D, król z dziadka był bity asem i robiło się naprawdę niefajnie. Po chwili zastanowienia zawodnik **S** nie kon-

tynuował jednak kar, ale odchodził w kiera. Jedyny sensowny wniosek płynący z takiego zagrania był tylko taki, że kara dzieli się 7-1. Przyjrzyjmy się teraz prawidłowej rozgrywce.

W bierze lewę na ♥K i impasuje trefle waletem, a następnie ściąga ♣K. Od obrońcy **N** spada dama. To jeszcze nic nie znaczy, gdyż dobry gracz, mając D-10-x, zawsze wyrzuci w tej sytuacji kartę, która została już ujawniona w jego ręce. Co więc robić – impasować czy grać z góry? Tu nie było żadnego zgadywania, a z pomocą przychodziła rozgrywka wywiadowca.

Zgrywamy więc wszystkie lewy w kolorach starszych i skład gracza **N** mamy jak na dłoni. To dokładnie 1-3-7-2, gdyż lewy obrońca dołożył już jednego pika, trzy kiry i dwa trefle, a kar miał przecież siedem. ♣10 byłaby więc jego czternastą kartą! Pewnie już zatem impasujemy ♣10 u gracza **S** i deklarujemy dwanaście lew.

Najbardziej popularne zapisy pierniczek wyceniał tak: przegrany szlemik = 7% dla pary **WE**, szlemik zrealizowany = 95%, 660 = 37%, 690 = 79%, 650 = 24%, 680 = 61%. Czyli w zależności od ustalonego kontraktu jedna lewa to 37,42, a nawet 88% różnicy.

♦ LIPIEC: Waleczność musi mieć ręce, nogi i... głowę

12 lipca 2021 było już, jeśli chodzi o frekwencję, znacznie lepiej, bo przy stołach zasiadły 283 pary.



Turniej, z wynikiem 65,68%, wygrali brydżyści PKB BINŻ Bełchatów **Arkadiusz Gotwald** i **Mirosław Marszał** (na zdjęciach). Wystąpili oni w ośrodku **LD/48** w Piotrkowie, w którym zagrało trzynaście duetów, a średnie WK uczestników to 8,0 na parę.

A teraz spójrzmy na taki rozkład:

Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ A K D W 8 6 5		
♥ 2		
♦ 10 8		
♣ A 10 6		
♠ 9 7		♠ 4 3 2
♥ A K D W 5	N	♥ 10 8 6
♦ A D 5 4	W	♦ 9 7 2
♣ 7 5	E	♣ W 9 8 4
	S	
		♠ 10
		♥ 9 7 4 3
		♦ K W 6 3
		♣ K D 3 2

Przy większości stołów, po dwóch pasach, **W** otwierał 1♥, **N** meldował 4♠ i to już kończyło licytację. Partner wykladał w dziadku niezłe karty i rozgrywający brał równiutko dziesięć lew. Za +420 para **NS** otrzymywała 57%. Odchylenia od tego zapisu powstawały tylko wtedy, gdy niezwykłą pomysłowością i źle pojętą walecznością wykazywał się zawodnik **W**. Przy kilkunastu bowiem stołach po 4♠ gracza **N** i dwóch pasach **W** uruchamiał kontrę do wyboru, której oficjalna definicja brzmi tak: Kontra o znaczeniu „pasuj lub licytuj dalej”, taka, którą partner powinien przyjąć, o ile jego ręka zawiera wartości defensywne, obiecane dotychczasową licytacją i nie zawiera wyraźnych wskazań do gry własnej, np. krótkości w kolorze skontrowanym.

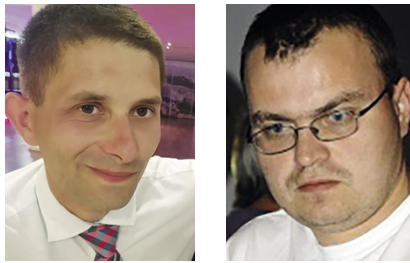
Tu jednak wybór gracza **E** ograniczał się jedynie do tego, czy przeciwnicy zapiszą sobie 590 za wygraną końcówkę z kontrą, czy też partner będzie miał możliwość potrenowania rozgrywki na wysokości pięciu, a potem wpadnie za 800 (bez czterech).

Wprawdzie bez aktywności i waleczności w licytacji nic w brydża nie wygramy, ale wszystko to musi mieć jednak jakieś ręce i nogi, a przede wszystkim... głowę.

♦ SIERPIEŃ: Niezwykle przydatny blackwood wyłączeniowy

W trzecim popandemicznym (miejmy nadzieję...) turnieju zagrało aż 313 par. To naprawdę bardzo dobry wynik, zważywszy że w tym samym czasie blisko dwieście par grało w kongresie w Sopocie.

Zwycięzcami zawodów zostali **Dominik Głowacki** i **Wojciech Palmowski**. Grali oni w ośrodku **MA/321** w Ciechanowie, w którym wystąpiło 14 par, a średnie WK to 6,92 na parę. Wynik, który dał pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej, to 67,96%.



W bardzo ciekawym rozdaniu numer 24 (obie przed partią), po pasie rozdającego karty zawodnika **W**, gracz **N** musiał podjąć decyzję praktycznie za pół maksa. Jego karty: ♠K W 10 ♥K D 6 5 4 ♦8 3 ♣D 10 5, a wybór dotyczył oczywiście tego, czy powiedzieć pas, czy też otworzyć licytację 1♥. Odpowiedzi na to pytanie udzieliła praktyka, a cały rozkład kart wyglądał tak:

Rozdanie 24; obie przed partią, rozdawał W

♠ K W 10		
♥ K D 6 5 4		
♦ 8 3		
♣ D 10 5		
♠ 8 2		♠ 9 6 4 3
♥ 9 2	N	♥ 7
♦ 10 9 7 5 4	W	♦ A K D W 6 2
♣ K W 6 3	E	♣ 8 4
	S	
		♠ A D 7 5
		♥ A W 10 8 3
		♦ -
		♣ A 9 7 2

W	N	E	S
pas	1♥	2/3♦	?

Czy po takim początku licytacji istniała jakaś siła, która była w stanie powstrzymać gracza **S** przed zaliczowaniem gry premiowej? Moim zdaniem nie, i tak pewnie było przy tych stołach, przy których padało otwarcie 1♥ z ręką **N**.

Dylemat gracza **S** był po powyższym początku zapewne nieco inny, gdyż zastanawiał się on jedynie nad tym, jak sensownie wylicytować tu szlema kierowego.

Na początku swojego rozumowania **S** powinien pogodzić się z tym, że istnieje bardzo wiele rąk otwierającego, z którymi szlem kierowy jest pewny lub bardzo dobry, ale jego wylicytowanie przekracza nasze możliwości. Na przykład taka karta **N**: ♠K W x ♥K D x x x ♦K x x ♣x x. Dlatego też trzeba określić, jakie honory w ręce partnera pozwolą zaliczyć kontrakt 7♥ oraz jak się o tych wartościach dowiedzieć.

Najprostsze, ale i całkiem sensowne założenie jest takie, że trzynastcie lew daje nam ♥K oraz oba króle w czarnych kolorach.

Wtedy bowiem prawie nie ma takiego układu, przy którym szlem byłby bez szans. Ponieważ nawet przy takiej ręce **N**: ♠K x ♥K x x x x ♦D W ♣K x x x realizacja kontraktu jest możliwa – o ile zatrzymanie treflowe jest na tej samej ręce co zatrzymanie pikowe.

Narzędziem umożliwiającym graczowi **S** dowiedzenie się o wszystkich potrzebnych mu do szlema wartościach jest opisywana już wielokrotnie konwencja pod nazwą blackwood wyłączeniowy (Exclusion Blackwood). Jest to pytanie o wartości z wyłączeniem asa w kolorze wyłączonym. BW zadajemy, zgłaszając jakiś kolor piętro wyżej od splintera. W naszym rozdaniu wygląda to tak:

W	N	E	S
pas	1♥	2/3♦	5♦
pas	5♠	pas	6♣
pas	6♥	pas...	

5♦ = blackwood wyłączeniowy – pytanie o cztery wartości z wyłączeniem ♦A. (3♦ – po 2♦ gracza **E** – to forsing, 4♦ splinter, a 5♦ to właśnie BW).

5♠ = jedna wartość (odpowiadamy 0-1-2).

6♣ = pytanie o króle (5BA pytałoby o damę atu, a 6♦ to ogólny inwit do szlema).

6♥ = jeden król.

Po takiej sekwencji gracz **S** mógł być naprawdę zadowolony z tego, jak poprowadził licytację. Za wylicytowanie szlemika kierowego para **NS** otrzymywała aż 70,54%.

Popatrzmy teraz na to, co działo się wtedy, gdy **N** nie decydował się na otwarcie 1♥. Przy wielu stołach wydarzenia przybierały zupełnie inny obrót, gdyż do licytacji ze sporym rozmachem wkraczała para **WE**.

W	N	E	S
pas	pas	1♦	1♥
4♦	4♥	5♦	??

Teraz, gdy wszystko błyskawicznie przeniosło się na piąte piętro, a **S** miał bardzo niewiele informacji o ręce partnera, zaliczowanie szlemika było praktycznie niemożliwe. Niestety za wygrane z nadróżką 5♥ para **NS** otrzymywała zaledwie 21,24%.

Współczesne standardy z całą pewnością kwalifikują kartę **N** do otwarcia 1♥. Punktów jest wprawdzie tylko 11, ale te niedostatki rekompensuje niezły pięcio-kart i dwie dziesiątki przy honorach w kolorach trzykartowych. Dlatego **N** powinien otworzyć 1♥, a potem grzecznie odpowiadać na konwencyjne pytania partnera. ♦

O kłopotliwym lawintalu i zgubnych skutkach nadmiernego pośpiechu



Poniższe rozdanie zatyłowałbym Kłopotliwym lawintal. Czasem zdarza się, że chcemy partnerowi pokazać kartę odwistu tak bardzo, że nie zwracamy uwagi na konsekwencje pozbycia się karty lawintalującej. Bardzo ciekawy problem spotkał moich przeciwników. Wejdźmy w skórę jednego z nich!

Mamy: ♠97♥–♦AK9863♣ADW109 i grymy w meczu. W założeniach obie po partii siedzimy na pozycji **W**.

W	N	E	S
1♦ ¹	pas	1♥ ²	ktr.
3♣ ³	4♠	5♣	5♠
ktr.	pas	pas	pas

¹ 2+♦ 10-15PC; ² 3+♥; ³ układ 5-5 i góra otwarcia

Partner wistuje w ♦4 (zrzutki odwrotne).

W	N	E	S
♠ 97			
♥ –			
♦ AK9863	W	N	E
♣ ADW109	S		
	♠ AKDW		
	♥ AD		
	♦ W10752		
	♣ K6		

Z wistru oraz widoku dziadka możemy na szybko stwierdzić, że wist nastąpił z singla, a rozgrywający musi mieć wyjątkowy układ na skok w 4♠ na wolnej pozycji. Wydawać mogłoby się, że wzięcie lewy na ♦A i zagranie ♦6 powinno wystarczyć do odwrotu w kiera (partner zobaczy, że z ♦A-K wzięliśmy asem), gdyż w tej sytuacji nie pokazywalibyśmy singla kiera, bo wróg weźmie i ściągnie atuty. Jednak tak bardzo chcieliśmy wskazać odwrót kierowy, że wzięliśmy asem i zagraliśmy ♦9. Co dalej się stało? Wróg przebił ♠10 (partner dołożył ♣4 – też musiał mieć trochę składu na bezpunktowe 5♣, więc wygląda to na nieparzystą liczbę trefli, zakładamy, że pięć). Dalej rozgrywający ściągnął dwa atuty i obydwaj obrońcy dołożyli. To wskazuje na układ 5-6-1-1 w rozgrywającego. Następnie rozgrywający zagrywa ♦W ze stołu. Co teraz?!

W	N	E	S
♠ –			
♥ –			
♦ K863			
♣ ADW109			
	♠ AK		
	♥ AD		
	♦ W107		
	♣ K6		

Rozgrywającemu zostały dwa atuty, trefl i sześć kierów. Musi przebić dwa kara i jednego trefla dwoma atutami, więc musimy uważać, żeby nie dać się wpuścić. Co się stanie, jeśli pokryjemy to królem? Wróg wykona manewr przegrywająca na przegrywającą i wywali na naszego ♦K trefla. I co wtedy się stanie? Albo musimy wyjść w trefla, wyrabiając króla albo do wideł karowych (bo przecież w drugiej lewie zagraliśmy ♦9!). Ta droga prowadzi do porażki, więc musimy to przepuścić i liczyć na to, że ♥K ma nasz partner.

Całość:

W	N	E	S
♠ 97			
♥ –			
♦ AK9863	W	N	E
♣ ADW109	S		
	♠ AKDW		
	♥ AD		
	♦ W10752		
	♣ K6		
			♠ 84
			♥ K10532
			♦ 4
			♣ 75432

No i przepuściliśmy. Wróg teraz ratował się szansą kierową i zagrał ♥A, ♥D (my na to wyrzucamy dwa trefle). Nasz partner także stanął na wysokości zadania, przepuszczając ♥D i uniemożliwiając przeciwnikowi wyrobienie kierów. Pięknie! Można powiedzieć, że byłby to solidny kandydat na obronę roku. Niestety, ♦K został podłożony...

Pośpiech. Ile razy każdy z nas źle zagrał, bo ręka była szybsza niż głowa? Brak koncentracji, zmęczenie, zbyt rutynowe podejście. To są główne czynniki, które mogą to spowodować.

Podam przykład rozdania teoretycznie

prostego, wręcz książkowego:

Nasza (S) karta:

♠A D 10 7 2 ♥A W 9 6 ♦4 ♣A 10 7

Mecz, obie przed partią, my rozpoczynamy licytację:

W	N	E	S
–	–	–	1♠
ktr.	3♠ ¹	5♣	ktr.
pas	pas	pas	

¹ blok

Mamy kontrolę nad całym rozdaniem (przede wszystkim nad atutami), więc bezpiecznie możemy wyjść w singla.

W	N	E	S
♠ W 6 3			
♥ K D 10 8			
♦ A D W 7 6	W	N	E
♣ K	S		
	♠ A D 10 7 2		
	♥ A W 9 6		
	♦ 4		
	♣ A 10 7		

Wróg bierze to asem w stole (od partnera ♦9, z ręki ♦10). Rozgrywający gra ♣K ze stołu (od partnera ♣8, od przeciwnika ♣4). Bierzemy to asem i teraz musimy zdecydować, czy nasz partner ma ♠K. Nie było większego sensu dawać w tej pozycji w pierwszej lewie ilościówki karowej, więc to już powinien być być dla nas sygnał, że partner markuje pika. Zagrywamy lawintalową ♠2 i partner bierze na ♠K, a następnie odwraca w karo.

Całość:

W	N	E	S
♠ W 6 3			
♥ K D 10 8			
♦ A D W 7 6	W	N	E
♣ K	S		
	♠ K 9 5 4		
	♥ 7 5 3 2		
	♦ 9 8 3		
	♣ 8 3		
	♠ 8		
	♥ 4		
	♦ K 10 5 2		
	♣ DW96542		
	♠ A D 10 7 2		
	♥ A W 9 6		
	♦ 4		
	♣ A 10 7		

A przy stole padł szybki wist w ♠A, odcinający partnera od nas.



Drużynowe mistrzostwa Polski online U-12/U-15/U-20



Podlimitowy wiek i... otwarcia

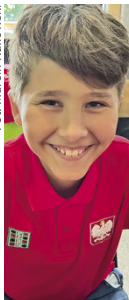
Drużynowe mistrzostwa Polski online U-12/U-15/U-20 to projekt, który przyszło mi realizować po raz drugi. Do późnej wiosny imprez brydżowych rozgrywanych na żywo praktycznie nie było. Dlatego internetowe mistrzostwa rozciągnięte w czasie miały sprawić, że chętna i ambitna młodzież będzie miała okazję do regularnej gry i konfrontacji. A że przy okazji można było zdobyć medale czy pokaże – to już wartość dodana.

W tegorocznej edycji DMPO, która rozpoczęła się 4 maja, a zakończyła 12 lipca, wzięły udział łącznie 54 drużyny, w tym: 10 w najmłodszej kategorii U-12, 16 w rywalizacji U-15, a 28 – w gronie najstarszych U-20.

Dwunastolatki grały pełne round robin, a rozgrywki zdominowali brydżyści CKiS Skawina, zdobywając – z dość sporą przewagą – dwa pierwsze miejsca. Złote medale przypadły w udziale drużynie w składzie: Milena Klimiuk, Kacper Kisielewski, Ignacy Kotewicz, Jakub Michalski, Franciszek Stężała (ze Szczecina), Antoni Wójtowicz. Srebrny krążki zawisły na szyjach: Joanny Massalskiej, Franciszka Kierepki (Katowice), Adama Mazura, Michała Porębskiego, Tomasza Trojaka i Stanisława Wadowskiego. Po brąz, po zaciętej walce, sięgnęli najmłodszy adept brydża z KBS Miłkowice: Eliza Bolechowska, Julianna Sokołowska, Adam Stachura (8 lat!) i Hubert Stachura.

W kategorii U-15 rywalizacja najpierw odbywała się w podziale na dwie 8-zespołowe grupy eliminacyjne, z których – po rozegraniu siedmiu meczów każdy z każdym – po cztery drużyny awansowały do ćwierćfinałów. I choć medale przypadły w udziale drużynom faworyzowanym, co najmniej w kategorii niespodzianki (a takie są solą sportu!) rozpatrywać należy finałowe zwycięstwo drużyny Przyjaciele Rzeszów/Piast Feliksów (Julia Gała, Bartłomiej Gała, Dominik Magryś, Dominik Wrześniński, Mateusz Wrześniński, Maciej Zych) nad CKiS Skawina++ (Milena Klimiuk, Wojciech Bąk, Aleks Bukat, Kacper Kisielew-

Fot. Marcin Kulowski



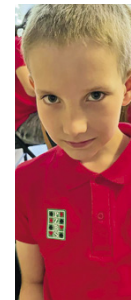
Antoni Wójtowicz



Ignacy Kotewicz



Milena Klimiuk



Jakub Michalski



Kacper Kisielewski



Franciszek Stężała

ski, Jakub Michalski, Jan Trojak), po meczu, w którym późniejszy zwycięzca odrobił ponad 30-impową stratę z pierwszej części rywalizacji. Po brąz sięgnęły dwie ekipy: Primus Pruszcz Gdański (Martyna Smoleń, Antoni Byliński, Jan Łuczeczek, Cyprian Morawski) i Gol Brodnica (Martyna Dorszewska, Michał Kamiński, Leon Krajewski, Michał Kupczyk, Piotr Laskowski, Paweł Pietrzykowski).

W gronie U-20 w pierwszej części podzielono pętelkowo 28 drużyn na cztery 7-zespołowe grupy, z których następnie po dwie uzyskały awans do ćwierćfinału. W ostatecznym rozrachunku po złoty medal sięgnęła drużyna faworytów: Cichy Team (Maria Niklaus, Krzysztof Cichy, Kacper Kopka, Adam Pigulski, Szymon Superson, Filip Trojański), zaś srebro i brąz padły łupem Olimpijczyka Bielsko-Biała (Dominika Lucka, Natalia Suszanowicz, Jakub Gawron, Jakub Marekwica – srebro, Emilia Gwóźdz, Juliana Szymonek, Wojciech Okrzesik, Przemysław Pasiński, Jakub Pietrzak, Bartosz Żbik).

Tyle z kronikarskiego obowiązku, a teraz przenieśmy się na chwilę na jeden z meczów najmłodszej kategorii wiekowej, gdzie mistrzowie wykazali się sporą (jak na swój wiek) dojrzałością brydżową i zapewnili sobie wysokie zwycięstwo w meczu z rywalem aspirującym do medalu. Wszystkie trzy rozdania pokazują, jak młodzi potrafią docenić układ, nawet kosztem punktów.

NS po partii, rozdawał E

♠ A D 8 7		♠ 10 5 4
♥ K 7 5 4		♥ W 10 6 3
♦ 6		♦ D 8 5 2
♣ A D 5 3		♣ 10 7
♠ 3	N	
♥ A	W	E
♦ A 9 7 4	S	
♣ K W 9 8 6 4 2		
		♠ K W 9 6 2
		♥ D 9 8 2
		♦ K W 10 3
		♣ –

Obaj gracze **S** zdecydowali się na otwarcie 1♠, więc na obu stołach dopadnięto końcówki pikowej. Kacper Kisielewski (CKiS Skawina) bez problemu zrealizował kontrakt, dokonując przebitek na obu rękach i wyrabiając jedną lewą kierową. Na drugim stole rozgrywający postanowił najpierw odatutować i na końcu brakło lew – obrońcy zdołali położyć kontrakt, co było warte 12 impów.

WE po partii, rozdawał S

♠ A 8 7		♠ K D W 10 2
♥ 5 3		♥ A W
♦ K W 9 5		♦ D 6
♣ K 10 7 3		♣ D 9 8 5
♠ 9 6 5 3	N	
♥ 9 7 2	W	E
♦ 7 4 3 2	S	
♣ A 4		
		♠ 4
		♥ K D 10 8 6 4
		♦ A 10 8
		♣ W 6 2

Na takich 10 PC otwierać blokiem nie należy. Na jednym ze stołów po blokującym otwarciu 2♥ Kuba Michalski z pozycji E odlicytował swoje piki i 2♠ łatwo zrealizował. Na drugim, po zwykłym otwarciu 1♥, parze NS udało się dolicytować do wyraźnie podlimitowej końcówki kierowej, z której realizacją nie było specjalnych problemów i to nawet pomimo najgroźniejszego wist u ♣A. 11 impów dla CKiS.

NS po partii, rozdawał N

♠ W 9 7 3		♠ A K 10 8 4
♥ W 8 2		♥ 6 5 3
♦ D 9 8 2		♦ K 7 5
♣ K 10		♣ W 2
♠ D 6 5	N	
♥ A K D 9 4	W	E
♦ A 10		
♣ A 7 4	S	
	♠ 2	
	♥ 10 7	
	♦ W 6 4 3	
	♣ D 9 8 6 5 3	

Tym razem lekko podlimitowe otwarcie 1♠ (z ręką E) doprowadziło do banalnego już wtedy (z perspektywy gracza W) szlemika. Niby z takimi 11 PC jesteśmy przyzwyczajeni otwierać i doświadczeni gracze zrobią wielkie oczy, o co halo, ale pamiętajmy – na placu boju była para dwóch chłopców urodzonych w... 2010 roku. W każdym razie na drugim stole E przepasował i zatrzymano się w końcówce. Co jednak istotniejsze, na uwagę zasługuje też schludna technicznie rozgrywka Kuby Michalskiego, który po wiście treflowym sprawdził najpierw atuty w kolejności ♠A, ♠D, nie próbując wcześniej przebić kara, co mogłoby doprowadzić do wpadki, gdyby przy czterech pikach były tylko dwa kiery. Kolejne 11 impów.

Wiele wskazuje na to, że w przyszłym roku mistrzostwa zmienią nieco formułę i z zawodów rozciągniętych w czasie na dwa miesiące zostaną zmodyfikowana na imprezę weekendową, rozgrywaną od piątkowego popołudnia do niedzieli – w wybrany weekend w okolicy końcówki lutego lub początku marca. Jako że jest to okres raczej martwy w brydżu młodzieżowym, a wszyscy z nadzieją oczekujemy, że popandemiczna rzeczywistość pozwoli regularnie grać i trenować w realu, wydaje się, że zmuszanie młodzieży do gry w sieci w tak długim okresie miałyby nieco mniejszy sens.

Marcin Kufłowski

Marcin Kufłowski

Strefa SE z czterema złotymi medalami!



Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Łódzkiej 2021



Reprezentacja Małopolski podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Łódzkiej 2021

Zawodnicy strefy SE ze Śląska i Małopolski zdominowali Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży Łódzkiej 2021. W Tuszynie gracze z Olimpijczyka Bielsko-Biała oraz CKiS Skawina sięgnęli po złote medale we wszystkich czterech konkurencjach (maksy i impy w rywalizacji dziewcząt i chłopców). Potwierdzili tym samym, że bardzo często ilość (w eliminacjach strefy SE wzięto udział 38 par, podczas gdy w dwóch innych w kwalifikacjach startowało ŁĄCZNIE tylko 27 duetów) przeradza się w jakość. Trzeba jednak odnotować, że „południowcom” mocno deptali po piętach zawodnicy Dąbrówki Poznań, którzy również czterokrotnie stawali na podium.

Zobaczmy, co działo się na boisku u tych, którzy sięgali po złoto. Oczywiście najpierw zaglądamy do rywalizacji dziewcząt...

Przed rokiem w Lublinie Natalia Suszanowicz i Dominika Lucka były postaciami znikąd i tylko najbliższe otoczenie mogło wtedy widzieć w tych dziewczętach faworytki do podium (zdobyły złoto i srebro!). Teraz już tylko naiwni mogli nie widzieć w dziewczętach z Olimpijczyka Bielsko-Biała głównych kandydatek do wygranej. I te nie tylko udowodniły, że brydża ogarniają, ale również, że presja im nie straszna. Dwukrotnie sięgnęły po złoto!

Spośród wielu udanych rozdań zaprezentujemy jedno, które przyczyniło się do zwycięstwa w turnieju na zapis średni.

NS po partii, rozdawał N

♠ 9 5		♠ –
♥ A K D W		♥ 9 3
♦ 10 8 5		♦ 6 4 3 2
♣ D 9 8 7		♣ A 10 6 5 4 3 2
♠ D 10 8 7 4	N	
♥ 8 6 5 2	W	E
♦ 9 7		
♣ K W	S	
♠ A K W 6 3 2		
♥ 10 7 4		
♦ A K D W		
♣ –		

Dziewczęta dość sprawnie dotarły do okolic strefy szlemowej, jednak – jak się okazało: szczęśliwie (atuty!) – wyhamowały po blackwoodzie w kontrakcie 5♠. Tyle tylko, że wciśnięcie pedału hamulca to była dopiero połowa szczęścia, bo ten kontrakt trzeba było jeszcze wygrać. A przy podziale atutów, jaki zaistniał, nie była to najprostszą sztuką. Wist karowy pobity w ręce, ♠A i... zonk, jak w pewnym popularnym sporo lat temu teleturnieju. Atuty rozłożyły się nie tylko słabo, ale co gorsza – trzymał je ten mniej wygodny rywal. Szuszu, jak nazywamy Natalkę, myśli zwykle długo, ale tym razem miała ku temu powody. Małego pika W pobił ♠10 i odszedł ponownie w karo. Zabite w rękę, kierem do stołu, trefl przebity, kolejne trzy kiery (po tym jak E dołożyła tylko dwa razy...) i rozdanie było już rozcytane. Drugi raz trefl przebity i karo, które W musi przebić, a na-

stępnie wyjść spod drugiej już teraz ♠D. Brawo, Pani Natalio!

W rywalizacji chłopców na zapis maksymalny triumf przypadł w udziale Jakubowi Pietrzakowi i Wojciechowi Okrzesikowi (Olimpijczyk Bielsko-Biała).

Do zwycięstwa wiodła ich droga, podczas której zagrali kilka szlemików, a także kilka częściówek, których nie grał (lub nie potrafił wygrać) nikt. Oto jedno z rozdań, w którym bielszczanie dopadli do szlemika granego tylko na czterech stołach, ale tylko na dwóch – z nadróbką wartą 97%.

NS po partii, rozdawał E

♠ 5			
♥ 6			
♦ A W 9 5			
♣ A K W 10 8 6 2			
♠ A W 10 4 2			♠ K 8 6
♥ D 10 5 4 2			♥ W 9 8 7
♦ 10 6			♦ D 8 4 3 2
♣ 9			♣ 5
	N	E	
	W	S	
			♠ D 9 7 3
			♥ A K 3
			♦ K 7
			♣ D 7 4 3

Licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
	Pietrzak		Okrzesik
–	–	pas	1 BA
2 ♣	3 ♣	3 ♥	3 BA
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	4 BA	pas	5 ♦
pas	6 ♣	pas...	

Po wejściu 2♣ na kolory starsze Kuba (N) uznał, że potencjał szlemikowy karty wzrasta, więc przejął inicjatywę i zebrał zastużoną nagrodę w postaci niemal maksa (po nietrafionym wiście).

Do kompletu jedno rozdanie ze zwycięskiego turnieju chłopców na impy w wykonaniu Kacpra Kufłowskiego i Franciszka Kurlita, którzy jako jedyni na sali grali i wygrali 3BA, w dodatku z nadróbką. I choć przeciwnicy trochę ułatwili zadanie, wiadać, że z techniką brydżową chłopaki są za pan brat.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

NS po partii, rozdawał E

♠ –			
♥ A 5			
♦ W 5 4 3 2			
♣ K W 7 6 5 4			
♠ A 8 7 6 4			♠ 10 2
♥ K 9			♥ D 8 7 6
♦ 10 7 6			♦ A K D 9 8
♣ A D 2			♣ 10 9
	N	E	
	W	S	
			♠ K D W 9 5 3
			♥ W 10 4 3 2
			♦ –
			♣ 8 3

W	N	E	S
Kurlit		Kufłowski	
–	–	1 ♦	2 ♦
ktr.	2 ♥	pas	pas
3 BA	pas...		

Gdy N na wiście szarpnął ♥A, kontrakt był już w zasadzie pewny, ale schludna rozgrywka sprawiła, że ostatecznie skończyło się na dziesięciu lewach. W drugiej lewie N kontynuował kierem, a Franek po zabiciu tej lewy w ręce wziął się za kara. Po odkryciu niekorzystnego podziału cofnął się do ręki ♠A i gdy N nie dołożył, stało się jasne, że ma on układ 0-2-5-6, a S – 6-5-0-2. W tej sytuacji, po odegraniu pięciu kar (oczywiście po drodze impas ♦W) i ♥D zagranie trefla w koło musiało przynieść stuprocentową dziesiątą lewę, bo graczy N zostały już tylko trefle i po wzięciu na ♣W musiał maszerować spod ♣K.



Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży 2021 za nami. Organizatorzy z Łodzi z całą pewnością stanęli na wysokości zadania. Warunki, w których przyszło uczestnikom mieszkać i grać, a także jakość serwowanych dań – była na naprawdę wysokim poziomie. Drobny mankamentem z początku wydawała się logistyka, gdyż blisko 70 osób dowożono na miejsce gry na trzy tury trzema małymi busami. Ale i ten element udało się usprawnić na tyle, że od drugiego dnia wszystko działało bez zarzutu. Duże brawo dla prezesa Łódzkiego Związku Brydża Sportowego – za to, że potrafił poukładać wszystkie organizacyjne puzzle tak, jak należy.

Za rok widzimy się na Podlasiu, najpewniej w Łomży. Miejmy nadzieję, że znowu wszystko będzie pięknie. Nawet jeśli z południa parę kilometrów trzeba będzie pokonać:)

Marcin Kufłowski

Zawsze jest szansa obłoczyć kontrakt

Od 30 lipca do 29 sierpnia Regionalny Ośrodek Brydża Sportowego „uPradziada” odwiedziło łącznie ponad 200 (!!) młodych brydżystów z aż dziesięciu województw. Jeśli do tego doliczyć uczestników kursu instruktorskiego, ta liczba byłaby jeszcze bardziej imponująca. Zajęcia prowadziło łącznie 15 trenerów, którzy zaskarbili sobie sympatię młodych adeptów brydża, a dzięki temu – jak to zwykliśmy powtarzać – kto chciał poprawić swoją grę, miał ku temu najlepszą sposobność.

Podczas każdego z 10-dniowych turnusów oprócz wielu godzin z brydżem (codzienne turnieje, treningi, analizy) znajdowaliśmy czas na górskie przechadzki, wizytę w Zakopanem, a przede wszystkim – na mnóstwo rozgrywek sportowych (niezapomniane boje siatkarskie między kadrą trenerską a przyszłymi instruktorami oraz kadrą trenerską a obozowiczami), planszówkowych (z pięknymi nagrodami od producentów gier), długie godziny rozmów i po prostu przebywania w swoim gronie. Zdarzało się odbierać telefony od rodziców z pytaniem, czy u dziecka wszystko w porządku, bo przez kilka dni nie dzwonił, a „od wczoraj ma rozładowany telefon”. Zdarzało się, że w drodze na dworzec kolejowy (w drodze powrotnej do domu) w samochodzie słychać było dźwięki charakterystyczne dla brydża.





Reprezentacja Polski U-15 i U-12 na zgrupowaniu szkoleniowym w Stasikówce

rystyczne dla BridgeBaseOnline. Nie ma to jak EAT.SLEEP.BRIDGE!

Pierwszy z turnusów to zgrupowanie reprezentacji Polski U-15 i U-12, będące pierwszym przygotowaniem do przyszłorocznych (miejmy nadzieję!) międzynarodowych imprez mistrzowskich. 24 wyselekcjonowanych zawodników plus spora grupa młodych ambitnych, mających aspiracje kadrowe, ćwiczyła dzielnie. Najlepszy w punktacji długofalowej okazał się Aleks Bukat ze Szklarskiej Poręby, wyprzedzając Jana Łuczeczko z Pruszcza Gdańskiego i Franciszka Stężałę ze Szczecina, a sklasyfikowano łącznie 62 zawodników.

Podczas drugiego turnusu znowu brylował Aleks Bukat, choć było już trochę nieco starszych i bardziej doświadczonych graczy. Ot, choćby sklasyfikowani tuż za nim Jakub Ledwoń i Maximilian Szemik z Bielska-Białej. Łącznie podczas wszystkich turniejów sklasyfikowano 107 zawodników.

W ostatniej 10-dniówce wzięło udział 108 osób! Walka o najwyższe lokaty w klasyfikacji generalnej była niezwykle zażarta, a ostatecznie triumfowała Natalia Suszanowicz z Bielska-Białej (no, z okolicy) przed Adamem Pigulskim z Miłkovic i Marysią Niklaus z Poznania. Co ciekawe, na końcu pierwszej dziesiątki sklasyfikowano 12-letnią Milenę Klimiuk. Był to jej trzeci turnus i trzeci, w którym zmieściła się w ścisłej czołówce (wcześniej: szósta i dziewiąta). Oprócz Mileny pełne 30 dni w Stasikówce przetrwały Maja Trojańska z Warszawy, Marianna Pantak ze Śląska i Kacper Kisielewski ze Skawiny, a tylko trzech-czterech dni do skopiowania tego wyczynu zabrakło: Natalii Suszanowicz, Jankowi Troja-

kowi, Wojtkowi Bąkowi i Kubie Marekwicy.

Działo się też przy brydżowych stołach, przy których, gdy pozwalała pogoda (a pozwalała często) graliśmy – jak to w Małopolsce – na polu. Oto dwa rozdania z cyklu – jak mawiał poeta – „nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje”.

Obie po partii rozdawał S

	♠ W 6	
	♥ A K 8 7 6 5	
	♦ W 5 3	
	♣ 10 8	
♠ 4	N	♠ A D 9 8 7 3 2
♥ D W 10 4 2	W E	♥ 9
♦ K 8 4	S	♦ A
♣ K W 5 3		♣ 9 7 6 4
	♠ K 10 5	
	♥ 3	
	♦ D 10 9 7 6 2	
	♣ A D 2	

Nie byłbym sobą, gdybym nie wyróżnił zagrania wykonanego przez jednego z moich młodych partnerów. W tym roku grałem bardzo niewiele, ale kilka ładnych zagrań się trafiło. A to jedno z nich – niby nic, a jednak!

Nasi rywale na **WE** grali 3♠ (licytacji nie będę przytaczał, ale podkreślę, że na **S** nie padło otwarcie, co będzie ważne w kontekście dalszego ciągu zdarzeń). Na pierwszy rzut oka – do oddania są dwa piki, kier i trefl, ale... No właśnie! Po wiście błotką kier i odwrocie kierowym wprowadzie rozgrywający podstawił wysoką błotkę, ale **S** nadbił dziesiątkę atu i dość sprawnie zagrał ♣A i ♣2. Teraz rozgrywający musiał zdecydować, czy większe jest prawdopodobieństwo stojącego impasu pik (i podziału pików 2-2), czy impasu trefl. W teorii druga opcja jest znacznie lepsza, ale po tym początku groźba nie-

stojącej ♣D i – w konsekwencji – oddania również przebitki trefl była na tyle duża, że rozgrywający położył ♣K ze stołu, a następnie zaimpasował pika. Za bez jednej zapisaliśmy ponad 90%. Do pełnego maksa brakło, bo komuś na **NS** udało się wygrać 4♦. Ot, brydż młodzieżowy.

NS po partii, rozdawał E

	♠ 8 7 5 2	
	♥ A D 5	
	♦ K 5	
	♣ W 7 6 5	
♠ K 9 3	N	♠ D W
♥ K 9 7 3	W E	♥ W 2
♦ 7 4 3	S	♦ A D 10 8 2
♣ D 3 2		♣ A K 10 8
	♠ A 10 6 4	
	♥ 10 8 6 4	
	♦ W 9 6	
	♣ 9 4	

Tym razem w akcji inny z trenerów – Michał Wróbel, ale w roli głównej rzecz jasna jego partnerka, w tym przypadku Dominika Lucka. Przeciwnicy na **WE** po jednostronnej licytacji doszli do 3BA, przeciwko któremu Michał zawistował ♠7. Dominika pobiła ♠A i kontynuowała piki. Michał dorzucił ♠8, więc ♠D w stole wzięła lewą. Rozgrywający zagrał trefla do ♣D i karo do ♦10. Dominika wzięła ♦W i – dobrze konstatając, z jakiej konfiguracji nastąpił wist – zmieniła atak na kierowy. Michał po wzięciu dwóch lew odepchnął się ♦K, w efekcie ♣W musiał wziąć kładącą lewą. W ten sposób obłożono kontrakt i był to jedyny zapis na linii **NS**.

Prawda, że zawsze jest szansa obłożyć kontrakt? Do zobaczenia za rok (pardon, za pół roku!). EAT.SLEEP.BRIDGE! Only Stasikówka! ♦

Marcin Kufłowski

NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI, CZYLI NIECH CZYTA, KTO BŁĄDZI! (7)



Kończąc poprzedni odcinek tego cyklu, obiecywałem powrót do brydża neandertalskiego. I nie chcąc pozostać gołostownym, robię ukłon w stronę tych, co to lubią się śmiać z czyjegós wypadku, ale też nie do końca. Nie do końca, bo dziś postanowiłem skierować waszą uwagę na grę w obronie. A to dość trudny element gry w brydża.

Uczymy się na błędach, a choć nasza noblistka przestrzegająca, że...

Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy. Z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny

... głęboko wierzę, że postaracie się w brydżu zaprzeczać temu stwierdzeniu i jeśli zdarzy się wam rozgrywać rozdanie, w którym kiedyś już posadziliście kalafiora, drugi raz nie zagracie już tak samo.

Rozpoczynamy rozważania od dwóch rozdań, w których obrońca rozpoczyna od wistu ♥A, a obrońca zrzuci najniższą kartę. Markę? Oceńcie sami!

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A 4		
♥ D W 6		
♦ 8 7 6 5		
♣ A D 10 6		
♠ 10 6 5 3	N	♠ D 9 8 2
♥ A K 4 3 2	W	♥ 10 7 5
♦ K D 4	E	♦ A 10 3 2
♣ W	S	♣ 9 4
		♠ K W 7
		♥ 9 8
		♦ W 9
		♣ K 8 7 5 3 2

NS grają 4♣ (po tym jak W otworzył 1♥, a E podniósł do 2♥), wist – jako się rzekło – ♥A. Od E – ♥5. W prawdziwym rozdaniu na stole pojawił się potem ♥K, a potem jeszcze raz kier. Niestety na ♥D S zrzucił karo i było po bombkach. Czy ♥5 mogła być marką? Z całą pewnością nie. Nieważne, czy wistujący zinterpretuje zrzutkę jako ilościówkę (fałszywą w tym przypadku), czy lawintala (wskazanie wartości w młodszym z pozostałych kolorów, czyli karach) – należy zmienić wist. W przypadku ilościówki – bo kier nie powinien już przechodzić

(uzgodniliśmy kolor, więc musimy mieć fit). W przypadku lawintala sytuacja jest zupełnie jednoznaczna. Trzeba grać karo i basta. Jako że obrońcy umawiali się, że do asa i damy zrzucają jakościowo, a do króla – ilościowo, sytuacja była jeszcze prostsza i zrzucenie ♥5 musiało oznaczać prośbę o rozważenie zmiany wistu na karo.

ZASADA: Jeśli zrzucenie marki-demarki nie ma sensu, bo w świetle licytacji i układu kart w dziadku kontynuacja koloru jest jednoznacznie korzystna dla rozgrywającego, zrzucaj lawintala, czyli wysoką kartę, by partner dostrzegł wartości w starszych z dwóch pozostałych kolorów (prócz zagrazonego i atutow), lub niską kartę, gdy wartości masz w młodszym.

I podobna, ale jednak inna, sytuacja:

NS po partii, rozdawał S

♠ 10 6 2		
♥ 8 7 6		
♦ A 9 6		
♣ K 10 6 5		
♠ W 5 3	N	♠ 8 4
♥ A K 10 5 2	W	♥ W 9 3
♦ W 5 4	E	♦ D 8 3 2
♣ W 2	S	♣ D 9 4 3
		♠ A K D 9 7
		♥ D 4
		♦ K 10 7
		♣ A 8 7

S otworzył 1♣, W wśliznął się do licytacji 1♥, po czym NS doszli do końcówki pikowej. Znowu atak nastąpił w ♥A i znowu obrońca z pozycji E zrzuci najniższą kartę – ♥3. Tym razem nie możemy mówić o niczym innym niż tylko marka! Karty dziadka pozwalają bowiem mieć nadzieję na wzięcie więcej niż dwóch lew (z perspektywy gracza W). E wprawdzie wie, że trzeci kier nie obejdzie, ale mimo to zachęca do kontynuacji koloru, gdyż zmiana ataku (na trefle lub kara) może pomóc rozgrywającemu, co faktycznie miałyby miejsce w rzeczywistym rozkładzie. W prawdziwym rozdaniu W kontynuował kiera w drugiej i trzeciej lewie i S, zmuszony do samodzielnego rozebrania kar i trefli, musiał polec bez jednej.

ZASADA: Nie traktuj zrzutek jako wskazań zero-jedynkowych: graj/nie graj w ten kolor. Traktuj markę i demarkę w kategorii podpowiedzi, sugestii, a jeśli widzisz, że zmiana ataku może być niekorzystna dla obrony, nie wahaj się zrzucić inaczej, niż wynika to z teorii brydżowej. Jeśli widzisz więcej od partnera, pomóż mu nie zbłądzić.

A teraz coś z przydatnych ustaleń, czyli potwierdzenie wistu przeciwko kontraktom bezatutowym.

♠ W 7 2		
♥ K 10 7 4		
♦ 10 7 5 3		
♣ 6 4		
♠ 9 6	N	♠ A D 5
♥ 9 5 3	W	♥ D 8
♦ A K 4	E	♦ D W 9 2
♣ D W 10 5 2	S	♣ A 9 8 3
		♠ K 10 8 4 3
		♥ A W 6 2
		♦ 8 6
		♣ K 7

Rozgrywający (E) podjął próbę wygrania 3BA i wist ♠4, do którego N dokładał ♠W, bił ♠A (!), sugerując, że nie posiada damy. Na wypadek niepowodzenia impasowego w treflach miało to na celu stworzenie iluzji, że warto kontynuować obronę pikami, a nie otwierać kolor kierowy, co – sami pewnie przyznacie – po zabiciu pierwszej lewy ♠D byłoby raczej oczywiste.

Zabicie pierwszej lewy ♠A, w połączeniu z dołożeniem przez obrońcę N ♠W (który przecież jest poprawną kartą, gdy obok jest też ♠D), było na tyle sugestywne, że młodzież błędziła hurtowo. Rozgrywający przechodził karem do stołu, impasował nieudanie ♣K, ale S bez wahania wychodzili w pika do „damy partnera”. Tymczasem jeśli stosuje się potwierdzenie wistu, zrzutka do pierwszej lewy zagraanej przez rozgrywającego mówi: mała – chcę kontynuacji wistu, duża – rozważ zmianę wistu, nie masz we mnie wsparcia. Gdyby zatem N do pierwszego kara zrzucił ♦10, byłoby dla gracza S jasne, że należy szukać swojej szansy w kierach.

ZASADA: Przeciwno grom bezatutowym możecie umówić się z partnerem na tzw. potwierdzenie wistu: drugi obrońca, czyli ten siedzący za dziadkiem, ma obowiązek w pierwszej lewie zagranej przez rozgrywającego dać informację, czy w kolorze pierwszego wistu ma jeszcze walory, czy nie. Niska – zachęca do kontynuacji, wysoka – zniechęca. To ustalenie można zresztą stosować obustronnie, czyli że obaj obrońcy dokładają potwierdzenie wistu.

Kolejne rozdanie to typowa technika użytkowa, której w arsenale obrońców nie może zabraknąć. Gracze na pozycji **S** stawali przed trudnym zadaniem. Spróbujcie ocenić, czy bylibyście w stanie wykonać kluczowe zagranie, a do tego zrobić to z lekkością motyla. Bo tylko owa lekkość mogła uwiarygodnić waszą akcję.

	♠ D W 10 4 2	
	♥ 10 8 4	
	♦ D 5 3	
	♣ 10 6	
♠ A K 7		♠ 6 3
♥ A K D 6	N	♥ 9 3 2
♦ K 10 9 7	W E	♦ 4
♣ 7 2	S	♣ A D W 8 5 4 3
	♠ 9 8 5	
	♥ W 7 5	
	♦ A W 8 6 2	
	♣ K 9	

Po blokującym otwarciu gracza **E** 3♣ na **W** licytowano 3BA, a **N** wistował w ♠D. W czasie gdy rozgrywający myślał po wyłożeniu dziadka przez 30 sekund, by zrobić plan rozgrywki, ty również go nie zmarnowałeś, po to, aby – gdy nadejdzie czas – być gotowym do... przepuszczenia trefla z drugim ♣K! Czy dołożenie małego trefla jest ryzykiem? Czy rozgrywający może zorientować się, że miałeś ♣K-x? Jeśli będzie miał trzy trefle – tak. No i pewnie, gdy będzie miał singla. Ale twój partner na **N**, gdyby miał trzy karty w treflach, powinien to jednoznacznie zasygnalizować, zrzucając najwyższą kartę jako sygnał ilościowy (nieparzysta liczba kart). Oczywiście można zrzucić od najniższej w każdym rozdaniu (spod dużego palca, jak to nazywam), ale to rozróżnia gracza od dokładacza kart, że tam, gdzie może pomóc partnerowi, przekazuje kluczowe informacje! W tym rozdaniu nawet gdyby sprytny rozgrywający zaczął trefle ♣7 (chowając ♣2), nasz partner mógłby i powinien (!) zrzucić ♣10, gdyby

faktycznie miał trzy karty. Jeśliby ♣10 okazała się singletonem, i tak nie mielibyśmy szans na obłożenie kontraktu, wypuścilibyśmy tylko nadrobkę.

ZASADA: Nie bój się wykonać nietypowe zagranie, jeśli widać, że bez niego nie masz szans na położenie kontraktu. Nie bój się tym bardziej, że to, co dla ciebie jest oczywiste, nie będzie oczywiste dla rozgrywającego. A wręcz przeciwnie, wyda mu się niemożliwością, jeśli tylko zagrasz ze wspomnianą już lekkością motyla.

Co ciekawe, na jednym ze stołów szansę dobrego zagrania w wykonaniu gracza **S** zmarnował jego partner (sic!). **W** zaczął bowiem nie od trefli, a od kierów (??) i **N** do trzynastego kiera pozbył się właśnie trefla! Teraz już ewentualne przepuszczenie z ręki **S** nie miałyby żadnego sensu, bo byłoby wiadomo, że albo **W** ma singla trefli i z braku laku pociągnie ♣A, gdy ♣D weźmie lewę, albo partner nie dołoży do drugiej rundy trefli i wtedy nasz ♣K za impasem zostanie ujawniony.

ZASADA: Nie pozbywaj się jako obrońca kart w kluczowym kolorze rozgrywającego. Nawet jeśli nie wypuścisz bezpośrednio kontraktu, to spowodujesz, że układ kart stanie się dla rozgrywającego jednoznaczny i albo uniemożliwisz partnerowi skuteczną obronę, albo pomożesz rozczytać układ kart obrońców rozgrywającemu.

Na koniec – nieco wyższa szkoła jazdy w grze obronnej.

	♠ K W 9 2	
	♥ D W 6	
	♦ K 10 5	
	♣ 9 6 5	
♠ A 5		♠ 10 7 3
♥ A 8 7 2	N	♥ K 9 3
♦ A D 2	W E	♦ 8 7 6
♣ D 10 7 3	S	♣ A K W 2
	♠ D 8 6 4	
	♥ 10 5 4	
	♦ W 9 4 3	
	♣ 8 4	

Kontrakt: 3BA z ręki **W**.

Kontrakt – po poprawnej rozgrywce (bijemy pierwszą lewę ♠A, sprawdzamy podział trefli i ze stołu gramy kiera w koło, by przed ewentualnym impasem ♦K sprawdzić bezpiecznie podział kierów 3-3, przy którym impas karowy staje się zbędny) – zawsze chodzi. W rzeczywistości rozgry-

wający nie dostrzegali możliwości połączenia szans i najczęściej szybko zdecydowali się na zgubny impas karo. Na dwóch stołach jednak rozgrywający popełniali jeszcze inny błąd – przepuszczali pierwszego pika. Przepuszczenie w tej pozycji mogłoby być skuteczne, ale nie w sytuacji, w której wist ♠2 jednoznacznie wskazywał na podział koloru 4-4. W tym konkretnym przypadku obrońca na pozycji **S**, biorąc niespodziewanie lewę na ♠D, dostawał szansę na wykazanie się. Dla niego bowiem, podobnie jak dla rozgrywającego, wiadome jest, że do wzięcia są tylko trzy lewy pikowe. A więc trzeba zebrać jeszcze dwie dodatkowe, aby mieć szansę obłożenia kontraktu. Z układu kart **S** i dziadka wynika, że jedyną szansą na to daje układ z minimum ♦K-10 u obrońcy **N** (oczywiście K-D czy A-D też będą dobre). Wartości kierowe (nawet ♥A-D) nie pozwolą na wyrobienie dwóch lew przed tym, jak rozgrywający zapewni sobie ich dziewięć. Zatem powinniśmy z pozycji **S** zagrać w karo, najlepiej ♦9, by jednoznacznie dać do zrozumienia, że podgrywamy kolor, a nie wyrabiamy. Bo oczywiste jest, że jedyne, z czym rozgrywający mógł dokonać przepuszczenia w pierwszej lewie, to pusty as. I że popełnił błąd. Czy możemy mieć obawę, że partner po wzięciu lewy karowej będzie kontynuował kara zamiast pików? Raczej nie, bo sposób rozegrania pierwszej lewy dość jednoznacznie wskazuje na to, że trzeba kontynuować wyrabianie lew w pikach właśnie.

ZASADA: Podobnie jak w licytacji, gdy uzgodnisz kolor starszy, zalicytowanie koloru młodszego jest potem inwitem (lub chęcią dalszej wymiany informacji, np. w drodze do szlemika), tak i w obronie, gdy sposób rozegrania pierwszej lewy wskazuje, że wist był skuteczny i mamy źródło lew w kolorze wistu, można „po drodze” odegrać inny kolor, by wyrobić lewy dodatkowe, które zagwarantują obłożenie kontraktu. Nie twierdzę, że to łatwe. Ale, jak już wspominałem, obrona jest najtrudniejszym elementem w grze w brydża.

Sparafrazujmy na koniec nieco poetkę, by tym optymistycznym akcentem przymierzać się do brydżowego „wyprostu”:

*Nic dwa razy się nie zdarza i nie szkodzi!
To przyczyny, choć zrodziły bez wprawy,
nie pomrzemy bez rutyny.* ♦

W pięknym Wądzyniu, w rekordowej obsadzie

XXXIV Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej

Już dawno impreza młodzieżowa nie zgromadziła na starcie tak wielu uczestników jak tegoroczne Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej. Wydawało się, że niespecjalnie sprzyja temu termin (5-8 września), a także format imprezy – rozgrywanej nietypowo, bo od niedzielnego popołudnia do środowego poranka. A jednak ponad 200 śmiałków zawitało do podbrodnickiego Wądzynia.

Strzałem w dziesiątkę, który z pewnością przyczynił się do zwiększenia frekwencji, było zapewne rozdzielenie – po raz pierwszy w historii – rywalizacji szkół ponadpodstawowych i podstawowych. Dość powiedzieć, że w młodszej grupie rywalizowało blisko 80 zawodników. Aż 12 województw przysłało swoje reprezentacje, a takiej wartości też sobie nie przypominam od wielu, wielu lat.

Pierwszego dnia do rywalizacji przystąpiły pary mikstowe. W młodszej grupie po zwycięstwo – ze sporą przewagą nad resztą stawki – sięgnęli Maja Trojańska (AZS Warszawa) i Dominik Magryś (Przyjaciele Rzeszów), wyprzedzając Martynę Smoleń i Jana Łuczeczko (GTB Gdańsk) oraz Adę Żbik (Jordan Kraków) i Jana Trojaka (CKiS Skawina). Wśród szkół ponadpodstawowych medale rozdzieliła między siebie strefa SE, czyli Śląsk i Małopolska (z dodatkiem Lubelszczyzny). Ci pierwsi wzięli złoto za sprawą Natalii Suszanowicz i Maximiliana Szemika (BSBS Olimpijczyk Bielsko-Biała), a za nimi finiszowali: Julia Grodzka (Kraszak Biała Podlaska) i Franciszek Kurlit (CKiS Skawina) oraz Gabriela Kroner i Jakub Korzeniowski (Jordan Kraków).

W turniejach par open, które rozegrano w poniedziałek, wzięło udział 37 (młodszy) i 67 par (starsi). Rywalizację w młodszej grupie zdominowali zawodnicy z Pruszcza Gdańskiego, sięgając po dwa najcenniejsze medale: Martyna Smoleń i Jan Łuczeczko zwyciężyli, a Milena Smoleń i Szymon Grabala zajęli drugie miejsce. Trzecie miejsce zajął również... mikst – ze Skawiny: Milena Klimiuk i Kacper Kisielewski. Wśród starszych złoto przypadło w udziale

Aleksowi Bukatowi (KBS Miłkowice) i Wojciechowi Bąkowi (AZS UW Warszawa), srebro zgarnęli gracze Olimpijczyk Bielsko-Biała – Mateusz Bakalarski i Maximilian Szemik, a brąz – Franciszek Kurlit i Kacper Kufłowski z CKiS Skawina.

Rywalizację drużynową w młodszej grupie wygrali zawodnicy Piasta Feliksów w składzie: Julia Gala, Bartłomiej Gala, Dominik Wrześniński, Mateusz Wrześniński. W finale pokonali reprezentujących Primusa Pruszcz Gdański: Milenę Smoleń, Antoniego Bylińskiego, Szymona Grabalę i Szymona Jędrzejewskiego. Trzecie miejsce na podium zajęli brydżyści CKiS Skawina: Milena Klimiuk, Kacper Kisielewski, Jakub Michalski, Jan Trojak. W grupie starszej wygrał team ponadwojewódzki (SL/WP/MP) w składzie: Dominika Lucka, Natalia Suszanowicz, Maria Niklaus, Adam Pigulski, pokonując w finale CKiS Skawina (Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Aron Shindler, Michał Stasik). Brąz wywalczyła Dąbrówka Pacjentela Poznań (Józef Bugajewski, Szymon Graś, Łukasz Józkwiać, Adam Zalwowski).

Mistrzostwa kończyły turnieje par dziewcząt. Walkę o medale w gronie szkół podstawowych wygrały Maja Trojańska (AZS UW Warszawa) i Marianna Pantak (BUKS Bytom), wyprzedzając Anielę Kwaśniewską i Marlenę Smoleń (Primus Pruszcz Gdański) oraz Emilię Massalską i Milenę Klimiuk (CKiS Skawina). W grupie starszej triumf przypadł Łucji Ciborowskiej (CKiS Skawina) i Agacie Warunek, po srebrne medale sięgnęły Maria Pichór i Ewa Panuś (wszystkie Jordan Kraków), a brązowe zawisły na szyjach Mai Pacholec i Zofii Teper (Olimpijczyk Bielsko Biała).

Klasyfikację województw zdecydowanie wygrała Małopolska, której przedstawiciele (łącznie startowało ich 54!) sięgnęli po aż dziewięć medali, wyprzedzając Mazowsze i Śląska. Ślązacy natomiast cieszyli się ze zwycięstw w klasyfikacji klubowej (BSBS Olimpijczyk Bielsko Biała wyprzedził AZS UW Warszawa i CKiS Skawina) i szkolnej (V LO w Bielsku-Białej w kategorii szkół ponadpodstawowych). W klasyfikacji szkół podstawowych najlepsi byli z kolei przed-

stawiciele Mazowsza, a konkretnie uczniowie SP 3 w Sochaczewie.

Zawsze byłem wyznawcą zasady, że jeśli mamy kłopoty, to najlepiej, żeby były to kłopoty bogactwa. Wprawdzie trzeba się było uporać z kwaterunkiem „nadmiarowych” (w sensie: wykraczających poza szacowane wartości) uczestników, wprawdzie trzeba było przygotować dodatkowe pakiety upominkowe i dyplomy (otrzymali je wszyscy uczestnicy, czego sobie wcześniej nie przypominam). Do tego dochodzi fakt, że stoły ugięły się od efektywnych pucharów, medali i nagród rzeczowych dla medalistów poszczególnych turniejów (a tych było aż osiem), no i imponująca lista VIP-ów na efektywnej ceremonii zakończenia.

Nie przewidziano tylko jednej rzeczy: że na ponad 200 zawodników i równoległe trwające 2-3 turnieje – dwuosobowa obsada sędziowska, w dodatku nigdy nie sędziująca wcześniej imprez młodzieżowych, to stanowczo za mało. Brakło doświadczenia, przez co było sporo zamieszania z kontrolą czasu gry, publikacją i weryfikacją wyników, co wyraźnie psuło efekt, a zawodników deprymowało — długo po zakończeniu turniejów nie wiedzieli (nawet medaliści) o zajętych miejscach.

Mimo wpadek sędziowskich chapeau bas przed organizatorami: Elżbietą i Bogumiłem Kupczykami z UKS Gol Brodnica, którzy dwoili się i troili, by wszystkie sprawy (w tym również doraźne problemy) organizacyjne załatwić od ręki. Obyśmy z takim zaangażowaniem i oddaniem organizatorów i wolontariuszy (Bliźniaki, byliście bohaterami drugiego planu!) mieli do czynienia zawsze.

Oprawa Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej nie byłaby możliwa bez sponsorów: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Starostwa Powiatowego w Brodnicy, Urzędu Gminy Brodnica, Urzędu Gminy Bobrowo, Pośła na Sejm RP Pawła Szramki. Na serdeczne podziękowania zasługują też: Neo-System, Vobro, Unifreeze, Delia Cosmetics, Ośrodek Wypoczynkowy „Półwysep Wądzyn” oraz pan Ludwik Jurzysty. **Marcin Kufłowski**



Przepraszam Czytelników za dwa poważne błędy, które pojawiły się w *Szkole Brydża* w poprzednim *ŚB*. Niech wątpliwym usprawiedliwieniem tego faktu będzie mój przedszpitalny stan zdrowia.

Władysław Izdebski

Lekcja rozgrywki (4)

We wszystkich tematach lekcyjnych obowiązują: system Wspólny Język, wist odmienny oraz zrzutki odwrotne.

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A 6 3		♠ K D 5 2
♥ A K 3	N	♥ 8 7 5 2
♦ A D 10	W	♦ 3
♣ D 10 5 2	E	♣ A 9 8 4
	S	

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♥	pas
2 ♦ ¹	pas	2 ♥ ²	pas
3 BA	pas...		

¹ odwrotka; ² cztery kiery, 7-10 PC

N zawistował ♦5, do waleta obrońcy S. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Masz gotowych osiem lew. Planując impas culbertsonowski, możesz zagrać do ♣9. A gdy S weźmie lewę na ♣W – odwrót karowy zabić asem, sprawdzić podział pików i gdy ta szansa zawiedzie, powrócić do trefli. Łączna szansa wygranej: podział pików 3-3 (ok. 36%), impas cubertsonowski (75%) = 84%. To dużo, ale kontrakt jest stuprocentowy – wystarczy przejść do stołu ♣A i zagrać trefla ze stołu, by w sposób bezpieczny wyrobić lewę w tym kolorze niezależnie od rozkładu figur treflowych.

Oto całe rozdanie:

♠ W 9 8 4		♠ K D 5 2
♥ 10 6	N	♥ 8 7 5 2
♦ K 9 7 5 4	W	♦ 3
♣ 7 6	E	♣ A 9 8 4
	S	
♠ 10 7		♠ K 9 5
♥ D W 9 4	N	♥ 10 6
♦ W 8 6 2	W	♦ A 5 2
♣ K W 3	E	♣ A K 5 4 3
	S	

Pamiętaj!

Nie graj automatycznie schematami rozgrywki pojedynczego koloru. W tym rozdaniu potrzebna ci jest tylko jedna dodatkowa lewa w treflach. Możesz oddać dwie lewy treflowe obrońcy N, ale nie gracze S, który był niebezpiecznym przeciwnikiem, bo tylko z jego strony groziło podegranie kar.

Problem 2

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ 10 5 3		♠ A K 2
♥ A 8 3	N	♥ 10 6
♦ K D 4 3	W	♦ A 5 2
♣ 8 6 2	E	♣ A K 5 4 3
	S	

W	N	E	S
–	–	1 ♣	pas
1 BA	pas	3 BA	pas...

N wistuje ♥4 do ♥K gracza S. Przepuściłeś, podobnie jak zagrana następnie ♥9. N wziął lewę waletem, kontynuował ♥D – ze stołu pozbyłeś się pika, S dołożył ♥5. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Masz gotowych osiem lew, dziewiątej będziesz szukać w kolorach młodszych. Najprostszą szansą to podział kar 3-3, ale

pozostaw ją na później. Olbrzymią szansę daje kolor treflowy. U przeciwników najmłodszą kartą treflową jest ♣7, możesz ten fakt wykorzystać przy rozgrywaniu koloru treflowego. Popatrz na całe rozdanie:

♠ 10 5 3		♠ A K 2
♥ A 8 3	N	♥ 10 6
♦ K D 4 3	W	♦ A 5 2
♣ 8 6 2	E	♣ A K 5 4 3
	S	
♠ W 7 6 4		♠ K 9 5
♥ K 9 5	N	♥ 10 6
♦ 10 8 7 6	W	♦ A 5 2
♣ 10 9	E	♣ A K 5 4 3
	S	

Po wzięciu lewy na ♥A zagraj trefla. Jeśli N dołoży ♣7, to ją przepuścisz i do ręki dojdzie niegroźny gracz S. Gdy N podłoży wyższą kartę, zabij ją, wróć do ręki karem i ponów manewr treflowy.

Gdy N nie będzie miał ♣7, weźmiesz dwie lewy treflowe i przy ich podziale 1-4 z długością u obrońcy S wyrobisz lewę treflową, oddając dwa kiery i dwa trefle. Przy podziale trefli 3-2 wykorzystasz szansę podziału kar 3-3, a gdy ona zawiedzie, zagrasz trefla z nadzieją, że to S ma trzy karty treflowe.

Podsumowując:

Na pierwszy rzut oka niektóre proste szanse są niedostrzegalne, mimo że niosą poważne szanse wygranej. Trenuj swoje brydżowe oko, sięgaj tam, gdzie inni nie sięgają.

Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ K D 8 7		♠ A 6 4
♥ K D W 9 8 4	N	♥ A 10 7
♦ A	W	♦ 6 5 2
♣ A 3	E	♣ W 8 7 6
	S	

W	N	E	S
1 ♣	1 ♦	1 ♠ ¹	3 ♦ ²
3 ♥ ³	pas	3 ♠ ⁴	pas
4 ♣ ⁴	pas	4 ♥	pas
4 BA ⁵	pas	5 ♥ ⁶	pas
6 ♥	pas...		

¹ transfer na BA; ² blokujące; ³ 5+ kierów, 18+PC; ⁴ cuebidy; ⁵ blackwood; ⁶ dwie wartości bez damy atutu

Wist ♦K. Zrób plan rozgrywki.

Rozwiązanie

Przy podziale kierów 2-2 mamy dwanaście lew niezależnie od podziału pików. Przy podziale kierów 3-1 ratuje nas podział pików 3-3. Przy podziale pików 4-2 i kierów 3-1 ratuje nas manewr Guillemarda: gramy dwa razy atut i trzy razy piki. Wygramy, gdy piki dzielą się 3-3, a także 4-2, gdy przy dublu pik jest dubel kier.

Czy widzisz coś jeszcze?

– Tak, jest jeszcze szansa zastania trzeciego mariasza w treflach, wtedy weźmie lewą na ♣W.

– Jeśli wyteżymy wzrok, dojrzymy jeszcze możliwość impasu pikowego przy ich rozkładzie, np...

♠ K D 8 7	♠ W 9	♠ A 6 4
	♠ 10 5 3 2	

... ale tylko wtedy, gdy będziemy znali ich rozkład. Tak więc warto zrobić rozpoznanie co do rozkładów rąk obrońców. Oto pełny diagram rozdania:

♠ K D 8 7	♠ 10 5	♠ A 6 4
♥ K D W 9 8 4	♥ 6 5 2	♥ A 10 7
♦ A	♦ K D W 7 4	♦ 6 5 2
♣ A 3	♣ K 10 5	♣ W 8 7 6
	♠ W 9 3 2	
	♥ 3	
	♦ 10 9 8 3	
	♣ D 9 4 2	

Zagraj ♥K, a następnie asa i blokę trefl. Szansa trzeciego mariasza zawiodła. Gdy obrońca zagra w karo, przebijesz je atutem, przejdziesz do stołu ♥A (szansa podziału 2-2 zawiodła) i teraz koniecznie przebij trzeciego trefla. N ujawnił pięć kar w licytacji, trzy kiery i trzy trefle podczas rozgrywki. Ma więc co najwyżej dwa piki. Przy rozkładzie jak na diagramie odbierasz atuty, doprowadzając do końcówki...

♠ K D 8 7	♠ 10 5	♠ A 6 4
♥ D	♥ –	♥ –
♦ –	♦ D W 7	♦ 6
♣ –	♣ –	♣ W
	♠ W 9 3 2	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ D	

... w której zagranie ♥D ustawi obrońcę S w przymusie podarowania nam dwunastej lewy.

Zauważ...

... że ta rozgrywka nie wymagała nawet zbytnej znajomości teorii przymusu, wystarczyło zaobserwować, że nie spadła druga figura treflowa obrońców i grać do końca atuty, a dwunasta lewa pojawi się jak król z kapelusza.

Problem 4

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
♠ D W 10 7	N	♠ A 6 4	
♥ K D W 9 8 4	W	♥ A 10 7	
♦ A	E	♦ 6 5 2	
♣ A 10	S	♣ W 8 7 6	

Po identycznej licytacji jak w problemie trzecim wspiąłeś się do szlemika, który jest gorszy od poprzedniego, gdyż musi być spełniony warunek udanego impasu pikowego. Po wiście ♦K rozgrywasz podobnie, ale nie identycznie. Wykorzystaj szansę treflową, grając koniecznie ze stołu do dziesiątki w rękę. Gdy zawiodą trefle oraz podział atutów 2-2, wówczas przy rozkładach jak w poprzednim problemie doprowadzisz do końcówki...

♠ D W 10 7	♠ K 5	♠ A 6 4
♥ D	♥ –	♥ –
♦ –	♦ D W 7	♦ 6
♣ –	♣ –	♣ W
	♠ 9 8 3 2	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ D	

... w której po zagranie ♥D S znajdzie się w znanej nam sytuacji przymusowej.

Uwaga

Gdy rozgrywka ujawni u gracza N rozkład 3-3-5-2 – zagraj na impas pikowy.

Wniosek

Problem rozdania czwartego jest analogiczny do trzeciego. Trzeba tylko tę analogię dojrzeć, a wszystko staje się proste.

Lekcja wistu (4)

♦ Kontrakt bezatutowy

Niezależnie, czy jesteś rozgrywającym, czy obrońcą, twoim podstawowym obowiązkiem jest liczenie lew – własnych oraz przeciwnika. Czynność ta bardzo często w prosty sposób ujawnia drogę do rozwiązania problemu. Przy kontraktach bezatutowych pierwszym obowiązkiem obrońcy jest rozczytanie jakości koloru pierwszego wistu. Obrońca powinien sobie zadać pytania:

- Czy kolor wistu zapewni wystarczającą liczbę lew do obłożenia kontraktu?
- Czy mamy wystarczającą liczbę zagrań, aby wyrobić w nim forty, nim swój cel osiągnie rozgrywający?
- Czy możemy zapewnić sobie komunikację do wyrobionych fort?

Jeśli odpowiedzi na te trzy pytania są twierdzące, należy kontynuować wyrabianie fort w kolorze wistu, dbając o komunikację między rękami. Jeśli jednak stwierdzimy, że deklarujący ma wystarczającą liczbę lew, musimy spróbować znaleźć zmianę ataku na kolor umożliwiający obłożenie kontraktu.

Przeanalizujemy pewną liczbę rozdań, które pozwolą nam nieco zgłębić ten temat.

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S			
	♠ A	♠ W 7 6 5 4	
	♥ W 10 8	♥ A 9	
	♦ A W 10 7 6 2	♦ K 5 4	
	♣ 9 8 6	♣ 10 7 2	

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 ♣ ¹	pas	3 ♦
pas	3 ♠ ²	pas	3 BA
pas...			

¹ transfer na kara; ² singleton pik

Wist ♥6, dziadkowego waleta zabiłeś asem. Jak zamierzasz się bronić?

Rozwiązanie

♠ 10 8 3		♠ W 7 6 5 4
♥ K D 7 6 2		♥ A 9
♦ 8 3		♦ K 5 4
♣ W 5 3		♣ 10 7 2
	N	
	W	E
		S
		♠ K D 9 2
		♥ 5 4 3
		♦ D 9
		♣ A K D 4

E postanowił odciąć rozgrywającego od kar i w drugiej lewie odszedł w pika. Rozgrywający przeszedł ♣K do ręki i zagrał ♦D na impas – **E** oczywiście przepuścił. Rozgrywający odegrał trefle i gdy się podzieliły, miał gotowe dziewięć lew.

Obrońca **E** zapomniał skorzystać z prawa jedenastu. Nie zadał sobie pytania dotyczącego koloru wistu. Gdyby nie zaniedbał tego obowiązku, wiedziałby, że rozgrywający nie ma w kierach starszej karty od szóstki. Odwrót kierowy natychmiast obłożyłby kontrakt przy pięciu kierach u **W**, a przy czterech nieco później (kładąc lewą lewę weźmie ♦K).

Wskazówki 1. Nie podejmuj żadnych decyzji, dopóki nie przeanalizujesz dokładnie karty pierwszego wistu.

2. Pamiętaj o prawie jedenastu.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ W 3		♠ A 2
♥ W 6 4		♥ K 9 7 5
♦ K 7 5 3		♦ D W 4 2
♣ K D 4 2		♣ 10 7 3
	N	
	W	E
		S

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Partner zawistował ♠4. Bierzesz asem i...?

Rozwiązanie

Uważnie obserwuj kartę pierwszego wistu. Jest to najmłodsza błotka pikowa partnera, a zatem rozgrywający ma pięć pików. Gdzie indziej będziesz musiał szukać szczęścia. Z rozliczenia miltonów wynika, że partner ma co najwyżej 4-5 miltonów, a ponieważ w pikach ma damę lub króla,

więc tylko ♥D może być twoją szansą. Zagraj ♥5 i miej nadzieję na sukces.

Pełny diagram rozdania:

♠ W 3		♠ A 2
♥ W 6 4		♥ K 9 7 5
♦ K 7 5 3		♦ D W 4 2
♣ K D 4 2		♣ 10 7 3
	N	
	W	E
		S
♠ D 9 8 4		♠ K 10 7 6 5
♥ D 8 3 2		♥ A 10
♦ 8 6		♦ A 10 9
♣ 9 8 5		♣ A W 6

Wskazówki

1. Wysokość karty pierwszego wistu często pozwoli ci odtworzyć rozkład ilościowy koloru.

2. Przeliczając widoczne oraz obiecane licytacją miltony, poznasz zasoby honorowe partnera.

Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ W 10 9		♠ K 7 2
♥ 9 8 6		♥ A 7 4 2
♦ A D 9		♦ 10 8 5
♣ A D W 5		♣ K 7 3
	N	
	W	E
		S

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	2 BA ¹
pas	3 BA	pas...	

¹ inwit do końcówki, układ bezatutowy bez starszej czwórki, 11-12 PC

Twój partner wistuje ♥3. Bierzesz asem i widzisz spadającego waleta od gracza **S**. Zastanów się nad obroną.

Rozwiązanie

Wnioski:

1. Rozkład kierów jest już ci znany: 4-3-4-2. Rozgrywający ma K-W lub D-W sec.

2. Ponieważ mając pięć pików i cztery kiery, partner wybrałby wist pikowy oraz uwzględniając fakt, że licytacja wykluczyła u gracza **S** cztery piki, rozkład pików jest 4-3-3-3. Spodziewany układ ręki rozgrywającego to 3-2-4-4 ewentualnie 3-2-(53).

3. Z przeliczenia miltonów wynika, że oprócz ♥D lub ♥K partner ma co najwyżej 4-5 miltonów. Jeśli to jest ♦K, wówczas rozgrywający ma w pikach A-D-x, a tym samym nasz ♠K jest bezwartościowy, a więc

rozgrywający, po oddaniu lewy treflowej, łatwo uzbiera dziewięć lew.

4. By uaktywnić naszego ♠K, przydzielmy partnerowi ♠D. Oto całe rozdanie:

♠ W 10 9		♠ K 7 2
♥ 9 8 6		♥ A 7 4 2
♦ A D 9		♦ 10 8 5
♣ A D W 5		♣ K 7 3
	N	
	W	E
		S
♠ D 5 4 3		♠ A 8 6
♥ D 10 5 3		♥ K W
♦ 7 6 2		♦ K W 4 3
♣ 10 8		♣ 9 6 4 2

I tak doszliśmy do wniosku, że w drugiej lewie należy zagrać ♠7! Rozgrywający zmuszony jest przepuścić pika (po wskazaniu asem oddałby trzy lewy pikowe), a partner, po wzięciu lewy na ♠D, powróci do kierów.

Wskazówki

1. Policz swoje lewy, nim rozpoczniesz pozornie oczywisty plan obrony. Jeśli nie ma gwarancji sukcesu, poszukaj czegoś innego.

2. Odtwarzaj układ zarytych rąk.

3. Korzystając z metody hipotezy, lokuj niewidoczne figury tak, by twój plan obrony zadziałał.

Problem 4

Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ 8 7		♠ A 2
♥ A W 9		♥ K 9 7 5
♦ A 10 9 8 6		♦ D W 4 2
♣ K D 4		♣ 10 7 3
	N	
	W	E
		S
♠ D 10 4 3 2		♠ A 8 6
♥ K D 7		♥ K W
♦ 4 2		♦ K W 4 3
♣ W 10 9		♣ 9 6 4 2

W	N	E	S
–	1 ♦	pas	2 ♦ ¹
pas	2 ♥ ²	pas	3 BA
pas...			

¹ odwrotne podniesienie: 4+ kara, bez starszej czwórki, 10+PC; ² naturalne, może być ze zgrupowania figur

Rozpocząłeś od ♠3 do ♠K swego partnera i ♠6 rozgrywającego. **E** powtórzył piki dziesiątką do ♠W gracza **S** i twojej ♠D. Co dalej?

Rozwiązanie

Przepuszczając dwukrotnie pikowym asem, rozgrywający przerwał wam komunikację tym kolorem. Jeśli będziesz konty-

nuował atak pikowy, rozgrywający zabierze się za kara i nawet jeśli partner ma $\heartsuit K$ i odwróci w kier, **S** będzie już miał gotowych dziewięć lew: cztery karowe, trzy treflowe i dwa starsze asy. Kontynuacja pików jest więc bezsensowna, a jedyną nadzieją na obłożenie kontraktu jest kolor kierowy, pod warunkiem, że weźmiecie w nim dwie lewy. Wistuj więc błotką kier, licząc na $\heartsuit 10$ u partnera. Statystycznie poprawnym działaniem rozgrywającego jest położenie ze stołu dziewiątki, gdyż jest wiele układów kierowych z $\heartsuit 10$ u **W**, a tylko jeden z maraszem. Pełny diagram rozdania:

	$\spadesuit 8 7$		$\spadesuit K 9 5$
	$\heartsuit A W 9$		$\heartsuit 10 6 5 2$
	$\diamondsuit A 10 9 8 6$		$\diamondsuit K 5$
	$\clubsuit K D 4$		$\clubsuit 6 5 3 2$
$\spadesuit D 10 4 3 2$	N		
$\heartsuit K D 7$	W	E	
$\diamondsuit 4 2$	S		
$\clubsuit W 10 9$			
	$\spadesuit A W 6$		
	$\heartsuit 8 4 3$		
	$\diamondsuit D W 7 3$		
	$\clubsuit A 8 7$		

Wskazówki

1. Gdy rozgrywający przerwał komunikację do twoich fort, poszukaj innego źródła lew.
2. Licz lewy nie tylko własne, ale także przeciwników.
3. Kiedy karty muszą leżeć w określony sposób, abyś obłożył kontrakt, załóż, że leżą w ten sposób.

Lekcja licytacji (4)

Problem 1

W	E
1 \heartsuit	1 \spadesuit
2 \clubsuit	?

Twoja ręka:

$\spadesuit A D 6 5 4$ $\heartsuit 9 7$ $\diamondsuit K 8 5$ $\clubsuit W 4 2$

Co zalicytujesz?

Rozwiązanie

Rebid 2 \clubsuit nie jest forsujący – możesz spasować, jeśli chcesz. Pas byłby jednak poważnym błędem z dwóch powodów:

- gdy masz wybór gry na siedmiu atutach, statystycznie lepiej grać w kolorze rozłożonym 5-2 (tu 2 \heartsuit) niż 4-3 (tu 2 \clubsuit);
- twoja ręka jest bliska inwit do koń-

cówki, masz dziesięć dobrze ulokowanych miltonów. Jedynym jej mankamentem jest brak podwizań (wysokich błotek). Końcówka jest jednak nadal możliwa.

Jaką odzywkę wybierasz?

– Powinieneś odrzucić odzywkę 2 \spadesuit , gdyż ta wymaga sześciokartu (u partnera statystycznie zastaniemy krótkość).

Pozostaje nam 2 \heartsuit – negatywny wybór koloru (dubel kier) lub 2BA – naturalny inwit.

Inwit silnie namawia do dalszej licytacji. Twoje karta aż takich walorów nie prezentuje (brak wartości sekwensowych, wysokich błotek). A ponieważ w dzisiejszych czasach często otwieramy już z 11 PC, tym bardziej należy zachować umiar. Wystarczy skromne 2 \heartsuit .

Problem 2

W	E
1 \heartsuit	1 \spadesuit
2 \clubsuit	?

Twoja ręka:

$\spadesuit K D W 10 8$ $\heartsuit 9 7$ $\diamondsuit 10 8 5 2$ $\clubsuit D 4$

Co zalicytujesz?

Rozwiązanie

W przykładzie pierwszym wspomniałem, że 2 \spadesuit wymaga sześciokartu, gdyż u partnera zastaniemy zwykle singla. Jednak rozum nam podpowiada, że tym razem należy zrobić wyjątek – zgłosić 2 \spadesuit . Jako atuty piki warte są cztery lewy. Jeśli zaś zgłosisz negatywne 2 \heartsuit , twoje piki mogą nie wziąć żadnej lewy.

Pamiętaj!

Powinieneś współpracować z partnerem, ale w skrajnych przypadkach nie uchylaj się od odpowiedzialności. Są momenty, kiedy musisz silnie prezentować swoje zdanie, zwłaszcza jeśli masz długi, solidny kolor bez dojścia. Twoja ręka będzie bezwartościowa, chyba że ten kolor będzie atutowym; dlatego bez żadnych wątpliwości powiedz o tym partnerowi.

Problem 3

W	E
1 \spadesuit	2 \diamondsuit
2 \heartsuit	3BA
?	?

Twoja ręka:

$\spadesuit K D 10 7 4$ $\heartsuit A W 9 7 4$ $\diamondsuit D 2$ $\clubsuit 8$

Licytujesz coś jeszcze czy pasujesz?

Rozwiązanie

Wprawdzie masz układ 5-5 i dobre uzupełnienie w longerze partnera, ale nie próbuj licytować wyżej. Gdyby partner był zainteresowany rozkładem twoich kolorów starszych lub fitem karowym, zaliczyłabyś wyczekujące 2BA (po odpowiedzi two over one – forsujące). Oto ręka partnera:

$\spadesuit 9$ $\heartsuit 3 2$ $\diamondsuit A K W 10 8 4$ $\clubsuit K D 9 7$

3BA jest łatwe do wygrania, zaś 4 \heartsuit lub 5 \diamondsuit raczej łatwo przegrasz.

Zapamiętaj!

Jeśli partnera nie interesuje, co masz w karcie, zastosuj się do jego decyzji. Kapitan wie lepiej!

Problem 4

W	E
1 \heartsuit	1 \spadesuit
2 \heartsuit	?

Twoja ręka:

$\spadesuit K W 8 7 4$ $\heartsuit -$ $\diamondsuit K W 6 5$ $\clubsuit A 8 5 3$

Co zalicytujesz?

Rozwiązanie

Wielu graczy zaliczytuje inwitujące 2BA, niektórzy nawet 3BA. Ale jeśli ty do nich należysz, nie zdobędziesz zaufania partnera. Przypuśćmy, że obie ręce wyglądają tak:

$\spadesuit 9 2$	N	$\spadesuit K W 8 7 4$
$\heartsuit A K W 7 6 4$	W	$\heartsuit -$
$\diamondsuit A 7 3$	S	$\diamondsuit K W 6 5$
$\clubsuit W 7$	E	$\clubsuit A 8 5 3$

Jak na rebid 2 \heartsuit spotkałeś bardzo ładną kartę, ale by wygrać 3BA trzeba cudownej rozgrywki oraz wydajnej pomocy przeciwników. O wiele lepiej uczynisz, pasując na 2 \heartsuit . Nie rób tego po zbyt długim namyśle, spasuj w zwykłym tempie. Nigdy nie wiadomo – agresywni przeciwnicy mogą poczuć ochotę walki o częściówkę. Będziesz gotowy z kontrą, którą będą pamiętać do sądnego dnia!

Zapamiętaj!

Przewiduj przebieg dalszej licytacji, by w sytuacjach decyzyjnych licytować bez

zbędnych namysłów. Jeśli otworzyłeś 1BA z 16 PC, zawczasu pomyśl, czy przyjmiesz inwit partnera do końcówki 3BA. Licytuj pewnie, a nie spotka cię kontra, nawet jeśli na nią zasługujesz. ♦

Co zalicytujesz?

We wszystkich rozdaniach gramy w mezu. Obie pary licytują Wspólnym Językiem.

1. Obie po partii

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♥	pas
2 ♠	pas	3 ♠	pas
?			

♠D W ♥AK 10 3 ♦10 9 7 2 ♣A W 10

4♠. 3♠ pokazuje sześciokart i inwituje końcówkę. Wprawdzie masz tylko 15 PC, ale są znakomicie ulokowane, wsparte dziesiątkami. Przyjęcie inwitu jest oczywiste. Na przykład ♠K i ♦A dają już bardzo duże szanse na wzięcie co najmniej dziesięciu lew.

2. WE po partii

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♥	pas
1 BA	pas	?	

♠K 10 8 2 ♥K W 10 8 7 4 ♦10 ♣K 10

4♥. Rebid 1BA obiecał rękę zrównoważoną bez czterech pików. Partner ma dwa, może trzy kiery. Ponieważ macie na osi 8-9 kierów, możesz przeprowadzić bilans kolorowy: 10 PC + 3 pkt (singiel i dubel) + 2 pkt (uroda karty: trzy kontrole, wysokie błotki) + 12 PC partnera = 27 pkt, czyli bilans na 10 lew.

3. Obie po partii

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	4 BA	pas
?			

♠A D 9 ♥D W 9 7 ♦A W 6 2 ♣W 8

Pas. 4BA jest naturalnym inwitem do szlemika z czterema pikami (E zadał staymana). Masz minimum otwarcia. Jediną pozytywną wartością twojej ręki jest dobre uzupełnienie w ujawnionych przez partnera pikach, ale to nie wystarcza, by licytować wyżej.

4. NS po partii

W	N	E	S
1 ♥	pas	2 BA	pas
?			

♠K D 10 6 ♥A D 10 7 4 3 ♦4 ♣A W

4♦ (splinter). Przypominam: 2BA jest inwitem do końcówki z fitem kierowym, a więc obiecuje 11-12 pkt przeliczeniowych. Jeśli spotkamy wyłączenie w karach, np...

W	N	E	S
♠K D 10 6			♠A 2
♥A D 10 7 4 3			♥K 9 8
♦4			♦W 8 7 5
♣A W			♣K 7 6 5

... szlemik będzie znkomity.

5. Obie po partii

W	N	E	S
1 ♦	pas	2 BA	pas
3 ♣	pas	?	

♠A W 8 ♥D W 4 ♦10 8 6 ♣A 6 5 3

Pas. 2BA jest licytacją z bilansu i wyklucza starsze czwórki. Brak starszej czwórki u E zapewnia cztery karty w kolorze młodszym, w treflach może być nawet pięciokart. Otwierający z minimum otwarcia, mając zapewnione cztery trefle lub cztery kara u partnera, chce zatrzymać się w częściówce kolorowej. Oto obie ręce:

W	N	E	S
♠K D 4 2			♠A W 8
♥3			♥D W 4
♦K W 6 5			♦10 8 6
♣D 10 9 2			♣A 6 5 3

Z nadwyżkową kartą otwierający zaliczywałby rebid w kolor starszy.

6. NS po partii

W	N	E	S
1 ♥	pas	1 BA	pas
?			

♠K D W 7 ♥D 10 9 7 5 ♦W ♣A W 3

Pas. Partner wykluczył fit kierowy oraz cztery piki, ma więc co najmniej osiem kart w kolorach młodszych. Wprawdzie może się zdarzyć, że posiada długie trefle, ale statystycznie częściej jego kara będą dłuższe od trefli. Brydż to gra statystyczna.

7. Obie przed partią

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	?	

♠K W 10 7 ♥7 6 5 3 ♦A W 3 ♣A W

3BA. Twoja ręka jest wyraźnie nadwyżkowa, a twoje kiery beznadziejnie słabe. Chciałbyś grać 4♠, ale 4♥ niekoniecznie. Jeśli partner nie ma czterech pików, spasuje na 3BA, które powinny być bezpieczne. 4♥ może być zagrożone przy niekorzystnym rozłożeniu atutów. Obie ręce:

W	N	E	S
♠D 4			♠K W 10 7
♥A W 8 2			♥7 6 5 3
♦K 9 5			♦A W 3
♣K D 9 2			♣A W

Grając 4♥, przy czterech kierach u gracza N oddasz trzy lewy atutowe i ♠A, zaś grając 3BA, weźmiesz co najmniej dziesięć lew.

8. NS po partii

W	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	3 BA	pas
?			

♠A W 8 6 4 ♥A W 9 4 3 ♦6 2 ♣D

Pas. Gdyby partner był zainteresowany uzgodnieniem koloru starszego, zaliczywałby po 2♥ forsujące 2BA.

Oto ręka partnera:

♠9 ♥D 6 ♦K D W 9 ♣A W 9 8 7 5

Przegrywająca na przegrywającą (5)

♦ Sprawdź

1. Meczu; obie przed partią, rozdawał W

W	N	E	S
♠D 10 9 3 2			♠8 7 6 4
♥A K D 3			♥5
♦D 2			♦A K 8 5
♣6 5			♣D 9 8 7

W	N	E	S
1 ♠	ktr.	2 BA ¹	pas
4 ♠	pas...		

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym 4+

Wist ♥W. Jak rozgrywasz?

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Rozwiązanie

Całe rozdanie:

♠ A W		♠ 8 7 6 4
♥ W 10 9 6		♥ 5
♦ W 7 3		♦ A K 8 5
♣ A W 10 2		♣ D 9 8 7
♠ D 10 9 3 2	N	
♥ A K D 3	W	E
♦ D 2	S	
♣ 6 5		
		♠ K 5
		♥ 8 7 4 2
		♦ 10 9 6 4
		♣ K 4 3

W rzeczywistości rozgrywający zagrał trzy górne kara (z ręki trefli) i zabrał się za atuty, grając ♠8 w koło. Ponieważ S dokładał wszystkie blotki od najmniejszej, lawinując wartość w treflach, N zagrał ♣2 do króla i zagranie ♦10 doprowadziło do rozdzielenia atutów obrońców. Bez jednej.

Myślę, że ty nie popełniłeś błędu i zagrałeś jeszcze czwarte karo, wyrzucając ostatniego trefla z ręki.

2. Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ 9 5 4		♠ 7 6
♥ A D 10 7 5		♥ W 9 6 4
♦ W 2		♦ A D 10 9
♣ A 9 5		♣ K D 2
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
–	1 ♠	ltr.	2 ♥ ¹
4 ♥	pas...		

¹ blokujące, fit pikowy, nie więcej niż 6 PC

Wist ♠A, S dołożył ♠D. W drugiej lewie N wyszedł ♣10.

Jak rozgrywasz?

Rozwiązanie

Z rzutka ♠D informuje o walecie. N zaawizował prawdopodobnie w singla trefli, zachowując dojscie do partnera ♠W. Oto całe rozdanie:

♠ A K 10 8 3		♠ 7 6
♥ K 8 3		♥ W 9 6 4
♦ K 7 4 3		♦ A D 10 9
♣ 10		♣ K D 2
♠ 9 5 4	N	
♥ A D 10 7 5	W	E
♦ W 2	S	
♣ A 9 5		
		♠ D W 2
		♥ 2
		♦ 8 6 5
		♣ W 8 7 6 4 3

Z licytacji wiesz, że oba czerwone króle znajdują się u obrońcy N. Licząc na podział

kierów 2-2, możesz zagrać asa i blotkę kier, ale ponieważ u gracza N spodziewasz się singla trefli, to bardziej prawdopodobny jest podział kierów 3-1. Zagraj więc ♥A i ♦W na impas i gdy N dołoży blotkę, ponów impas. Na ♦A wyrzuć pika i oddaj obrońcy N lewę na ♦K, pozbywając się z ręki ostatniego pika. W ten sposób przewiesz przeciwnikom komunikację pikami, a tym samym unikniesz przebitki treflowej. Tak rozgrywając, wygrasz także przy ręce N:

♠A K 10 8 3 ♥K x ♦K x x x x ♣10

3. Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ A D W 10 3		♠ K 7 6
♥ 5 3 2		♥ A W
♦ W 4		♦ K D 10 6 3
♣ A 9 8		♣ 7 5 2
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
–	–	1 ♦	pas
1 ♠	2 ♥	ltr. ¹	pas
4 ♠	pas...		

¹ kontra fit, dokładnie trzy piki

Wist ♥K. Jak rozgrywasz?

Rozwiązanie

Całe rozdanie:

♠ 9 4 2		♠ K 7 6
♥ K D 10 9 8 4		♥ A W
♦ A 9		♦ K D 10 6 3
♣ D W		♣ 7 5 2
♠ A D W 10 3	N	
♥ 5 3 2	W	E
♦ W 4	S	
♣ A 9 8		
		♠ 8 5
		♥ 7 6
		♦ 8 7 5 2
		♣ K 10 6 4 3

Należy zabić pierwszego kiera, gdyż grozi ci zmiana ataku na treflowy.

Liczymy lewy: pięć pikowych, dwa boczne asy – to dopiero siedem. Ósmą może dać przebitka trzeciego kiera atutowym królem, ale wtedy musiałbyś wziąć jeszcze dwie lewy karowe. Lepiej postąpisz, rezygnując z przebitki kierowej i zachowując ♠K jako dojscie do lew karowych. Zagraj asa i damę atu, następnie zabierz się za kara. N weźmie lewę karową za drugim razem i będzie kontynuował atak kierowy, ale ty nie przebijesz trzeciego kiera pikowym królem, lecz wyrzucisz ze stołu trefla. Oddasz tylko dwa kiery i ♦A.

4. Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ K 3 2		♠ A W 9 6
♥ D W 9 3		♥ 10 8 6 4 2
♦ 9 8		♦ K
♣ A W 6 4		♣ K D 7
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
–	1 ♠	pas	1 BA
pas	pas	ltr.	2 ♦
2 ♥	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas	pas	ltr.
pas...			

Wist ♠5. Dołożyłeś ze stołu blotkę i zabiłeś podłożoną przez obrońcę S ♠10. Czy masz jakiś pomysł na zrealizowanie tego kontraktu?

Rozwiązanie

♠ D 8 7 5 4		♠ A W 9 6
♥ K 7		♥ 10 8 6 4 2
♦ A D 2		♦ K
♣ 9 5 3		♣ K D 7
♠ K 3 2	N	
♥ D W 9 3	W	E
♦ 9 8	S	
♣ A W 6 4		
		♠ 10
		♥ A 5
		♦ W 10 7 6 5 4 3
		♣ 10 8 2

W tym rozdaniu pochodzącym z NEC Cup na dwóch stołach grane było 4♥ z ręki E. Po wiście ♠10 rozgrywający zabierali się za atuty. S wskakiwał asem i komunikując się z partnerem ♦A, otrzymywał to co chciał – przebitkę pikową.

Krzysztof Jassem rozgrywał 4♥ z pozycji W, ale Justin Hackett znalazł wist pikowy z pozycji N. Krzysztof zrealizował kontrakt, grając cztery razy trefle i zrzucając z dziadka przegrywające karo. Nie był to do końca klasyczny manewr przegrywająca na przegrywającą w tym sensie, że obrońcy wciąż mogli zrealizować przebitki: N przebił trefla, a S pika, ale wkrótce as i król atu spotkali się w jednej lewie. Obrońcy zdobyli trzy lewy atutowe, ale żadnej lewy karowej.

Czy spisałeś się tak jak Arcymistrz Światowy Krzysztof Jassem?

5. Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A K W		♠ D 8 2
♥ 8 4		♥ K D W 9 7 6 2
♦ D W 9 8 5		♦ 7 6
♣ A 10 4		♣ 5
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
1 BA	pas	4 ♦ ¹	pas
4 ♥	pas...		

¹ transfer, 6+ kierów

N zawistował ♣D, **S** dołożył ♣3. Czy masz tu coś do zrobienia?

Rozwiązanie

Masz do oddania trzy górne lewy. Jedynym niebezpieczeństwem jest oddanie dwóch lew kierowych. Na czwartego ♥A u gracza **S** nic nie poradzisz, ale i trzeci as z dziesiątką u prawego obrońcy może być zagrożeniem, jeśli kara dzieli się 4-2. Popatrz na całe rozdanie.

W	N	E	S
♠ A K W	♠ 10 7 6	♠ D 8 2	♠ K D W 9 7 6 2
♥ 8 4	♥ 5	♥ K 5	♥ K D W 9 7 6 2
♦ D W 9 8 5	♦ A 10 4 3	♦ 7 6	♦ 7 6
♣ A 10 4	♣ D W 8 6 2	♣ 5	♣ 5

Gdy zagrasz w drugiej lewie kiera do figury w stole, **S** zabije asem, zagra ♦K i błotkę karo, a **N**, grając trzeci raz w karo, wypróbuje lewę na dziesiątkę atu.

Czy mogłeś temu zapobiec? – Tak! W drugiej lewie należało zagrać trefla i pozbyć się ze stołu kara!

6. Meczw; NS po partii, rozdawał W

♠ K 10	♠ 7 6 5
♥ A W 6	♥ K 5 4 2
♦ K D 10 9 8 6 4 3	♦ A W
♣ –	♣ K 7 3 2

W	N	E	S
1 ♦	2 ♠ ¹	ktr. ²	3 ♣
5 ♦	pas...		

¹ sześć pików, w tych założeniach solidny kolor, 8-11 PC;

² kontra sputnik, cztery kier, 8+PC

Wist ♣D. Zastanów się nad rozgrywką.

Rozwiązanie

Trudno liczyć na korzystne położenie ♠K, ale ♥D może być w impasie, co pozwoli wziąć łatwe jedenaście lew. Ale kontrakt jest pewny, jeśli do ♣D dołożysz błotkę, a z ręki pozbędziesz się pika. Oto całe rozdanie:

♠ A D W 8 3 2	♠ 7 6 5
♥ D 7 3	♥ K 5 4 2
♦ 5 2	♦ A W
♣ D 4	♣ K 7 3 2

Kolejnego trefla przebij w rękę i zagraj ♠K. Potem przebijesz pika i odbierając atuty, doprowadzisz do końcówki...

♠ W	♠ 6
♥ D 7 3	♥ K 5
♦ –	♦ –
♣ –	♣ K

... w której po zagranii ostatniego kara zarówno **N**, jak i **S**, chcąc utrzymać zatrzymanie w czarnych kolorach, muszą pozbyć się kiera. Zagrasz kier górną i twój walet stanie się lewą niezależnie od położenia ♥D.

Na zakończenie problem, który jest dużym wyzwaniem.

7. Meczw; NS po partii, rozdawał W

♠ A K D 10	♠ 7 5 3 2
♥ K D W 8	♥ x
♦ 5 4	♦ A W 7 3
♣ A K W	♣ x x x x

W	N	E	S
1 ♦	ktr.	3 ♦ ¹	pas
pas	ktr.	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

¹ blokujące

Zawistowałeś ♦K i ujrzałeś wielką potęgę dziadka. Partner dołożył ♦3, rozgrywający ♦6. Wywieszasz białą flagę czy walczysz?

Rozwiązanie

Na taki skok partner na pewno nie ma ręki bezatutowej. Wykluczmy u niego singla kier, bo wtedy **S** miałby sześciokart,

a my spokojnie moglibyśmy się udać do baru. Nie ma też singla pik, gdyż **S** miałby układ 5-5 i zgłosiłby 3♠ zamiast 3♥. I tak dochodzimy do wniosku, że u partnera możemy spotkać układ 2-2-4-5.

Oto pełny diagram rozdania:

♠ A K D 10	♠ 5 2
♥ K D W 8	♥ 3 2
♦ 5 4	♦ A W 7 3
♣ A K W	♣ 10 7 6 5 4

Jeśli zagrałeś ♠W (!) – masz szansę na sukces.

W głowie rozgrywającego pojawi się taki obraz rozdania...

♠ A K D 10	♠ 7 5 3 2
♥ K D W 8	♥ x
♦ 5 4	♦ A W 7 3
♣ A K W	♣ x x x x

...a ponieważ z niejednego pieca chleb jadł, więc zagra ♣A-K-W, wyrzucając z ręki karo!

Przy rzeczywistym układzie – to ty będziesz zwycięzcą. Zagrasz ponownie w pika i po dojściu ♥A pošlesz pika do przebitki.

Ćwicz brydżową wyobraźnię. Bez tej umiejętności nie zostaniesz

Mistrzem! ♦

Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze!

W założeniach obie strony po partii przeciwnik po prawej otworzył 1♥. Z kartą...

♠A W 6 5 4 ♥7 ♦A W 8 ♣A K 4 3

... uznałem, że mam wystarczającą siłę na kontrę objaśniającą. Po mojej kontrze przeciwnik z lewej podniósł do 2♥, a ja

po dwóch pasach zgłosiłem 2♠, które zakończyły licytację. Całe rozdanie wyglądało tak:

	♠ 10 3		
	♥ D 10 8		
	♦ D 9		
	♣ W 10 7 6 5 2		
♠ K 8 7 2		♠ D 9	
♥ K 6 4		♥ A W 9 5 3 2	
♦ 7 6 5 2		♦ K 10 4 3	
♣ 9 8		♣ D	
	♠ A W 6 5 4		
	♥ 7		
	♦ A W 8		
	♣ A K 4 3		

Wziąłem osiem lew, ale wychodziła bezproblemowa końcówka w trefle. Czy to tylko pech, czy też... coś innego?

Karol

Karolu!

W	N	E	S
–	–	1♥	?

Zasadnicze pytanie:

Czy z ręką S...

♠ A W 6 5 4 ♥ 7 ♦ A W 8 ♣ A K 4 3

... należy licytować kontrę, czy skromne 1♠?

Wskazówka

Kiedy wahasz się, czy preferować siłę, czy układ, generalnie lepiej z ręką układową rozpocząć jej opis natychmiast, pozostawiając wskazanie siły na później.

Najpierw układ, potem siła.

Zwłaszcza z krótkością w kolorze przeciwnika taka kolejność jest właściwa. Jeśli przeciwnicy uzgodnią kolor, możliwości znalezienia przez nas koloru uzgodnionego wzrosną do ponad 80%. Jeśli natomiast przeciwnicy nie uzgodnią kierów, siła ofensywna naszej ręki straci wyraźnie na wartości. Partner ma wtedy prawdopodobnie pięć kierów, a w nich statystycznie jedną, dwie figury. Nawet jeśli mamy uzgodniony kolor, daleko nie zajedziemy. Z kolei końcówka bezatutowa wymaga wtedy pełnego pokrycia bilansowego w honorach (8 PC u partnera), zwłaszcza że jakość naszej ręki obniża brak wysokich błotek.

Licytujemy:

W	N	E	S
–	–	1♥	1♠
2♥	pas	pas	ktr.
pas	3♣	pas	4♣
pas	5♣	pas...	

Kontra – wskazuje nadwyżkę w sile i możliwość gry w pozostałe kolory. Gdy partner zgłosił trefle, niemal na pewno co najmniej z pięciokartu (z czterema treflami wybrałby 2♠ z dubla, zaś z układem 1-4-4-4 – 2BA), siła naszej ręki wyraźnie wzrosła: 17 PC + 2 pkt (singleton) + 1 pkt (dziewiąty atut) + 1 pkt za piątą kartę w kolorze bocznym, tu w pikach) + 1 pkt (za urodę karty) = 22 pkt przeliczeniowe. Oceniliby tę kartę nawet nieco wyżej, gdyż singleton w kolorze przeciwników przy czterech atutach wart jest wię-

cej niż 1 pkt, a fakt, że figury otwierającego są przed naszymi, także stanowi pozytywną okoliczność. 5♣ – mamy szóstego trefla (dodatkowa lewa) i dobrze ułożoną ♠D. Możesz być pewny u partnera singla kier (widzi możliwość wygrania 5♣), a jeśli będzie trzeba wykonać impas jakiegoś króla, szansa na sukces jest większa niż 50%, gdyż spodziewamy się go w większym zbiorze figur, czyli u otwierającego.

Rozdanie to jest świetną ilustracją potęgę układu w grze kolorowej.

Zapamiętaj!

Powszechnym błędem brydżystów jest przecenienie karty silnej i niedocenywanie karty słabej. ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



Mieczysław Gajak

Kolor oczywistej zmiany



Powyższy termin wprowadził około 20 lat temu Matthew Granovetter w książce *A Switch in Time*. Kolor oczywistej zmiany jest ściśle związany z sygnałem marka-demarka. Zilustrujmy to przykładem.

♠ 4	♠ A D 5	♠ W 10 6 2
♥ A K 7 4 3	♥ W 9 6	♥ 10 2
♦ 10 9 8	♦ K D W 5 4	♦ 6 2
♣ 10 6 4 2	♣ D 3	♣ K W 8 7 5
	♠ K 9 8 7 3	
	♥ D 8 5	
	♦ A 7 3	
	♣ A 9	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Wist ♥A.

Jeśli **E** automatycznie doda ♥2, **W** będzie kontynuował atak kierowy i kontrakt zostanie wygrany. Obrona ta byłaby skuteczna np. przy takiej ręce **E**:

♠K 8 6 2 ♥10 2 ♦6 3 2 ♣W 8 7 5

W autentycznym rozdaniu przebitka kierowa jest od biorącego atutu, zaś do obłożenia kontraktu prowadzi zmiana ataku na treflowy. Wie o tym **E** i dlatego powinien w pierwszej lewie dołożyć ♥10 (demarka). Obrońcy **W** nie będzie trudno odgadnąć, że kolorem oczywistej zmiany są trefle.

Na razie termin kolor oczywistej zmiany nie wniósł nic nowego do naszych dotychczasowych rozważań, ale w przyszłości często pomoże nam lepiej zdefiniować problem i znaleźć właściwe jego rozwiązanie.

W znalezieniu właściwej ścieżki wiodącej do rozwiązania uwzględniać należy wszelkie dostępne informacje: z kart własnych, dziadka, ujawnionych kart partnera i rozgrywanego oraz z licytacji. Niekiedy są one oczywiste, np. w powyżej omawianym rozdaniu **W** wie, że **E** nie może mieć singla kier, gdyż po odpowiedzi 2♦ otwierający nie zgłosił rebidu 2♥.

Przypominam

Sygnal marka-demarka nie dotyczy wyłącznie koloru wistu; zachęca do kontynuacji ataku (marka) lub zniechęca (demarka) – sugerując zmianę wistu na oczywisty kolor boczny.

Kolejne rozdanie pochodzi z książki Kita Woolseya *Modern Defensive Signaling in Contract Bridge*.

Mecz, obie po partii, rozdawał S

♠ A K 10 4 3	♠ D W 5	♠ 8 6 2
♥ 6 3	♥ 9 5	♥ A 7
♦ D W 9	♦ A 6 5 4	♦ 10 7 3 2
♣ 9 7 3	♣ D 10 8 5	♣ K W 6 4
	♠ 9 7	
	♥ K D W 10 8 4 2	
	♦ K 8	
	♣ A 2	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
1 ♠	1 BA	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

W zagrał ♠K (wist i rzutki naturalne), **E** dołożył ♠2 (demarka).

K. Woolsey: „Oczywiście **W** musi zmienić kolor wistu. Jeśli spojrzeć na karty swoje i dziadka, zmiana na kara wydaje się naturalna, ponieważ może wytrącić dojsię do stołu, zaś zagranie w trefla – zepsuć lewę, jeśli partner trzyma A-W-x. Przy tym rozkładzie, aby obłożyć kontrakt, konieczna jest zmiana wistu na treflowy. Niestety standardowe sygnały nie pozwalają, aby **E** mógł zaszykalizować zmianę treflową”.

Czy jednak **E** nie powinien po 1BA zgłosić 2♠?

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
1 ♠	1 BA	2 ♠	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Teraz obrońcy bez trudu obłożyliby 4♥. Widząc, że w dziadku jest stoper pikowy, a przebitka pikowa partnera jest niemożliwa, **W** zrezygnowałby z pierwszego wistu pikowego na korzyść ♦D. Rozgrywający,

chcąc zachować dojsię do lewy pikowej, dołoży ze stołu blotkę. **E** zachęci ♦2. Dlaczego? – Ponieważ kontynuacja wistu karowego odetnie rozgrywanego od lewy pikowej. Po dalszej starannej obronie kontrakt zostanie obłożony.

Wskazówki

1. Szukaj wymówek, aby licytować, a nie wymówek, aby nie licytować.
2. Licytacja ma największy wpływ na wybór wistu.
3. Pierwsza lewa to najlepszy moment, by zebrać dostępne informacje oraz rozczytać problem, jaki niesie rozdanie.

Rozpatrzmy interesujący motyw sygnalizacji wynikający ze stosowania rzutek odwrotnych. Oto kolor pikowy z omawianego rozdania:

♠ A K 10 4 3	♠ D W 5	♠ 8 6 2
	♠ 9 7	

Po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
1 ♠	1 BA	2 ♠	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

... **W** nieroztropnie zawistował w piki (tu ♠K, by **E** znał rozkład figur w tym kolorze).

Otóż **E** może wskazać trzy piki na dwa sposoby: dokładając ♠8 lub ♠6, a partner już w pierwszej lewie zawsze właściwie rozczyta rozkład ilościowy koloru. Dlaczego? – Ponieważ przy czterech kartach u **E** musiałyby się pojawić na stole ♠2 od rozgrywanego. Taka możliwość operowania blotkami pozwala wskazać jednocześnie ilość oraz lawintalować wartości w kolorze bocznym.

W omawianym rozdaniu **E** dołożyłby w pierwszej lewie ♠6, sugerując partnerowi wartości treflowe. Być może ta informacja wystarczyłaby obrońcy **W**, by zagrać w drugiej lewie w trefle.

Po uzgodnieniu koloru pięciokartowego informacja lawintalowa nie zawsze bę-

dzie dla wistującego możliwa do rozczytania (jest uzależniona od będących w obiegu blotek), np.:

♠ A K 10 9 4	♠ D W 5	♠ 8 7 6 (7 6 3)
	♠ 3 2 (8 2)	

Po wiście ♠K dołożona ♠7 może być kartą środkową lub najstarszą. Niemniej ta dwuznaczność wystąpi stosunkowo rzadko. Oczywiście, gdy wist nastąpił z koloru sześciokartowego, zrzutka **E** będzie zawsze jednoznaczna.

Pamiętaj! Powyższe możliwości sygnalizacji są możliwe tylko po uzgodnieniu koloru.

Oto kolejny przykład, gdy już w pierwszej lewie możesz lawintalować.

S otworzył 1♠, które **N** podniósł do 4♠. **W** zawistował w ♥2:

♥K 10 5 2	♥W 9 8	♥D 7 6 4 3
	♥A	

Jeśli **E** dojdzie do wniosku, że partner zawistował spod czwartej figury, może dołożyć dowolną blotkę, np. ♥3. Ponieważ rozgrywający weźmie lewę asem, **W** będzie wiedział, że jest on singlowy, a tym samym trójka partnera sygnalizuje wartości w treflach. ♥7 akcentowałaby wartości karowe, zaś ♥6 (klasyczna ilościówka) w miarę równe zainteresowanie (lub wręcz jego brak) kolorami bocznymi.

Zasada

Jeżeli rozkład koloru rozgrywanego przez rozgrywającego lub wistujących ujawni się (ujawni się za chwilę) w sposób naturalny, zrzutki (zagrania) w tym kolorze mają charakter lawintala.

Przykład

Mecz, obie przed partią, rozdawał S						
♠ A K 9 8 2	♠ W 7 6	♠ D 10 5 4				
♥ A 2	♥ K 10 7 6	♥ 5 4 3				
♦ 10 8 7	♦ K 2	♦ 9 6 5 4 3				
♣ D 3 2	♣ 10 7 6 5	♣ K				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ 3					
	♥ D W 9 8					
	♦ A D W					
	♣ A W 9 8 4					

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♠	ktr. ¹	3♠ ²	4♥
pas...			

¹ kontra sputnik; cztery kiery, 7+PC; ² blokujące

Wist ♠A, E dokłada ♠4.

Ponieważ **E** na swój skok powinien mieć co najmniej cztery karty, a wchodzimy do licytacji kolorem co najmniej pięciokartowym, więc rozkład koloru pikowego ujawni się w pierwszej lewie. W tej sytuacji zrzutka **E** ma charakter lawintala. **W** wistuje więc w trefla, obkładając kontrakt.

♦ Opowieści Zii (fragmenty artykułu z czasopisma *Bridge Magazine* 7/2001)

(...) Oto, co wydarzyło się w zeszłym tygodniu w *Star of India*:

Rober; obie po partii, rozdawał E							
♠ A 4	♠ 9 8 6 5	♠ D 3	♠ K W 9 7 6 2				
♥ D 8 5	♥ 10 3	♥ K W 9 7 6 2	♥ –				
♦ D 10 9 7 6 5 2	♦ A K W 4	♦ –	♦ K D 8 7 5				
♣ W	♣ A 4 3	♣ K D 8 7 5					
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
	♠ K W 10 7 2						
	♥ A 4						
	♦ 8 3						
	♣ 10 9 6 2						

E (słabe ogniwo w grze) otwiera 1♥ (niekiedy z czterech kart). **S** (doskonały wszechstronny) licytuje 1♠, a **W**, światowej klasy gracz robrowy, licytuje 4♥, ja (**N**) zgłosiłem 4♠. Licytacja trwa: pas-pas-kontra eksperta (100% kary w grze robrowej) zakończyła licytację.

W	N	E	S
–	–	1♥	1♠
4♥	4♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Wist ♣W.

To musi być singleton. Po chwili namysłu **S** bije dziadkowym asem, **E** zachęca ósemką (zrzutki naturalne). Wydaje się, że chodzi o sposób rozegrania atutów. Jest mocna wskazówka, może kilka mocnych wskazówek:

(1) **W** skontrolował na pozycji wygasającej, więc przewidział wpadkę.

(2) Zawistował w oczywistego singletona.

(3) Musi mieć kontrolę atutową, tj. asa, aby w razie potrzeby dojść do partnera, w celu zrealizowania przebitki treflowej. Jesteśmy zdecydowani.

– ♠9 w koło i lewę bierze as. **W** wistuje w kiera. Czując się lekko usatysfakcjonowanym, zgadzamy się na wygraną i gramy karo do asa, aby powtórzyć impas pikowy. Karo jest przebite, a przeciwnicy pobierają wyplatę za bez dwóch.

Chwileczkę! Jest nieprawdopodobne, by **W**, mając singlowego asa pik, dążył do przebitki. To w ogóle nie miałoby sensu. Tak więc rozgrywający powinien zagrać ♠K, następnie karo do asa, powrócić atutem i po impasie karowym zrealizować kontrakt.

W mógł dać swojemu partnerowi karową przebitkę po wzięciu lewy na ♠A, ale skąd miałby to wiedzieć? – zakończył Zia.

Właśnie, skąd **W** mógł wiedzieć, że **E** przebija karo?

Zasada

Jeżeli partner wistuje w niemal oczywistego singla, nasza zrzutka jest lawintalem, wskazuje dojście.

W opowieści Zii **E** powinien w pierwszej lewie dołożyć najniższego trefla – lawintal karowy! ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

David Bird
&
Marc Smith



ELIMINACJE
I
WPUSTKI

BRYDŻOWE TECHNIKI

SZKOŁA LICYTACJI DWUSTRONNEJ (6)



◆ Skoki odpowiadające nowym kolorem po interwencji przeciwnika

Jest to dziedzina, w której wśród brydżystów panuje anarchia. Istnieje kilka mniej lub bardziej rozsądnych sposobów postępowania, tym niemniej standard postępowania strony otwierającej jest trudny do ustalenia. Rozsądne wydaje się rozróżnianie przypadków w zależności od tego, czy otwarcie jest w kolor młodszy, czy starszy, a także od charakteru interwencji (naturalna, 1BA, kontra, dwukolorowa).

Przeciwnik interweniował naturalnie

Zasada 1

Wszystkie pojedyncze skoki nowym kolorem są słabe i naturalne. Proponują obronę (niekiedy zwycięski atak), gdy poziom licytacji nagle wzrośnie.

1. Otwarcie 1♦

Przypominam, licytujemy Wspólnym Językiem

W	N	E	S
1♦	1♥	?	

E: ♠D W 9 7 6 4 ♥9 4 ♦9 6 ♣10 8 5

Co licytujesz?

Tak dobry sześciokartowy kolor starszy na pewno wart jest ujawnienia. Jeśli zalicytujesz 1♠, wszystko skończy się dobrze, jeśli partner skromnie powtórzy kara. Niestety, każdy inny przebieg licytacji może doprowadzić do nieszczęścia. Partner może zawędrować zbyt wysoko lub nieopatrznie skontrować kontrakt przeciwników. Receptą na takie ręce jest blokujący skok odpowiadającego. Ma on trzy zalety:

- możesz zalicytować swój długi longer,
 - mówisz partnerowi, że masz mniej niż sześć punktów,
 - nie wprowadzasz partnera w błąd, a utrudniasz życie przeciwnikom.
- Są także niewielkie koszty:

1) Nie masz silnego, forsującego do końcówki znieśienia.

- Pomyśl, kiedy ostatnio po interwencji miałeś rękę upoważniającą do forsują-

cego znieśienia (odpowiednia siła i dobry kolor)? Zapewniam cię, że będziesz miał co najmniej trzydzieści okazji do skorzystania z blokującego skoku, nim spotkasz jedną rękę upoważniającą do forsującego znieśienia.

2) Przeciwnicy mogą skontrować cię karnie.

– W dzisiejszych czasach kontrom wyznaczono tak wiele zadań specjalnych, że skuteczna kara spotka cię niezwykle rzadko.

Jakie warunki powinien spełniać blokujący skok?

Jak zwykle wiele zależy od założeń rozdania oraz agresywności zawodników (wymagana dyskusja w parze).

Rozsądnie jest przyjąć, że partner będzie spodziewał się u ciebie 2-5 miltonów oraz sześciokartu (siedmiokart jest możliwy, gdy nie spełnia warunków do skoku na poziom trzech).

Przed partią

W	N	E	S
1♦	1♥	?	

E₁: ♠D W 8 6 5 4 ♥6 4 2 ♦W 6 ♣9 7

2♠. To jest klasyczna ręka dla tej licytacji. Masz średnią liczbę punktów i przyzwolity sześciokart.

E₂: ♠W 9 8 6 5 4 ♥6 4 2 ♦9 6 ♣K 7

2♠. Kolor jest słaby, ale siła gry jest całkiem dobra.

E₃: ♠10 9 7 6 5 4 ♥6 4 2 ♦D 10 6 ♣7

2♠. Wprawdzie masz minimum punktów, ale fit w karach i boczny singleton powinny skłonić cię do licytacji. Jeśli spasowałeś, a S zalicytuje 1BA, które wróci do ciebie, nadal możesz zgłosisz 2♠. Jednak różnica jest ogromna i ważna. Gdybyś za pierwszym razem zalicytował 2♠, S mógłby nie wiedzieć, co robić. Zaś po twoim pasie S był w stanie zalicytować 1BA, informując o wielu rzeczach wynikających także z wnioskowania negatywnego. Pasując, otworzyłeś obrońcy przestrzeń do licytacji, którą należycie wykorzystaj. Czekając, a następnie licytując 2♠ (za-

kładając, że dostaniesz tę szansę), straciłeś element zaskoczenia. Pamiętaj, że nawet jeśli 2♠ to żałosny kontrakt, przeciwnicy nie zawsze będą w stanie go skontrować.

Twoje obawy przed skokiem może wzmacniać także słabość longera. Nie jest to zastrzeżenie zbyt istotne, o ile grasz z rozsądnym partnerem. Jeśli twój skok na 2♠ obiecuje 3-5 miltonów, nie możesz mieć zbyt dobrego koloru. W praktyce, będąc przed partią, warto licytować dowolny kolor z sześcioma kartami, jeśli ręka ma odpowiednią liczbę punktów.

E₄: ♠W 10 9 7 6 5 ♥2 ♦W 10 6 ♣7 6 5

2♠. Z błogosławieństwem partnera nadal jest to akceptowalna akcja, ale tylko w założeniach korzystnych. Zauważ, że twoje dwa miltony są dobrze zlokalizowane, zaś piki sekvensowe.

E₅: ♠10 8 7 6 5 3 ♥D 2 ♦10 8 6 ♣7 5

Pas (bez względu na założenia). Masz najgorszy możliwy sześciokartowy kolor i dwa miltony w kolorze przeciwnika. Gdyby dama była w karach (kolorze partnera), powinieneś skoczyć na 2♠.

E₆: ♠A W 10 6 5 3 ♥9 7 2 ♦10 8 6 ♣5

1♠ lub 2♠. To pełne maksimum na skok 2♠. Wyjątkowo dobry kolor, wsparcie w kolorze partnera oraz singleton boczny.

E₇: ♠K W 9 6 5 3 ♥7 2 ♦W 9 6 ♣D 5

1♠ (lub kontra – jako transferowy sputnik). Siedem dobrze zlokalizowanych miltonów. Nie nadużywaj blokujących skoków. Jeśli zalicytujesz 2♠, partner może nie dobrać szans na końcówkę z maksimum otwarcia. Nie burz zaufania partnera. Czerp zyski płynące z prawidłowego stosowania konwencji, zamiast rozciągać jej obszar do granic możliwości.

E₈: ♠W 9 7 6 5 3 2 ♥D 2 ♦W 4 ♣10 8

2♠. Siedmiokart jest mało prawdopodobny, ale możliwy. To jest ręka, z którą nie chciałbyś być na poziomie trzech, ale na poziomie dwóch i owszem. Twój siódmy pik będzie niespodzianką.

2. Otwarcie 1♣ (Wspólny Język)

W	N	E	S
1♣	1♦	?	

Nadal licytujemy w założeniach przedpartyjnych.

Są ręce, które prowokują do licytacji, ale nie spełniają przyjętych definicji skoku. Są to ręce ze słabym sześciokartowym kolorem i siłą mniejszą niż 3-5 PC oraz z całym niezłym kolorem pięciokartowym z 3-5 miltonami. Nie namawiam do tych skrajności, choć wielu tych najbardziej ofensywnych graczy stosuje je z dobrym skutkiem. Ważne jest, by para wyznaczyła stosowne granice i trzymała się wyznaczonego obszaru.

Ponieważ w systemie Wspólny Język słaby wariant otwarcia 1♣ (12-14 PC) obiecuje rękę zrównoważoną, a tym samym blokujący skok odpowiadającego trafia co najmniej na dubla, warto rozważyć możliwości takiej licytacji z dobrego pięciokartu.

E₁: ♠8 5 ♥K D 10 6 3 ♦8 6 3 ♣7 6 5

2♥ (?). Skok kolorem pięciokartowym ma pewne zalety. Pozytywną stroną jest to, że mając wystarczająco dobry kolor, wysterujesz właściwy wist, gdy przy grze utrzymają się przeciwnicy.

A ponieważ singletona w kierach możesz spotkać tylko przy silnym wariacie otwarcia 1♣, więc taka akcja jest bezpieczna.

E₂: ♠8 ♥W 10 8 6 5 3 ♦D 6 5 ♣9 6 5

2♥ (?). Masz wymagane trzy punkty, ale ♦D (w kolorze przeciwnika) może być zupełnie nieprzydatna. Jedynym powodem dla tej licytacji może być uniemożliwienie S zaliczowania 1♠. Celem licytacji jest nie tylko osiągnięcie właściwego kontraktu własnego, ale także utrudnienie tego przeciwnikom.

E₃: ♠D W 10 8 4 ♥10 9 3 ♦5 4 ♣W 10 5

2♠. Dobrze blokuje przeciwników, masz dobry kolor oraz karty środkowe w kolorach bocznych.

E₄: ♠W 10 8 ♥A W 10 9 3 ♦5 4 ♣W 9 5

1♥ (lub kontra – jako transferowy sputnik). Nie skacz blokująco z tak dobrą kartą. Partner, mając 18-19 PC w składzie bez-
atutowym, może zrezygnować z końcówki, a tego zdecydowanie byś nie chciał.

♦ Blokujące skoki odpowiadającego w założeniach popartyjnych

Jeśli jesteś po partii, musisz być bardziej rozważny. Przeciwnicy mogą się wzbogacić, obkładając cię bez dwóch bez kontry za -200, co w turnieju par może oznaczać zero. Jeśli zostaniesz skontrowany, a partner ma kiepską rękę, możesz podarować przeciwnikom jeszcze więcej. Po partii nie ma miejsca na radosne podskoki, które stosowałeś przed partią.

Popartyjne skoki powinny spełniać następujące warunki:

1. Przyzwoity kolor sześć- lub siedmiokartowy. Po partii nie rób tego z pięciokartem!

2. Miej 4-6 dobrych miltonów. Dolny zakres zostaje przesunięty do czterech DOBRYCH punktów. Wyższy zakres również zostaje przesunięty. Po partii możesz wykonać skok z ręką, z którą mógłbyś licytować na poziomie jednego. Nadal masz wąski przedział siły – dwóch miltonów.

Przykłady (jesteśmy po partii)

W	N	E	S
1♣	1♦	?	

E₁: ♠K D 10 8 7 5 ♥10 6 2 ♦D 2 ♣9 3

2♠. Masz 7 PC, ale możesz nieco zdegradować damę karo. 2♠ pokazuje 4-6/7 PC i przyzwoity kolor. Zwróć uwagę, że ta ręka byłaby zbyt dobra na skok przedpartyjny.

E₂: ♠7 5 ♥D W 8 7 6 3 2 ♦K 2 ♣9 3

2♥ (ofensor zgłosi 3♥). 2♥ jest znacznie lepsze od 1♥, gdyż nalezycie przekazywać intencje gry w kier. Jedną odzywką powiesz wszystko o swojej ręce.

E₃: ♠D 8 7 6 5 4 ♥K 10 4 ♦D 2 ♣10 3

1♠ (lub 1♥ jako transferowe wskazanie pików). Żadne zaklinanie nie zmieni twoich pików w przyzwoity kolor sześciokartowy. Wskaż piki, a potem w razie potrzeby licytuj 2♠.

E₄: ♠W 10 9 8 5 3 ♥A 10 8 ♦D 2 ♣10 9

2♠. Twój kolor pikowy jest na tyle silny, że nawet gdy spotkasz u partnera singlową blotkę, weźmiesz na niego trzy lewy. Dla porównania: z ręką E₃ mogłeś stracić cztery lewy pikowe, spotykając u partnera dubla. Ponadto as wart jest nieco więcej niż 4 PC, a wysokie blotki w kolorach młodszych też mogą się przydać.

E₄: ♠K W 10 7 5 3 ♥10 8 ♦9 2 ♣K 10 9

1♠ (lub 1♥ jako transferowe wskazanie pików). Według przyjętych założeń ta ręka jest zbyt silna na popartyjny skok 2♠. Z pewnością niektórzy nie będą się z tym dobrze czuć. Warto znaleźć zakres, z którego będziesz zadowolony. Jeśli nie podoba ci się przedział siły 4-6 PC, możesz podnieść go do 5-7 PC. To pozwoli ci z tą ręką skoczyć na 2♠. Trzymaj się wybranego zakresu punktowego. Podyskutuj o tym z partnerem.

Na zakończenie przykład zastosowania blokującego skoku.

Mecz; obie po partii, rozdawał N			
			♠ W 10 9 8
			♥ 10 8
			♦ A K D 10 4
			♣ A 10
♠ 2			♠ A 7
♥ A D 7 5		N	♥ K W 6 3 2
♦ 9 8		W	♦ 5 3 2
♣ K 9 8 6 4 3		E	♣ D W 2
		S	
			♠ K D 6 5 4 3
			♥ 9 4
			♦ W 7 6
			♣ 7 5

W	N	E	S
Svedsen	Gupta	Gillis	Zia
–	1♦	1♥	2♠ (!)
4♥	4♠	pas...	

W zawistował ♥A i ♥D, a następnie ♣4 (piąta najlepsza). Rozgrywający zabił asem i zagrał ♠W, którego E przepuścił (?). Zia zagrał więc cztery kara, wyrzucając przegrującego trefla. +620 dla NS.

Uważni czytelnicy zapewne zauważyli, że w rozdaniu tym idealnie sprawdza się...

... Prawo lew łącznych

Całkowita liczba lew możliwych do wzięcia łącznie przez obie strony równa jest sumie atutów w ich rękach, pod warunkiem, że obie grałyby w swój najlepszy kolor.

W naszym rozdaniu: piki – 10 atutów, kier – 9 atutów, czyli w sumie 19 lew do wzięcia przez obie strony (dziesięć przy grze w kier, dziewięć – w piki).

♦ Licytacja otwierającego po blokującym skoku partnera

Gdy odpowiadający wykonuje blokujący skok, otwierający zwykle pasuje. Czasami podnosi taktycznie do trzech, przedłużając blok. A co robi, jeśli ma dobrą rękę? Sytuacja nie będzie pojawiać się na tyle często, aby wymagała bardzo głębokiej dyskusji. Prosta metoda jest wybranie jednej z me-

tod stosowanych po otwarciu słabe dwa. Jak zwykle 2BA pełni rolę wywiadowczą.

Przykład 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K 2		♠ W 10 7 6 5 3
♥ D 7 5 2	N	♥ 8 3
♦ A K 8	W	♦ D 10 3
♣ A D W 3	S	♣ 7 6

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	2 ♠	pas
pas...			

Z nieużyteczną ♥D szanse na końcówkę są znikome.

Przykład 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A W 2		♠ D 10 7 6 5 3
♥ 10 5 2	N	♥ 8 3
♦ A K 8 3	W	♦ D 5 4
♣ A D W	S	♣ 7 6

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	2 ♠	pas
2 BA	pas	3 ♦ ¹	pas
4 ♠			

¹ wskazanie bocznej wartości (klasyczne ustalenie) i dobrej ręki, jak na przedpartijny skok.

Przykład 3

Mecz, NS po partii, rozdawał W

♠ D W 2		♠ K 10 9 6 5 3
♥ 5	N	♥ 10 8 3
♦ A 9 5	W	♦ 8 7
♣ A K W 8 7 6	S	♣ 5 4

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	2 ♠	pas
4 ♠ ¹			

¹ jeśli partner ma sześciokart, decyzja jest oczywista; gdy waza para dopuszcza przed partią silny pięciokart (wtedy 5-6 zgrabnych miltonów), końcówka może być napięta

Przykład 4

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A W 4 2		♠ K 10 7 6 5 3
♥ 5	N	♥ D 8 3
♦ K D W 9 5 4	W	♦ 8 7
♣ W 7	S	♣ 5 4

W	N	E	S
1 ♦	1 ♥	2 ♠	3 ♥
?			

W ma do dyspozycji:

- 3♠ – taktyczne, do pasa
- kontra – inwit do końcówki
- 4♠ – do gry

Z tą ręką zdecydowanie należy skoczyć na 4♠, które jeśli nie wychodzi, to zapewne będzie opłacalną obroną. ♦

Albo tak, albo siak

W turnieju na BBO w pewnym rozdaniu doszliśmy z partnerem do kontraktu 3BA po nieskomplikowanej licytacji (WE po partii):

W	N	E	S
	alwod		alanwikr
–	–	–	pas
1 ♣	ktr.	pas	2 BA
Pas	3 BA	pas...	

Nasz majątek wyglądał tak:

♠ D 8 4 3		
♥ A K D 9		
♦ K 4		
♣ 10 3 2		

	N	
W	E	S
♠ 10 6 2		
♥ 3 2		
♦ A D 8 3		
♣ K D 5 4		

Dostałem wist ♠K, ♠A (od E ♠5 i ♠7), a następnie ♠9. Pomyślałem tak: gdyby W miał waleta, to na pewno by nim zagrał, bo wtedy zyskuje lewę na dziewiątkę, niezależnie od położenia dziesiątki. Będąc pewnym, że to E posiada ♠W, pobiłem damą. Niestety, E dołożył – po długim namyśle – ♣6. Pech eksperta. Mogłem mieć już dziewięć lew (wliczając pewną na figurę trefl), a tak mam tylko osiem. Nie wolno się poddawać, trzeba szukać szans. Są tu różne: spadnięcie ♥W-10, spadnięcie ♦W-10-9 (mała szansa), spadnięcie ♣W (namysł E sugerował, że ma dwie czerwone czwórki i trzeciego ♣W).

Jeżeli te szanse zawiodą, a E rzeczywiście ma zatrzymania w czerwonych kolorach, to ustawimy go w przymusie. Trzeba tylko zredukować lewy do oddania. No to gramy trefla ze stołu, E dokłada ♣8, my ♣K, a W bije asem i ściąga ♠W, pomagając nam w redukcji lew (E wyrzuca ♦2). W tym momencie byłem już pewien, że E miał cztery kiery i pięć kar, a więc przymus zachodzi. Istotnie, po zabiciu zagranego przez W kiera w stole i zagraniu trefla – E stanął w przymusie.

Za dziewięć lew było 81,82% (za bez jednej 12,73%). Całe rozdanie wyglądało tak:

♠ D 8 4 3		
♥ A K D 9		
♦ K 4		
♣ 10 3 2		

	N	
W	E	S
♠ 10 6 2		
♥ 3 2		
♦ A D 8 3		
♣ K D 5 4		

♠ A K W 9		♠ 7 5
♥ W 8 7		♥ 10 6 5 4
♦ 9 6		♦ W 10 7 5 2
♣ A W 9 7		♣ 8 6

Wydawało mi się, że W bardzo mi pomógł w redukcji lew do przymusu, biorąc lewą treflową i zgrywając dobrego ♠W. Dokładniejsza analiza pokazuje, że nie ma skutecznej obrony – pod warunkiem, że zgodzę rozkład zakrytych rąk i położenie ♣W.

Załóżmy, że W przepuści trefla. Zgram wtedy wszystkie lewy w czerwonych kolorach (utrzymując się na stole) i wpuszczę go pikiem.

Załóżmy, że weźmie lewę na ♣A, ale powstrzyma się od zgrania dobrego ♠W (dość nieprawdopodobne w grze praktycznej, zwłaszcza na maksy). Mam wtedy dwie możliwości: mogę tak samo zgrać lewy w czerwonych kolorach i wpuścić go pikiem, albo dobrowolnie oddać mu lewę na ♠W we wcześniejszej fazie gry – i zagrać na przymus. Czyli: albo przymus, albo wpustka. (Przepuszczenie trefla trochę utrudnia grę rozgrywającemu).

Dodam jeszcze, że spośród zawodników S, którzy wygrali to 3BA, tylko jeden zagrał na wpustkę. Inni nie musieli stosować żadnych finezyjnych metod. Na ogół dostawali wist czwartą najlepszą (♣7 lub nawet ♠9), albo jakiś prezent w późniejszej fazie gry.

Antoni Paja, alanwikr

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydza.



DWIE NOGI BRYDŹA

Dwa to liczba dobrze znana brydżystom – nie masz pary, ciężko zagrać (przy czym wcale nie musi to być para stała). Podobnie widzę całego brydża. Po Walnym mamy nowy Zarząd, który kieruje uwagę raczej na zawodowców-wyczynowców, ale musi być też ta druga noga: my – grający amatorsko. I właśnie ta część przypadła mnie po rezygnacji wspaniałego Marka Małysy, rozpoznawalnego na całym świecie człowieka brydża, który wie, jak robić, żeby zrobić. Marek przekazał pałeczkę mnie, a Zarząd mianował (też mnie) pełnomocnikiem ds. Programu Brydż60+. Mamy więc program, czekamy na finanse, które pozwolą ruszyć z kursami. Co trzeba zrobić, aby dołączyć do Programu? Skontaktować się ze mną lub z Anią Zalewską. Co trzeba przygotować, by zacząć kurs w ramach Programu Brydż60+?

♦ mieć klub Brydż60+ lub go założyć (informacje i statut na stronie PZBS)

♦ zrekrutować chętnych (wszelkie chwytły dozwolone – i strona internetowa, i ogłoszenia, i marketing szeptany) oraz znaleźć bezpłatne miejsce (w ramach programu możemy pokryć honorarium wykładowcy, nie wynajem sali)

♦ znaleźć instruktora (musi mieć uprawnień) lub skontaktować się ze mną albo z Anią, pomożemy

♦ instruktor powinien przygotować plan zajęć (tematy, na jedną stronę maszynopisu, o to mogą nas poprosić finansujący program)

Zachęcam: rozglądajcie się, namawiajcie, może ktoś chce wrócić do brydża po przerwie, takich osób dołącza najwięcej. Twórzmy "miejsca przyjazne brydżowi", nawet niewielkie kluby w przychylnych nam



kafekach, gdzie będą mogli się spotykać ci, których określenie "sportowy" na razie napawa obawą. Jeśli będą fundusze, ruszą kursy – i takie dla początkujących, i dla bardziej zaawansowanych. Zawsze można się czegoś nauczyć, uporządkować wiedzę, zmienić złe nawyki (jeśli zmiana się nie przyjmie, zawsze można wrócić do starych przyzwyczajzeń, ale czemu nie spróbować?).

No, ale na tym nie koniec: kursy i nowe kluby to – znowu! – tylko jedna noga. Drugie zadanie, jakie sobie stawiam, to zmiana wizerunku brydża. Kiedy rozmawiam z osobami niegrającymi, często słyszę: „Papierochy, wódka i hazard do białego rana! Nie wpuszczę brydżystów!”. I tłumacz tu, człowieku! Po rozmowie.

Jeżeli nie połączymy sił, będzie nieleko. Co nam potrzeba? Od zawsze postuluję, żeby podczas turnieju na stoliku znajdowało się tylko to, co niezbędne do gry (no i karteczki z notatkami, jeżeli ktoś zerkna, bo się dociera). Cała reszta – z telefonami komórkowymi łącznie – poza blat. Telefony oczywiście wyłączamy (by grze nie dodawać „uroku” melodyjkami, rozmowami w trakcie: „Bo ja gram, to streszczaj się. No, co tam słyhać?”). Sytuacje wyjątkowe są? Są. Ale stanowią wyjątek, jak sama na-

zwa wskazuje. Po drugie: jeśli gramy dla przyjemności, w dodatku – przeciw amatorom, nie wołajmy sędziego „na namysł”. Początkujących wystraszy, bo nawet nie wiedzą, że coś takiego jest. A zaawansowani i tak sobie poradzą.

Nie wiem, czy tylko mnie razi zwycięzca odbierający puchar na bosaka, w spodenkach-skarbonkach i równie przewiewnej górze. Wiem! Upały były. Dla wszystkich były. Na

ten moment można się przyodziać, tego się nie odzobaczy. Wiem! Kobiety mają lepiej, bo sukienka bez pleców nie razi, ale nikt nie obiecywał, że będzie po równo.

Teraz dalsza część drugiej nogi: zmiana postrzegania brydża to nie tylko kwestia estetyki, lecz i integracji środowisk i pokoleń. Otwierajmy się. Ideałem byłyby kluby, w których spotykają się różne generacje, a jak sami wiemy, rozpiętość bywa duża: mój najmłodszy przeciwnik ma 12 lat (brawo za osiągnięcia, Dominik!), a najstarsza partnerka miała 103 lata (na stronie PZBS świadectwo!). Zalet łączenia pokoleń nie trzeba tłumaczyć. Zatem – twórzmy kluby, gdzie będą się odbywać regularne spotkania, pytajmy w domach kultury, domach sztuki, świetlicach, urzędach. Podpowiadam, żeby starać się o stałe dni i godziny, inaczej może się posypać. Dla osób starszych spotkania najlepiej organizować w dzień, kiedy jest widno.

Jeśli nie spróbujemy, to z góry stawiamy się na przegranej pozycji, jeśli spróbujemy – mamy 50% szans, zatem warto. Marek Małysa postarał się o sprzęt, więc nowe miejsca mogą ruszać. Zachęcam też, by kluby działające blisko siebie wymieniały się informacjami, na przykład – o planowanych kursach, i łączyły chętnych w grupy.

Chcę odwiedzić tyle klubów Brydż60+, ile zdołam (oby nie było lockdownu) oraz założyć stronę na FB, stąd prośba o informację, gdzie klub działa, ponieważ obawiam się, że pandemia część ośrodków zmiotła z powodów rozmaitych.

Wirus nas zamroził, powolutku wracają spotkania na żywo, widać, jak bardzo jesteśmy ich spragnieni. Nie tylko brydża. Właśnie spotkała. I stąd gorący apel: SZCZEPMY SIĘ! Jeśli ktoś jeszcze tego nie zrobił. Nie wierzysz w szczepionkę? To się zaszczep dla innych, dla dzieci, dla znajomych, dla przyszłości. Są sytuacje wyjątkowe? Są, ale... Patrz wyżej. Do zobaczenia!

Małgorzata Maruszkin

BRYDŻOWA ETYKIETA

- ◆ Bądź miły. Pozdrów każdego. Może umiesz komuś dzień?
- ◆ Przedstaw się ludziom, których nie znasz. Może zostaną Twoimi kolejnymi przyjaciółmi
- ◆ Bądź punktualny. Jeśli się spóźnisz, inni także będą opóźnieni
- ◆ Często się uśmiechaj. Znacząco rozjaśniasz pokój, w którym grasz
- ◆ Pochwal dobre zagranie przeciwników. Zobaczą, że ich umiejętności zostały docenione
- ◆ Bądź wyrozumiały. Każdy robi błędy
- ◆ Bądź grzeczny. Nigdy nie będziesz lubił każdego, ale możesz być serdeczny dla wszystkich
- ◆ Nikt nie lubi przegrywać. Ćwicz wdzięk pod ostrzałem
- ◆ Szanuj sędziów. Oni są tutaj dla Ciebie
- ◆ Pomóż mniej doświadczonym. Każdy z nas kiedyś zaczynał
- ◆ Przechodź do kolejnego rozdania. Roztrząsanie rozegranego rozdania w trakcie rundy jest stratą czasu
- ◆ Doceniaj swojego partnera. On jest jedyną osobą w tym pomieszczeniu, która jest po twojej stronie
- ◆ Skromność jest dobra. Nikt nie przepada za chęłpiącym się zwycięzcą
- ◆ Zachowaj swoje analizy i wykłady na później. Byłoby szkoda nie mieć już o czym rozmawiać po turnieju
- ◆ Ciesz się! Nie możesz zawsze wygrywać, ale zawsze możesz czerpać przyjemność z gry

Marek Małysa

Bridging Academia



Kolejna konferencja naukowa poświęcona brydżowi

Pod takim hasłem odbyła się na przełomie czerwca i lipca czwarta już międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona brydżowi. Przypomnę, że dwie pierwsze zorganizowano w Polsce.

Kiedy badaniami nad efektami programu Brydż60+ na początku jego istnienia zainteresował się prof. Piotr Błajet z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, nie przypuszczałem nawet, że wyniknie z tego to, co wynikło. Toteż gdy któregoś wieczoru na Forest Trophy w Debrzynie zgadałem się z Samanthą Punch, profesor socjologii na Uniwersytecie Stirling w Szkocji, o tym, że ona zamierza prowadzić badania socjologiczne, pomyślałem, że warto się przyrzec temu, co się dzieje na świecie w kwestii związków nauki i brydża (stąd tytułowe: Bridging Academia).

I w efekcie tych poszukiwań, rozmów i kontaktów prywatnych zorganizowałem we współpracy z UMK pierwszą w historii brydża taką międzynarodową konferencję – w grudniu 2017. (Na zdjęciu zauważycie szefów WBF i EBL oraz władze dziekańskie i rektorskie UMK). Uczestnicy dwudniowych obrad przybyli z ośmiu krajów i zaprezentowali tematykę i wyniki swoich badań. Toruń gościł także drugą konferencję, w kolejnym roku, a trzecią zorganizowała Tihana Brkljačić w Zagrzebiu.

Międzynarodowa Federacja Brydża (WBF), doceniając wagę badań naukowych poświęconych naszej grze, powołała komisję Brydż i Nauka. (Na zdjęciu z obrad w Lozannie widać prof. Punch, prof. Paolo Walter Gabriele, prof. Błajeta oraz autora tej relacji, który obradom przewodniczył).

W tym czasie Samantha, na co dzień reprezentantka Szkocji w brydżu, stworzyła nową dziedzinę nauki – socjologię brydża, a także organizację BAMS (Bridge a Mind Sport for All). Stąd też jej przypadła w udziale organizacja kolejnej konferencji w roku 2021. Zadaniem miała o tyle ułatwione, że z powodów powszechnie znanych konferencja musiała się odbyć online. Łatwiej było zaprosić do udziału uczonych

i brydżystów z całego świata, co zaowocowało obecnością uczestników z 62 krajów! Różnice czasowe częściowo rozwiązano, elastycznie dobierając godziny obrad, a część prezentacji była dostępna już przed konferencją w formie prerecording. Każdą z ośmiu sesji oglądało ponad sto osób. Jednym słowem – wielki sukces i gratulacje dla całego zespołu organizatorów.

A o czym mówiono?

◆ Dzień pierwszy: Brydż – sport umysłowy w nauce i społeczeństwie

Po otwarciu obrad przez Samanthę Punch do zgromadzonych zwrócił się prezydent WBF Gianarrigo Rona. Podkreślił, że brydż został w większości krajów uznany za sport – także przez MKOl. Jest nie tylko integralną częścią Międzynarodowego Stowarzyszenia Sportów Umysłowych, lecz także np. jedną z dyscyplin Igrzysk Azjatyckich.

Wyniki swoich badań na podstawie wywiadów z 52 czołowymi graczami klasy światowej przedstawili członkowie grupy badawczej kierowanej przez organizatorkę konferencji. Uniwersytet w Stirling jest w dziedzinie badań socjologicznych nad brydżem niekwestionowanym liderem w świecie nauki. Pełny tekst tych prac znajdziecie na stronach BAMS.

Refleksje na temat brydża jako sportu przedstawiła Kim Frazer z Australii, która ten kraj reprezentowała pierwotnie w... strzelectwie sportowym, a teraz w brydżu.

Ciekawe wyniki dwóch ankiet wypełnionych przez 462 dorosłych graczy omówiły uczone z Uniwersytetu w Hajfie. Niemal wszyscy ankietowani (97,5%) ocenili, że brydż poprawia im samopoczucie, a większość przyznaje, że redukuje on stres życia codziennego.

Dr David Scott z Abertay University w swoich rozważaniach na temat różnic między sportami fizycznym i umysłowym stwierdził, że taki podział nie tylko nie jest konieczny – z wielu względów dotychczas przytaczane powody takiego podziału przestają być istotne.



Grudzień 2017. Konferencja w Toruniu

Z zainteresowaniem czekano tego dnia na popołudniową sesję, którą miał otworzyć dobrze już znany w Polsce brydżysta, a mniej znany jako jeden z największych psychologów naszych czasów, prof. Martin Seligman.

Twórca psychologii pozytywnej w wystąpieniu zatytułowanym Well Being and Bridge (dobrostan a brydż) analizował wpływ gry w brydża na pięć podstawowych czynników warunkujących ów dobrostan (well being): pozytywne emocje, zaangażowanie, kontakty społeczne, poczucie uczestnictwa w czymś dużym oraz sukcesy. Pełne wystąpienie profesora dostępne jest także na stronach BAMSA. Co warto podkreślić, bardzo wysoko ocenił on nasze polskie badania nad wpływem gry w brydża na spowalnianie demencji prowadzone w domach pomocy społecznej i w Centrum Alzheimera – i wskazał je jako najbardziej wartościowe wsparcia finansowego, bowiem dotyczą grupy osób, która tych korzyści z gry w brydża potrzebuje bardziej niż inni.

W dyskusji panelowej obok naukowców udział wzięli m.in. Jill Levin i Chip Martel – czołowi gracze z USA.

◆ Dzień drugi: Przyszłość brydża w realu i w Internecie

W pierwszej części obrad tego dnia omawiano skutki pandemii na brydża – obecnie i w przyszłości. Z dyskusji wynikało, że od brydża online nie ma odwrotu, a z drugiej strony brak bezpośrednich kontaktów międzyludzkich powoduje pogłębienie osamotnienia i społecznej izolacji. Powrót

do rzeczywistości sprzed pandemii będzie niełatwy. Klubom brydżowym realnie grozi bankructwo, bo trudno im będzie odbudować to, co było.

Trzeba wspólnie zadbać o to, by ci, którzy w czasie pandemii od brydża odeszli, wrócili do nas.

Druga sesja poświęcona była oszustwom w brydżu. Dyskusję poprzedziła prezentacja badań socjologicznych (Jordan Maclean) i psychologicznych (Tihana Brkljačić) nad różnymi aspektami tak oszustw, jak i oceny przyznania się do nich przez graczy.

W dalszej części o pracach komisji śledczej WBF opowiedział Eric Laurant. Podkreślił, że aspekty prawne (nie ma regulacji w statutach tak EBL i WBF, jak i krajowych związków) oraz cywilno-prawne spowodowały brak natychmiastowej reakcji na wykroczenia w internetowym brydżu.

W dyskusji podkreślano wątpliwości co do działań grupy graczy zawodowych w tzw. CAT, co w późniejszym liście do WBF rozwinął Cronier. Potrzebna jest koordynacja i legalizacja wszelkich działań dyscyplinujących – samej ich konieczności nikt nie kwestionował.

Najsmutniejszy wniosek płynący z dyskusji Erica Lauranta, Jana Kamrasa, Boye'a Brogelanda i Steve'a Weinsteina to coraz bardziej realne zagrożenie podziału świata brydżowego poprzez powstanie alternatywnych dla WBF organizacji. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze – i te powodują wśród istotnej, acz marginalnej, grupy zawodowych graczy wielkie emocje. Dodatkowo powiększa to,

i tak już ogromną, przepaść pomiędzy brydżem tzw. zawodowym a resztą brydżowej społeczności, tą stanowiącą o sile naszej dyscypliny i jej egzystencji. Pocieszeniem jest to, że my amatorzy poradzimy sobie bez zawodowców doskonale, podczas gdy im grozi to, że pozostaną we własnym sosie, a pieniądze, o które walczą z taką zaciekłością, skurczą się lub znikną.

◆ Dzień trzeci: Bridging generations oraz Gender, seksizm i brydż”

Dzień rozpoczął się od mojej prezentacji wyników polskich badań, tak wysoko ocenionych przez niewątpliwego autorytet, jakim jest Martin Seligman. Tym, którzy o nich nie słyszeli (są dostępne na stronach Fundacji „Bridge to the People” oraz BAMSA), wspomnę tylko, że w Centrum Alzheimera terapia brydżem spowodowała klinicznie istotne spowolnienie rozwoju choroby otępiennej, a w domach pomocy społecznej spadek depresji o połowę i podniesienie dobrostanu (well being) w sposób znaczący – co dla objętych programem ludzi starszych i samotnych ma ogromne znaczenie.

Wyniki swoich badań zaprezentowało dwoje badaczy z Australii. Potwierdzają one, że brydż wzmacnia kontakty społeczne, identyfikację z grupą, a także może być „mostem” do szerszej społeczności. Co prawda jest to gra uprawiana głównie przez ludzi starszych, jednak przy odrobinie wysiłku ze strony graczy może stać się też pomostem międzypokoleniowym.

Jose Curado (Madeira) w swoich bada-

niach do doktoratu analizuje dydaktyczne aspekty naszej gry oraz promocyjne wartości, jakie brydź może nieść dla integracji lokalnych społeczności.

Druga sesja była poświęcona brydżowi kobiecemu, istniejącemu podziałowi na open i women – w aspekcie jego przyczyn i konieczności istnienia. Zastanawiano się, czy prawdą jest, że męski i kobiecy sposób myślenia ma wpływ na nieporównywalność wyników sportowych, czy też przyczyna jest gdzie indziej.

Z badań Samantha Fox wynika, że po to, by te różnice mogły się zatrzeć, potrzeba większej partycypacji kobiet w rozgrywkach open, a także eliminowania zachowań seksistowskich przy i poza brydżowym stolikiem.

Ciekawostką była wypowiedź młodej zawodniczki z Norwegii, która woli grać w kategorii open juniorów niż wśród dziewcząt. Podobnie w Szwecji grupa trenowana przez P.O. Sundelina – chłopcy i dziewczęta wspólnie przez kilka lat – zaowocowała szybkim awansem juniorów i sukcesami w Venice Cup. Taką drogę szkolenia i rywalizacji należy wspierać śladem wzorów skandynawskich, co powinno zmniejszać istniejący jednak ciągle dystans dzielący graczy obu płci.

Wyniki ankiety przeprowadzonej przed i po dyskusji – na temat połączenia obu konkurencji w jedną – wykazały, że niemal nikt nie zmienił zdania co do dotychczasowego rozwiązania. Zmiana w tej kwestii nie wydaje się priorytetem.

◆ Dzień czwarty: Nauczanie, rekrutacja i promocja brydża

Faktem jest, że sukcesy polskich juniorów dowodzą jakości naszych metod szkoleniowych. Jest także faktem, że o te sukcesy coraz trudniej, bowiem inni zaczynają działać coraz lepiej w dziedzinie szkolenia młodzieży. Świat idzie naprzód, więc nie dziwiłby mnie udział w konferencji – w części poświęconej nauczaniu brydża – sporej grupy naszych trenerów i instruktorów. Informacja o konferencji – niewymagającej odbycia dalekiej podróży – była rozślana i obecna na stronie PZBS.

Niestety z tej okazji nie skorzystał nikt. Tak – nikt! A było czego posłuchać i szczęśliwie da się to nadrobić, ponieważ całość materiałów i wszystkie prezentacje są na stronie BAMSA bridgeminidsport.org. Zachęcam do lektury – grono prezenterów to górna półka światowego szkolenia juniorów. Zapewniam, że czegoś się jeszcze od tych ludzi nauczyć można.

W naszym projekcie Brydź wszystkich dzieci uczestniczy 38 szkół. Dla porównania – w małej Danii to 193 szkoły w programie Mortena Bildego.

Ciekawą inicjatywę przedstawił młody człowiek z USA Michael Xu współprezydent Youth Bridge Association, która to organizacja promuje brydża w amerykańskich szkołach i na uczelniach. Są w niej jedynie młodzi ludzie. Czyżby działalność ACBL w tym zakresie ich nie zadawalała? Jego argumentacji też warto posłuchać, podobnie jak wywiadów Patty Tucker

z młodymi brydżystami. Warto wiedzieć, co młodych nurtuje.

Druga część ostatniego dnia była poświęcona promocji brydża oraz różnym metodom dotarcia do różnych grup wiekowych. Ponadto odbyły się minipanel z dyskusją o czterech różnych typach grających w brydża: chcących się rozwijać – walczących o wynik, szukających towarzystwa i graczy gier umysłowych. Losowy dobór w panelach pozwolił grupie badawczej BAMSA skorygować kierunki przyszłych badań.

Miałem zaszczyt uczestniczyć jako panelista w dwóch takich podsumowujących dyskusjach: po trzecim i czwartym dniu. A wieczorem po konferencji spotkaliśmy się online: team Samantha, Tihana (organizatorka trzeciej konferencji, ja (jako organizator dwóch pierwszych i piątej – w przyszłym roku) oraz przedstawiciel English Bridge Union.

Podkreśliłem tam, że dla promocji brydża wśród polityków i sponsorów konieczne jest posiadanie twardych dowodów naukowych potwierdzających wartości, jakie niesie nasza gra. A do tego potrzeba dobrej metodologii badań i rozszerzenia grupy uczelni zainteresowanych tym zagadnieniem, w tym uczelni medycznych.

Tylko idąc tą drogą, mamy szansę na zdobycie finansowania takich badań, które my uznaliśmy za konieczne dla promocji brydża – choć zdajemy sobie niestety sprawę, że dla zwykłego brydżysty to sprawa absolutnie nieistotna.

Obiecujemy jednak robić swoje. ◆



Obrady komisji w Lozannie

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 2

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A W		♠ 8 6 2
♥ D W 7 6 3 2	N	♥ K 10 9 8
♦ D 9 6	W	♦ W 5 4
♣ K 9	S	♣ A D 10

W	N	E	S
1 ♥	pas	2 BA ¹	pas
4 ♥	pas...		

¹ inwit do końcówki z fitem kier

Wist ♠10, S podłożył ♠K. Zastanów się nad rozgrywką.

Rozwiązanie

Oczywiście w pierwszej kolejności pobędziesz się przegrywającej lewy w pikach, wyrzucając na trzeciego trefla ♠W. Profilaktycznie przebij pika w rękę i zabierz się za atuty. Twoją nadzieją na nieoddanie trzech lew karowych jest udany impas ♦10. Czy znalazłeś sposób na zwiększenie szansy wygranej?

Oto całe rozdanie:

		♠ D 10 9 5		
		♥ –		
		♦ A 10 3 2		
		♣ 7 5 4 3 2		
♠ A W			♠ 8 6 2	
♥ D W 7 6 3 2	N		♥ K 10 9 8	
♦ D 9 6	W		♦ W 5 4	
♣ K 9	S		♣ A D 10	
		♠ K 7 4 3		
		♥ A 5 4		
		♦ K 8 7		
		♣ W 8 6		

Po odebraniu obrońcy atutów i przebicium po drodze ostatniego pika zagraj ze stołu karo do damy. Wygrasz nie tylko, gdy ♦10 jest u obrońcy N, ale także, gdy as z królem jest w ręce S.

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ K D W 7 5		♠ 10 9 8
♥ 9	N	♥ A 6 4 2
♦ A W 10 6	W	♦ K D 9 8
♣ 8 7 5	S	♣ K 10

W	N	E	S
–	–	1 ♣	ktr.
rktr.	1 ♥	pas	pas
2 ♠	pas	4 ♠	pas...

Wist ♥W. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Łatwo doliczysz się dziewięciu lew: cztery piki, cztery kara i as kier. Niestety licytacja lokalizuje ♣A u gracza S. Mam jednak nadzieję, że dojrzałeś swą szansę w rozgrywce na odwróconą rękę. Wezmiesz wtedy: ♥A i trzy przebitki kierów, cztery karowe i dwa piki w stole – razem dziesięć.

Oto całe rozdanie:

		♠ 6 3		
		♥ D 10 8 5		
		♦ 4 3		
		♣ W 6 4 3 2		
♠ K D W 7 5			♠ 10 9 8	
♥ 9	N		♥ A 6 4 2	
♦ A W 10 6	W		♦ K D 9 8	
♣ 8 7 5	S		♣ K 10	
		♠ A 4 2		
		♥ K W 7 3		
		♦ 7 5 2		
		♣ A D 9		

Czai tu się pewne niebezpieczeństwo. Jeśli przebijesz trzy kiery, komunikując się dwukrotnie karami, i zagrasz pika, to S pośle karo do przebitki. By temu zapobiec, przebij kiera i zagraj ♠K. Niezależnie czy S zabije asem i złączy atuty, czy też przepuści ♠K, nic już nie przeszkodzi ci w realizacji kontraktu.

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ K 3 2		♠ 6 5 4
♥ W 10 9 8 7	N	♥ A D 3
♦ K D 8 7	W	♦ A 6 5 4 2
♣ K	S	♣ 9 5

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♦ ¹
1 ♥	ktr.	rktr.	2 ♣
2 ♦	4 ♣	4 ♥	pas...

¹ zwykle negat, 0-6 PC

Wist ♦3. Ze stołu blotka i ♦9 od gracza S. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Wnioski

1. N zawistował w singla karo. Z konfiguracji W-3 lub 10-3 zawistowałby honorem, a poza tym kontra na 1♥ oraz skok na 4♣ wskazują na rękę układową.

2. N ma niemal na pewno cztery piki. Gdyby miał je S, wówczas N miałby układ 3-3-1-6,

a tym samym S, mając 4-2-3-4, zgłosiłby po rekontrze 1♠, a nie 2♣.

3. N ma 15+PC, gdyż z mniejszą siłą otworzyłby 2♣ (precision).

Grasz więc w odkryte karty. Oto całe rozdanie:

		♠ A D W 8		
		♥ K 6 5		
		♦ 3		
		♣ A D W 3 2		
♠ K 3 2			♠ 6 5 4	
♥ W 10 9 8 4	N		♥ A D 3	
♦ K D 8 7	W		♦ A 6 5 4 2	
♣ K	S		♣ 9 5	
		♠ 10 9 7		
		♥ 4 2		
		♦ W 10 9		
		♣ 10 8 7 6 4		

Masz pięć lew kierowych i pięć karowych. Jedynym problemem są zablokowane kara. Ze względów komunikacyjnych nie zaczynaj od atutów. Zagraj ♣K! Jeśli N w drugiej lewie treflowej zagra figurą, jesteś w domu – wyrzucisz z ręki karo. Jednak N bez trudu odkrył, że ♣K jest singlowy (wskazały na to licytacja oraz ilościówka treflowa obrońcy S) i wyszedł blotką trefl do dziesiątki partnera. Teraz pora zagrać ♥W. Jeśli N włoży króla, zabij go asem, wróć do ręki kierem i graj do skutku kara. Jeśli N przebije atutem, będzie zmuszony wyjść w trefla pod podwójny renons lub w pika, zwracając ci utraconą lewę. Jeśli przepuści zablokowane kara, wezmiesz cztery lewy karowe i do piątego dojdiesz figurą kierową w stole.

Dlaczego nie należało zaczynać od impasu kierowego, lecz wyjść natychmiast ♣K? – Otóż na zagranego kiera N mógłby wstawić ♥K, którego zabiłby asem i zagrał trefla do jego asa. Teraz wist kierowy gracza N zburzyłby komunikację. Nie mógłby przebić trefla i jednocześnie zachować dojścia do piątego kara.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A D 5 2			
♥ W 6			
♦ W 6 4			
♣ K W 10 3			
		♠ 10 9 6 4	
		♥ A 9 5	
		♦ A 7 5 3	
		♣ A 2	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1♣
pas	1♠	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

Wist ♥3, ze stołu ♥6. Jak zamierzasz się bronić?

Rozwiązanie

Jeśli przeliczysz miliony, okaże się, że partner ma ich co najwyżej cztery. Twoim celem jest wzięcie trzech lew kierowych, a największą szansą, by ten cel osiągnąć, jest podłożenie w pierwszej lewie dziewiątki. Oto całe rozdanie:

♠ W 8 7	♠ A D 5 2	♠ 10 9 6 4
♥ K 8 4 3	♥ W 6	♥ A 9 5
♦ 10 9	♦ W 6 4	♦ A 7 5 3
♣ 8 7 6 5	♣ K W 10 3	♣ A 2
	♠ K 3	
	♥ D 10 7 2	
	♦ K D 8 2	
	♣ D 9 4	

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ D W 10 8	♠ K D 6 5 3	♠ A K 7 6 5 4
♥ D 8 7	♥ W 8	♥ 5 2
♦ K 3	♦ A K 3	♦ D 6
♣ K D 4 2	♣ 10 5 4	♣ A W 9

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	4♥	pas...	

Wist (odmienny) ♠9, ze stołu ♠10. Zaplanuj obronę.

Rozwiązanie

Nie trudno odczytać, że ♠9 jest singletonem (wist odmienny), a tym samym rozgrywający ma układ 2-5-3-3. Masz więc gotowe trzy lewy i narzuca się zagranie na promocję atutową. Zagranie ♠K-A i błotki pik przyniesie sukces, gdy partner ma w kierach W-10-x lub W-9-x. Jeśli wybrałeś tę drogę obrony, zbłądziłeś. Popatrz na całe rozdanie:

♠ D W 10 8	♠ K D 6 5 3	♠ A K 7 6 5 4
♥ D 8 7	♥ W 8	♥ 5 2
♦ K 3	♦ A K 3	♦ D 6
♣ K D 4 2	♣ 10 5 4	♣ A W 9

Rozgrywający przebił pika wysokim atutem i wziął się za kara, zamierzając trzecie przebić w stole, ale gdy odpadła ♦D, odaututował, zagrał trefla do mariusza, by następnie na ♠D wyrzucić przegrywającego trefla z ręki.

Chcąc na pewno obłóżyć kontrakt, należy zniszczyć lewę pikową dziadka. W drugiej lewie powinieneś wyjść do przebitki ♠4 (lawintal na trefle), partner wróci do ciebie asem treflowym, a ty ponownie grając błotkę pik, uniemożliwisz rozgrywającemu wzięcie lewy pikowej. Kładąc lewę weźmiesz w treflach.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 10 8 7 2	♠ K D 6 5 3	♠ A K 7 6 5 4
♥ A D 9	♥ W 8	♥ 5 2
♦ D 10 8	♦ A K 3	♦ D 6
♣ D W 9	♣ 10 5 4	♣ A W 9

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♣ ¹	pas	2♦ ²
pas	3BA	pas...	

¹ gadżet; ² brak trzech pików, minimum otwarcia

Wist ♣D (odmienny, zrzutki odwrotne), partner dołożył ♣2, rozgrywający ♣3. Powtórzyłeś atak treflowy waletem i wzięłeś na niego lewę. Co dalej?

Rozwiązanie

Dwie pierwsze lewy ujawniły ♣K u partnera, więc pozostałe wysokie figury ma rozgrywający. Wiesz z licytacji, że S ma trzech pików, a tym samym spodziewany układ jego ręki to 2-3-5-3. Oto całe rozdanie:

♠ 10 8 7 2	♠ K D 6 5 3	♠ W 4
♥ A D 9	♥ W 8	♥ 7 6 5 3 2
♦ D 10 8	♦ A K 3	♦ 9 4
♣ D W 9	♣ 10 5 4	♣ K 8 6 2

Gdy zawistujesz po raz trzeci w trefla, rozgrywający zagra ♦A-K-3, ty odejdziesz w pika i po zagranii forty karowej dojdzie do końcówki...

♠ 10 8 7	♠ K D 6	♠ 9
♥ A D	♥ W 8	♥ K 10 4
♦ –	♦ –	♦ W
♣ –	♣ –	♣ –

nieistotne

... w której zagranie ostatniego kara postawi cię w sytuacji przymusowej.

Czy mogłeś temu zapobiec? – Tak! Należało wyjść w trzeciej lewie ♠2, by po dości do ręki karem zerwać przymus, kontynuując atak pikowy.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ 5	♠ W 10 9 7 6 2
♥ A D 8 3	♥ K W 10 2
♦ D 8 6 5 3	♦ A
♣ A K 2	♣ 8 7

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

Rozwiązanie

Już wybór otwarcia może przyprawić o ból głowy. Znajdą się zwolennicy otwarcia 1BA, co w tym rozdaniu byłoby celnym posunięciem. E skorzysta z konwencji staymana i po odpowiedzi 2♥ zapowie 4♥. Bez wist w atu końcówka 4♥ jest bardzo dobra, po wiście atutowym dobra.

Jednak błotkowy singleton w pikach, układowy charakter ręki, pięć kontroli – skłaniają do otwarcia 1♦. Jeśli partner odpowie 1♥, jesteśmy w domu. A co, jeśli odpowie 1♠?

W	E
1♦	1♠
?	

Na rewers 2♥ jesteśmy zdecydowanie za słabi. Na rebid 2♦ mamy za słaby i za krótki kolor. 2♣ – byłoby dopuszczalne na Zachodzie, w systemie w pełni naturalnym. We Wspólnym Języku rebid 2♣ wykluczam, gdyż jest zbyt enigmatyczny: tak zaliczujemy, mając pięć kar i cztery trefle, a także pięć trefli i cztery kara. Dawniej licytowano tak także z trójkolorówką. Teraz z trójkolorówką licytujemy rebid 1BA. Ma to tę wadę, że partner może spodziewać się w pikach dubla, a nawet tripletona. Jednak ma tę zaletę, że nigdy nie zgubimy kierów. Jeśli rebid 1BA dopuszcza singla pik, to z tą ręką wydaje mi się także najlepszym wyborem. Wprawdzie mamy 1 PC nadwyżki, ale z kolei singleton w kolorze partnera obniża wartość ręki.

W	E
1♦	1♠
1BA	2♥
?	

1BA – 12-14 PC, wyjątkowo z singletonem pik. 2♥ – do pasa (z ręką inwitującą E zgłosiłby gadżet 2♣). Mimo tego optymista podniesie do 3♥ lub zgłosi opisowe 3♣, a wtedy E zapowie końcówkę.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 10 7	N	♠ 8 5
♥ K 5	W	♥ A 7
♦ K W 10 3 2	S	♦ A D 6 5
♣ 8 5	E	♣ A K 6 4 3

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

Rozwiązanie

Być może niektórzy uzależnieni od otwarcia 1BA i tym razem pójdą tym tropem. Jednak z tą ręką, ukierunkowaną do gry kolorowej, właściwym jest otwarcie 1♦. Po odpowiedzi 1♥ mamy wygodny rebid 1♠, po odpowiedzi 1♠ uzgodnimy piki na poziomie trzech, a po 1BA zainwitujemy końcówkę, podnosząc do 2BA.

W	E
1♦	2♣
?	

Odpowiedź 2♣ forsuje do końcówki i nie wyklucza starszej czwórki.

Otwierający ma do wyboru dwie odzywki: 2♦ – minimum otwarcia, 2♠ – rewers, obiecujący nadwyżkę. Po forsującej do końcówki odpowiedzi 2♣ rewers możemy licytować już od urodziwych 14 PC, a ta ręka do takich należy.

W	E
1♦	2♣
2♠	?

E może teraz uzgodnić kara lub poprosić o dalszy opis ręki otwierającego odzywką 2BA, sprawdzając możliwości szlemikowe.

W	E
1♦	2♣
2♠	2BA
?	

W opisuje swą rękę w sposób naturalny: 3♣ = trzy trefle, czyli układ 4-1-5-3; 3♦ = sześć kar; 3♥ = trzy kiery, czyli układ 4-3-5-1; 3BA = układ 4-2-5-2 ręka zorientowana do gry bezatutowej; 3♠ = jw., ręka zorientowana do gry kolorowej

My oczywiście wybieramy 3♠, gdyż nasza ręka, pełna kontroli z lokalizacją honorów w longerach, namawia do gry kolorowej.

Pełna licytacja może wyglądać, np. tak:

W	E
1♦	2♣
2♠	2BA
3♠	4♦
4♥	4BA
5♥	5♠
6♦	7♦
pas	

4♦ = szlemikowe uzgodnienie kar; 4♥ = cuebid; 4BA = blackwood; 5♥ = dwie wartości z pięciu; 5♠ = pytanie o króle; 6♦ = dwa króle.

PIERWSZY WIST

Mecz; obie po partii, rozdawał S.

Twoja karta (W):

♠10 9 3 2 ♥A D 10 4 ♦D 10 3 ♣8 3

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1♣
pas	1BA	pas	2♠ ¹
pas	4♠ ²	pas...	

¹5+ pików, 18+PC; ² minimum odpowiedzi z fitem pikowym

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

Pasywnie czy aktywnie?

Pasywnymi wistami są atutowy oraz treflowy, aktywnymi karowy i kierowy.

– Wistujemy do silnej ręki, więc aktywny wist spod figury grozi utratą lewy.

– W dziadku spodziewamy się dubla kier. Modelowy układ ręki N to 3-2-4-4. Kiery dobrze kontrolujemy, więc chcąc uniemożliwić przebitki kierowe w dziadku, należy wistować w atu. Wist niskim atutem nie będzie kosztować lewy, nawet jeśli partner ma singlowego waleta, damę, a nawet króla.

Czy coś przemawia za wistem aktywnym?

– Z długimi atutami narzuca się granie aktywnej, forsującej obrony w celu skrócenia atutów rozgrywającego, ale tutaj nie mamy koloru, który spełniłby tę rolę. Kiery są krótkie w dziadku, a nasze kara, nawet jeśli spotkamy wystarczające wsparcie u partnera, są zbyt krótkie, by skrócić dwa razy atuty rozgrywającego.

Z naszych rozważań wynika, że największe nadzieje na sukces daje wist atutowy.

Oto pełny diagram rozdania:

♠ 10 9 3 2	♠ A D 5	♠ 4
♥ A D 10 4	♥ 7 6	♥ W 9 5 3
♦ D 10 3	♦ 9 8 7 6	♦ W 4 2
♣ 8 3	♣ W 9 5 4	♣ K 10 7 6 2
	♠ K W 8 7 6	
	♥ K 8 2	
	♦ A K 5	
	♣ A D	

Wróćmy na chwilę do licytacji:

S	N
1♣	1BA
2♠ ¹	?

¹5+ pików, 18+PC

Ponieważ siła rebidu 2♠ jest bardzo szeroka, więc odpowiadający powinien unikać blokowania wymiany informacji skokiem do końcówki, a jeśli już, to odzywka ta powinna być silnie zdefiniowana: minimum siły, dobry fit, brak bocznego asa lub króla. Z minimum siły i fitem oraz ręką, z którą nie wykluczamy kontraktu 3BA, przykładowo z układem 3-3-(43), zgłosimy 3♠, zaś o ręce nadwyżkowej z fitem należy informować, licytując drugi kolor starszy (tu 3♥).

W brydżu ważne jest to coś, co określiłabym po prostu jako umiejętność wygrywania

– Początkujący brydżyści powinni jak najwięcej grać z lepszymi od siebie, czerpać z ich wiedzy i doświadczenia. Nie ma lepszego sposobu na podnoszenie umiejętności brydżowych. Oczywiście przeczytanie od czasu do czasu jakiejś książki czy artykułu brydżowego też im wyjdzie na dobre – mówi Danuta Kazmucha, aktualna drużynowa mistrzyni Europy.

1. Co w sobie cenisz?

Skrupulatność.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Nadmiernej emocjonalności.

3. Czego nauczył Cię brydż?

Wytrwałości w dążeniu do celu, pokory, podejmowania walki z własnymi słabościami, odporności na niepowodzenia.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Wymienię tylko kilka cech, choć z pewnością jest ich więcej: analityczny, błyskotliwy, opanowany i wyrozumiały dla błędów partnera.

5. Z kim mogłabyś bez końca grać w parze?

Szczerze mówiąc, lubię grywać z różnymi osobami. Dzięki temu brydż nigdy mi się nie znudzi.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Spokoju, a tak poza tym moi brydżowi partnerzy są idealni.

7. Co byś zmieniła w swojej brydżowej karierze?

Wcześniej zostałam zawodową brydżystką. Niepotrzebnie zwlekałam z pójściem w tym kierunku.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Grajcie z lepszymi od siebie, czerp-

cie z ich wiedzy i doświadczenia. Według mnie nie ma lepszego sposobu na podnoszenie umiejętności brydżowych. Oczywiście przeczytanie od czasu do czasu jakiejś książki czy artykułu brydżowego też wam wyjdzie na dobre.

9. Ulubiona książka brydżowa

Opowieści brydżowe Edwina Kantara.

10. Ulubiona książka w ogóle

Dolina Umarłych Tess Gerritsen.

11. Ulubiona muzyka

Lubię różną muzykę. Ostatnio często słucham piosenek Darii Zawiałów (połączenie popu z muzyką alternatywną).

12. Ulubiony film

Efekt Motyla.

13. W co byś grała, gdybyś nie grała w brydża?

W tysiąca i kanastę, czyli w to, czego nauczyli mnie dziadkowie, zanim zaczęłam grać w brydża.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Dobra kondycja psychofizyczna, odporność na stres, umiejętność koncentracji w kluczowych momentach, odpowiednie umiejętności techniczne, no i coś, co określiłabym po prostu jako umiejętność wygrywania – bez tego ciężko osiągnąć sukces.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Zdrowie i rodzina.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZYNI

Rozdanie pochodzi z Grand Prix Polski Teamów – Krakowska Jesień Brydżowa 2019.

Mecz finałowy; NS po partii, rozdawał N

	♠ A K	
	♥ W 10 8 6	
	♦ D W 10 6 4	
	♣ 6 5	
♠ D 8 5		♠ W 10 9 4 3
♥ D 7 5 2		♥ A 9 4
♦ 3 2		♦ 9 5
♣ 9 8 4 3		♣ K 10 2
	♠ 7 6 2	
	♥ K 3	
	♦ A K 8 7	
	♣ A D W 7	

	W	N	E	S
Serek		Kazmucha		
–		1 ♦	pas	2 ♣
pas		2 ♦	pas	3 ♦
pas		3 BA	pas	4 ♣
pas		4 ♠	pas	4 BA
pas		5 ♣	pas	6 ♦
pas		pas	pas	

Po przeanalizowaniu licytacji wiedziałam, że zastanę w stole cuebid kierowy. Miałam przecucie, że jedyną szansą obłożenia kontraktu może być nietrafienie przez rozgrywającego palcówki kierowej, więc bez większego namysłu wyszłam spod ♥A. Okazało się to strzałem w dziesiątkę. Rozgrywający długo myślał, ale chybił, wstawiając ze stołu blotkę. Cezary wziął damę i odwrócił w kiera do mojego asa, kładąc kontrakt bez jednej. Finał wygraliśmy różnicą 8,1 impa, więc obłożenie szlemika z pewnością przyczyniło się do sukcesu naszej drużyny. ♦



”

Brydź nauczył mnie wytrwałości w dążeniu do celu, pokory, podejmowania walki z własnymi słabościami, odporności na niepowodzenia.

DANUTA KAZMUCHA

W brydża nauczyła się grać w poznańskim gimnazjum im. Dąbrówki dzięki Janowi Sibilskiemu (wychowawca i nauczyciel fizyki).

Od 2011 r. stała reprezentantka Polski kobiet. Najważniejsze sukcesy: drużynowa mistrzyni Europy kobiet 2018, brązowa medalistka olimpiady drużyn kobiecych 2012, brązowa medalistka mistrzostw Europy par kobiet 2018, drużynowych mistrzostw Europy kobiet 2016, srebrna i brązowa medalistka Ekstraklasy (team Connector), dwukrotna srebrna medalistka mistrzostw Polski par open, wielokrotna

mistrzyni Polski par kobiecych, mistrzyni Polski teamów Pattonem. Obecnie gra w parze z Anną Sarniak w drużynie Synis Value Media Opole w Ekstraklasie.

Zajmuje się brydżem zawodowo (lekcje indywidualne, szkolenia grupowe). Prowadzi własną działalność: Nauka Brydża Danuta Kazmucha. Od kilku miesięcy współpracuje z Markiem Wójcickim, tworząc w *Brydżu* cykl *Dana uczy*.

TAK GRAŁ... EDWARD FRISCHAUER

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który licytował jak wariat, a rozgrywał jak geniusz



W 1937 r. zdobył złoty medal w pierwszych mistrzostwach świata rozegranych w Budapeszcie. Amerykańscy eksperci twierdzili, że jeszcze nie raz mógłby powtórzyć ów wyczyn, gdyby nauczył się... porządnie licytować! Ale dla niego prawdziwym wyzwaniem były tylko rozgrywka i wist. W licytacji szalał, zajmował kolory i często wrzucał nieprawdopodobne kontrakty, bo tylko takie godne były jego umiejętności technicznych. Tak grał w brydża Edward Frischauer.

Poniższe rozdanie, rozegrane być może jeszcze w latach trzydziestych, przypominała po latach Rixi Markus, mistrzyni świata w konkurencji pań z 1937 r. i koleżanka klubowa Frischauera. Po otwarciu partnera mistrz, w swoim stylu, wrzucił szlemika...

♠ W 7 5	♠ K D 2	♠ A 10 9 8 6 4
♥ 6	♥ 10 5 3 2	♥ 9
♦ K W 9 8 4	♦ A 10 3	♦ D 7 2
♣ W 9 6 3	♣ A 8 5	♣ D 10 4

	N	
W	E	
	S	

♠ 3	♠ A K D W 8 7 4
♥ A K D W 8 7 4	♥ 6 5
♦ 6 5	♦ K 7 2
♣ K 7 2	

Na jego szczęście obrońca zawistował przeciwko kontraktowi 6♥ w ♣3. Frischauer zabił trefla asem i natychmiast zadysponował z dziadka blotkę pik, spod mariasza. Obrońcą E wskoczył asem i rozdanie się skończyło. Pewnie z pobłażaniem patrzycie na zagranie obrońcy, ale wcale nie miał on prostego zadania. Łatwo wyobrazić sobie kartę rozgrywającego z singlowym ♠W i zbędną blotką treflową. Wówczas puszczenie pika umożliwiłoby wygranie kontraktu.

Zwróćmy ponadto uwagę, że ♠A u lewego obrońcy wcale nie zapewniał sukcesu. Wystarczyłoby do zagranego z ręki pika dołożyć blotkę. Wprawdzie as mógłby już się przeziębic, ale i tak rozgrywającemu zabrakłoby jednej lewy. Frischauer dostrzegł



Budapeszt 1937. Austriacka drużyna mistrzów świata w towarzystwie Amerykanek Josephine Culbertson (w środku) i Helen Sobel. Trzeci z lewej Edward Frischauer

wszystkie niuanse obrony i dlatego zagrał na jedyną szansę, grając pika z dziadka.

Był gwiazdą i żył jak gwiazda
W 1933 r. starły się w meczu brydżowym dwie największe europejskie potęgi: Austria i Węgry. Rozegrano wówczas dwie sesje, każda po 120 rozdań. Pierwszą część meczu rozegrano w Wiedniu, drugą w Budapeszcie. W drużynie austriackiej centralną postacią był oczywiście Edward Frischauer. W Zentral Bridge Club, gdzie zwykle grywał w brydża, nasz mistrz miał status gwiazdy. Nikt nie potrafił tak szybko i precyzyjnie analizować rozdań. Opinie Frischauera były ostatecznym osądem i nikt nie śmiał ich kwestionować. Frischauer, prawnik z wykształcenia, prowadził wystawny tryb życia. Świetnie się ubierał, mieszkał w wiedeńskim Grand Hotelu, a do pobliskiego klubu brydżowego jeździł wyłącznie taksówkami. Był gwiazdą i żył jak gwiazda!

Nic więc dziwnego, że w trakcie meczu z Węgrami za Frischauerem usiadł Mr Retzler, wydawca *Wiener Bridge Magazin*, znany powszechnie jako zagorzały zwolennik systemu Ely'ego Culbertsona. W jednym z rozdań Frischauer otworzył z bardzo słabą kartą i w rezultacie wylądował w kontrakcie 4BA, który został przegrany bez trzech. – Dlaczego tak zaliczywałeś?

– spytano Frischauera. – Chciałem zdenerwować Retzlera odzywką niezgodną z systemem Culbertsona – odparł mistrz. Frischauer licytował bowiem po swojemu i żadne reguły nie wiązały mu rąk. Nawet te wynalezione przez Culbertsona, niekwestionowanego króla brydża.

W trakcie meczu z Węgrami zagrano niejedno ciekawe rozdanie. W poniższym w roli głównej wystąpił Edward Frischauer:

Austria – Węgry, Wiedeń 1933		
	♠ W 8 6 5 4 2	
	♥ 2	
	♦ A K 2	
	♣ A D 4	

♠ D	♠ K 3
♥ K D W 5	♥ 8 4 3
♦ D 10 8 5	♦ W 9 7 6 4
♣ 8 7 6 5	♣ K W 2

	N	
W	E	
	S	

♠ A 10 9 7
♥ A 10 9 7 6
♦ 3
♣ 10 9 3

Na obydwu stołach grano bardzo dobrze szlemika pikowego z ręki N. W jednym pokoju nastąpił wist ♣2 spod ♣K-W, który natychmiast wypuszczał kontrakt. W drugim pokoju Frischauer dostał kąśliwy atak w blotkę karo. Zabił w ręce i natychmiast zagrał kiera do asa i kiera do przebitki. Cofnął się ♠A, po czym ponownie przebił kiera. Te-

raz zagrał \spadesuit K, blokę przebił i przebił ostatniego kiera. Po wyczyszczeniu czerwonych kolorów zadysponował z ręki bloką pik. Do ręki doszedł gracz **E** i musiał wyjść w trefle spod króla bądź w karo pod podwójny reons. Tak grając, Frischauer zachowywał do końca szansę zagrania na impas treflowy, gdyby kluczowy \spadesuit K był w posiadaniu obrońcy **W**. Pewnie nie było to wielkie rozdanie, ale pamiętajmy: grano w 1933 r.

W 1937 r. Edward Frischauer wraz z drużyną Austrii zdobył mistrzostwo świata. W trakcie rozgrywek był podstawowym graczem i praktycznie nie odchodził od stoika. Kapitan Austriaków Paul Stern sadzał go zwykle w parze z Walterem Herbertem, ale czasem do gry z mistrzem desygnował Karla von Blühdorna bądź Udo von Meissla.

W 1938 r., po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Austrii, drużyna austriackich mistrzów brydżowych rozjechała się po świecie w poszukiwaniu bezpiecznego zakątka do życia. Edward Frischauer zdołał wyjechać do Ameryki i osiadł w Los Angeles.

Płaskie rozdanie? Co to takiego?

Na początku lat pięćdziesiątych wrócił do zielonego stolika. Grywał głównie na zachodnim wybrzeżu, w turniejach regionalnych w Los Angeles i San Francisco. Znowu był wielką gwiazdą. Reporterzy siadali za Frischauerem, a on masowo produkował świetne zagrania...

Masters Pairs 1955; obie przed partią, rozdawał N

\spadesuit K 7 5 \heartsuit W 9 2 \diamondsuit W 9 7 3 2 \clubsuit D 5	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit 8 4 3 \heartsuit 8 7 3 \diamondsuit K D 8 \clubsuit W 10 9 4 \spadesuit D 9 \heartsuit A K D 10 5 \diamondsuit A 6 5 4 \clubsuit A 7
	N										
W		E									
	S										

S otwierał na trzecim ręku $1\heartsuit$, **W** wchodził pikami i ostatecznie **NS** grali końcówkę kierową. Wszędzie wistowano w singlową \diamondsuit 10, ale jedynie dwóch rozgrywających – Meyer Schleifer (czyli bohater tekstu z tego cyklu w poprzednim numerze *SB*) i Edward Frischauer – poradziło sobie z realizacją kontraktu. Obydwaj przepuścili (!) karo, zrywając komunikację pomiędzy obrońcami. Na pozostałych stołach rozgrywający niefrasobliwie dokładali w pierwszej le-

wie \spadesuit W. **E** nadbijał damę, a lewą brał rozgrywający asem. Po odatutowaniu i zagranii w karo **E** dochodził do ręki i podgrywał trefle. W rezultacie obrońcy kompletowali cztery lewy: dwie w karach i po jednej w pikach i treflach. A przecież wystarczyło przemyśleć całe rozdanie, a nie patrzeć tylko na pierwszą lewę...

WE po partii, rozdawał W

\spadesuit W 3 \heartsuit 10 9 6 2 \diamondsuit A K D W 10 5 \clubsuit W	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit K 6 \heartsuit K D 8 5 3 \diamondsuit 9 2 \clubsuit D 7 6 4 \spadesuit 10 9 4 \heartsuit W 7 4 \diamondsuit 7 6 \clubsuit K 10 9 5 2 \spadesuit A D 8 7 5 2 \heartsuit A \diamondsuit 8 4 3 \clubsuit A 8 3
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
			Frischauer
1 \diamondsuit	1 \heartsuit	pas	2 \spadesuit
pas	3 \spadesuit	pas	4 \spadesuit
pas...			

Tym razem Frischauer usiadł na złej linii! Grał on podobnie jak cała sala końcówkę pikową. **W** zawistował trzy razy w karo. Frischauer przebił trzecie karo \spadesuit K, odblokował \heartsuit A i trzecim pikiem wpuścił prawego obrońcę. Nieszczęśnikowi nie pozostało nic innego, jak dopuścić rozgrywającego do stołu, umożliwiając realizację kontraktu. Nikt nie położył końcówki pikowej.

Jaka szkoda, że na pozycji **E** nie siedział Frischauer. Być może byłibyśmy świadkami spektakularnej podbitki pikowej w trzeciej lewie...

Kolejne rozdanie wygląda bardzo niewinnie. Ot, takie zwyczajne 3BA, jakich w turnieju na maksy pełno. Ale Edward Frischauer pokazał, że dla niego nie ma płaskich rozdań.

Turniej na maksy, rozdawał N

\spadesuit 10 7 3 \heartsuit K W 6 \diamondsuit 10 8 2 \clubsuit K 10 7 2	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit A K 5 4 2 \heartsuit 9 5 2 \diamondsuit 6 4 \clubsuit A 8 3 \spadesuit 9 6 \heartsuit D 7 4 3 \diamondsuit A D 9 5 \clubsuit 9 5 4 \spadesuit D W 8 \heartsuit A 10 8 \diamondsuit K W 7 3 \clubsuit D W 6
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
			Frischauer
–	1 \spadesuit ¹	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Zwykle grano tu firmówkę, po typowym ataku w \clubsuit 2 do \clubsuit 9 od **E** i \clubsuit W od rozgrywającego. Dalsza gra nie nastęrczała trudności. **S** wykorzystywał dwa dojścia pikowe, aby zagrać ze stołu w karo. Obydwie kluczowe figury były u prawego obrońcy i w rezultacie rozgrywający kompletowali dziesięć lew. Ale tak sztamkowa rozgrywka nie była godna mistrza Frischauera. On przecież zawsze chadzał własnymi ścieżkami!

On także dostał atak treflowy. Utrzymał się w ręku \clubsuit W i ściągnął trzy razy piki, utrzymując się w stole. Następnie zagrał blokę kier i „zaimpasował” dziesiątkę. Lewy obrońca doszedł do piłki i całkiem naturalnie odwrócił w karo. Teraz już Frischauer nic nie musiał trafiać – czarną robotę wykonali za niego obrońcy. **E** zabił karo asem i powtórzył ten kolor. Rozgrywający zaimpasował damę, ściągnął króla karo, ze stołu zrzucił kiera. Przeszedł do stołu \clubsuit A i pociągnął forty pikowe. Podwójny przymus ustawił się sam. 11 lew dało niepowtarzalnego maksa.

EDWARD MAX FRISCHAUER

Urodził 11 czerwca 1894 r. w Wiedniu, w rodzinie żydowskiej. Miał czwórkę rodzeństwa. W czasie I wojny światowej służył w armii austro-węgierskiej. Studiował prawo karne na uniwersytecie w Wiedniu i uzyskał tytuł doktora. Był adwokatem w ważnych procesach politycznych. W 1938 r., tuż przed niemieckim anszlusem Austrii, wyjechał do Paryża i stamtąd do Los Angeles.

Był największym austriackim technikiem początku lat trzydziestych. Grał we wszystkich ważnych meczach i turniejach międzynarodowych, często w parze z Siegfriedem Klausnerem, wynalazcą plastikowych kart do gry. W 1937 r. zdobył w Budapeszcie mistrzostwo świata. Po przyjeździe do Ameryki prowadził aktywne życie brydżowe. Jego największym sukcesem było drugie miejsce w pucharze Spingolda w 1953 r.

Zmarł 15 stycznia 1964 r. w Los Angeles.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K D W 9 8 3 ♥ 5 ♦ W 9 7 6 ♣ D 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 7 ♥ A W 10 8 ♦ 8 4 3 2 ♣ K 9 6 4	♠ 10 5 2 ♥ K D 7 6 3 2 ♦ D ♣ 8 5 2
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Malvine Klausner		Edward Frischauer	
–	1 ♦	pas	1 ♥
1 ♠	2 ♣	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	4 ♥	ktr.	pas...

Kontra Frischauera w turnieju na maksy była bez wątpienia właściwą odzywką. Ale karty leżały niekorzystnie dla naszego mistrza. Po pierwszym wiście i wyłożeniu stołu wiedział, że kontrakt jest nie do położenia. Frisch, jak nazywali go przyjaciele, nigdy się jednak nie poddawał.

Rozgrywający zabił zagranego na pierwszym wiście ♠K asem w stole i zagrał w kiery. Frischauer wskoczył ♥A, po czym bez żadnych ceregieli wyszedł w ♣K. Rozgrywający już pewnie zacierał ręce, widząc oczyma duszy maksa za wygranie końcówki. Zabił więc trefla asem w stole, zaatutował dwa razy i zagrał trefla do waleta. Szykował się zapewne do wyłożenia kart, gdy niespodziewanie do ręki doszła Malvine Klausner. Pociągnęła dwa piki i zamiast pewnej wygranej zrobiło się bez dwóch z kontrą. Obrót od maksa do zera. Oczywiście rozgrywający powinien był przepuścić ♣K. Zwyczajnie dał się nabrać...

W kółko na własny rachunek

W 1953 r. największe gwiazdy zachodniego wybrzeża stworzyły team i walczyły o prawo reprezentowania Ameryki na Bermuda Bowl. Lew Mathe – Edward Frischauer oraz Ivan Erdos – Meyer Schleifer byli o włos od wygrania Spingolda i osiągnięcia wymarzonego celu. Ostatecznie zajęli dzielone drugie miejsce. Wielcy wygrani – Clifford Bishop, Milton Ellenby, William Rosen, Don Oakie i Doug Steen – w 1954 r. wywalczyli złote medale na Bermuda Bowl.

Taka szansa już nigdy więcej nie przytrafiła się Frischauerowi. Ale z drugiej strony on nie starał się zbytnio dostąpić zaszczytu

reprezentowania Ameryki. Dla Frischauera każde rozdanie było wyzwaniem, a wielkie gwiazdy z Los Angeles chętnie z nim grywały...

Tak jak choćby Lew Mathe, uważany za najlepszego gracza początku lat pięćdziesiątych.

NS po partii, rozdawał N

♠ 10 8 7 2 ♥ 10 6 2 ♦ D ♣ K 9 8 4 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 6 ♥ A D W 9 4 ♦ 10 7 6 3 ♣ D 10 3	♠ D 5 3 ♥ 5 ♦ A W 8 5 2 ♣ A W 7 6
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Eddy Burns	Lew Mathe	Dingy Weiss	Edward Frischauer
–	1 ♦	1 ♥	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♦
pas	5 ♣	pas	5 ♦
pas...	6 ♦	pas	6 ♠

Eddy Burnst, West, zawistował w ♥2. Partner zabił asem i odwrócił w ♣3. Frischauer wziął lewą asem w stole, przebił trefla, przebił kiera, po czym zagrał w atu. Pociągnął wszystkie atuty, wyrzucając ze stołu trefla i karo. Weiss, East, musiał znaleźć trzy bezpieczne zrzutki. Ale nie dał rady, jego wszystkie karty miały swoją wagę!

Dla lepszego oglądu rozdania przedstawiam wam sześciokartową końcówkę. Frischauer zagrał teraz ♠W, wyrzucając ze stołu trefla. Obrońca E znalazł się w przymusie karowo-kierowym:

♠ 10 ♥ 10 ♦ D ♣ K 9 8	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ D W ♦ 10 7 6 3 ♣ –	♠ – ♥ – ♦ A W 8 5 ♣ W 7
	N											
W		E										
	S											

Oczywiście kładł pierwszy wist w ♦D, ale zważywszy na licytację, niełatwo zdecydować się na wist karowy.

Obie po partii, rozdawał E

♠ K W 9 5 3 2 ♥ A 2 ♦ 10 5 ♣ 10 6 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D 7 6 ♥ K 9 4 ♦ 7 4 3 ♣ A 7 5 3	♠ – ♥ D W 10 5 ♦ A K W 8 ♣ K W 9 8 4
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Mathe		Frischauer	
–	–	pas	pas
1 ♠	ktr.	2 ♠	3 ♦
pas	4 ♦	pas	4 ♥
pas...			

Lew Mathe zawistował w małego pika. Rozgrywający wziął lewą w ręku na ♠A i zagrał ♣D. Frischauer zabił ją asem i powtórzył piki. Rozgrywający przebił w stole, ściągnął dwa honory treflowe, wyrzucając z ręki piki, a następnie wyszedł w ♥D. Frischauer wskoczył królem!

Jedyną szansę położenia kontraktu stwarzała drugi ♥A u partnera, całkiem prawdopodobny po tej licytacji. Oczywiście nasz mistrz w mig wytropił właściwą szansę, wskoczył królem i zagrał po raz trzeci w piki. Gdy partner doszedł ♥A, kolejny pik promował ♥9 w ręce Frischauera. Ładna współpraca partnerów!

Edward Frischauer, grając w turniejach brydżowych, musiał wykazywać pewną dyscyplinę. Trudno bowiem, mając za partnera np. wielkiego Lew Mathe, blefować albo ściągać grę na siebie. Na szczęście istniała jeszcze jedna „konkurencja” brydżowa, w której mistrz mógł już grać zgodnie ze swoją naturą: mianowicie gra w kółko. Frischauer chętnie chadzał do klubu brydżowego w Los Angeles i wtedy robił, co chciał. Za swoje pieniądze i na własny rachunek!

Kiedyś Alfred Sheinwold, będąc przejazdem w Los Angeles, postanowił przeprowadzić wywiad z Edwardem Frischauerem, bądź co bądź mistrzem świata z 1937 r. Sheinwold przyszedł do klubu brydżowego i przysiadł się do stolika licznie otoczonego przez kibiców. Wkrótce zwrócił uwagę na gracza, który licytował jak wariat, a rozgrywał jak geniusz. To oczywiście był Frischauer!



”

Frischauer licytował po swojemu i żadne reguły nie wiązały mu rąk. Nawet te wynalezione przez Culbertsona, niekwestionowanego króla brydża.

Frisch właściwie nigdy nie zmienił swoich przyzwyczajzeń i gdy tylko okoliczności pozwalały, wykonywał swoje ulubione numery. Pod koniec lat pięćdziesiątych przyleciała do Ameryki Rixi Markus. Oczywiście spotkała się ze swoimi kolegami sprzed lat z Wiednia, Edwardem Frischauerem i Walterem Herbertem. Nie obyło się bez partyjki brydża. W jednym z rozdań Frischauer otworzył 1♠, Herbert podniósł do dwóch i ostatecznie panowie zagraли 3BA. Rixi Markus, znając przyzwyczajenia Frischa, zawistowała w piki, kolor otwarcia. To był jedyny kładący wist!

– Na ciebie nie powinienem być tak licytować – Frischauer złożył samokrytykę po rozdaniu. ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Mike Lawrence

DYNAMICZNA
OBRONA

część I



Roman Krzemień
OLDIES BUT GOLDIES

Przegrywająca na przegrywającą w celu uniknięcia nadbitki

♠ A 6 2	♠ –
♥ A K D	♥ –
♦ A K 8 6 2	♦ D 10 7 4
♣ D 3	♣ AKW10 9 8 6 5 2
♠ D W 10 9 7 4	♠ –
♥ W 10 9	♥ –
♦ W 9	♦ D 10 7 4
♣ 7 4	♣ AKW10 9 8 6 5 2
♠ K 8 5 3	♠ –
♥ 8 7 6 5 4 3 2	♥ –
♦ 5 3	♦ –
♣ –	♣ –

W	N	E	S
–	–	5 ♣	pas
pas	ltr.	pas	5 ♥
pas	6 ♥	pas...	

Nie wiem, który to był rok, ale ponieważ na S siedział znany węgierski mistrz Janos Darvas, więc musiało to być rozdanie przedwojenne, bo to był mistrz sprzed wojny.

Wist ♠D – ze stołu blotka, od E trefl, z ręki król i blotka kier do króla. Teraz następuje kluczowe zagranie: ♣D – ♣K od E, a z ręki blotka karo!! Dalej było prosto: ♦A, przebite karo, ♥D, ♥K, przebite karo i dojsie ♠A do forty karowej. Piękny przykład standardowej rozgrywki przegrywająca na przegrywającą w celu uniknięcia nadbitki.

Podobne zagranie wykonała Josephine Culbertson w poniższym rozdaniu:

♠ 6	♠ 4
♥ 7 5 4 2	♥ W 10 8 6 3
♦ K W 8 6 3	♦ D 9 5
♣ A 6 4	♣ K W 10 9
♠ A 8 5	♠ 4
♥ A	♥ W 10 8 6 3
♦ A 10 7 4 2	♦ D 9 5
♣ 8 7 3 2	♣ K W 10 9
♠ K D W 10 9 7 3 2	♠ –
♥ K D 9	♥ –
♦ –	♦ –
♣ D 5	♣ –

W	N	E	S
Watson	E. Culbertson	Jacoby	J. Culbertson
1 ♦	pas	pas	4 ♠
pas...			

Wist ♥A i ♣x. Josephine zabiła asem (!) i zagrała ♦K (!!), wyrzucając z ręki trefla. W ten sposób zlikwidowała możliwość doj-

ścia obrońcy E do ręki i uniknęła przebitki kierowej.

A teraz w akcji Pierre Albarran:

♠ 8 7	♠ A 4 3
♥ 3 2	♥ K D 9 8 5
♦ A K D 9	♦ 4
♣ A 6 5 4 2	♣ D 10 9 7
♠ 6 2	♠ K D W 10 9 5
♥ A W 10 6 4	♥ 7
♦ W 8 5 3	♦ 10 7 6 2
♣ KW	♣ 8 3

Albarran rozgrywał 4♠. Atak ♠6 i E dołożył ♠3. Nawet w otwarte karty nie bardzo widać zagrożenia. Atutujemy i... E weźmie i wyjdzie w karo. Utrzymamy się w stole i nie mamy dojsia do ręki do ściągnięcia atutów. W dojdzie kierem lub treflem i pośle karo do przebitki. Albarran w drugiej lewie zagrał blotkę kier. W ten sposób przerwał komunikację przeciwnikom, a sobie stworzył dojsie do ręki. I jeszcze zagranie pół wieku późniejsze. Z mistrzostw Europy juniorów.

♠ –	♠ A 6
♥ A W 10 8 5	♥ 9 6 3 2
♦ W 10 5 4	♦ K 6 2
♣ A D W 6	♣ 9 8 3 2
♠ 8 5 4 2	♠ K D W 10 9 7 3
♥ D 7 4	♥ K
♦ A D 8 7 3	♦ 9
♣ 7	♣ K 10 5 4

Na obu stołach grano 4♠ po wiście w singla trefl. Na pierwszym stole było normalnie. Rozgrywający zabił i zagrał atu. E wzięt asem, zagrał ♣2 do przebitki, doszedł karem i jeszcze raz dał przebić trefla. Bez jednej.

A na drugim stole rozgrywający w drugiej lewie zagrał ♥K, przejął go asem i zagrał ♥W, wyrzucając z ręki karo.

Za te rozgrywkę Szkot McDonald otrzymał w 1988 roku nagrodę IBPA (nagroda im. J. Besse'a dla gracza poniżej 23 lat). ♦

Roman Krzemień

Birmingham 1981

Opisuję już 30 lat temu, 50 lat temu (to w *Brydżu*) – to dlaczego nie 40? Czy 40 jest gorsze od 30 lub 50? A właśnie nadarza się okazja i to nie byle jaka – 40. rocznica pierwszego polskiego triumfu w drużynowych mistrzostwach Europy.

Początkowo mistrzostwa te były planowane w Warszawie, ale ze względu na sytuację w Polsce zostały przeniesione do Anglii – a konkretnie do Birmingham. Polacy zdobywali już medale DME – srebrne w Estoril (1970) oraz brązowe w Baden-Baden (1963) i w Ostendzie (1973). Zdobyliśmy też złoto w mistrzostwach świata – Rosenblum Cup 1978 – ale jeszcze nigdy nie byliśmy pierwsi w DME open.

Nasi brydżyści przygotowywali się do mistrzostw bardzo starannie. Odbyły się długotrwałe rozgrywki kadrowe, w których na wszystkich etapach zwyciężała para Zbigniew Szurig – Jerzy Zaremba. Para ta jednak nie była ulubieńcem Zarządu (czytaj – kapitana sportowego Mariana Frenkla), więc przeprowadzono dodatkowe – w zamysłu: ostateczne – eliminacje. Ale i te wygrali Szurig z Zarembą. Cóż było robić? Kapitan nie miał już wyboru. Zacisnął zęby i powołał tę parę jako... rezerwową. A reprezentację utworzyli: Aleksander Jezioro – Julian Klukowski, Marek Kudła – Andrzej Milde i Krzysztof Martens – Tomasz Przybora.

Okazało się to jednak strzałem w dziesiątkę. Polacy zdobyli tytuł we wspólnym stylu, zapewniając go sobie już na dwa mecze przed końcem zawodów. Po czwartej rundzie, w której pokonaliśmy wysoko dotychczasowych liderów Norwegów, wyszliśmy na prowadzenie i już go nie oddaliśmy, a tylko stale powiększaliśmy przewagę. Po 15. rundzie (dwie przed końcem) mieliśmy przewagę nad drugą Francją aż 48,5 VP. Nawet więc najwyższe przegrane 20:-4 nie mogły już nas pozbawić tytułu. Wyprzedziliśmy drugi zespół – Wielką Brytanię – aż o 30 VP. Na 17 meczów wygraliśmy 15, a przegraliśmy tylko dwa: z Włochami 7:13, i z Wielką Brytanią (w ostatniej rundzie, gdy tytuł mistrzowski mieliśmy już zapewnio-



Złota polska ekipa Birmingham 1981

ny) -1:20. Nasza średnia to 15,5 VP na mecz (czyli aż 78%), a bez meczu z Wielką Brytanią – 16,6 VP (83%). Wszystkie trzy pary były w świetnej dyspozycji i grały rotacyjnie – bez żadnych wyjątków (K-M i J-K graли 23 połówki (20-rozdaniowe), a M-P – 22 połówki).

Poniżej kilka ładnych zagrań naszych reprezentantów:

	♠ 8 5 3 2		
	♥ A K W 9 5		
	♦ K 5		
	♣ 6 4		
♠ A K W		♠ 9 6 4	
♥ 10 7 2		♥ D 8 4	
♦ W 8 7		♦ 10 6 4 3	
♣ 10 9 5 3		♣ K D 2	
	♠ D 10 7		
	♥ 6 3		
	♦ A D 9 2		
	♣ A W 8 7		

Jezioro rozgrywał z ręki **S** firmówkę po wściebie ♠K i ♣10. **E** podłożył damę, a Olek puścił. **E** podegrał teraz pika i **W** po ściągnięciu dwóch lew odszedł w kiery. Jezioro zabił, zaimpasował waletem trefla, wrócił karem do stołu i ściągnął fortę pik, wyrzucając z ręki trefla. **E** znalazł się w przymusie kierowo-karowym. Swoje.

Nasi zawodnicy grali bardzo bojowo, a celowała w tym para Kudła – Milde. Oto przykład:

	♠ 9 5		
	♥ A 7 6		
	♦ A K D 5		
	♣ K D W 6		
♠ A D 10 7 2		N	♠ 8 6
♥ 10 8		W	♥ K W 9 5 4 3 2
♦ W 7		E	♦ 9 2
♣ A 10 3 2		S	♣ 7 4
	♠ K W 4 3		
	♥ D		
	♦ 10 8 6 4 3		
	♣ 9 8 5		

W pokoju zamkniętym Klukowski (**W**) otworzył 1♠, **N** skontrował, Jezioro zalicytował 3♥ i na tym licytacja wygasła. Dzień więc lew, 140 dla Polski.

Jak można się domyślić, na drugim stole Marek Kudła z ręką **N** nie odpuścił:

W	N	E	S
	Kudła		Milde
1♠	ktr.	3♥	pas
pas	3♠ (!)	pas	3 BA
pas...			

Żeby tak licytować, trzeba mieć duże zaufanie do rozgrywki partnera. Wist w kiery. **E** wziął na króla i podegrał piki. **W** wziął na ♠10 i powtórzył kiery. Milde zabił asem i zagrał ♣K – wyrzucając z ręki ♣8 (!!), i gdy wziął lewę, zagrał ♣D, wyrzucając ♣9. **W** znów przepuścił, więc Milde ściągnął pięć lew karowych. **W** był w końcu beczny. Musiał wysinglować któregoś

Fot. Archiwum Mariana Wierszyckiego

czarnego asa i dać dziewiątą lewą albo na $\spadesuit K$, albo na $\clubsuit W$.

Pisałem niedawno o sile nawyku figur na figur. Oto rozdanie z meczu z Hiszpanią:

\spadesuit 9 5 4 3 2		\spadesuit 10 6
\heartsuit W 4		\heartsuit K 10 9 6 2
\diamondsuit A 9 8 3		\diamondsuit K
\clubsuit K 4		\clubsuit 10 9 6 5 2
\spadesuit D W 8 7		\spadesuit A K
\heartsuit A D 8 7 3		\heartsuit 3
\diamondsuit D W 7		\diamondsuit 10 6 5 4 2
\clubsuit 8		\clubsuit A D W 7 3

W założeniach obie przed, po burzliwej licytacji, w której **WE** doszli do $4\heartsuit$, obie pary **NS** zdecydowały się na obronę $5\diamondsuit$. Hiszpan szybko przegrał bez jednej, a w pokoju otwartym Martens, po przebicciu drugiego kiera, zagrał $\diamondsuit 10$. **W** odruchowo położył $\diamondsuit W$ i... 550 dla Polski.

Z meczu z Wielką Brytanią pochodzi ładne, szkoleniowe zagranie Roberta Sheehana:

\spadesuit K 5 3 2		\spadesuit 10 9
\heartsuit K W 7 6		\heartsuit D 8 4
\diamondsuit 10 5 4		\diamondsuit K D 7 3 2
\clubsuit D 6		\clubsuit A 10 8
\spadesuit D W 7 6 4		\spadesuit A 8
\heartsuit 9 5 3		\heartsuit A 10 2
\diamondsuit 8 6		\diamondsuit A W 9
\clubsuit W 9 2		\clubsuit K 7 5 4 3

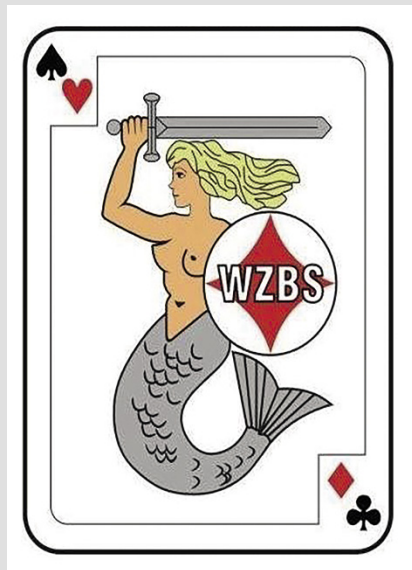
W	N	E	S
Rose	Kudła	Sheehan	Milde
–	–	–	1 BA
pas	2 \diamondsuit	ktr.	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Odzywka $2\diamondsuit$ Kudły była pytaniem o starze kolory. Szkoda, że nasi nie mogli zrekonstruować i ukarać Sheehana. Wist w $\diamondsuit 8$, ze stołu i od **E** błotki. Rozgrywający zabił waletem i zagrał trefla do damy, a Sheehan puścił! Trefl ze stołu, od **E** $\clubsuit 10$, od rozgrywającego i obrońcy **W** błotki, po czym Sheehan zagrał $\diamondsuit K$. Milde mógł wygrać grę przez kiery, ale przekonany o tym, że $\clubsuit A$ jest u **W**, zagrał w trefla i **E** odciągnął trzy forty karowe, kładąc kontrakt bez jednej.

Następny tytuł mistrzowski DME zdobyliśmy dopiero w 1989 roku w Turku. Zapraszam zatem za osiem lat. \spadesuit

Roman Krzemień

1991, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (3)



W lipcu 1991 r. odbyły się w Fiesch (Szwajcaria) pierwsze mistrzostwa Europy par juniorów. Startowały 104 pary z 19 krajów, w tym aż 10 polskich (trzy finansowane przez PZBS, a siedem na własny koszt). Zwyciężyli Austriacy Seidel – Wodniansky z wynikiem 58,21% z czterech 28-rozdaniowych sesji. Polacy wypadli słabo. Pszczoła – Reddig na 23. miejscu z 54%. Jeszcze tylko jedna para Miechowicz – Nowakowski powyżej przeciętnej, a reszta daaaleko.

A pod koniec lipca – tradycyjne mistrzostwa Łotwy w Cesis. Takich sukcesów jak w poprzednim roku nie odnieśliśmy, ale wstydzić się nie było czego. W głównym dwusejnym turnieju par Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca (Izdebski – Kiełczewski 67,6%, Eggert – Wnuk 66,4%) na 161 par, a w turnieju teamów zwycięzcy sprzed roku (Blajda – Kołton, Izdebski – Kiełczewski) zajęli tym razem drugie miejsce. Poza tym nasze pary Górski – Kot i Borusiewicz – Kaszubski wygrały dwa jednosesyjne turnieje par.



Koniec sierpnia to Grand Prix Warszawy. I kolejny regres ilościowy – tylko 358 par



w głównym turnieju (w poprzednim roku – 393), tylko 149 zawodników w turnieju indywidualnym (272) i tylko 91 teamów (115). Pary wygrali aktualni mistrzowie Polski Gołębiowski – Olański, a teamy: Balicki, Gołębiowski, Jassem, D. Kowalski, Olański, Żmudziński. Dopiero na trzecim miejscu uplasował się ogólnie faworyzowany team Berezecki, Jeleniewski, Pietruk, Młynarczyk, Rutkowski.

Poniżej ładny wist zwycięzców:

Turniej par; WE po partii, rozdawał S			
\spadesuit A 10 7 4		\spadesuit W 8 2	
\heartsuit 8 7 6		\heartsuit K 3 2	
\diamondsuit K 9 8		\diamondsuit A 5 4	
\clubsuit 6 5 4		\clubsuit W 7 3 2	
\spadesuit D 9 6		\spadesuit K 5 3	
\heartsuit W 9 5 4		\heartsuit A D 10	
\diamondsuit 2		\diamondsuit D W 10 7 6 3	
\clubsuit A K D 10 9		\clubsuit 8	

W	N	E	S
Olański	Gołębiowski		
–	–	–	1 \diamondsuit
1 BA ¹	2 \diamondsuit	3 \clubsuit	3 \diamondsuit
4 \clubsuit	pas	pas	4 \diamondsuit
pas	pas	ktr.	pas...

¹ $\spadesuit 5$ + starsza czwórka

Z historii brydża

♣A – od partnera ♣2. Partner ma cztery trefle i nie powinien mieć starszej czwórki (dałby kontrę na 2♦). Również rozgrywający nie próbował uzgodnić koloru starszego, ma więc prawdopodobnie skład 3-3-6-1. Grozi wyrobienie czwartego pika, należy więc szybko otworzyć kiery. Wojtek wyszedł więc w drugiej lewie w ♥4. Rozgrywający zabił króla asem i wyszedł w pika. Wojtek, nie chcąc być wpuszczonym, podłożył ♠9. Ze stołu as, a Bubu też zaczał. Nie dołożył automatycznie karty środkowej, jako ilościówki, a dodał dwójkę. Teraz pik ze stołu, ♠8 od E, ♠K od rozgrywającego i ♠D (!!) od Olańskiego. Gry już nie można było wygrać, a 200 było oczywiście maksem dla WE.

I coś z rubryki Ucz się od Wilkosza:

Turniej teamów:

NS po partii, rozdawał E

♠ 10 6 5 3 ♥ A K 10 9 3 ♦ 7 5 4 2 ♣ –	♠ A 8 ♥ D W 7 6 ♦ K D 10 6 5 ♣ 5 2	♠ K W 9 7 4 2 ♥ 5 4 ♦ W ♣ A 10 4 3	<table style="margin: auto; border: 1px solid black; padding: 5px;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	W E	S
N						
W E						
S						
♠ D ♥ 8 2 ♦ A 9 8 ♣ K D W 9 8 7 6						
W	N	E	S			
Papierniak	Leśniowski	Kowalczyk	Wilkosz			
–	–	2 ♠	3 ♣			
4 ♠	ktr.	pas...				

Wist w ♣K. Rozgrywający przebił w stole i rozluźniony zagrał niefrasobliwie pika, impasując waletem. Wilkosz wziął lewę damą i zagrał w blotkę karo, a Marcin dokończył dzieła, ściągając asa atu i wychodząc w trefla. Teraz już nie dało się wygrać.

A w Ann Arbor odbyły się trzecie drużynowe mistrzostwa świata juniorów (do 25 lat) – niestety bez Polaków, którzy się nie zakwalifikowali z mistrzostw Europy (wchodziły trzy drużyny). Wszystkie ekipy europejskie odpadły w fazie eliminacyjnej, a do półfinałów zakwalifikowały się obie reprezentacje USA, Australia i Kanada. W finale po bardzo zaciętej walce Amerykanie (USA II) wygrali z Kanadyjczykami. W zwycięskiej drużynie grali John Diamond – Brian Plat-

nick, Jeff Ferro – Wayne Stuart i para kobieca Martha Katz – Debbie Zuckerberg. Te nazwiska (jak również Kanadyjczyków Hampson – Gitelman) już w niedalekiej przyszłości zabłyśną w dorosłym brydżu (a Jeff Ferro jeszcze w tym roku będzie reprezentował Amerykę w Jokohamie na BB).

W wrześniu wszystkie oczy były skierowane na Słupsk, gdzie odbył się 1. Międzynarodowy Festiwal Brydżowy „Solidarność”. Mimo wielkich starań spiritus movens tej imprezy Bola Ostrowskiego i prawie „zachodnich” nagród (w MP teamów i w głównych turniejach par – 36 milionów zł; wpisowe 300 zł od teamu, 140 od pary; kwoty sprzed denominacji, która cztery lata później „ucięła” złotówce cztery zera; przeciętne wynagrodzenie wynosiło w 1991 r. 1700 000 zł, czyli na dzisiejsze pieniądze – całe 170 zł) frekwencja nie dopisała. Główny, trzysesyjny turniej par zgromadził co prawda bardzo dobrą obsadę, ale tylko 96 par. Wygrali go Leśniowski – Martens przed parą Kwieciński – Ohrysko. Zwycięzcy wygrali również, w drużynie Lavazzy (z Przyborą i Romańskim), turniej teamów będący równocześnie mistrzostwami Polski teamów. Tu również frekwencja była niska (tylko 40 drużyn), za to obsada doborowa. Na drugim miejscu Gdańsk (Henclik, Gierulski, Pochroń, Misiak, Bunikowski, Dzikowski), na trzecim Dal Negro (Ostrowski, Wolny, Balicki, Żmudziński, Gawryś, Lasocki), a dopiero na czwartym reprezentacja (Kaczmarek, Starkowski, Kowalski, Tuszyński). W Turnieju Mistrzów zwyciężyli Kowalski – Tuszyński przed parami Martens – Michałek, Gardynik – Jaszczak, Ostrowski – Wolny.

Prawdziwi zawodowcy nie mają czasu na odpoczynek. Już następnego dnia w Warszawie grali w prestiżowym (pierwszym w Polsce) TOP-16 sponsorowanym przez firmę DAB (1. nagroda 5000 dolarów, 2. – 3000, 3. – 1000). Oprócz całej czołówki polskiej (skład na zbliżające się MŚ Bermuda Bowl nie był jeszcze ostatecznie ustalony i były to nieoficjalne eliminacje) startowało pięć par zagranicznych. Zwycię-

żył niezmordowany Martens – tym razem w parze z Szymanowskim, przed parami Kaczmarek – Starkowski i Brunzell – Nielsen (Szwecja). Poprzedzającą turniej licytacją (calcutta) „wygrali” Balicki – Żmudziński, którzy poszli za 8,5 mln zł (1 dol. = 9500 zł), przed Kowalskim – Tuszyńskim (6 mln zł) i Gawrysiem – Lasockim (5 mln zł). Późniejszych zwycięzców wyceniono na 4,5 mln zł. W sumie aukcja przyniosła 67 mln zł (7000 dol.) z czego 75% utworzyło dodatkową pulę nagród (1. – 25 mln zł, czyli kolejne 2600 dol., 2. – 15 mln, 3. – 10 mln). Ta pula była oczywiście dla „nabywców” zwycięskich par (zawodnicy mieli prawo odkupić się do wysokości 50% zapłaconej za nich ceny).

Swoje zwycięstwo tak skomentował Marek Szymanowski (*Brydż 11/91*): „Z różnych powodów, których wolałbym tu nie roztrząsać, jeszcze w połowie września skład reprezentacji na BB nie był ostatecznie ustalony. W tej sytuacji językiem u wagi musiał być niewątpliwie pierwszy w Polsce TOP-16. Do udziału w tej imprezie zaproszono całą naszą czołówkę i kilku renomowanych graczy z zagranicy... Po tym turnieju gorzkie piwo musieli wypić ci, co chcieli naszą parę wyeliminować z wyjazdu na mistrzostwa świata”.

W Słupsku odbyło się też bardzo ważne posiedzenie ZG PZBS, na którym powołano reprezentację na mistrzostwa świata. Udało się doprowadzić do zażegnania sporów między zawodnikami, wyciszyć emocje i zadrażnienia. Pomimo dużej zawieruchy wokół tej sprawy skład reprezentacji open pozostał bez zmian: Krzysztof Martens – Marek Szymanowski, Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki, Cezary Balicki – Adam Żmudziński. Mianowany został tylko nowy kapitan – Bolesław Ostrowski.

No i wreszcie przyszedł koniec września i Jokohama – Bermuda Bowl po raz 30. (do tej pory 13 razy wygrywali Włosi, tyle samo Amerykanie i po razie Wielka Brytania, Francja i Brazylia – będąca obrońcą tytułu). Po raz kolejny zaś wprowadzono nowe zasady. Wystąpiło aż 16 drużyn (mistrzowie siedmiu stref i dodatkowo trzy drużyny z Europy, dwie z Północnej Ameryki i po jednej z Ameryki Południowej, Ame-

ryki Środkowej i Bliskiego Wschodu oraz gospodarze), które zostały podzielone na dwie grupy.

Eliminacje to podwójne round robin w grupach. Po cztery najlepsze drużyny awansowały do 96-rozdaniowych ćwierćfinałów, potem półfinał – też 96 rozdań i wreszcie 160-rozdaniowy finał. Układ gier w ćwierćfinale był ściśle narzucony: Pierwsza drużyna z każdej grupy miała grać z czwartą drużyną grupy drugiej, a druga z trzecią. Niezbyt to był przemyślany regulamin, o czym za chwilę będzie więcej.

Według tej samej formuły (tyle że finał 128-rozdaniowy) miała przebiegać rywalizacja kobiet. Był to dopiero ósmy Venice Cup (po raz pierwszy w 1974 r. – oczywiście w Wenecji). Tu zdecydowanymi liderkami były broniące tytułu Amerykanki (pięć zwycięstw).

W eliminacjach faworyci nie mieli żadnych problemów. Czołowa czwórka w każdej grupie miała olbrzymią przewagę nad piątą drużyną.

Poniżej ładna obrona Gawryśa z meczu eliminacyjnego ze Szwecją:

NS po partii, rozdawał N			
♠ 9 7 6 3 2	♠ D 10 8	♠ A 5	
♥ 10 8 2	♥ W 6 4	♥ D 7 5	
♦ K 7 6	♦ D 5 4 3	♦ 10 9 2	
♣ 4 2	♣ A 10 9	♦ K W 7 6 5	
		♠ K W 4	
		♥ A K 9 3	
		♦ A W 8	
		♣ D 8 3	

W	N	E	S
Lasocki	Nilsland	Gawryś	Fallenius
–	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♦ ¹	pas	1 ♥ ²
pas	1 ♠ ³	pas	1 BA
pas	2 ♣ ⁴	ktr.	2 BA
pas	3 BA	pas...	

^{1,3,4} relay; ² 17+ PC

♣2 – ze stołu ♣9, a Gawryś przepuścił!! Fallenius zagrał teraz ♦3 do waleta w rękę. Laska wziął i ponowił trefle, a Gawryś miał jeszcze dojscie asem pik. Oczywiście rozgrywający zrobił błąd – powinien był w drugiej lewie zagrać w pika, aby wytrącić dojscie niebezpiecznemu przeciwnikowi, ale to w niczym nie umniejsza pięknego zagrania Piotrka.

Ostatni nasz mecz eliminacji z USA 2 przypominał groteskę. Dlaczego? Grano tylko o to, kto zajmie trzecie, a kto czwarte miejsce w grupie A. A ponieważ pierwsze dwa miejsca w grupie B były już rozstrzygnięte (wygrali Islandczycy przed Wielką Brytanią), więc celem obu drużyn było zajęcie czwartego miejsca, po to by w ćwierćfinale spotkać się z Islandią, a nie z ogólnymi faworytami Brytyjczykami. Gra więc bardziej przypominała kierki niż brydża. Oto przykłady:

Obie po partii, rozdawał W			
	♠ D		
	♥ K W 9 7 4 3		
	♦ K 8 2		
	♣ D W 7		
♠ A 9 8		♠ W 10 5 4 3 2	
♥ D 10 2		♥ 6 5	
♦ A 10 9 7 6 3		♦ D W	
♣ 6		♣ 10 8 4	
	♠ K 7 6		
	♥ A 8		
	♦ 5 4		
	♣ A K 9 5 3 2		

W	N	E	S
Martens	Ferro	Szymanowski	Ornstein
1 ♦	1 ♥	1 ♠	2 ♣
2 ♠	3 ♥	4 ♠	ktr.
rktr.	pas...		

W drugim pokoju Polacy wzięli 12 lew na cztery kierki – za 680. Nasi znaleźli więc dobrą obronę – bez dwóch, ale nie z kontrą za 1000.

W następnym rozdaniu Marek miał kartę: ♠K D 7 5 3 ♥K W 10 9 5 ♦8 6 ♣7

Po otwarciu przez RHO 1♣ skoczył (w korzystnych założeniach) na 4♥. Tyle że partner miał duży fit pikowy i szła końcówka w piki.

Niedługo potem:

♠ A 10 8 5 3		♠ D 4
♥ D 10 5 2		♥ K W 9 6
♦ A K		♦ 10 8 6 5 2
♣ 4 2		♣ D 10

W	E
Martens	Szymanowski
1 ♠	4 ♠
6 ♠	pas

I dla odmiany licytacja „konserwatywna”:

♠ A K 10 4 2		♠ D W 7 3
♥ K D 9 5 2		♥ W 10 3
♦ W 9		♦ A D 4
♣ 5		♣ K D 4

W	E
Martens	Szymanowski
–	pas
1 ♠	pas

WE po partii, rozdawał E

♠ D W 10 8 5 3		
♥ K D 2		
♦ A 6 5		
♣ 6		
♠ A K 7 2		♠ 9
♥ W 10 9 7 5		♥ A 6 4
♦ W 10		♦ 8 7 4 3
♣ 10 7		♣ K W 9 5 3
	♠ 6 4	
	♥ 8 3	
	♦ K D 9 2	
	♣ A D 8 4 2	

W	N	E	S
Martens	Ferro	Szymanowski	Ornstein
–	–	1 ♣ (!)	pas
1 ♥	1 ♠	2 ♥ (!!)	2 ♠
4 ♥	4 ♠	ktr. (!!!)	pas...

Nie wszystkie „strzały” wychodziły. W powyższym rozdaniu Marek oddał wist karowy. Rozgrywający wziął i zagrał w pika, a Martens po wzięciu królem powtórzył karo, potem doszedł do partnera kierowym asem i dostał przebitkę.

A tam, gdzie graliśmy pancerne 1♠, Amerykanie skończyli na pięciu pikach i na przebitce przegrali bez jednej. 8 impów dla nas.

Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 21:9 VP (83:52) dla Polski (amerykańskie „strzały” były jak widać skuteczniejsze) i to my w ćwierćfinale musieliśmy grać z Brytyjczykami, łatwo ich zresztą pokonując. I dopiero w finale dostaliśmy to, co chcieliśmy – czyli sła biutką (tak się tylko wydawało, ale to zupełnie inna sprawa...) Islandię.

Czytam powyższe słowa i dochodzę do wniosku, że czytelnicy mogą odnieść wrażenie, że nie akceptuję opisanego postępowania i uważam je za niesportowe. Tymczasem jest wręcz odwrotnie – uważam taką grę za absolutnie słuszną i wręcz wskazaną. Tak jak naszym celem w poszczególnym rozdaniu nie jest wzięcie pierwszej, czy drugiej lewy – tylko wygranie kontraktu; tak celem drużyny na MŚ nie jest wygranie konkretnego meczu, lecz wygranie całości rozgrywek, a o to, żeby zawodnicy starali się każdy mecz wygrać, a nie przegrać, powinni się zatroszczyć organizatorzy, ustalając sensowny regulamin imprezy. A czytelników bardziej zaintereso-

Fot. Archiwum Marianna Wierszkiego



Jokohama 1991. Polscy wicemistrzowie świata z medalami

wanych tematyką fair play w brydżu i opiniami na ten temat wielu ekspertów (nie tylko polskich) zapraszam do przeczytania mojego artykułu Fair Play, który ukazał się w *Świecie Brydża* w 2013 r. (jak ten czas leci... to było przecież tak niedawno) – a który redakcja przypomina w tym numerze *SB* na str. 74.

Wróćmy do Jokohamy. Do ćwierćfinałów ostatecznie weszły obie reprezentacje USA, Argentyna i Brazylia oraz wszystkie cztery drużyny europejskie: Islandia, Polska, Szwecja i Wielka Brytania.

Ćwierćfinał z Brytyjczykami tylko do połowy był zacięty. Po trzech wyrównanych składkach (48 rozd) rywale prowadzili trzema impami. Ale w czwartej szesnastce nastąpił nokaut: 69:8 dla Polski, i rywale już się nie podnieśli.

♠ A D		
♥ A 9 8 5		
♦ A 8 7 2		
♣ D 10 3		
♠ K 7 6 4 3		♠ W 9 8 2
♥ K W 10		♥ D 7 3 2
♦ W 9		♦ 10 4
♣ K W 5		♣ 7 6 2
	♠ 10 5	
	♥ 6 4	
	♦ K D 6 5 3	
	♣ A 9 8 4	

To rozdanie po raz milionowy pokazuje, że w ferworze walki nawet największych mistrzów dotyka brydżowa ślepota. W naszym meczu było ono remisowe. Zarówno Szymanowski, jak i Sowter grali 3BA z ręki **N** po wiście w ♥2. Obaj zagraли na podwój-

ny impas treflowy i przegrali bez jednej. A jak to wygrać, pokazali Steve Weinstein (USA II) i Pablo Lambardi (Argentyna). Obydwaj dwa razy przepuścili kiera, zabijając asem za trzecim razem. Następnie ściągnęli trzy razy kara, kończąc w stole (oczywiście odblokowując się) i zagraли w kiera, wpuszczając do ręki obrońcę **E**. Ten musiał wyjść w czarny kolor dając dziewiątą lewą. Wydaje się, że mimo teoretycznego niebezpieczeństwa odwrotu pikowego jest to największa szansa. Piątą rozgrywający – Arnarson (pozostali trzej dostali atak pikowy) zabił kiera, wszedł karem do stołu i stamtąd zagrał trefla. Była to chyba najgorsza rozgrywka, ale zwycięzców się nie sądzi.

♠ D 8 5		♠ K W 9 6 3
♥ 10 8 2		♥ D
♦ D 10 6 5 3		♦ W 8 7 4
♣ W 5		♣ K 9 4
	♠ –	
	♥ A K W 6 4 3	
	♦ A K 2	
	♣ D 7 6 2	

Jedynym rozgrywającym, który nie wziętu 12 lew na kiera, był niestety Balicki (grał szlemika). Po wiście atutowym zgrał ♦A, przebił karo, ściągnął atuty, przeszedł do stołu ♣A, na ♠A wyrzucił trefla z ręki i zagrał trefla. Gdy **E** dołożył ♣9 – przepuścić, grając na ♣W-9-4 u **E**. Czy rozgrywał prawidłowo? Technicznie na pewno nie.

Co prawda przy podziale trefli 3-2 jest taka sama szansa, na to, że **E** ma K-9-4 czy W-9-4. Ale **E** może przecież mieć K-W-9-4 – a wtedy trzeba stawiać damę.

Tak czy owak z Wielką Brytanią wygraliśmy i przystąpiliśmy do półfinałowego meczu z obrońcą tytułu – Brazylią.

Brazylijczycy weszli do półfinału po dramatycznym meczu z USA 1. Jeszcze przed ostatnim rozdaniem Amerykanie prowadzili 4 impami. Ale w ostatnim na obu stołach zagraли nieidące końcówki – za 100 i za 500, co dało obrońcom tytułu 12 impów i awans do półfinałów, gdzie byli jedyną drużyną spoza Europy (poza Polską – jeszcze Szwecja i Islandia).

Nasz półfinał (też 96 rozdań) z Brazylią był również w dramatyczny i obfitujący w zwroty akcji. Wygraliśmy pierwsze trzy części i w połowie prowadziliśmy 48 impami. Ale czwarta część okazała się tragiczna – przegraliśmy ją 9:75 i role się odwróciły. Na szczęście nasi się nie załamali. Piątą składkę wygrali 46:23, a ostatnią 71:27 i cały mecz 52 impami.

Oto, z tego meczu, rozgrywka Laski – jak z podręcznika o czytaniu układu:

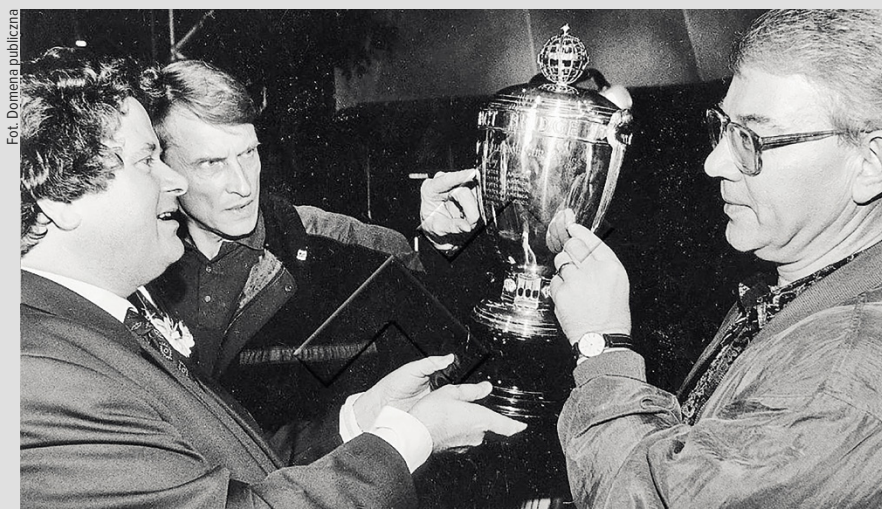
Obie przed partią, rozdawał S

	♠ 8 6 5 2	
	♥ W 10 8	
	♦ D 7 6 5 3	
	♣ 8	
♠ A 3		♠ K D 10 9
♥ 7 6 5 2		♥ A D 9 4 3
♦ K 8		♦ A
♣ D 6 5 4 3		♣ W 7 2
	♠ W 7 4	
	♥ K	
	♦ W 10 9 4 2	
	♣ A K 10 9	

	W	N	E	S
	Lasocki	Janz	Gawryś	Camacho
	–	–	–	1 ♦ ¹
	pas	1 ♥ ²	pas	pas
	2 ♥	pas	3 ♥	pas
	4 ♥	pas...		

¹ naturalne lub przygotowawcze; ² 3+ kiera, z fitem karowym może być bardzo słabe

Janz zawistował w ♣8. As, król i trefl, którego Janz przebił dziesiątką (!) i wyszedł w pika. Lasocki wziętu w rękę, zagrał kiera (od obrońcy **N** – walet!!), zabił asem i gdy spadł król, pokazał karty. Krzysiek tak tłumaczył to zagranie: – **N** zawistował do przebitki, a więc było mało prawdopodobne, aby miał naturalną lewą atutową przy konfiguracji K-W-10. Gdyby zaś miał czte-



Ze zdobycia mistrzowskiego pucharu niespodziewanie cieszyli się w Japonii Islandczycy

ry kiery, to na pewno dałby kontrę. Z kolei **S** miał otwarcie, i to również było wskazaniem, że król jest u niego.

Na drugim stole **S** – Żmudziński – otworzył ze strefy 8-12 (1♥, co oznaczało 0-2 lub 6+ kierów), **WE** także doszli do końcówki kierowej, ale po przebitce treflowej Chagas nie trafił singlowego króla.

Laska nie popisał się jednak w następnym rozdaniu:

NS po partii, rozdawał E			
♠ A D W 10 9 2	♠ K 3		
♥ W 9 6	♥ A 4 3		
♦ 10 3	♦ D 8 7 5 4 2		
♣ 8 5	♣ W 6		
	♠ 6		
	♥ D 10 8 7 2		
	♦ 6		
	♣ A K D 10 7 3		
W	N	E	S
Janz	Gawryś	Camacho	Lasocki
–	–	pas	1♥
2♠	ltr.	3♠	4♣
pas	4♥	pas...	

W szczęśliwie dla nas zawistował w ♦10. Rozgrywający wyrzucił na drugie karo przegrywającego pika i teraz wystarczyło tylko ściągnąć dwa razy atuty. Na przykład zagrać ♥K, potem po dojściu – ♥D i grać forty treflowe – oddając tylko trzy lewe atutowe. Krzysiek jednakże zagrał ze stołu w blotkę kier i zaimpasował dziesiątką.

I to był koniec rozdania. **W** wziął waletem i zagrał pika. Rozgrywający przebił i zagrał w atut do króla i asa. **E** zagrał ♦D – przebita w ręku i nadbita przez **W**. Kolejny pik pozbawił rozgrywającego ostatniego atuta (a **E** jeszcze miał jednego) i resztę lew wzięli obrońcy. Bez trzech. Minus 300 do 600 za końcówkę treflową na drugim stole – czyli 14 impów dla Brazylii.

A oto kolejne nasze ładne rozdanie:

Obie przed, rozdawał E			
♠ A D W 2	♠ 9		
♥ 10	♥ 8 6 5 2		
♦ 10 9	♦ D W 6 3 2		
♣ K W 7 6 5 3	♣ A D 4		
♠ 10 8 7 3	♠ K 6 5 4		
♥ A K D 9 7 4	♥ W 3		
♦ 8	♦ A K 7 5 4		
♣ 9 2	♣ 10 8		
W	N	E	S
Martens	Chagas	Szymanowski	M. Branco
–	–	pas	1♦
3♥	ltr.	4♣	pas
4♥	pas	pas...	

Wist: ♦10. **S** zabił i zagrał w atut. Martens wzięły i zagrał pika do ♠9. Branco wzięły królem i znów połączyły atut. Rozgrywający przebił dwa piki w stole i atutując, ustawił obrońcę **N** w przymusie pikowo-treflowym. W ten sposób zrobił nadrobkę i zapisałiśmy +690.

A w pokoju zamkniętym:

W	N	E	S
Mello	Gawryś	P. Branco	Lasocki
–	–	pas	1♦
3♥	ltr.	4♥	4♠
pas	pas	5♥	ltr.
pas...			

Gawryś zaatakował ♣5. Rozgrywający wzięły lewą damą i wyszedł ♦W. Lasocki wskoczył asem i ponowił trefle. As ze stołu, przebitka kara w ręce i blotka pik. Laska wzięły królem i wyszedł w karo. Rozgrywający przebił ♥7 (??), Gawryś nadbił i zagrał w ♣K, na którego Lasocki wyrzucił pika, i rozgrywający musiał jeszcze oddać lewą pikową. Bez dwóch. 300 dla nas i cenne 14 impów.

Obie po partii, rozdawał E			
	♠ 7 6 3		
	♥ W 4		
	♦ W 10 9 5 4 3		
	♣ 10 9		
♠ A 4		♠ 10 8 5 2	
♥ K 6 5		♥ A D 8 2	
♦ K		♦ D 7 6	
♣ K D W 7 6 5 3		♣ A 4	
	♠ K D W 9		
	♥ 10 9 7 3		
	♦ A 8 2		
	♣ 8 2		

W pokoju zamkniętym Brazylijczycy zagrali spokojną firmówkę, a w otwartym boju jak zwykle Laska (**W**) doprowadził po otwarciu partnera 1♣ do szlemika treflowego. Bez wistu w piki kontrakt jest odgórny, ale wist nastąpił oczywiście z mariasza pik. Piotrek zabił asem i przeciągnął sześć trefli. Powstała końcówka:

	♠ 7 6		
	♥ W 4		
	♦ W 10		
	♣ –		
♠ 4		♠ 10 8	
♥ K 6 5		♥ A D 8 2	
♦ K		♦ –	
♣ 3		♣ –	
	♠ D		
	♥ 10 9 7 3		
	♦ A		
	♣ –		

Na ostatniego trefla została z ręki wyrzuciona ♠8, a **S** znalazł się w przymusie na trzy kolory (piękny potrójny przymus bez redukcji lew – rzadkość w praktyce). Gdyby **S** zrzucił kiera, to rozgrywający wzięły 12 lew, ale Brazylijczyk wyrzucił ♠D. Gawryś przeszedł pikiem do ręki i **S** znalazł się ponownie w przymusie. Niespodzie-

Z historii brydża

wana nadrobka (warto zaznaczyć, że tak samo wygrała ten kontrakt Amerykanka Jill Meyers).

Szkolny błąd, który popełnił w obronie Paolo Branco, przyniósł nam 10 impów:

♠ 10 7 5 3	♠ 9 8 4	♠ K W 2
♥ 7 2	♥ D 10 5	♥ 3
♦ W 10 8 3 2	♦ K 9 5	♦ A D 7 6 4
♣ W 10	♣ K 4 3 2	♣ A D 8 5

	N	
W		E
	S	

♠ A D 6
♥ A K W 9 8 6 4
♦ –
♣ 9 7 6

Na obu naszych stołach grano 4♥. W po-koju otwartym Martens wyszedł w ♣10 i rozgrywający nie miał szans wygrania. W zamkniętym Mello wyszedł w ♦W. Lasocki przebił, ściągnął dwa razy atu, utrzymując się w stole, i zagrał ♠4. E dołożył blotkę (?) i to zakończyło rozdanie. Impas damą, ♠A – i pik ustawił prawego obrońcę na wpustce.

Nie obeszło się bez skandalu... Po czwartym segmencie kapitan polskiej drużyny Bolesław Ostrowski oficjalnie oskarżył parę Branco – Chagas o „ułatwianie” sobie licytacji poprzez nierównomierne przesuwanie deski. Sędzia zawodów na raporcie Ostrowskiego zrobił adnotację, że obserwował grę tej pary i nie stwierdził uchybień w zmianie tempa przesuwania deski, a sami oskarżeni stwierdzili, że postępowanie polskiego kapitana tak ich wytrąciło z równowagi, że ostatnie dwie części grali zdecydowanie poniżej swoich umiejętności. Sprawa była dramatyczna, gdyż polskiej drużynie groziło odebranie medalu, a PZBS-owi zawieszenie. W końcu Ostrowski wycofał zarzuty, oficjalnie przeprosił Brazylijczyków i w połowie meczu finałowego zrezygnował z funkcji kapitana. Na tym afera się skończyła, ale – jak w znanym dowcipie – niesmak pozostał. (Warto jednak zwrócić uwagę, że w jednej z części meczu nasz kapitan wygrał protest przeciwko drużynie Brazylii [ukaranej 3 impami], gdyż zawodnik brazylijski przyznał na posiedzeniu Komitetu Odwoławczego WBF, że opóźnienie jego decyzji i zwłoka w przesunięciu deski została spowodowana zmęczeniem).

W drugim półfinale Islandia wygrała ze Szwecją 211-199. Do jej zwycięstwa walnie

Fot. Domena publiczna



Brydżowy przedmiot pożądania – puchar Bermuda Bowl

przyczyniło się poniższe, bardzo pouczające rozdanie, które kosztowało Szwedów aż 15 impów:

Obie po, rozdawał E		
		♠ D W 10 3
		♥ W 9 5
		♦ W 8 5
		♣ D 9 2

♠ A		♠ 9 8 7 6 5 2
♥ 10 9 2		♥ 8 6
♦ D 6 2		♦ 3
♣ K W 10 8 4 3		♣ A 7 6 5

	N	
W		E
	S	

♠ K 4
♥ A K D 7 3
♦ A K 10 9 7 4
♣ –

Na stole pierwszym Islandczycy zagrali 5♦ za 600. A na stole drugim:

W	N	E	S
Jorgenson	Nilsland	Bald'sson	Fallenius
–	–	2♦	ktr.
2♥	ktr.	2♠	5 BA
pas	pas	pas...	

Fallenius zaliczył 5 BA jako wywoławcze, zamierzając oczywiście znieść 6♣ na 6♦, pokazując dużą czerwoną dwukolorówkę. Ale, jak to często bywa z takimi odzywkami – partner nie zrozumiał. Po wiście w ♣10 obrońcy wzięli pierwsze siedem lew – bez pięciu, za 500.

Od połowy eliminacji modliliśmy się o Islandię i wreszcie natrafiliśmy na nią w meczu złoto (warto odnotować, że był to pierwszy w historii finał BB, w którym walczyły dwie drużyny europejskie).

Niestety... Już pierwsze rozdanie pokazało, że finał z tą wymarzoną Islandią nie bę-

dzie spacerkiem. Rozdanie przyniosło nam stratę z powodu braku ustaleń.

W założeniach obie przed Gawryś miał kartę: ♠W 9 6 5 3 ♥K 9 ♦A D 9 3 ♣A 7.

RHO otworzył 3♦ (blok na kierach). Gawryś skontrował, LHO zaliczył 3♥, które skontrował Lasocki. Co taka kontra znaczy? Wywoławcza? Odpowiedź? Karna? Gawryś spasował i nasi zapisali tylko +100. Lasocki miał: ♠K 10 8 2 ♥8 7 ♦W 5 2 ♣K D W 5

Na drugim stole szybkie 4♠ po licytacji 3♥-ktr.-pas-4♠. 420 i 8 impów dla rywali.

Dalej niestety nie było lepiej. Islandczycy punktowali nas niemal w każdej szesnastce (poza czwartą i ostatnią – dziesiątą), odnosząc niewysokie (415:376), ale pewne zwycięstwo.

I tak, w swoim drugim występie w BB (pierwszy był w 1950 r.) Islandczycy sięgnęli po tytuł mistrza świata. Dokonali tego: Thorlakur Jonsson, Adelstein Jorgensen, Gudlaugur Johansson, Jon Balddursson, Gudmundur Arnarson, Orn Arnthorsson.

Brdżowy medal zdobyli Szwedzi: Bjerregard, Fallenius, Gullberg, Nilsland, Morath, Sundelin.



Dlaczego nasi, mimo że byli zdecydowanymi faworytami finału, równie zdecydowanie przegrali? Oto, co mówi Krzysztof Martens w wywiadzie dla *Przeglądu Brydżowego* (1/1992): „W brydżu, zwłaszcza w spotkaniach decydujących o ‘wszystkim’, olbrzymią rolę odgrywają wpływy natury psychologicznej. I tym razem w nich właśnie upatrywałbym przyczyn porażki. To oczekiwanie, wręcz żądanie sukcesu wywierało na naszą drużynę bardzo silną presję. Islandczycy przeciwnie – już sam występ w finale był dla nich ogromnym, niespodziewanym sukcesem. Tego meczu nie musieli już wygrać, znajdowali się więc w znacznie korzystniejszej sytuacji psychologicznej. Dopiero w ostatniej szesnastce, gdy spotkanie było już praktycznie rozstrzygnięte – role się odwróciły. Wygraliśmy ją wysoko, a mogło być jeszcze lepiej. Nie chcę oczywiście sprowadzać wszystkiego do psychologii. Islandczycy grali po prostu dobrze, mieli starannie opracowane systemy licytacyjne (w zasadzie naturalne, ale pełne sztucznych rozwinięć, które sprawiały naszym zawodnikom pewne kłopoty) i nie robili prostych błędów. ♦

Włodzimierz Krysztofczyk

Czy mogę już zabrać zegarek?

Tę historyjkę opowiedział Tobias Stone, świetny gracz i niezrównany gawędziarz. Jednym ze szczęśliwych słuchaczy był W.S. Holdine, który potem podzielił się opowieścią z czytelnikami miesięcznika *The Bridge World*.

Stone kibicował w klubie brydżowym Philowi Abramsohnowi. Wydaje mi się, że dla sporej części czytelników Phil jest postacią anonimową. Tymczasem wygrał on w 1933 r. Vanderbilt Cup! Wtedy to była olbrzymia sensacja. W turnieju grały największe sławy ówczesnych lat: Hal Sims, Ely Culbertson czy Oswald Jacoby. Wygrana teamu Abramsohna wyglądała na fuksa, jaki w sporcie się czasem zdarza. Ale już w 1936 r. Phil, grając w teamie Fishbeina, ponownie sięgnął po zwycięstwo w Vanderbilcie. Z pewnością był z niego kawał gracza!

Tobias Stone wiedział, komu kibicować...

<p>♠ A D 8 2 ♥ K D 9 6 2 ♦ 8 5 ♣ 7 3</p>	<p>♠ 7 6 4 3 ♥ 10 8 5 4 ♦ 6 ♣ D W 10 4</p>	<p>♠ – ♥ A W 7 3 ♦ D W 9 4 ♣ 9 8 6 5 2</p>	<p>♠ K W 10 9 5 ♥ – ♦ A K 10 7 3 2 ♣ A K</p>
--	--	--	--

	W	N	E	S
Phil				
Abramsohn				
	–	–	–	2 ♦ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♠	
pas	4 ♠	pas	6 ♠	
ktr.	pas	pas	rktr.	
pas...				

¹ silne; ² negat

Pewnie myślicie, że rekontra była nieco optymistyczna? Rozgrywający miał w tej materii zupełnie inne zdanie! Spodziewał się zastać u partnera cztery piki z damą. Kontra obrońcy wydawała się bazować na dwóch asach, w kierach i pikach. Jak widać, nasz rozgrywający optymistycznie spoglądał w przyszłość.

– Zakładzik? – zagadnął obrońcę, który śmiał go skontrować.

– Nie mam zamiaru brać twoich pieniędzy w ciemno – odparł Phil. Ale mam dla ciebie inną propozycję. To mówiąc, zdjął zegarek i położył go na stole.

Z pewnością był to prawdziwy zegarek. Pewnie szwajcar, żaden tam wyrób made in China. Niestety nie ma pewnych danych historycznych i pozostają mi jeno przypuszczenia.

– Jeśli wygrasz szlemika, weź mój zegarek – Phil, jak widać, też był pewny swego.

Sytuacja stawała się ciekawa. Niebawem stolik szczelnie otoczyli kibice, spodziewając się nie lada emocji. Dostali to, czego oczekiwali. Ale po kolei...

Abramsohn zawistował ♥K. Po wyłożeniu dziadka odetchnął z ulgą i sięgnął po zegarek.

– Zostaw go! Owinę ci go dookoła karku – zapowiedział buńczucznie rozgrywający, triumfalnie bijąc kiera atutem w ręce!

Rozgrywający przemawiał pewnym głosem, choć kontrakt nie wyglądał na odgórny. Ale gdy zastaniemy damę pik w impasie, a kara i piki podzielą się rozsądnie, wygramy szlemika z rekontrą.

Abramsohn pozostawił zegarek na stole i spokojnie oczekiwał na rozwój sytuacji.

Wyglądał trochę nieszczęśliwie, co oczywiście nie uszło uwadze rozgrywającego. Ciągłe wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę!

W drugiej lewie S zagrał ♦A i przebił małe karo w dziadku. Teraz nastąpiła chwila prawdy: zagranie pika ze stołu. Gdy obrońca nie dołożył do koloru, rozgrywającemu opadła szczęka! Na razie dołożył ♠9. Abramsohn zabił pika ♠D, ściągnął ♠A i wyszedł w kiera. Rozgrywającemu pozostała gra o sławę i... pieniądze. Przypominam, że grano na wysokie stawki.

Rozgrywający skonstatował, że podział kar 3-3 umożliwi mu wpadkę bez dwóch. Zagra ♦A, wyrzuci kiera z dziadka i grając forty karowe, odda jedynie lewę na ♠8. Przy tak pechowych rozkładach będzie to niewielka wpadka, która nie będzie bolała. Sława nie ucierpi, a portfel tylko trochę...

Tak rozumując, rozgrywający pociągnął ♦A. Abramsohn przebił go ♠8, po czym wyszedł w ♠2. Dokładnie przeanalizował zrzutki partnera i był przekonany, że ma on solidną opozycję karową. Do pierwszego dzwonka dorzucił bowiem zachęcającą ♦9!

Rozgrywający wziął lewę ostatnim pikiem i w akcie desperacji zagrał kolejne karo. Na co liczył ów nieszczęśnik, nikt już nie wiedział! Partner Phila wziął na ♦D, zagrał ♥A i ♥W, którego Abramsohn przejął damą. Ostatnia nadzieja rozgrywającego – zablokowanie kierów – nie spełniła się. Phil pociągnął kiery, a ostatnią lewę, na trefla, oddał.

– Czy teraz już mogę zabrać zegarek? – spytał, zapisując trzy tysiące czterysta punktów.

FOTOGRAFIA Z MYSKĄ

Oto legitymacja członkowska Polskiego Związku Brydża Sportowego, którą w lutym 1963 r. otrzymał niespełna szesnastoletni wówczas Roman Krzemień – potem jeden z czołowych polskich brydżystów, szkoleniowiec, dziennikarz brydżowy. Dziś jeden z filarów redakcji *Świata Brydża*.

paj



Fair play, przepisy i okolice

Uczestnicząc w zawodach brydża sportowego, musimy się podporządkować regulaminowi zawodów i przepisom obowiązującego prawa brydżowego. Ale istnieją również niepisane prawa fair play. Czy jest możliwe, żeby postępowanie gracza było naganne, mimo że nie złamał prawa ani żadnych reguł?

Przeglądając stare egzemplarze amerykańskiego miesięcznika *The Bridge World*, natknąłem się na ciekawy wstępniak redakcyjny (TBW, kwiecień 1977) dotyczący przepisów, fair play i okolic. Redaktorzy (Edgar Kaplan i Jeff Rubens) przedstawiają w nim i komentują pięć sytuacji, które zdarzyły się w rzeczywistości.

Oto te pięć problemów – spróbujcie się zastanowić, jak byście sami postąpili, zanim przeczytacie komentarze redakcji TBW i kilku naszych czołowych ekspertów. A co o tym myśleli sami uczestnicy wydarzeń, przekonacie się, czytając post mortem.

PRZYPADEK 1

Grasz w meczu w ważnych zawodach. Rozgrywasz popartyjną końcówkę, która wydaje się, że nie ma szans. Nagle „mechaniczny” błąd przeciwnika – wypadnięcie odkrytej karty – daje ci szansę na jej przygwożdżenie i wygranie nieprawdopodobnego kontraktu. Wykorzystujesz to?

Oto, co zaszło w meczu Niemcy – Włochy podczas olimpiady w Monte Carlo w 1976 roku:

♠ –		♠ 9
♥ K 9		♥ A W 10
♦ –		♦ –
♣ W 5		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ –		
♥ 8 7 6		
♦ A		
♣ –		

S (Niemiec Splettoster) gra 4♥. W tej końcówce musi wziąć dwie lewy, co jak widać jest niemożliwe. Zagrał ♦A i wpadł w długi przydum, co dołożyć ze stołu. W tym cza-

sie znudzonemu E (Sbarigia) wypadła „twarzą” do góry ♥10. S zawołał sędziego, położył ze stołu ♥K i kazał graczowi E dołożyć ♥10, wygrywając niemożliwy kontrakt.

Jak wy byście się zachowali w tej sytuacji i czy wpływ na waszą decyzję miałby fakt, że byliście w środku stawki, a Włosi walczyli o tytuł?

PRZYPADEK 2

To samo Monte Carlo 1976. Eliminacje Bermuda Bowl. Dwie najlepsze drużyny wchodziły do finału, gdzie zachowują carry over z wyników ze sobą.

Ostatnia runda. Drużyna USA ma pewny awans, do drugiego miejsca pretendują Włosi i Izraelczycy. Tak się składa, że w ostatniej rundzie Amerykanie grają z Izraelem i po połówce wyraźnie prowadzą. Jeżeli oddadzą trochę w drugiej połówce – tak, żeby Izrael przynajmniej zremisował, to w finale się spotkają właśnie z Izraelem, z którym będą mieli carry over plus 25 impów. Jeżeli ograją Izrael, to do finału wejdą Włosi, którzy są oczywiście dużo silniejszą drużyną od Izraela, a do tego USA ma z nimi carry over minus 18 impów.

Jak gralibyście na miejscu Amerykanów drugą połówkę?

PRZYPADEK 3

Podobny problem. Eliminacje Vanderbilt. Grają ze sobą trzy drużyny – każda z każdą krótkie mecze i ostatnia z tej trójki odpada. W waszej grupie jest jeden z faworytów turnieju i słabsza drużyna. Gra się połówkami meczów. Po pierwszych połówkach jesteście daleko w przodzie, a pozostałe dwa zespoły blisko siebie. Drugą połówkę na faworytów wygrywacie wysoko, tak że awans macie pewny. Jeżeli teraz przegracie drugą połówkę z outsiderami, to faworyci odpadną. Jak gracie tę połówkę?

PRZYPADEK 4

Gracie w dosyć ważnym turnieju par, w którym wyniki są podawane na bieżą-

co. Przed ostatnią rundą dwie pary są daleko przed peletonem, a wy jesteście na niezłym, ale nie kasowym miejscu. Jeżeli jednak zdobędziecie dwa maksy, to wskoczycie na trzecie – płatne miejsce. Musicie więc zagrać na obrót. Problem w tym, że w ostatniej rundzie gracie na jedną z dwóch pierwszych par, więc wasza nietypowa gra zadecyduje o tym, kto wygra turniej. Jeżeli „traficie”, to wasz przeciwnik zajmie drugie miejsce, jak nie traficie, to wygra.

PRZYPADEK 5

Prestiżowy turniej *Sunday Times* dla 16 zaproszonych par. Gra się krótkie mecze – każdy z każdym – na impy, przeliczane potem na VP. Ostatnia runda. Jesteście na przedostatnim miejscu, bez szans nawet na awans do pierwszej dziesiątki, a waszymi przeciwnikami są liderzy Assumpcao – Chagas.

♠10 9 7 ♥6 4 3 ♦K D W 9 7 ♣9 7

Pierwsze rozdanie meczu. Wy przed, oni po. Co myślicie o otwarciu, na pierwszym ręku – 3♦?

Wszystkie te problemy dotyczą kilku motywów związanych z etyką sportową:

- I. Jak dalece można sobie pozwolić na uprzejmość w stosunku do przeciwników?
- II. Czy można sobie odpuścić (a w zasadzie przeciwnikom, którzy są jeszcze w grze), kiedy sami jesteście bez szans?
- III. Czy można zagrać na przegraniu fragmentu rozgrywek (np. jednego meczu), aby zwiększyć swoje szanse na wygraną całości?
- IV. Czy można grać na obrót w turnieju par?
- V. Czy można grać „frywolnie” w turnieju par?

♦♦♦

PRZYPADEK 1 (motywy I i II)

W obowiązującym w roku 1976 Międzynarodowym Prawie Brydżowym w Części VII – *Dobre obyczaje* (pkt I) było napisane explicite:

„Jest niewłaściwe rezygnowanie z ukarania przeciwnika za jego wykroczenie, nawet gdy we własnym odczuciu nie poniosło się straty. Niewłaściwe, a nawet niedopuszczalne jest roszczenie pretensji do przeciwnika z tytułu egzekwowania kary, zgodnie z niniejszym przepisem”.

W aktualnie obowiązujących MPB nie ma już o tym ani słowa. Szczerze mówiąc, nie wiem, dlaczego ten przepis wyparował z następnych wersji MPB. Może dlatego, że brydż z gry džentelmenów stał się grą „zabójców” dążących do zwycięstwa za każdą cenę i teraz już nikomu nawet nie przyjdzie do głowy darowanie kary. Nawiasem mówiąc, przepis ten parował stopniowo. Jeszcze w wersji MPB 1987 był, choć już trochę złagodzony, i brzmiał (art. 72, 3): „... gracz nie może z własnej inicjatywy odstępować od nałożenia kary za wykroczenie przeciwnika – nawet gdy nie czuje się poszkodowany (może jednak wystąpić do sędziego o uchylenie odnośnej kary)”.

Edgar Kaplan pisze: „Owszem, mogę współczuć Włochom, których mechaniczny błąd może kosztować mistrzostwo. Ale nie ma nic bardziej niesportowego niż świadomie przegrać, kierując się sympatią dla przeciwników, a nie własnym interesem – brydż sportowy »zawali się«, jeżeli będziemy dawali prezenty przeciwnikom z sympatii do nich”.

Nasi eksperci są też całkowicie jednomyślni:

Krzysztof Martens: – Gdy gra się w mistrzostwach przeciwko zawodowcom, egzekucja wykroczenia jest obowiązkiem zawodnika, nawet jeżeli to nie zmieni wyniku naszej drużyny, ale ma wpływ na wyniki innych.

Tomasz Radko: – Wyegzekwowałbym przepis. Nie miałbym najmniejszych pretensji do rozgrywającego, gdyby to mnie wypadła karta i to ja byłbym „pozbawiony wyniku niesprawiedliwym przepisem”. Stan meczu i inne uwarunkowania taktyczne byłyby bez znaczenia. Nie jest naganne wymaganie stosowania adekwatnych przepisów MPB. Durne lex, sed lex.

Roald Ramer: – Niewykorzystanie tej możliwości wygrania kontraktu byłoby poważnym przekroczeniem prawa, które za-

kazuje podkładania się i byłoby nie fair w stosunku do konkurentów Włochów. Wyegzekwowanie lewy kierowej przez Splettoastera było jedynym poprawnym zagranie, musi więc być FAIR. Gdzie tu problem? Okazuje się że w naszym odczuciu samo prawo nie jest FAIR. Nie wdając się w dyskusje filozoficzne, chodzi po prostu o to, że rozgrywający czasem, lecz nie zawsze, pozwala obrońcy cofnąć kartę przypadkowo pokazaną lub zagrąną w wyniku fałszywego renonsu. Poza ewentualną informacją dla partnera nie widzimy powodu, żeby taką kartę przygwoździć. Jeżeli ogromna większość brydżystów z tym punktem widzenia się zgadza, to należy prawo zmienić. Dlaczego WBF tego nie robi? Powodem są sędziowie. Z jednej strony obowiązujące prawo jest dla nich wygodne, a z drugiej strony władze nie mają zaufania, że sędziowie będą w stanie osądzić konsekwencje nielegalnej informacji. Jak długo obecne prawo brydżowe obowiązuje, pozwolenie obrońcy na wycofanie pokazanej karty jest poważnym wykroczeniem, które powinno być karane i nie jest fair w stosunku do innych teamów. Takiego zachowania nie należy chwalić, lecz warunkowo tępić.

Jerzy Czyżowicz: – Uważam że Splettoaster zagrał fair. Będąc bez szans i grając przeciwko przeciwnikom walczącym o zwycięstwo (awans, medal, etc.), powinniśmy grać najlepiej, jak umiemy. Uważam, że nawet wystawianie rezerwowego składu jest w tej sytuacji zachowaniem nieetycznym. Podobnie niewykorzystanie błędu (fałszywy renons albo zagranie takie, jakie wykonał Sbarigia) byłoby również zachowaniem nieetycznym.

Choć to nie należy do głównego tematu artykułu, to warto jeszcze zwrócić uwagę na słowa Marka Wójcickiego: – Oczywiście grając na początkujących, odpuszczam, żeby nie odstraszać, ale na poziomie ligowym czy międzynarodowym, albo GPP – egzekwuję. To bardzo ważne. Sam byłem w ubiegłym roku świadkiem, jak na jednym z lokalnych turniejów warszawskich para „rutyniarzy” spowodowała, że młoda kobieta, grająca chyba pierwszy raz w turnieju, rozplakała się i wyszła z sali. Niedługo wróciła i skończyła turniej, ale więcej już jej na turniejach nie widziałem.

I jeszcze inna sprawa – krytyka zachowa-

nia Splettoastera. Ale wcale nie za to, że wyegzekwował przepis:

Piotr Tuszyński: – Karę wymierzyłbym rozgrywającemu za grę na czas, ale to walka z wiatrakami, tak jak z bezsensownymi paragrafami prawa.

Ramer: Inna sprawa dotyczy tempa, w jakim grał Splettoaster. Szybki as z ręki i długi namysł przed zagranie karty ze stołu nie są, delikatnie mówiąc, eleganckie. Do tego dochodzi pytanie, o czym w ogóle Splettoaster myślał i dlaczego zagrał asa karo, a nie w atu, co wydaje się ruchem oczywistym. Prawdopodobnie podejrzewał, że wszystkie pozostałe kiery są u E. Długi namysł rozgrywającego w sytuacji, gdy wie, albo powinien wiedzieć, że kontrakt jest beznadziejny, też nie wzbudza u mnie zachwytu. Być może próbował nie wpaść bez dwóch. Jak by nie było, sędzia powinien go przepytać. Wyniku rozdania nigdy by nie zmienił, ale mógł mu dać ostrzeżenie lub nawet wymierzyć małą karę.

PRZYPADEK 2 (motyw III)

Kaplan: – Czy możemy grać „luźno” przeciw Izraelowi. Nie, jeżeli powodem tego będzie sympatia do Izraela lub niechęć do Włochów. Również nie, tylko dlatego, że wynik jest dla Amerykanów nieistotny. Jednakże świadome przegranie meczu jest zachowaniem całkowicie fair, jeżeli zwiększy to nasze szanse na wygraną całości imprezy. Wydaje się, że coś tu jest nie w porządku, prawda? Tak – i jest to regulamin imprezy, który dopuszcza taką sytuację, że drużyna „zarabia” 43 impy na przegraniu meczu.

Tak jak moim celem w pojedynczym rozdaniu nie jest wzięcie pierwszej lewy, a wygranie kontraktu, tak też moim celem w całych zawodach jest ich wygranie, a nie wygranie pojedynczego meczu lub rozdania. Tak więc skoro nikt nie może mnie zmusić do zabicia pierwszej lewy, jeżeli to zmniejsza szansę wygrania kontraktu, tak też nikt nie może mnie zmusić do zmniejszania moich szans na wygraną w całej imprezie. Nikt nie może mi nakazać grać „wbrew moim szansom”.

[**Roman Krzemień:** No właśnie – czy aby na pewno nie może? Artykuł 72A MPB mówi wyraźnie: „Głównym celem jest uzyskanie lepszego wyniku niż inni uczestnicy, stosując się przy tym do norm prawnych

i standardów etycznych przedstawionych w niniejszych przepisach”.

Tyle tylko, że według władz ten obowiązek odnosi się do każdego rozdania oddzielnie, a według graczy – do całych zawodów. No i przepis ten pojawił się w MPB dopiero w ostatniej edycji z 2007 r.].

Co więc mają do powiedzenia dzisiaj mistrzowie – są też prawie absolutnie jednomyślni:

Radko: – Gram tak, aby do finału wszedł Izrael. Celem jest wygranie całej imprezy, a nie każdego meczu. Jeżeli porażka w meczu eliminacyjnym zwiększa szansę na sukces w całej imprezie – będę grał „w kierki”. Przyczyną tego typu dylematów jest błędnie skonstruowany regulamin imprezy. Przykładem jest np. słynny mecz Polska – USA w Jokohamie. Problem rozwiązano później, wprowadzając wybieranie przeciwnika przez zwycięzcę grupy eliminacyjnej zamiast automatycznego kojarzenia 1. miejsce – 4. miejsce.

Martens: – Zwycięstwo w BB jest celem gry w czasie trwania mistrzostw. Zawodnicy powinni zrobić to, co przybliży ich do wygranej.

[**R.K.:** I Krzysztof to robił – to właśnie on z Markiem Szymanowskim grali w tym meczu, o którym wspomina Radko].

Tuszyński: – Generalnie uważam, że gra się po to, żeby wygrać, i wszelkie taktyczne przegrane są na miejscu, żeby ułatwić sobie końcowy sukces. Od tego są organizatorzy, żeby tak ustawić regulamin, żeby nie było takich sytuacji. Odpuszczam więc Izraelowi – liczy się końcowy sukces.

Ramer: – Carry-over na podstawie wyniku z jednego meczu jest zupełną głupotą. Zwróćmy jednak uwagę na to, że nawet pomijając carry-over, Amerykanie mieliby większe szanse pobić w finale Izrael niż Włochy. W sytuacji gdy mieli zapewniony awans, podłożenie się Izraelowi było więc wręcz wskazane. Żeby takich żenujących sytuacji uniknąć, należy zmienić reguły mistrzostw.

Odminną opinię ma tylko nasz człowiek z drugiej półkuli:

Czyżowicz: – Problem inny niż w przypadku 1, gdyż w rachubę wchodzi interes własnej drużyny. Nagminnie w różnych sportowych rozgrywkach grupowych drużyna mająca zapewniony awans gra, oszczędzając siły i zdrowie niektórych swoich kluczowych zawodników. W przeszłości znane były sy-

tuacje, gdy w końcówce rewanżowego meczu koszykówki, w przypadku remisu, drużyna która wygrała poprzedni mecz kilkoma punktami strzelała do własnego kosza, aby w przypadku dogrywki przeciwnicy nie odrobili strat z poprzedniego meczu. Uważam, że takie zachowanie również jest nieetyczne, chociaż problem jest dużo trudniejszy, gdyż trochę nienaturalne może wydawać się zachowanie, które obniża szansę wygrania całych rozgrywek. Świadomi problemu działacze starają się przeciwdziałać nadużyciom – np. organizując ostatnie mecze kwalifikacyjne o tej samej porze. W brydżu zwycięzcy grupy mogą sobie wybrać przeciwników z dalszych miejsc kwalifikujących do dalszych rozgrywek. Uważam, że takie decyzje organizatorów rozgrywek są ze wszech miar potrzebne.

[**R.K.:** A propos innych sportów. Kiedyś „wzorcowym” przykładem złych regulaminów były zapasy, gdzie trenerzy z kalkulatorami w ręku liczyli, jak ich zawodnik powinien rozegrać walkę, aby w następnej rundzie spotkać się ze słabszym przeciwnikiem. Aktualnie zaś prym wodzi badminton. Chyba wszyscy pamiętamy olimpiadę w Londynie, gdzie dwa deble zostały zdyskwalifikowane za „zaciętą walkę” o to, kto przegra mecz i spotka się w następnej rundzie z łatwiejszym przeciwnikiem. Z tym że w przypadku koszykówki, zapasów czy badmintona są jeszcze reklamodawcy i kibice, którzy płacą za wejście i nie chcą oglądać sfigowanych walk. W naszym sporcie kibiców jest niestety jak na lekarstwo, a o reklamodawcach nie ma co marzyć. Ale i sponsorzy, i kibice też niewiele mogą. Przypomina mi się tenisowy turniej Masters – chyba z 1978 roku – Borg wygrał dwa mecze eliminacyjne i miał już zapewniony awans. Gdyby wygrał trzeci mecz eliminacyjny, to w półfinale spotkałby się z Connorem (z którym miał ujemny bilans), a gdyby trzeci mecz przegrał, to w półfinale wpadał na Vilasa, którego regularnie ogrywał. Borg nagle poczuł się źle i skreczował. Oczywiście organizatorzy i sponsorzy byli wściekli, widzowie zawiedzeni, ale nikt nie był specjalnie zaskoczony. Jak skomentował jeden z dziennikarzy: „Trudno się dobrze czuć, jeżeli to dobre samopoczucie kosztuje cię milion dolarów”.

Czy to jest prawdziwy sport? Mam jednak poważne wątpliwości i przychyliłbym

się do zdania Jurka. Nie chciałbym chyba słuchać ironicznych gratulacji kibiców: – Znakomity mecz, Romek. Wasze 7BA bez dwóch asów było super. A te jedenastolewowe 4♥, które udało ci się przegrać, to dopiero majstersztyk rozgrywki. No i te 3♣ za 1100 w obronie niewychodzących 2♠...].

PRZYPADEK 3 (motyw III)

Bardzo podobny do poprzedniego przypadku, choć nie identyczny. Nasze interesy są tu mniej oczywiste niż w przypadku 2, niemniej argumentacja jest prawie identyczna:

Kaplan: – Jeżeli przegrana zwiększy nasze szanse w zawodach, to przegranie jest właściwe.

Martens: – Podobna argumentacja jak poprzednio. Zła formuła rozgrywek prowadzi do złych rozwiązań.

Radko: – Eliminuję faworytów. Powody jak poprzednio. Moim celem jest wygranie całej imprezy, a skoro wyrzucenie faworytów zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu, no to trzeba bić mistrza. Konsekwentne stosowanie zasady, że każdy mecz trzeba grać na maksimum, prowadziłyby do grania stale tymi samymi dwiema parami. Bo przecież wystawienie słabszych par zmniejsza szansę wygrania meczu. Jak widać, maksymalistyczne podejście prowadzi do absurdu. Należy wszakże odróżnić celową porażkę motywowaną zwiększeniem szans na ostateczny sukces od podkładki „bo bardziej lubię drużynę Trypućki od zespołu Dreptaka”. Ten drugi proceder jest karygodny.

Ramer: – Ta sama odpowiedź jak poprzednio. Amerykańscy organizatorzy ciągle nie są w stanie rozwiązać tego problemu. Według obowiązujących praw nie ma żadnego powodu żeby meczu nie przegrywać z premedytacją. To nie zawodnicy, ale władze przynoszą brydżowi złą opinię.

I znów osamotniony Czyżyk:

Czyżowicz: – W związku z tym że interes własny jest w tym przypadku mniej ewidentny, zagranie na przegranie jest jeszcze bardziej naganne.

PRZYPADEK 4 (motywy III i IV)

Kaplan: – To nie jest problem fair play graczy (którzy oczywiście, działając we własnym interesie, powinni próbować zdobyć dwa maksy), ale problem organizato-

ra, który powinien rozważyć, czy atrakcyjność zawodów typu barometr jest warta niebezpieczeństwa takich sytuacji w ostatnich rundach.

Radko: – Nic mnie to nie obchodzi. Interesuje mnie mój wynik, a nie wpływ mojej gry na wyniki innych par. NB to bardzo zły zwyczaj podawanie wyników na bieżąco, a niekiedy nawet w trakcie trwania rundy.

Wójcicki: – Celem przystąpienia do imprezy jest jak najlepszy wynik w końcowej klasyfikacji i uważam, że w każdym z tych przypadków nie powinno się mieć skrupułów, aby sobie szanse na to zmaksymalizować: czyli w 2 – gram luzno, w 3 – odpuszczam, w 4 – gram na obrót.

Tuszyński: – Gram tak, żeby mieć szansę na najwyższe miejsce. Po to siadałem do turnieju.

Czyżowicz: – W meczu zagranie na obrót jest stosowane w zasadzie w każdym sporcie. W końcówce turnieju par, a szczególnie w barometrze, wydaje mi się w pełni umotywowane. Oczywiście uzasadnienie jest bardziej wiarygodne, jeśli walczymy o zwycięstwo czy medal, a nie o płatne miejsce. Tak więc uważam, że wyciąganie konsekwencji za podłożenie się w takiej sytuacji jest często nieuzasadnione. Oczywiście jeśli zagranie na obrót jest absurdalne, albo podobna sytuacja w przypadku danej pary powtarza się, prawdopodobieństwo zachowania nieetycznego się zwiększa. Dlatego też w Ameryce zagrania odbiegające od normy są czasami zgłaszane przez przeciwników, ale konsekwencje wobec takich zagrań nie są wyciągane, jeśli się nie powtarzają.

Ramer: – Pozycja przeciwników nie powinna odgrywać żadnej roli w naszej decyzji, żeby grać na obrót – chodzi wyłącznie o nasze własne szanse. W tej sytuacji może jednak zaistnieć inny problem. Rozgrywka czy pierwszy wist na obrót to indywidualna sprawa zawodnika, ale blefowanie czy też odstępstwa od systemu dotyczą zarówno partnera, jak i przeciwników. Partner może „coś” podejrzewać, ale przeciwnicy będą nieprzyjemnie i nieetycznie zaskoczeni.

[**R.K.:** Aldek dotyka jeszcze innego ciekawego problemu: czy grając na obrót, nie powinniśmy uprzedzić o tym przeciwników?].

◆ PRZYPADK 5 (motywy I, II, IV, V)

Kaplan: – Gracz **W** nie mógł nawet wejść do pierwszej dziesiątki. Wcale więc nie

była w jego interesie gra na obrót. Jego obowiązkiem było licytować i rozgrywać „normalnie”. Jeżeli więc wierzył, że otwarcie 3♦ jest na dłuższą metę akcją wygrywającą, i utworzyłby tak samo również w pierwszym meczu – to byłoby niesportowo spasować np. z sympatii dla przeciwników. Ale jeżeli otwarcie 3♦ było wesołym „żarcikiem” gracza, którego już specjalnie turniej nie interesował, to było to wybitnie niesportowe.

Martens i Wójcicki odzegnują się od otwarcia 3♦.

Martens: – W podobnych sytuacjach staram się grać poprawnie.

Wójcicki: – Nie otworzyłbym 3♦.

I zupełnie odwrotnie...

Tuszyński: – 3♦ to bardzo fajne otwarcie z tą kartą w korzystnych, niezależnie od zajmowanego miejsca.

Czyżowicz: – Jeśli zagranie jest absurdalne – jest to zachowanie nieetyczne. W tym przypadku uważam, że tak nie jest. Założenia, pozycja, lokalizacja honorów uzasadniają otwarcie.

[**R.K.:** Owszem, ale tylko wtedy, gdy otworzyłbyś tak zawsze, a nie tylko w beznaziej sytuacji].

Dużo wnikliwiej komentuje Ramer.

Ramer: – To jest dużo trudniejsze pytanie, niżby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Po pierwsze, zarówno własna pozycja w turnieju, jak i pozycja przeciwników nie powinny tu odgrywać żadnej roli. Jednak biorąc pod uwagę, że nie ma nagród ani punktów za trzynaste miejsce, trudno wymagać starannej gry w ostatniej rundzie, jak się stoi na piętnastym. „Elo rating” jest błogosławieństwem dla szachów, ale my niestety nie mamy niczego podobnego. [**R.K.:** Oczywiście trudno o taką samą motywację, gdy się walczy o przedostatnie miejsce, niż gdyby się walczyło o zwycięstwo. I nikt by nie chyba nie miał nic do zarzucenia graczowi **W**, gdyby przegrał trudną końcówkę, bo nie był dostatecznie skoncentrowany. Ale w tym problemie nie chodzi o staranną grę, a raczej o frywolną].

– Po drugie i w moich oczach najważniejsze – kontynuuje Roald Ramer – wszystko zależy od tego, czy tego typu otwarcia zaporoowe należą do repertuaru danego zawodnika. Jak mu się to częściej zdarza, to nie ma powodu, żeby w danym wypadku tego nie robił. Według artykułu cytowane-

go powyżej każdy powinien starać się poprawić swoją pozycję, nawet gdy jest beznadziejna. Gdybym ja osobiście taki numer Chagasowi zrobił, to miałby prawo się poskarżyć, ale sędziemu trudno by było ustalić, że ja takich otwarć nigdy nie stosuję. Zrobiłby się mały skandal, gdyby się okazało, że Chagasa konkurenci to moi polscy koledzy albo zaprzyjaźnieni Holendrzy, ale wyniku i tak by nigdy nie zmieniono, ani mnie nie ukarano.

[**R.K.:** Niestety nie znam nazwisk graczy **WE**, ale nie sądzę, żeby w tak prestiżowym turnieju działali oni na korzyść swoich pobratymców czy kolegów].

I w podobnym duchu:

Radko: – Na trzeciej ręce, w tych założeniach, normalny brydż. Na pierwszej - nieco zbyt ostro, ale może być. Dla mnie jest to problem czysto brydżowy. Rozpatruję go w oderwaniu od pozycji zajmowanej w turnieju przez moich oponentów. Przeciwnie: nieetyczne jest unikanie gry obrotowej tylko z tego powodu, że moi przeciwnicy grają o pierwsze miejsce. Oczywiście gdybym normalnie grywał pancernymi blokami, to poluzowanie kryteriów li i jedynie dlatego, żeby zaszkodzić liderom, byłoby niesportowe. Ma tu zastosowanie biblijne „Nie będziesz stronniczym na korzyść ubogiego, ani nie będziesz miał względów dla bogatego”, oczywiście po zamianie ubogiego/bogatego na outsidersa/lidera”.

[**R.K.:** Trad nie byłby sobą, gdyby się nie podparł łąciną lub Biblią].

Nie znając nazwiska gracza **W**, trudno wydać wyrok. Wydaje się jednak, że otwarcie było w myśl zasady: Zapłaciłem wpisowe, więc mogę robić, co chcę. A to, że wypaczam wyniki turnieju, to nie moja sprawa. A to jednak jest bardzo niesportowe zachowanie].

◆ Post mortem:

PRZYPADK 1

Wydaje się, że w Monte Carlo nie powinno być żadnych problemów. Zarówno obowiązujące wtedy przepisy BP, jak i zacytowane wypowiedzi są zdecydowanie po stronie Splettostera. Okazało się jednak, że środowisko brydżystów było bardzo podzielone i duża część zawodników potraktowała zachowanie Niemca jako bardzo niesportowe. Największy ówczesny sędzia

Z historii brydża

brydżowy – Irénée Bajos de Hérédia – napisał nawet o tym obszerny artykuł w *Le Bridgeur*, w którym krytykował nie tylko Splettostera, ale też i kapitana drużyny niemieckiej Dirka Schroedera za odwoływanie się od początkowej decyzji sędziego korzystnej dla Włochów. Na te zarzuty zareagowała oficjalnie niemiecka federacja, tak że zrobiła się dosyć przykra sytuacja.

PRZYPADEK 2

Amerykanie zegrali z Izraelem na całego i wygrali wysoko. Do finału weszli więc Włosi i po bardzo zaciętym i stojącym na wysokim poziomie meczu Amerykanie wygrali i wywalczyli tytuł. Warto przypomnieć nazwiska zwycięzców nie tylko ze względu na ich wyjątkowo sportową postawę, ale przede wszystkim na fakt, że była to pierwsza (od olimpiady w Turynie w 1960 r.) drużyna, która pokonała w imprezie mistrzowskiej Włochów grających w składzie ze swoimi trzema wielkimi muszkieterami (Belladonna, Forquet, Garozzo).

Dokonałi tego: Ira Rubin – Paul Soloway, Billy Eisenberg – Fred Hamilton i Hugh Ross – Eric Paulsen. Chapeau bas za świetną grę i wybitnie sportową postawę.

PRZYPADEK 3

Oddam głos Edgarowi Kaplanowi, bo to on stanął przed tym dylematem:

Kaplan: – Zegraliśmy normalnie, ograliśmy słabeuszy i w ten sposób pozwoliliśmy faworytom przejść do dalszych rozgrywek. Oczywiście chyba jest, że spotkaliśmy się z nimi w finale. Przegrywając po połowie meczu (ostatecznie go wygraliśmy kilkoma impami), zadawałem sobie pytanie, czy jestem prawdziwym sportowcem, czy imbecylem.

PRZYPADEK 5

♠ W 6 2
♥ K 9 8
♦ 10 3 2
♣ A W 8 6

♠ 10 9 7
♥ 6 4 3
♦ K D W 9 7
♣ 9 7

	N	E	
W			S

♠ A K 8 5
♥ D 10 7 2
♦ 5
♣ 5 4 3 2

♠ D 4 3
♥ A W 5
♦ A 8 6 4
♣ K D 10

W	N	E	S
	Chagas		Assumpcao
3 ♦	pas	pas	ktr.
pas	4 ♣	pas	pas
pas			

4♣ było bez jednej, podczas gdy 3 BA było z góry. To kosztowało Brazylijczyków 5 VP i zepchnęło ich na trzecie miejsce, 4 VP za zwycięzcami – francuską parą Svarc – Boulanger. Oczywiście Assumpcao mógł

uratować sytuację, licytując 3BA zamiast kontry, ale nie da się ukryć, że miał trudny problem, którego nikt inny nie miał.

♦ Podsumowanie:

Roman Krzemień: Niestety okazuje się raz po raz, że tak istotna zasada FAIR PLAY w praktyce jest często źle rozumiana. Prawo brydża sportowego jest w wielu miejscach niezręcznie lub nawet nieszczęśliwie sformułowane. Organizatorzy mistrzostw i turniejów są bezradni i ciągle nie wiedzą, jak sobie z tutaj przedstawionymi problemami poradzić. A na pytanie postawione na początku – Czy jest możliwe, żeby postępowanie gracza było naganne, mimo że nie złamał prawa ani żadnych reguł – odpowiedź brzmi: TAK. Istnieją niepisane reguły fair play, które wymagają od gracza nie grać świadomie na korzyść przeciwników, których lubi (lub w celu „uszkodzenia” przeciwników, których nie lubi), oraz nie grać „frywolnie” kosztem innych uczestników. Ale te niepisane reguły nigdy nie wymagają od gracza działań altruistycznych, sprzecznych z jego interesem. To jest rola organizatora, żeby tak ustalić regulamin zawodów, żeby nie dochodziło do podobnych konfliktów.

♦ Powyższy tekst ukazał się w *Świecie Brydża* w 2013 r. (nr 3/4).

WNUK ANDRZEJA WILKOSZA ODEBRAŁ HONOROWĄ STATUETKĘ WISŁY KRAKÓW

Wisła Kraków, jeden z najstarszych polskich klubów sportowych, obchodzi swoje 115-lecie. Z tej okazji został rozegrany piłkarski mecz Wisła Kraków – SSC Napoli, na którym byli reprezentanci wszystkich 15 sekcji klubowych, w tym oczywiście sekcja brydża sportowego, powstała w klubie w 1959 roku. Reprezentowali ją brydżyści krakowskiego klubu: Arcymistrz Międzynarodowy Łukasz Lebioda i prezes PZBS ubiegłej kadencji Witold Stachnik.

Po meczu jubileuszowym uhonorowano najwybitniejszych sportowców wiślackich sekcji. Tytułem sportowca 115-lecia krakowskiego klubu został wyróżniony jeden z najwybitniejszych polskich brydżystów Andrzej Wilkosz. Andrzej Wilkosz zdobywał tytuł mistrza Świata oraz medale mistrzostw Świata



i Europy, reprezentując nieprzerwanie od 1960 roku barwy Wisły Kraków. Ponadto wraz z wiślacką drużyną zdobył czterokrotnie tytuł drużynowego mistrza Polski,

sześciokrotnie srebrny i tyle samo razy brązowy medal tych rozgrywek. Statuetkę w imieniu rodziny odbierał wnuk Mistrza Jacek Słomian.



BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

Gdy bogowie kart mają wolne

Na wstępie cztery rozdania z IBPA Bulletin. W artykule zatytułowanym *Listy z Norwegii* Knut Kjærnsrød zaprezentował rozdanie rozegrane w finale jednego z nationalsów ACBL w 2020 r.

WE po partii, rozdawał S

♠ D W 7 4			
♥ W 8 6 5 4			
♦ D W 9 3			
♣ –			
♠ 9 5 3		♠ A K 6 2	
♥ A K 3		♥ 10 9 7	
♦ K 7 2		♦ 5 4	
♣ K W 10 7		♣ D 9 3 2	
	♠ N		
	W E		
	S		
		♠ 10 8	
		♥ D 2	
		♦ A 10 8 6	
		♣ A 8 6 5 4	

W	N	E	S
	Geir Helgemo		Tor Helness
–	–	–	pas
1 BA	2 ♣ ¹	3 BA	pas...

¹ starsze

Helgemo zawistował ♦D, a po utrzymaniu się kontynuował kolor do asa partnera. Trzecią lewą wziął ♦K rozgrywającego, a ten zagrał trefla.

Jak będziesz się bronił? Za którym razem pobijesz ♣A, a gdy pobijesz, to w co zagraasz? Rozwiązanie na końcu artykułu.



Drugie rozdanie rozegrano w rozgrywkach mikstowych organizowanych przez Monthly Mixed Group, a opisał je Mark Horton w tekście *Głośne brawa*.

WE po partii, rozdawał N

♠ W 9			
♥ 10 2			
♦ A 8			
♣ A K D 10 9 8 5			
♠ A 7 3 2		♠ D 8 6 5 4	
♥ D 7 6 4 3		♥ 9	
♦ K 4 3		♦ 7 6 5 2	
♣ 7		♣ 6 4 2	
	♠ N		
	W E		
	S		
		♠ K 10	
		♥ A K W 8 5	
		♦ D W 10 9	
		♣ W 3	

W	N	E	S
Linda Robinson	Alfredo Versace	Eric Schwartz	Claire Alpert
–	1 ♣	pas	1 ♥
pas	3 BA	pas	6 BA
pas...			

Schwartz zawistował ♦7, a Versace utrzymał się w dziadku. Odegrał sześć trefli i ♦A, doprowadzając do końcówki...

♠ W 9			
♥ 10 2			
♦ –			
♣ 8			
♠ A		♠ D 8 6 5	
♥ D 7 6		♥ 9	
♦ K		♦ –	
♣ –		♣ –	
	♠ N		
	W E		
	S		
		♠ –	
		♥ A K W 8	
		♦ D	
		♣ –	

... w której po zagranu trefla (ze stołu kier) **W** musiał pozbyć się ♠A. Versace dokładnie rozczytał sytuację i wszedł kierem do dziadka, po czym zagrał ♦D, zapisując +990. **To doskonały przykład skuteczności przeciągałki na rozwiązanie twojego problemu** – ocenił autor relacji.



Alfredo Versace grał w parze z Claire Alpert

Trzecie i czwarte rozdania pochodzą z zawodów OCBL.

W materiale *Szlemiki w sieci* Mark Horton opisał zmagania na szczeblu sześcioletniego wykonaniu zespołów Fredin i Skeidar.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K D 6			
♥ K 4 2			
♦ K 10 3			
♣ A K 8 6			
♠ W 3		♠ 10 9 7 4	
♥ 10 9 8 7 6		♥ A D 3	
♦ W		♦ 8 6 4	
♣ D 9 7 4 3		♣ 10 5 2	
	♠ N		
	W E		
	S		
		♠ A 8 5 2	
		♥ W 5	
		♦ A D 9 7 5 2	
		♣ W	

W	N	E	S
Fredin	Forstad	Clementsson	Andresen
–	1 ♣ ¹	pas	1 ♦
pas	2 BA	pas	3 ♥ ²
pas	3 BA	pas	4 ♦
pas	4 ♥	pas	4 BA ³
pas	5 ♥ ⁴	kt.	pas
pas	5 BA	pas	6 BA
pas...			

¹ 3+ trefle; ² cztery pik; ³ RKCB; ⁴ dwie wartości bez ♦D

E zawistował ♣2 do waleta, damy i króla rozgrywającego, a ten odebrał przeciwnikom kara, utrzymując się w rękę, a następnie odegrał ♣A i zgrał trzy rundy pików. Gdy te się nie podzieliły, poległ bez jednej.

Na drugim stole licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
Aseng	Sylvan	Johansen	Lagerman
–	2 ♦ ¹	pas	2 ♠ ²
pas	2 BA ³	pas	3 ♣ ⁴
pas	3 ♦ ⁵	pas	3 ♠ ⁶
pas	3 BA ⁷	pas	4 ♦ ⁸
pas	4 ♥ ⁹	pas	4 ♠ ¹⁰
pas	4 BA ¹¹	pas	5 ♠ ¹²
pas	6 ♦	pas...	

¹ 18 – 19 PC, zrównoważony; ² puppet na 2BA; ³ GF; ⁴ stayman; ⁵ brak starszych czwórek; ⁶ 4+♦; ⁷ OK, powiedz coś więcej; ⁸ więcej kar, uzgodnienie kar jako koloru atutowego; ⁹ trzymanie kierowe; ¹⁰ trzymanie pikowe; ¹¹ RKCB; ¹² dwie wartości kluczowe: ♦D

Szwedzki internacjonalista Johan Sylvan dostał wist ♦4 i zabił w rękę ♦K. Następnie zagrał karo do ♦D, **W** dodał kiera. Mark

Horton zauważa, że można teraz rozegrać na podział pików 3-3 lub 4-2 z krótkością atutową u posiadacza dubla pikowego, co w tym rozdaniu prowadziło do wygranej. Jednak Sylvan znalazł inne rozwiązanie. Odebrał ostatnie atu, zagrał trefla do asa, ściągnął ♣K (ze stołu kier), przebił trefla, wrócił do ręki pikiem i przebił czwartego trefla, doprowadzając do końcówki...

♠ W ♥ 10 9 8 ♦ — ♣ 9	♠ D 6 ♥ K 4 2 ♦ — ♣ —	♠ 10 9 7 ♥ A D ♦ — ♣ —
	N W E S	
	♠ A 8 5 ♥ W ♦ 9 ♣ —	

... w której zagrał ♦ 9 i E dodał ♥ D. Teraz rozgrywający zagrał ♥ W i zapisał +920.

Poniższe rozdanie ilustruje – jak to podsumował Brian Senior w relacji z majowych rozgrywek teamowych OCBL – *godny uznania wysiłek zespołowy dwóch par teamu Levine (NS: Jeff Meckstroth – Eric Rodwell; WE: Tor Helness – Geir Helgemo).*

WE po partii, rozdawał E		
♠ 6 ♥ A 8 6 4 ♦ 9 8 7 6 4 ♣ 10 7 3	♠ 8 5 2 ♥ W 9 3 ♦ K W 5 3 2 ♣ 5 2	♠ A W 10 7 4 ♥ D 10 ♦ D ♣ D W 9 8 4
	N W E S	
	♠ K D 9 3 ♥ K 7 5 2 ♦ A 10 ♣ A K 6	

W	N	E	S
PO: Dobrescu	Meckstroth	Greenberg	Rodwell
PZ: Helness	Koepfel	Helgemo	Tokay
–	–	1 ♠	ktr.
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Na obu stołach padł wist ♠ 6 do asa partnera i nastąpił odwrót ♣ D.

Rodwell zabił asem i zagrał kiera do stołowej ♥ 9 zabitej ♥ 10. Greenberg kontynuował ♣ W, którego rozgrywający przepuścił, a po zabiciu kolejnego trefla ściągnął ♦ A, do którego od obrońcy E spadła dama. Do sukcesu potrzeba było teraz, aby ♥ A był w ręku z krótszymi treflami, skoro

kara były zablokowane. S odegrał ♠ K-D, Dobrescu zrzuciła kiera i karo, zaś Rodwell pozbył się kara dziadka. Następnie pozwolił utrzymać się ♦ 10 i zagrał ♥ K (!). Jeśli Dubrescu zabiłby asem, musiałyby odejść w czerwony kolor do brakujących do wygrania kontraktu trzech lew leżących w dziadku (♥ W i ♦ K-W); jeśli by odpuściła, swój los opóźniłaby o jedną lewę, będąc za chwilę wpuszczona kierem. +400.

Na drugim stole Tokay odpuścił pierwszego trefla, a kontynuację ♣ 4 zabił asem i zagrał kiera do ♥ 9 i ♥ 10. Helgemo nie wyrabiał dalej trefla, lecz zagrał ♠ 7, tak jakby w tym kolorze poszukiwał lew. Rozgrywający dołożył ♠ 9 i gdy ta się utrzymała, odegrał ♣ K, a E dodał waleta (!). Teraz Tokay odegrał ♦ A, do którego od Helgemo spadła dama. Wyglądało na to, że to Helness ma długość treflową, a Helgemo ♥ A, no bo dlaczego nie wyrabiał dalej trefla? Tokay nadbił ♦ 10 waletem, ściągnął ♦ K – z ręki kier, a Helgemo dołożył pika. Rozgrywający wyszedł więc z dziadka ♥ 3 do damy, króla i asa, a Helness znalazł jeszcze dwie lewy karowe, obalając kontrakt bez dwóch. 11 impów dla teamu Levine.



W sierpniu ub. roku zmarł Justin Lall (ur. 1986), dwukrotny drużynowy mistrz świata juniorów i srebrny medalista Bermuda Bowl.



Justin Lall

Oto jedna z jego ostatnich rozgrywek – z 2020 USBF Invitational Trials, opisana przez Larry'ego Cohena w Bridge Bulletin w jego stałej kolumnie: *Prawdziwe rozdanie.*

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ K D 6 ♥ A K W 10 9 2 ♦ 3 ♣ 10 8 5	♠ A 8 5 2 ♥ 8 3 ♦ D W 10 8 ♣ W 4 2	N W E S	♠ 3 ♥ D 5 4 ♦ K 9 7 5 4 2 ♣ 9 6 3
	♠ W 10 9 7 4 ♥ 7 6 ♦ A 6 ♣ A K D 7		

W	N	E	S
			Lall
1 ♥	pas	2 ♥	2 ♠
3 ♥	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Przy wychodzącym impasie karowym na pierwszy rzut oka wydaje się, że do oddania są tylko trzy lewy w starszych. Justin Lall dostał wist kierowy, ale w drugiej lewie W zmienił kolor ataku na karowy, a lewę wzięła ♦ D. Rozgrywający prawidłowo ocenił, że za zmianą ataku kryje się chęć przebiccia kara, gdyż dobry gracz, jakim był W, posiadając dwie lewy kierowe i ewentualnie ♦ K, zapewne ściągnąłby drugiego kiera lub otworzyłby trefle, szukając w tym kolorze lewy kładącej. Dostrzegając groźną przebitkę, przeszedł do ręki ♣ A i zagrał ♠ W, którego W pokrył, a lewę wzięł as dziadka. Powtórzenie pika groziło w dalszym ciągu przebitką, gdyż obrońca W, mający prawdopodobnie singla karowego, powinien posiadać brakujący honor pikowy z blotką – inaczej nie szedłby do przebitki. Po wzięciu lewy atutowej zagrałby małego kiera do ♥ D partnera (sygnał otrzymany w pierwszej lewie), a ten z pewnością odwróciłby w karo. Ale rozgrywający znalazł na to rozwiązanie: zagrał ♣ W i kontynuował trefle, a czwartą rundę tego koloru W przebił ♠ 6, Lall nadbił w dziadku i obrońca wzięła należne im trzy lewy w kolorach starszych. To się nazywa czytanie rąk!



Zawody Alt BAM 2 wygrał team Rippey (Keith Balcombe, Michał Klukowski, Piotr

Nawrocki, Kamil Nowak, Michael Rippey, Paul Thumstom, Piotr Wiankowski), który ostatnim rozdaniem finału pokonał team Quaranteam (Finn Kolesnik, Christian Lachtmann, Katherine Todd, Asaf Yakutieli, Ami Zamir) różnicą 0,1 punktu (12,1:12,0).

Poniżej rozdanie ćwierćfinałowe z biuletynu zawodów z artykułu Toine'a van Hoofa zatytułowanego KO!

Obie po partii, rozdawał N

♠ 10 9 7 5 3		
♥ 8 7 5		
♦ 9 8 7 6		
♣ 6		
♠ A K D W 8	N	♠ 4
♥ 9 4	W	♥ K W 6
♦ A 3 2	E	♦ D 10 5
♣ A W 2	S	♣ K D 10 5 4 3
♠ 6 2		
♥ A D 10 3 2		
♦ K W 4		
♣ 9 8 7		

Pięć par doszło do szlemika bezatutowego rozgrywanego z ręki E, przy czym S wchodził do licytacji kierami lub kontrolował licytację tego koloru przez przeciwnika. Przeciwko trzem parom zawistowano ♥A, co przyniosło od razu dwunastą lewę. Boye Brogeland (team Seligman) i Piotr Wiankowski dostali wist ♣7.

Brogeland zabił w dziadku, ściągnął cztery lewy pikowe, zrzucając z ręki dwa kiery i karo i odebrał lewy treflowe. Asaf Yekutieli pozostawił w trzykartowej końcówce ♥A i ♦K-W, ale musiał się poddać, gdy rozgrywający zagrał ♥K.

Piotr Wiankowski obrał tę samą drogę, ale Bauke Muller (team Gupta) pozostawił w rękę ♥A-D i ♦K. Rozgrywający nie dał się nabrać i kontynuował ♦10, wygrywając szlemika.



Kwietniowe Alt NewCo 4 było trzecim z rzędu wygranym przez team Moss (Sylvia Moss, Roger Lee, Kevin Bathurst, John Hurd, Jacek Kalita i Michał Nowosadzki).

Uwagę wydawcy biuletynu zawodów Jana van Cleeffa zwróciła obrona Onno Eskesa z teamu Objectivity (w składzie z siostrami Bałdysz i braćmi Patreuhami) w meczu z teamem Uli. Bohater rozdania to informatyk obsługujący aplikację licytacyjną bid72 i były kapitan holenderskiego teamu open.

NS po partii, rozdawał W

♠ 6 3 2		
♥ 9 5 2		
♦ D 8 7 4 2		
♣ D 4		
♠ A K 9 7	N	♠ D
♥ D W 8 6 4 3	W	♥ 7
♦ 10 5	E	♦ A W 9 6 3
♣ A	S	♣ K W 8 7 5 3
♠ W 10 8 5 4		
♥ A K 10		
♦ K		
♣ 10 9 6 2		

W	N	E	S
		Donati	Eskes
1♥	pas	2♣ ¹	pas
2♥ ²	pas	2BA ³	pas
3♣ ⁴	pas	3BA	pas...

¹ sztuczne, GF; ² cztery piki; ³ brak fitu kierowego, pytanie; ⁴ 12-14 PC

Wist ♠4 (trzecia/piąta) do ♠7, ♠6 i ♠D rozgrywanego. Giovanni Donati (team Uli) zagrał trefla do ♣A, a S dołożył ♣6. Następnie kontynuował ♦5 do ♦9 w rękę i ♦K Eskesa. Ten ściągnął ♥A-K i tu Donati, nieświadomy złego podziału kar, pozbył się trefla i nagle 3BA stanęło w ogniu (stąd tytuł relacji: *3BA w ogniu*).

S zagrał ♣10 do damy i króla rozgrywanego, a ten odegrał ♣W. Eskes kontynuował odblokowywanie, dokładając ♣9 i Donati musiał oddać jeszcze dwie lewy karo – bez jednej.

Jeśliby rozgrywający w drugiej lewie kierowej zamiast trefla dołożył karo – zauważa autor – to po wzięciu lewy na ♣K doprowadziłyby do końcówki...

♠ –		
♥ –		
♦ D 8 7		
♣ –		
♠ A	N	♠ –
♥ D	W	♥ –
♦ 10	E	♦ A W 6
♣ –	S	♣ –
♠ W 10 8		
♥ –		
♦ –		
♣ –		

... w której zagranie ♦6 przyniesie dziewiątą lewę. Na wielu stołach po zagranie w drugiej lewie kiera z ręki kontrakt wygrał się sam, choć przy zastanym układzie do sukcesu prowadziło wiele dróg.



Również rywalizację Midi-Swiss Teams wygrał team Moss. Tym razem w miejsce K. Bathursta i J. Hurda zagrała para Michał Klukowski – Piotr Zatorski. O zwycięstwie teamu Moss zdecydowały ostatnie dwie rundy zawodów, w których zmierzył się z prowadzącym po 10 rundach teamem Amateurs. Oto rozdanie 11. rundy opisane w biuletynie zawodów przez Toine'a van Hoofa w artykule *Ostatnie wydarzenia*. Prowadzący stracili w nim 12 impów, na jednym stole wygrywając 3BA +2, a na drugim...

Obie przed partią, rozdawał W

♠ D W 7		
♥ W 10 9 4		
♦ K D W 2		
♣ 5 4		
♠ A K 4 2	N	♠ 6 5
♥ K D 8 5	W	♥ A 2
♦ 6	E	♦ A 10 9 8 7 4
♣ K 7 6 3	S	♣ A D W
♠ 10 9 8 3		
♥ 7 6 3		
♦ 5 3		
♣ 10 9 8 2		

W	N	E	S
Klukowski	Gu	Zatorski	Lo
1♣	1♦	pas	pas
ktr. ¹	pas	pas	rktr. ²
pas	1♥	ktr. ¹	rktr. ²
pas	1♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

¹ wywoławca; ² SOS

Przy równych założeniach Jiang Gu wszedł do licytacji na wysokości jednego i drogo go to kosztowało. Aitai Lo (S) próbował ratować się rekontrami SOS, aż w końcu stanęło na 1♠ z kontrą na siedmiu atutach. Polscy arcymistrzowie wzięli wszystko, co po obronie jak po sznurku im się należało.

E zawistował ♠5 do króla partnera, a powrót błotką kier zabił ♥A i powtórzył pika do asa. Klukowski połączył atuty trzeci raz i rozgrywający wziął lewę w rękę ♠D. Gu kontynuował ♦K, W zabił asem i zagrał kiera do ♥D partnera, a ten zagrał błotkę trefl. Zatorski utrzymał się ♣W, ściągnął ♣A-D i posłał partnerowi karo do przebitki. Klukowski ściągnął jeszcze dwa króle i rozdanie zakończyło się wynikiem bez pięciu. -1100 i stąd zasłużone 12 impów.



Pokój otwarty

Tradycji stało się zadość i zawody Alt NewCo 5 wygrał w starym (kwietniowym) składzie team Moss. Oto rozdanie z meczu teamów Salvo – Fredin w relacji Toine'a Van Hoofa zatytułowanej *Z małą pomocą*.

Obie po partii, rozdawał N

♠ K 8 7			
♥ D 10 9 4			
♦ K 10 4			
♣ D 8 4			
♠ D W 9		♠ A 10 4 3 2	
♥ 8 7 5		♥ K 3 2	
♦ W 9 5 2	N	♦ A	
♣ A K 10	W	♣ W 9 5 3	
	S		
		♠ 6 5	
		♥ A W 6	
		♦ D 8 7 6 3	
		♣ 7 6 2	

W	N	E	S
Zorlu	Fredin	Koksoy	Apteker
–	pas	1 ♠	pas
1 BA ¹	pas	2 ♣	pas
4 ♠	pas...		

¹forsujące

Alon Apteker zawistował ♦3 (piąta najlepsza), a podłożoną ♦10 rozgrywający Eriver Koksoy zabił asem. Następnie zagrał trefla do ♣A i ♠D, a gdy się nią utrzymał, powtórzył piki waletem. Peter Fredin również odpuścił, a rozgrywający przebił karo i dopiero teraz odebrał króla atutowego obrońcy N (S dołożył karo). Gdy następnie zaimpasował nieudanie trefla, N, zamiast wyjść w kiera, podejrzewając Koksoya o posiadanie ♥K-W, postanowił odsunąć w czasie podjęcie decyzji kierowej przez rozgrywającego i w końcu...

♠ –			
♥ D 10 9 4			
♦ K			
♣ 4			
♠ –		♠ 10	
♥ 8 7 5		♥ K 3 2	
♦ W 9	N	♦ –	
♣ K	W	♣ W 9	
	S		
		♠ –	
		♥ A W 6	
		♦ D 7	
		♣ 2	

... skrócił go ♦K, odbierając przy okazji ostatniego atuta. Jeśli Koksoy wejdzie na ♣K i zagra kiera, to będzie bez dwóch. Ale nic z tego. Rozgrywający zagrał co prawda do ♣K, ale następnie ♦W wpuścił Aptekera na ♦D (z ręki kier), a ten – posiadając

już tylko kiery – zawistował spod ♥A, przynosząc brakujące do wygrania kontraktu dwie lewy (na ♥K i ♣W) i 12 impów dla teamu Salvo. Koksoy wiedział, że wobec ujawnionych już 8 PC (♠K, ♦K i ♣D) i braku otwarcia licytacji przez Fredina ♥A musi znajdować się u jego partnera.

Toine van Hoof żartobliwie i trafnie podsumowuje: *Nie może to być przypadek, że Fredin jest anagramem od friend, ale najlepszym przyjacielem w tym rozdaniu był Apteker, który powinien być wyrzucić wcześniej ♦D, dając darmową lewę na ♦W, a wtedy byłoby bez jednej, gdyż ostatnie trzy lewy wzięliby obrońcy.*



W lipcu rozegrano nowy rodzaj zawodów typu Alt – Alt Elevator (tzw. Super NewCo). Wyraz winda oddaje zasady rywalizacji drużyn, które pierwszego dnia (poniedziałek) rozegrały trzy rundy po 12 rozdań w jednej grupie, po czym 12 najlepszych teamów trafiło do grupy A, a pozostałych 16 do grupy B. Resztę tygodnia, w zależności od wyników, teamy poruszały się pomiędzy grupami w górę i w dół, przy czym do piątku grupa A została zredukowana do czterech teamów, które rozegrały finały każdy z każdym.

Zawody wygrał z minimalną przewagą turecki team Salvo (179,55 VP) przed teamem Buqy (179,26 VP) z udziałem graczy z Bangladeszu, Pakistanu, Chin i Polski (Irena i Jan Chodorowscy).

Wydawca biuletynu zawodów Jan van Cleeff w artykule *Rób to, co głośisz* zaprezentował rozgrywkę szlema bezatutowego w eliminacyjnym meczu pomiędzy teamami: amerykańskim Vinita (NS) i brytyjskim Tilly (WE).

NS po partii, rozdawał N

♠ W 9 6 5			
♥ 5 3			
♦ W 9 6			
♣ W 7 5 4			
♠ 8		♠ A K D 4 2	
♥ A K 8 6		♥ W 7 4	
♦ A K 10 5 4	N	♦ D 2	
♣ A 10 9	W	♣ K 6 3	
	S		
		♠ 10 7 3	
		♥ D 10 9 2	
		♦ 8 7 3	
		♣ D 8 2	

W	E
Kevin Castner	Phillip King
–	1 BA
2 ♣	2 ♠
3 ♦ ¹	3 ♠
4 ♣ ²	4 ♦
4 BA ³	5 ♦ ⁴
5 ♥ ⁵	5 ♠ ⁶
5 BA ⁷	7 BA
pas...	

¹ naturalne; ² kontrol; ³ RKC; ⁴ jedna wartość (na karach); ⁵ o damy; ⁶ ♠D i ♦D; ⁷ coś ekstra?

Szlema wylicytowały dwie pary. W tym meczu szlema kontrakt znany internacjonal Phillip King – przedstawiony przez edytora jako autor wybitnych książek brydżowych, które napisał wspólnie z ojcem Robertem Kingiem. Jedną z nich to *The Hog In The 21st Century*, w której Phillip i Robert oddali hołd wielkiemu Victorowi Mollo.

Rozgrywający dostał wist ♥10. Zabił asem, zagrał ♦D, ♦A i ♦K (z dziadka pik), a następnie ♥K. Na pozostałe kara wyniósł trefla i ♥W, zaś N, który musiał trzymać piki, dodał dwa trefle, a S – pozbył się kiera i pika. W końcu...

♠ W 9			
♥ –			
♦ –			
♣ W 7			
♠ –		♠ D 4	
♥ 8		♥ –	
♦ –	N	♦ –	
♣ A 10 9	W	♣ K 6	
	S		
		♠ –	
		♥ D	
		♦ –	
		♣ D 8 2	

... po zagranie ♠D obrońca S musiał się poddać. Zdecydował się trzymać trefle i dołożył ♥D, wyrabiając rozgrywającemu trzynastą lewę na ♥8.

To samo wydarzyło się w meczu teamów Jedi Knights – Roiko, w którym para WE również stanęła w 7BA, a rozgrywająca Silvana Roiko skopiowała rozgrywkę Kinga.

Zdaniem edytora *można umniejszać wysiłki rozgrywającego, ale jakie są inne szanse na wygranie tego szlema, jak grając na prosty przymus podwójny pikowo-treflowy z prawej i kierowo-treflowy z lewej?* Pomimo to uważa, że zarówno Silvana Roiko, jak i Phillip King zasługują na nominację do nagrody Alt BeBridge Best Played Hand.

Wyjaśnienia wymaga tytuł artykułu. Odnosi się on do ryzyka postawienia na szlema, który według Mahmooda Zii uważa się

za dobry, nie tylko gdy jest 13 lew z góry, ale także gdy wygra się na przymusie lub złapaniu damy. Bohaterowie rozdania, wygrywając szlema na przymusie, wprowadzili w życie tytułowe przesłanie – czyli mieli odwagę postawić na to, co uznali za słuszne.



W IBPA Bulletin w artykule: *Bogowie kart. Dzień wolny* Ron Tacchi, opisując rozdanie z mistrzostw seniorów Strefy Afrykańskiej, przytacza żartobliwe powiedzenie Barry'ego Crane'a: *Kiedy Bóg rozdaje ci asa i króla w kolorze, nie masz problemu z wistem*. Rozdanie ilustruje nieskuteczność postawionej żartem tezy.

WE po partii, rozdawał W

♠ 7		
♥ 7 4		
♦ A K 10 9 8 6 5 3		
♣ A 7		
♠ W 5	N	♠ A K 9 8 6 4
♥ K D 9 3	W	♥ W 10 8 6
♦ D 4	E	♦ –
♣ K D 10 5 2	S	♣ W 6 4
		♠ D 10 3 2
		♥ A 5 2
		♦ W 7 2
		♣ 9 8 3

W turnieju miały miejsce dwa rodzaje akcji licytacyjnej, których dotyczy ta teza.

W	N	E	S
1 ♣	5 ♦	pas	pas
pas			

i ...

W	N	E	S
1 ♣	5 ♦	ctr.	pas
5 ♥	pas	pas	pas

W pierwszej z nich E zawistował honorem pikowym i N może już wygrać zapowiadaną kontrakt.

◆ Jeśli E zmieni atak na kierowy, rozgrywający zabije asem i zagra ♠D, a z ręki rzuci kiera. Spadający ♠W wyrobi ♠10, co pozwoli rzucić przegrywającego trefla, a dojściem do niej będzie trzecia runda atutów.

◆ Jeśli E zmieni atak na treflowy, rozgrywający zabije asem, ściągnie trzy rundy atutów, kończąc w dziadku, i także zagra ♠D, a dojściem do ♠10, na którą rzuci przegrywającego kiera, będzie ♥A.

W drugiej akcji wyjście topem karowym umożliwi rozgrywającemu przebicie dwóch kar w stole.

◆ Po ataku kierowym, gdy S odpuści pierwszą rundę atutów, a następnie po dojściu zagra ♥A i połączy atuty po raz trzeci, rozgrywający zostanie z przegrywającą lewą karową, gdyż zabraknie mu szybkiego dojścia do ręki celem wykonania przebitki.

◆ Nie wygra się również po ataku ♣A i ♣7 lub singletonem pikowym, bo obrona weźmie albo przebitkę treflową, albo pikową.

◆ [Podobnie przebitkę pikową można przygotować, wistując ♣A i zmieniając atak na pikowy – M.G.]

To był zdecydowanie dzień, w którym bogowie kart mieli wolne – skomentował rozdanie Ron Tacchi.



Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu. W rozgrywa 3BA.

WE po partii, rozdawał S

♠ D W 7 4		
♥ W 8 6 5 4		
♦ D W 9 3		
♣ –		
♠ 9 5 3	N	♠ A K 6 2
♥ A K 3	W	♥ 10 9 7
♦ K 7 2	E	♦ 5 4
♣ K W 10 7	S	♣ D 9 3 2
		♠ 10 8
		♥ D 2
		♦ A 10 8 6
		♣ A 8 6 5 4

W	N	E	S
	Helgemo		Helness
–	–	–	pas
1 BA	2 ♣ ¹	3 BA	pas...

¹starsze

Geir Helgemo zawistował ♦D, a po utrzymaniu się kontynuował kolor do asa partnera. Trzecią lewą wziął na ♦K rozgrywający, po czym zagrał trefla.

Jak będziesz się bronił? Za którym razem pobijesz ♣A, a gdy pobijesz, to w co zagrasz?

Tor Helness odpuścił trzykrotnie zagrywane trefle, pozbawiając rozgrywającego jakichkolwiek szans na wygraną kontraktu. To zagranie zostało nagrodzone przez Norweskie Stowarzyszenie Prasy brydżowej w kategorii open za najlepszą obronę. Jeśli S wzięłby asa wcześniej, to rozgrywający ustawiłby przymus na kolory starsze – podsumował autor.

[Komentarz M.G.: Jeśli S zabił ♣A – w pierwszej, drugiej lub trzeciej rundzie zagrywanych trefli – to doszłoby np. do następującej końcówki (ale tylko pod warunkiem, że odegrałby także fortę karową, czyli nastąpiłaby redukcja lewy niezbędna do zaistnienia tego przymusu; karta prowadząca – ♣10):

♠ D W 7		
♥ W 8 6		
♦ –		
♣ –		
♠ 9 5	N	♠ A K 6
♥ A K 3	W	♥ 10 9 7
♦ –	E	♦ –
♣ 10	S	♣ –
		♠ 10 8
		♥ D 2
		♦ –
		♣ 8 6

S może więc zabić ♣A w dowolnej z trzech rund zagrywanych trefli, ale nie wolno mu odegrać lewy karowej.

Po zabiciu ♣A również nie powinien odejść ♥D, bo W zabije, a gdy w poniższej końcówce ...

♠ D W 7		
♥ W 8		
♦ W		
♣ –		
♠ 9 5 3	N	♠ A K 6
♥ K 3	W	♥ 10 9
♦ –	E	♦ –
♣ 10	S	♣ 9
		♠ 10 8
		♥ 2
		♦ 10
		♣ 8 6

... zagra ostatniego trefla, N musi pozbyć się ♦W. Teraz rozgrywający odegra ♠A-K i wpuści obrońcę N pikiem, a ten przyjdzie do niego z lewą kierową.

Po odpuśczeniu trzeciej rundy trefli przez Tora Helnessa rozgrywający już nie miał możliwości zmusić nagrodzonego (ani jego partnera) do redukcji lewy, gdyż równałoby się to od razu wpadką (trzy karowe i dwie treflowe).]

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Ron Klinger

BRYDŻ NA ANTYPODACH



1. Teamy, obie przed partią, rozdawał E

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♠
pas	3 ♥ ¹	pas	4 ♠
pas...			

¹ bilansowe podniesienie pików z fitem 3-kartowym

W co zawistujesz z ręki W? Zdecyduj, a potem czytaj dalej.

♠AK ♥10 8 7 6 5 ♦A 9 ♣D 9 6 4

Licytacja nie ujawniła zbyt wiele. Być może za najbezpieczniejszą uznaliście blotkę kier, jednak wyjście figurą atutu wydaje się jeszcze lepsze. Nie wypuści raczej lewy, a jednocześnie umożliwia obejrzenie dziadka przed następnym ruchem.

W	N	E	S
♠AK	♠W 5 2	♥KD 9	♥E 9 3
♥10 8 7 6 5	♥KD 9	♦DW 10 8 7 5	♥4 3 2
♦A 9	♦DW 10 8 7 5	♣3	♦K 6 2
♣D 9 6 4	♣3		♣K 8 7 5 2

Do ♠A spadają kolejno: ♠2, ♠3 i ♠4. Do zagranego następnie króla atutu partner dokłada ♠9, a rozgrywający ♠5 ze stołu i ♠6 z ręki. Jak należy kontynuować w trzeciej lewie?

W	N	E	S
♠AK	♠W 5 2	♥KD 9	♥E 9 3
♥10 8 7 6 5	♥KD 9	♦DW 10 8 7 5	♥4 3 2
♦A 9	♦DW 10 8 7 5	♣3	♦K 6 2
♣D 9 6 4	♣3		♣K 8 7 5 2

Rozdanie pochodzi z turnieju teamów. W słusznie pociągnął na wiście dwa piki, potem jednak zbłądził, odchodząc w ♣4. Rozgrywający pobił podłożonego przez E króla, zrzucił karo na kiera, po czym wyrobił trefla impasem przebitkowym i nie oddał ani jednej lewy w tym kolorze.

Kontrakt kładzie oczywiście kontynuacja asem i blotką karo, jest ona jednak na tyle ryzykowna, że można ją na razie od-

łożyć. Do obalenia końcówki prowadzi także odwrót kierowy (choć partner, dokładając do pików w kolejności mała-duża [naturalnie – red.], nie wyraził zainteresowania tym kolorem). A skoro już W zdecydował się na odejście w trefle, należało wyjść damą. Rozgrywający może wprawdzie zabić i zrzucić karo na kiera, ale, dysponując w dziadku tylko jednym atutem, jest skazany na oddanie jeszcze lewy treflowej i karowej (albo dwóch karowych).

♦ *Bystrość: przy stole brydżowym występuje w sęczeniu poniżej 50%.*



2. Obie przed partią, rozdawał E

W	N	E	S
♠10 9 7 6 2	♠D 8	♥AK 7 5 3	♥S 4
♥6 4 2	♥AK 7 5 3	♦A 6	♦E 10 8
♦W 10 9 4 3	♦A 6	♣10 7 5 4	♣S 4
♣–	♣10 7 5 4		

W	N	E	S
–	–	1 ♦	1 ♠
3 ♦ ¹	3 ♥	3 ♠	ktr.
pas	4 ♠	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ blokujące

Pierwszy wist: ♦W, pobity asem. Na zagraną ze stołu ♣4 partner wskakuje królem, po czym powtarza kara dwójką. Rozgrywający bije królem i gra ♣D. Co robimy?

W	N	E	S
♠10 9 7 6 2	♠D 8	♥AK 7 5 3	♥S 4
♥6 4 2	♥AK 7 5 3	♦A 6	♦E 10 8
♦W 10 9 4 3	♦A 6	♣10 7 5 4	♣S 4
♣–	♣10 7 5 4		

Rozdanie pochodzi z turnieju teamów. Na jednym stole, po otwarciu E 1♦, NS doszli do szlemika treflowego, którego oczywiście przegrali bez jednej.

Na drugim stole, po podanej wyżej licytacji, S rozgrywał 4♠ z kontrą. W problemowej pozycji – po zagranie przez rozgrywają-

cego ♣D w lewie czwartej – W zrzucił drugiego kiera. E wziął i odszedł w pika, ale kontrakt był już bezpieczny. Rozgrywający ściągnął cztery razy atutu i zaczął grać forty treflowe i kierowe, oddając jeszcze tylko lewą atutową. +590 i 12 impów dla NS.

Aby obłóżyć kontrakt, W powinien był przebić treflową damę i ponownie atak karowy. Rozgrywający ma wciąż do oddania trefla, nie zdoła też uniknąć straty drugiej lewy atutowej.



3. Obie przed partią, rozdawał N

W	N	E	S
♠KW 7 3 2	♠A 9	♥8 4	♥S 4
♥6 5	♥8 4	♦DW 10 9 8 5 2	♦E 10 8
♦7	♦DW 10 9 8 5 2	♣K 7	♣S 4
♣W 9 6 5 3	♣K 7		

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♥	1 ♠
pas	2 ♦	pas	3 BA
pas...			

Pierwszy wist: ♥6. Partner bierze królem (S dokłada ♥2), ściąga jeszcze asa (S dodaje ♥7) i odwraca w ♠5. Od rozgrywającego ♠6, podkładaś waleta, ze stołu ♠A i ponownie pik – od partnera ♠4, z ręki ♠8. Bierzesz na króla i...?

W	N	E	S
♠KW 7 3 2	♠A 9	♥8 4	♥S 4
♥6 5	♥8 4	♦DW 10 9 8 5 2	♦E 10 8
♦7	♦DW 10 9 8 5 2	♣K 7	♣S 4
♣W 9 6 5 3	♣K 7		

Na pierwszym stole, po licytacji...

W	N	E	S
2 ♠ ¹	3 ♦	pas	3 BA
pas...			
pas...			

¹ słabe, 5 pików

... obrona ułatwiła rozgrywającemu zadanie. Ze względu na ujawnione w licytacji

zatrzymanie pikowe u gracza **S** wistujący **W** spróbował na początek szczęścia w treflach. Rozgrywający pobrał ♣10, ściągnął ♦A, przeszedł do stołu na ♣K i wytrącił prawemu obrońcy ♦K. Swoje, +400.

Na drugim stole, po podanej wcześniej licytacji i początku obrony, **W** dostał się do ręki na ♠K i stanął przed decyzją.

Niestety, odszedł błotką trefli. Rozgrywający wziął zatem cztery trefle, trzy piki, kiera i karo. Rozdanie remisowe. Tymczasem odwrót treflowy mógł spokojnie poczekać, bo gdyby dało się wyrobić i odegrać kara na stole, rozgrywający otworzyłby ten kolor, zamiast kontynuować piki. Należało zatem odejść pasywnie – w piki.

S może wprowadzić w dalszym ciągu wygrać – ściągnając ♦A, ♣A, ♣K i odchodząc ♦D – ale niełatwo znaleźć tę linię. Niewielu rozgrywających podołałoby temu zadaniu.



TURNIEJ NA POLU, CZYLI TAK SIĘ TO ROBI W MAŁOPOLSCE



Sierpień 2021, Stasikówka, kolejny obóz brydżowy. Turniej na polu – jak to się mówi w tym regionie Polski (gdzie indziej grano by na dworze:-)

REKLAMA



1-3 października 2021

Crowne Plaza Vilnius



Vilnius Cup

GPPT Pula nagród: 8,000 € • GPPP Pula nagród: 5,000 €

Członkowie PZBS zniżka 50% wpisowego
(przy rejestracji online do 15 września)

vilniuscup.org

info@bridgescanner.com



Krzysztof Ziewacz

Balonem w przelocie między jednym a drugim impasem



Fot. Organizatorzy



Uczestnicy kongresu w Tarnowie

Szczęście dopisało i udało się tak wysterować, by setny organizowany przez nas turnus, licząc w tym nieco krótsze wypadki szkoleniowe, mógł odbyć się w Tarnowie, w mieście, gdzie z Ewusią mieszkamy. 99 razy jechaliśmy gdzieś w Polskę, czterokrotnie za granicę, by cieszyć się towarzystwem ludzi podobnie myślących, mających tę samą pasję, a nawet upodobania estetyczne, rzecz jasna dotyczące także wybieranych lokacji, hoteli czy zajęć kulturalnych.

◆ 10 lat: 100 turnusów 2011-2021

Historia organizowania naszych wczasów rozpoczęła się w 2011 r. od spontanicznego wyjazdu integracyjnego tarnowskiej grupy brydżowej UTW do Stasikówki. W pierwszych dwóch latach były to dwa-trzy lokalne wyjazdy rocznie dla małej grupki z Tarnowa, do której dołączyli brydżyści z Krakowa, a następnie już amatorzy z całej Polski. Z czasem też poszerzyliśmy ofertę o pozamałopolskie lokacje. Liczba organizowanych turnusów szybko rosła, aż w 2019 r. osiągnęła rekordową liczbę 20 spotkań.

O popularności wczasów przesądziła miła atmosfera i – jak wierzę – w miarę dobra ich organizacja. Stuprocentowe zagospodarowanie czasu wolnego – po śniadaniu wycieczka, następnie dwa turnieje i na dobitkę albo dancing, albo biesiadka – nie pozwalało na lenistwo. Nic dziwnego, skoro zawsze przyświecało nam hasło: żeby odpocząć, trzeba się najpierw zmęczyć. Taki harmonogram zajęć powodował, że wczasowicze mogli się spokojnie zrelaksować dopiero w zaciszu swojego ogródka domowego.

◆ Jaś i Małgosia

Wszystko zaczęło się u Jasia i Małgosi w swojskiej Stasikówce. Najwięcej też turnusów odbyliśmy właśnie tam (15). Drugą lokacją ex aequo są: dzięki trzem wczasom i dziesięciu szkoleniom bardzo nam przyjazne Cierszewo (Tobiasz Jeziorowski) i ukochane Rowy (Scala 10 i Marteczka 2), a czwartą – miło się kojarząca także ze szkoleniami Góra Kalwaria (Marta Matysiak). W naszych turnusach wzięło udział ponad tysiąc osób. Wiele z nich zaprzyjaź-

niło się i dzięki temu organizowanie tych miłych spotkań nadal ma sens.

◆ Piotr Wróblewski i Moises Bethencourt

Wczasy nie cieszyłyby się aż takim wzięciem, gdyby tylko grało się w karty. Nie do przecenienia jest ich walor rozrywkowo-kulturalny, a głównymi wodzirejami są Iwona i Piotr Wróblewscy, Emilia i Piotr Wowkonowiczowie oraz Mojżesz. Umiłają nam pobyty swoją piękną, wysublimowaną muzyką i tylko szkoda, że nie mogą uczestniczyć w każdym turnusie.

◆ Elżbieta Brewińska

Absolutną rekordzistką pod względem frekwencji jest Elżbieta, która uczestniczyła w 50 turnusach. W ścisłej czołówce znaleźli się także Jacek Kowalewski oraz Iwona i Piotr Wróblewscy. Kilkadziesiąt razy w naszych turnusach uczestniczyli Maria Moryto i Andrzej Jeż, Bronisława i Jacek Sroczyński, Ryszard Pietrzak Janina Kalinowska, Andrzej Gintrowicz, Iwona i Kazimierz Namysł oraz Ewa Krakówka i śp. Marek Janota.

◆ Geniusz Eugeniusz Zalewski

Niekwestionowanym asem naszych spotkań, nazywanym przez uczestników Maestro, jest Eugeniusz Zalewski, który zwyciężał prawie za każdym swoim startem – aż 11 razy na 14 pobyków. Muszę dodać, że Eugeniusz jest zawodnikiem o niezwykle spokojnym usposobieniu. Jemu partner nigdy nie przeszkadza, nawet ten najbardziej początkujący.

A oto pozostali najczęściej wygrywający wczasowe turnusy. Trzykrotnie zwyciężali: Ewa Skopińska-Różewska i Piotr Witkowski, Przemysław Zawada, Tadeusz Tadek Urbanek, Stanisław Ciach oraz Joanna i Paweł Kotarba. Dwukrotnie wygrywali: Benedykt Mieszczak, Janusz Wrześniak, Piotr Stefanów oraz Marek Król i Eugeniusz Szczepański.

Najlepszą zawodniczką siedmiokrotnie zostawała Joanna Kotarba, pięciokrotnie ten laur wywalczyła Maja Żabierek, a czterokrotnie – Ewa Skopińska-Różewska.

◆ Jubileusz w Tarnowie 9-18.07.2021

Trochę się obawialiśmy, czy damy radę, czy nasz Tarnów się spodoba. Jednym słowem – czy wszystko zagra. Tym bardziej, że uczestnicy nie zmieścili się w głównym hotelu i sporo osób musiało dochodzić.

Nasi partnerzy wspaniale nam w naszym zadaniu pomogli i wszystko się udało.

◆ Okazałe prezenty

Ogromnie miło było nam z Ewunią odebrać z rąk przedstawicielek wczasowiczów – Mai Żabierek, Bronisławy Sroczyńskiej i Marioli Miklaszewskiej – przepiękny bukiet, pamiątkowy album z minionych wczasów oraz talony o sporej wartości do zrealizowania w znanej marce. Poza wymienionym prezentami otrzymaliśmy od Stanisławy i Wojciecha Kozubskich piękny obraz autorstwa śp. Henryka Kozubskiego (uznanego wielkiego malarza) i rodzową książkę, a od Lidii Chład i Wiesława Andruka – cudną gdańską akwarelkę. Dostaliśmy też od Anny Bułat muzyczny upominek w postaci wydawnictw DVD i CD, a od Małgorzaty Maruszkין – dwie śliczne filiżanki brydżowe. Witek Witold Stachnik ufundował piękne albumy o Tarnowie. Literacko utalentowany Krzysztof Galubiński napisał okolicznościowy wiersz, który został uroczystie odczytany przez autora na ceremonii otwarcia.

◆ Słoneczne Wzgórze

Na nasz wspólny jubileusz wybraliśmy miejsce szczególne. Centrum Rehabilita-

cji Społecznej i Zawodowej, gdzie pracują osoby niepełnosprawne. Hotel – wraz z obsługą – spełnił praktycznie wszystkie oczekiwania. Zarówno warunki pobytowe, jak i te do grania były znakomite. Miły personel zdobył serca wczasowiczów. Posiłki, obfite i bardzo urozmaicone, podbiły wszystkie podniebienia. Wiele osób skorzystało z atrakcyjnych cenowo i zarazem profesjonalnych zabiegów rehabilitacyjnych. I tu opinie także są entuzjastyczne.

◆ Bemix Benedykt Mieszczak

Kulminacyjnym punktem programu wczasów był przelot balonem nad Tarnowem. Odbył się dzięki Benedyktowi Mieszczakowi i wspaniałej pogodzie. Spośród kilkudziesięciu chętnych wylosowaliśmy trzy osoby, które w przelocie między jednym a drugim impasem cieszyły się bajeczną przygodą, frunąc w niebiańskie przestworza.

◆ Radłów

Fajną przygodą okazał się wyjazd autokarem na turniej do Radłowa. Rozegraliśmy tam po raz jedenasty Memoriał Czesława Kuklewicza. I znów podniebienia zostały podbite. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały przepyszne regionalne

Fot. Organizatorzy



Pałac Sanguszków, a za nim nasz hotel Słoneczne Wzgórze



Szczęśliwi uczestnicy lotu balonem: Anna Zalewska, Grażyna Ożóg i Jan Druch

przysmaki, a przesympatyczny burmistrz Zbigniew Mączka ufundował wspaniałe puchary i nagrody. Sam też stanowił nie lada atrakcję, gdyż swoim ubiorem wzbudził uwielbienie wszystkich uczestników.

Pomysłodawcą i współorganizatorem wydarzenia był Tadeusz Urbanek, który wymyślił także gratkę dla niegrających uczestniczek turnusu. Poprosił brata, by ten obwiał panie piękną dorożką po okolicy, gdzie historia zadziwia, a natura zachwyca.

◆ Trzech kumpli

Browar Lotny to nasza najmłodsza tarnowska chluba i duma. Pyszną kłamrą, pełną wykwintnych aromatów, witaliśmy i żeg-

naliśmy uczestników jubileuszu. Mamy nadzieję, że te ulotne chwile na dłużej przechowają kubki smakowe wczasowiczów. Dziękujemy przede wszystkim za chłodziarkę, bez której nie udałoby się tych gorących dni schłodzić. Dzięki Trzem Kumplom było gorzko, gorzko... i jakoś przeknęliśmy te wczasy.

◆ Brydż

Na koniec wyniki. I pewnie wiecie, kto wygrał. Bingo! Geniusz Zalewski. Maestro udowodnił po raz kolejny, że gdy przyjeżdża, to nieważne, z kim gra – i tak wygra. Reszta gra o drugie. Hubert Urban grał o drugie i wygrał. Adam Krysa zarazem godnie i gościnnie reprezentował Tarnów,

zajmując miejsce trzecie. Najlepszą zawodniczką została po raz piąty Maja Żabierek. Na impy zwyciężył Kazimierz Namysł, a na maksy Eugeniusz Zalewski, który przekazał puchar drugiej w tej konkurencji Annie Stelmach. W klasyfikacji łącznej turniejów indywidualnych triumfowała Ewa Piotrowska, a w łączonej długiej fali teamów (BaM + VP) ex aequo na pierwszym miejscu uplasowali się Maja Żabierek, Hubert Urban i Adam Krysa.

◆ Maestro w akcji

Rozdanie z tarnowskiego mityngu:

Teamy; obie po partii, rozdawał W			
♠ A 9 2			
♥ 10 9 8			
♦ 7 6 2			
♣ A K D 4			
♠ D W 10 4			♠ 7 5 3
♥ 5 4 3			♥ K W 6
♦ A K D	N	E	♦ 10 9 5 4
♣ 9 8 2	W	S	♣ 10 7 3
			♠ K 8 6
			♥ A D 7 2
			♦ W 8 3
			♣ W 6 5

	W	N	E	S
		K. Ziewacz		E. Zalewski
1 ♣		ktr.	pas	1 ♥
pas		2 ♥ (!)	pas	2 BA
pas		3 BA	pas...	

Wist ♦K-D i zmiana na ♠D. Eugeniusz zbił w ręce i wziął głębszy oddech, po czym wykonał także głębszy impas kier, a gdy ta operacja się powiodła, pociągnął cztery trefle (na ostatniego pozbył się pika) i udanie ponowił impas kierowy. Następnie zagrał ostatniego kiera, ustawiając obrońcę **W** w przymusie pikowo-karowym. 11 lew i 10 impów zysku. Niezbyt łatwa końcówka do wylicytowania – przynajmniej w stawce amatorów – skoro doszły do niej ledwie dwie pary z szesnastu grających to rozdanie.

◆ Podziękowania

Dziękujemy wszystkim uczestnikom naszych wczasów – za udział nie tylko w jubileuszu, ale także we wszystkich minionych turnusach. Bez Was nie było nas. Jesteście naszymi przyjaciółmi, z którymi chcemy spędzać czas aż do końca świata!

Dziękujemy!

Ewusia i Krzysztof

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA (25): MICHAEL ROSENBERG

Artur Wasiak

Ekspert wśród ekspertów (w najlepszej z gier)



Michael Rosenberg urodził się w 1954 roku. Dzieciństwo spędził w szkockim Glasgow. Zanim jego ulubioną grą stał się brydż, miał duże osiągnięcia jako szachista – reprezentował Szkocję w międzynarodowych zawodach na przełomie lat 60. i 70.

W 1970 r. jego ojciec zapisał się na kurs gry w brydża. Sam nie zainteresował się grą, ale zdążył kupić podręcznik dla początkujących, który wpadł w ręce Michaela. Niedługo później Michael przeczytał pozycję z brydżowej klasyki – *Bridge in the Menagerie* Victora Mollo. Po tej lekturze wciągnął się w grę na poważnie, szachy musiały spaść na drugie miejsce. Niedawno Rosenberg stwierdził w wywiadzie dla BridgeWinners: – Szachy są świetną grą. Brydż jest najlepszą.

Próby studiowania na Uniwersytecie Glasgow nie miały dużych szans, kiedy młody student odkrył uczelniany pokój brydżowy. Spędzał w nim bardzo dużo czasu i zdobywał doświadczenie w grze. Tam powstała jego pierwsza poważna para brydżowa, partnerem był Gerald Haase (1950-2019, w ostatnich latach życia kilkakrotnie reprezentant Szkocji w kategorii seniorów). Razem dostali się do szkockiej drużyny na Camrose Trophy, coroczny turniej pomiędzy reprezentacjami krajów Wielkiej Brytanii.

Kolejnym partnerem Rosenberga był Barnet Shenkin. Wspólnie wygrywali w Camrose Trophy, reprezentowali Wielką Brytanię, zwyciężyli w prestiżowym turnieju par Sunday Times w 1976 r. i w tym samym roku w brytyjskim turnieju drużynowym Gold Cup. Na zakończenie europejskiej części swojego życia Rosenberg wystąpił w 1978 r. w zwycięskiej reprezentacji Wielkiej Brytanii w mistrzostwach Europy juniorów; jego partnerem był Richard Benstead.

Kiedy Michael spotkał Zię

Rosenberg mieszkał przez półtora roku w Londynie, utrzymując się jedynie z gry w brydża. Prawie codziennie, od wczesne-



Michael Rosenberg

go popołudnia do północy, grał na pieniądze w jednym z tamtejszych klubów. Zdobyl tam dużo doświadczenia, a ponadto poznał gracza, który miał duży wpływ na jego karierę. Bywalcem tego samego klubu był mianowicie Zia Mahmood, którego nikomu nie muszę przedstawiać. Wieloletnia znajomość tych dwóch mistrzów znalazła odbicie w tytule książki wydanej w latach 90., w której Rosenberg opowiada o swojej karierze – *Bridge, Zia... and me* (czyli: Brydż, Zia... i ja).

W 1978 r. Michael Rosenberg przeniósł się do Nowego Jorku. (Teoretycznie można powiedzieć, że wrócił, bo w Nowym Jorku przyszedł na świat, ale spędził tam wtedy tylko kilka pierwszych miesięcy życia). Wciąż grał w brydża, ale lata 80. były okresem, kiedy przez pewien czas zajmował się niebrydżową pracą zawodową. Jak to już było w przypadku kilku mistrzów opisanych wcześniej w tej rubryce, chodziło o pracę na giełdzie.

Pod koniec lat 80. wrócił do bardzo poważnej gry w brydża i od około 30 lat co chwilę dopisuje kolejny dobry wynik do li-

sty swoich sukcesów. Z drużynowych rozgrywek w kategorii open ma na koncie trzy medale Bermuda Bowl (2000 – brązowy, 2007 – srebrny, 2017 – złoty), zwycięstwo w Rosenblum Cup 1994 i trzecie miejsce olimpiady brydżowej w 1992 r. Dwukrotnie wywalczył srebrny medal mistrzostw świata par open (1994 i 2002). Poza rozgrywkami open ma wśród swoich osiągnięć zwycięstwa w drużynowych mistrzostwach świata seniorów (2015) i mikstów (2018). Do tego dochodzi oczywiście wiele wygranych w rozgrywkach amerykańskich i w otwartych mistrzostwach Europy. Dwukrotnie został graczem roku ACBL (1994 i 2003); przypomnijmy, że ten tytuł oznacza zdobycie największej liczby punktów klasyfikacyjnych z najważniejszych turniejów w ramach Wiosennych, Letnich i Jesiennych Mistrzostw Ameryki Północnej. Od 2015 r. jest zaliczany do Hall of Fame ACBL.

Mąż, żona i syn przy brydżowym stole

Michael Rosenberg gra dużo w parze z Zią. Wśród jego partnerów byli też Chris Willenken, Jacek Pszczoła (z którym grał w parze w zwycięskiej drużynie Bermuda Bowl 2017), Bob Hamman (srebro MŚ par 1994) i oczywiście – żona.

Debbie i Michael Rosenbergowie są małżeństwem od 1996 r. Początkowo mieszkali w Nowym Jorku, w 2011 r. przenieśli się do Cupertino w Kalifornii. Ich wspólne sukcesy brydżowe to przede wszystkim zwycięstwa w teamach mikstowych w 2003 (otwarte ME) i 2018 r. (World Bridge Series). Debbie Rosenberg występuje często w reprezentacji kobiet USA, wcześniej zdobyła dwa medale MŚ juniorów. W ostatnich latach do rodzinnego grona zdobywców brydżowych trofeów dołączył ich syn Kevin – aktualny mistrz świata juniorów.

Michael Rosenberg jest czasem nazywany ekspertem wśród ekspertów (the expert's expert). Określenie dotyczy jego wybitnych zdolności analitycznych. Udowodnił to, wygrywając w konkursie rozgrywkowym na układane karty przeprowadzonym przy okazji mistrzostw świata w Lil-

Pokój otwarty

le w 1998 r. Zaproszeni gracze rozwiązywali 12 problemów rozgrywkowych przy komputerze, w sposób zbliżony do popularnego później programu Bridge Master. Na końcowy wynik wpływała nie tylko liczba poprawnie rozwiązanych zadań, ale też wykorzystany czas i liczba podejść (po nieudanej rozgrywce można było spróbować ponownie, najwyżej trzy razy w każdym z rozdań). Rosenberg zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając Barta Bramleya i Erica Rodwella. (Autorem zadań był szwajcarski ekspert Pietro Bernasconi; po jego śmierci w 2001 r. nie przeprowadzono kolejnych edycji podobnych zawodów).



Czas na kilka zagrań w wykonaniu Michaela Rosenberga. Wybrałem po dwa z dziecin rozgrywki, wist i licytacji.

♠ 9 7			
♥ A W 8 3			
♦ A 6 5 2			
♣ 10 8 3			
♠ W 6 5 4		♠ K 2	
♥ D 10 7 4		♥ K 9	
♦ 10 9		♦ K D W 8 7 3	
♣ D 7 6		♣ K 9 4	
	♠ A D 10 8 3		
	♥ 6 5 2		
	♦ 4		
	♣ A W 5 2		

W	N	E	S
		Rosenberg	
–	–	1 ♦	1 ♠
pas	1 BA	2 ♦	pas
pas	2 ♠	pas	pas
pas			

Grając na pieniądze w nowojorskim klubie na początku lat 90., Rosenberg stanął przed problemem, jak rozegrać 2♠ po wiście ♦10.

Uznał, że zwyczajne linie rozgrywki nie wyglądają wystarczająco atrakcyjnie. Przepuścił pierwszą lewę, pobił kontynuację asem karo i wyrzucił z ręki... trefla! Następnie zaimpasował głęboko piki. Przeciwnik wziął waletem i odszedł tak, jak sugerowało mu zagranie Rosenberga – w trefla, przecież naturalnym odruchem rozgrywającego jest wyrzucenie karty ze słabszego koloru. To już wystarczyło do łatwego wyrobienia brakującej lewy w treflach.

♠ 6 4			
♥ A 5			
♦ A D 8 5 2			
♣ 10 9 6 2			
♠ 10 2		♠ K 8 7 5 3	
♥ W 10 9 7 3		♥ 8 6	
♦ 10 4		♦ W 7 6 3	
♣ K 8 7 3		♣ W 4	
	♠ A D W 9		
	♥ K D 4 2		
	♦ K 9		
	♣ A D 5		

W	N	E	S
		Rosenberg	
–	–	–	2 BA
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas	4 BA	pas	6 BA
pas...			

W regionalnym turnieju w Nowym Jorku w 2006 r. Michael Rosenberg rozgrywał szlemika po wiście ♥W. Wziął pierwszą lewę na stole i zaimpasował pika. O ile rzeczywiście ♠K jest w ręce E, rozgrywający ma do wzięcia trzy piki, trzy kier, trzy kara i trefla. Brakujące dwie lewy można znaleźć w karach lub w treflach. Odkładając na później sprawdzenie szansy karowej, w trzeciej lewie Rosenberg wyszedł z ręki ♣D! Układ trefli przyniósł nagrodę za tę staranną rozgrywkę – gdy później do ♣A spadł walet, podział kar nie był potrzebny.

Jak obłożyć końcówkę, gdy rywale przy mierzali się do wylicytowania szlemika? W londyńskim klubie w latach 70. przeciwnicy Rosenberga licytowali:

W	N	E	S
		Rosenberg	
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♣	pas	3 ♠
pas	4 ♦	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas...	

Nasz bohater grał na pozycji W z kartami: ♠A W 5 3 ♥K 10 7 4 2 ♦D 7 2 ♣5

Poza łatwymi do wzięcia dwiema lewami w atutach były potrzebne jeszcze dwie. Bez przebitki trefl nie ma szans, ale jak dostać tę przebitkę? Czy partner może dojść karem? Po pierwsze, nie skontrował cuebdu. Po drugie, licytacja przeciwników sugeruje, że w ręce E nie ma wielu punktów – król to raczej za dużo. Tym bardziej nie możemy spodziewać się asa w treflach. Maksimum oczekiwań to ♥D, ale co zrobić, żeby partner wziął na nią lewę? Przecież z licytacji wiadomo, że ♥A musi być w ręce S (zamiast asa może być singiel, ale wtedy już na pewno nie dostaniemy lewy na ♥D).

Zawistujemy w singla trefl, dojdziemy pikiem, zagramy ♥K, dojdziemy drugim pikiem, dopuścimy partnera kierem i weźmiemy przebitkę. Taki plan byłby dobry, gdyby nie to, że rozgrywający powinien zorientować się, co się dzieje, i przepuścić ♥K.

Jednak Rosenberg zagrał tak, żeby jego przeciwnik się nie zorientował. Zamienił w tym planie kolejność zagrań i wyszedł



Zia Mahmod i Michael Rosenberg – jakiś czas temu...

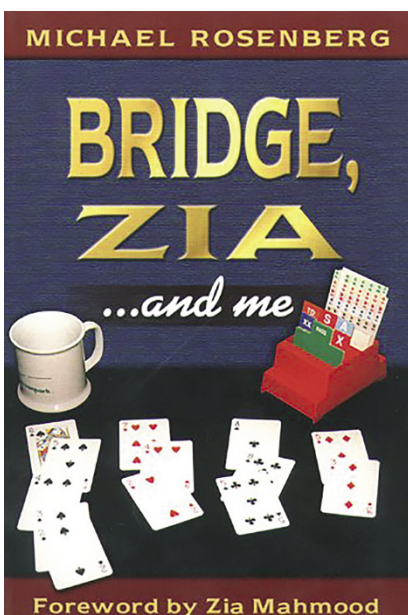
Fot. ACBL



Zia Mahmod i Michael Rosenberg – nieco starsi...

♥K już na pierwszym wiście! Zastał wymarzony układ:

♠ A W 5 3	♠ 9 6	♠ 7
♥ K 10 7 4 2	♥ W 9 5 3	♥ D 6
♦ D 7 2	♦ A K 5	♦ 10 9 8 4 3
♣ 5	♣ A W 8 6	♣ 10 9 4 3 2
		♠ K D 10 8 4 2
		♥ A 8
		♦ W 6
		♣ K D 7



Rozgrywka potoczyła się tak, jak Rosenberg zaplanował, nie widząc wszystkich kart. **S** wziął pierwszą lewę na ♥A i zajął się atutami. **W** po dojściu pierwszym pikiem zagrał w singla trefla, a za drugim razem wyszedł w kiera do damy partnera – i dostał przebitkę. Bez jednej.

W półfinale Vanderbilta 2000 Rosenberg i Zia obłożyli skontrowany kontrakt przeciwnika najwyżej, jak się dało.

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ D W 9 5 2	♠ K 8 6 3	♠ 10
♥ –	♥ 10 7 2	♥ D W 9 8 6 4
♦ 7 6 5 3	♦ K D W 9	♦ A 10 4 2
♣ K 10 6 2	♣ A 3	♣ W 8
		♠ A 7 4
		♥ A K 5 3
		♦ 8
		♣ D 9 7 5 4

	W	N	E	S
	Passell	Rosenberg	Seamon	Zia
	–	–	–	1 ♣
	pas	1 ♦	2 ♥	pas
	pas	ktr.	pas	pas
	pas			

Wydaje się, że błotki kierowe w ręce **S** są dość niskie, ale okazały się wystarczająco wysokie.

Zia zawistował w singla karo do waleta i asa. Rozgrywający – Michael Seamon –

zagrał w drugiej lewie ♣W i niecelnie pobił go królem ze stołu. Rosenberg wziął asem, zgrał jedno karo (od gracza **S** pik) i ♠K, po czym wyszedł w trefla. Zia wziął damę i kontynuował trefle. **N** przebił dziesiątką, a rozgrywający nadbił waletem (tu widać, że ważne było ściągnięcie pika, inaczej **E** wyrzuciłby w tym momencie singla pik). Seamon zagrał ♥D do asa Zii, który jeszcze raz wyszedł w trefla – od obrońcy **N** ♥7, od **E** ♥8. W dziewiątej lewie rozgrywający zagrał z ręki ♥6, którą **S** przepuścił.

♠ D W 9	♠ 8 6	♠ –
♥ –	♥ –	♥ 9 4
♦ 7	♦ D 9	♦ 10 4
♣ –	♣ –	♣ –
		♠ A
		♥ K 5
		♦ –
		♣ 9

W przedstawionej końcówce rozgrywający był bez wyjścia. Jeśli zagra w kiera, **S** weźmie wszystkie pozostałe lewy, a jeśli w karo, to **N** dostanie dwie lewy karowe, a następnie wyjdzie w pika, podgrywając dziewiątkę atutową.

Ostatecznie Seamon wziął tylko ♦A i trzy atuty. Zapis 1100 dał drużynie Rosenberga i Zii 12 impów (na drugim stole **NS** wygrali końcówkę).

Turniej; obie po partii, rozdawał S

♠ 6	♠ K D 8	♠ A 10 9 5 4 2
♥ A 10 7 6	♥ D 5	♥ W 9 4
♦ K 8 4	♦ 9 7 3 2	♦ A 10 5
♣ A K 10 9 3	♣ D 8 6 4	♣ 7
		♠ W 7 3
		♥ K 8 3 2
		♦ D W 6
		♣ W 5 2

	W	N	E	S
	Zia	Rosenberg		
	–	–	–	pas
	1 ♣	pas	1 ♠	pas
	1 BA	pas	2 ♦	pas
	3 ♥	pas	3 ♠	pas
	3 BA	pas	4 ♥	pas...

To rozdanie rozegrano w turnieju par mistrzowskich (Life Master Pairs) w Letnich Mistrzostwach Ameryki Północnej 2002.



Kevin Rosenberg

2♦ było pytaniem (tzw. forsing drugim młodszym), 3♥ oznaczało nadwyżkę i cztery kiery. Rosenberg zaproponował grę w pikę, a gdy ta propozycja nie została przyjęta, postanowił zrezygnować z 3BA na rzecz 7-atutowych 4♥. Decyzja okazała się celna – Zia wziął 10 lew, co przyniosło wynik w okolicach 95%.

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ AK10875	W	N	E	♠ D62
♥ AD53	♠ W3	♥ K102	♠ D62	♥ W87
♦ A42	♥ K102	♦ 876	♦ KDW93	♦ 104
♣ –	♦ 876	♣ ADW65	♣ 104	
	♣ ADW65			
	♠ 94			
	♥ 964			
	♦ 105			
	♣ K98732			

W	N	E	S
Zia	Rosenberg		
–	pas	pas	pas
1♠	pas	2♣	pas
2BA	pas	3♦	pas
4♦	pas	4♠	pas
4BA	pas	5♣	pas
5♥	pas	6♦	pas
7♣	pas	7♦	pas...

W drodze do zwycięstwa w seniorskich mistrzostwach świata w Chennai reprezentanci USA wylicytowali szlema w dobry ko-

lor (rozdanie z meczu przeciwko Anglikom we wstępnej fazie zawodów).

Zia jest znany w brydżowym świecie jako wybitny praktyk, ale to rozdanie pokazuje, że w parze z Rosenbergiem ma sporo precyzyjnych uzgodnień licytacyjnych.

2♣ to maksimum pasa z fitem pik (dru-ry), a rebid 2BA oznaczał próbę szlemikową, zwykle z jakimś bocznym kolorem, lub przygotowanie prośby o wybór końcówki (3BA czy 4♠). Odpowiadający naturalnie pokazał dobry kolor (przynajmniej dwie spośród trzech najwyższych figur). Podniesienie kar uzgadniało ten kolor, w konsekwencji późniejsze 4BA było pytaniem o sześć wartości. Odpowiedź pokazała jedną z nich (dzięki 3♦ Zia wiedział, że to ♦K, a nie ♣A), a po kolejnym pytaniu 6♦ oznaczało obie damy w kluczowych kolorach.

Zakładając, że partner ma pięć kar, Zia

mógł wyliczyć 13 lew: sześć pików, pięć kar, ♥A i przebitka trefl. Jego końcowe 7♣ było prośbą o wybór szlema w pikę lub w kara – w ten sposób chciał uniknąć gry w krótszy kolor, gdyby 3♦ było zalicytowane z czwórki (♦K D 10 9). Rosenberg wybrał grę w kara.

Rozgrywka nie sprawiała żadnych problemów, para WE zapisała po swojej stronie 1440. Dało to 14 impów, gdyż Anglicy przy drugim stole utknęli w kontrakcie 5♠. Trzeba jednak przyznać, że mieli w licytacji trudniej po początku 1♣-3♣ ze strony pary NS.

Obie przedstawione licytacje (4♥ i 7♦) zaowocowały nominacjami do nagrody IBPA za najlepszą licytację roku, przy czym szlem – zwycięstwem w tej kategorii.



OPEN

1.	=	Jacek Kalita	SW	862.34	54.	2	Bogdan Szulejewski	KP	235.33
2.	=	Michał Klukowski	PM	823.10	55.	=	Piotr Kołuda	LU	232.08
3.	=	Michał Nowosadzki	SW	816.26	56.	-4	Dariusz Bogucki	PM	230.85
4.	=	Piotr Gawryś	DS	784.19	57.	3	Marek Witek	PM	229.00
5.	=	Jacek Pszczoła	SW	612.88	58.	-1	Maksymilian Chodacki	MA	228.92
6.	1	Krzysztof Jassem	DS	546.20	59.	5	Marek Szymanowski	LD	227.85
7.	-1	Michał Kwiecień	PM	530.18	60.	7	David Bakhshi	WP	224.37
8.	=	Przemysław Zawada	SW	502.84	61.	-2	Krzysztof Kujawa	SL	223.65
9.	=	Piotr Tuszyński	DS	500.74	62.	-4	Cathy Bałdysz	DS	219.98
10.	=	Apolinary Kowalski	WM	498.52	63.	3	Tomasz Winciorek	MA	215.06
11.	=	Włodzimierz Starkowski	PM	480.51	64.	-1	Ewa Miszewska	WP	214.64
12.	3	Krzysztof Martens	WP	477.00	65.	-4	Andrei Arlovich	DS	213.58
13.	1	Grzegorz Narkiewicz	MA	471.56	66.	8	Stanisław Pająk	SW	210.24
14.	-2	Wojciech Strzemecki	SW	471.36	67.	-5	Erikas Vainikonis	DS	209.79
15.	-2	Stanisław Gołębiowski	DS	462.85	68.	2	Mariusz Bartkowski	OP	208.37
16.	1	Bartosz Chmurski	MA	452.98	69.	2	Jakub Wojcieszek	WP	206.16
17.	-1	Piotr Nawrocki	MA	434.41	70.	2	Jarosław Cieślak	DS	205.62
18.	1	Krzysztof Buras	MA	430.66	71.	-2	Andrzej Kozikowski	LD	205.22
19.	-1	Piotr Zatorski	PM	424.52	72.	-7	Cezary Serek	WP	203.21
20.	=	Piotr Wiankowski	MA	405.73	73.	-5	Przemysław Błaszczyk	LB	201.77
21.	1	Bogusław Gierulski	WM	379.46	74.	1	Sophia Bałdysz	DS	198.99
22.	-1	Justyna Żmuda	PM	378.74	75.	-2	Jerzy Michałek	MP	194.85
23.	=	Kamil Nowak	SW	373.85	76.	=	Radosław Szczepański	KP	190.91
24.	2	Piotr Tuczyński	MA	368.11	77.	1	Piotr Walczak	SW	190.75
25.	-1	Piotr Marcinowski	DS	363.36	78.	-1	Sławomir Henclik	PM	188.41
26.	-1	Danuta Kazmucha	OP	345.69	79.	2	Marek Tyran	LD	186.10
27.	=	Anna Sarniak	OP	343.26	80.	=	Krzysztof Sikorski	PM	185.67
28.	=	Przemysław Janiszewski	SW	340.48	81.	8	Janusz Gawęcki	SW	184.42
29.	=	Jerzy Skrzypczak	WM	335.67	82.	1	Olech Bestrzyński	ZP	183.18
30.	=	Jerzy Russyan	WM	318.15	83.	7	Adolf Bocheński	WM	178.84
31.	=	Katarzyna Dufurat	PM	301.69	84.	-5	Kazimierz Omernik	PM	178.81
32.	1	Dominik Filipowicz	DS	299.29	85.	2	Grzegorz Głasek	SW	178.54
33.	1	Wojciech Olański	WM	291.89	86.	-4	Marek Wójcicki	MA	178.03
34.	3	Mateusz Sobczak	DS	289.94	87.	-2	Adam Krysa	PK	177.22
35.	-3	Wojciech Gaweł	MA	281.87	88.	=	Igor Grzejdziak	WM	176.68
36.	4	Arkadiusz Majcher	MA	279.18	89.	11	Tomasz Kiełbasa	MA	176.52
37.	1	Rafał Marks	MA	276.66	90.	-4	Grzegorz Superson	MP	174.37
38.	-2	Andrzej Pawlak	OP	273.78	91.	-7	Jeremi Stępiński	OP	174.15
39.	6	Jacek Romański	WM	272.62	92.	=	Sabina Grzejdziak	WM	169.67
40.	1	Maciej Dąbrowski	OP	272.16	93.	2	Sławomir Piechocki	WP	169.30
41.	-2	Wit Klapper	MP	271.41	94.	-1	Marcin Dobrowolski	WP	168.86
42.	1	Leszek Szyrak	MA	269.07	95.	-1	Anna Maduzia	WP	168.45
43.	-1	Sławomir Zawiślak	SL	267.73	96.	5	Tadeusz Garbacik	MP	168.28
44.	-9	Rafał Jagniewski	MA	263.00	97.	-1	Jacek Dmowski	WP	166.22
45.	-1	Konrad Araszkiwicz	SW	256.35	98.	=	Marek Pietraszek	PK	165.16
46.	4	Krzysztof Kotorowicz	SW	254.08	99.	-8	Marcin Krupowicz	LU	163.62
47.	=	Vytautas Vainikonis	WM	250.93	100.	10	Krzysztof Cichy	KP	162.75
48.	3	Łukasz Witkowski	SW	248.62					
49.	-1	Piotr Ilczuk	LU	245.44					
50.	-1	Piotr Busse	ZP	238.30					
51.	2	Jacek Ciechomski	MA	237.66					
52.	2	Marcin Mazurkiewicz	KP	236.49					
53.	-7	Ryszard Sakowicz	LU	236.01					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzuca no część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 30.06.2021. **Szczegóły na: www.pzbs.pl**.

Kobiety

1.	Justyna Żmuda	PM	378.74
2.	Danuta Kazmucha	OP	345.69
3.	Anna Sarniak	OP	343.26
4.	Katarzyna Dufurat	PM	301.69
5.	Cathy Bałdysz	DS	219.98
6.	Ewa Miszewska	WP	214.64
7.	Sophia Bałdysz	DS	198.99
8.	Sabina Grzejdział	WM	169.67
9.	Anna Maduzia	WP	168.45
10.	Grażyna Busse	ZP	133.03

Juniorzy

1.	Tomasz Kiełbasa	MA	176.52
2.	Krzysztof Cichy	KP	162.75
3.	Kacper Kopka	KP	161.81
4.	Jakub Bazyluk	MA	90.01
5.	Maciej Kędziński	MP	71.32
6.	Joanna Zalewska	MA	42.68
7.	Filip Trojański	MP	41.15
8.	Michał Maszenda	MA	36.42
9.	Maciej Racewicz	DS	26.24
10.	Adam Pigulski	MP	25.57

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikom jest Aleks Bukat (DS), a juniorem młodszym – Franciszek Kurlit (MP).

Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	DS	784.19
2.	Michał Kwiecień	PM	530.18
3.	Piotr Tuszyński	DS	500.74
4.	Włodzimierz Starkowski	PM	480.51
5.	Krzysztof Martens	WP	477.00
6.	Bogusław Gierulski	WM	379.46
7.	Wojciech Olański	WM	291.89
8.	Andrzej Pawlak	OP	273.78
9.	Sławomir Zawiaślak	SL	267.73
10.	Vytautas Vainikonis	WM	250.93

Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	498.52
2.	Jerzy Russyan	WM	318.15
3.	Jacek Romański	WM	272.62
4.	Wit Klapper	MP	271.41
5.	Krzysztof Sikorski	PM	185.67
6.	Kazimierz Omernik	PM	178.81
7.	Tadeusz Garbacik	MP	168.28
8.	Witold Turant	LD	159.99
9.	Marek Jaworski	MP	151.63
10.	Ireneusz Kowalczyk	SL	151.41

Województwa

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Piotr Gawryś	784.19
2.	Krzysztof Jassem	546.20
3.	Piotr Tuszyński	500.74
4.	Stanisław Gołębiowski	462.85
5.	Piotr Marcinowski	363.36

WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Marcin Mazurkiewicz	236.49
2.	Bogdan Szulejewski	235.33
3.	Radosław Szczepański	190.91
4.	Krzysztof Cichy	162.75
5.	Kacper Kopka	161.81

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Przemysław Błaszczak	201.77
2.	Jerzy Nowak	128.96
3.	Stanisław Janik	115.07
4.	Jacek Leśniczak	114.11
5.	Tomasz Bartnicki	108.97

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Piotr Ilczuk	245.44
2.	Ryszard Sakowicz	236.01
3.	Piotr Kołuda	232.08
4.	Marcin Krupowicz	163.62
5.	Paweł Miechowicz	138.38

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Marek Szymanowski	227.85
2.	Andrzej Kozikowski	205.22
3.	Marek Tyran	186.10
4.	Witold Turant	159.99
5.	Grzegorz Lewaciak	149.52

WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Wit Klapper	271.41
2.	Jerzy Michałek	194.85
3.	Grzegorz Superson	174.37
4.	Tadeusz Garbacik	168.28
5.	Piotr Bizoń	153.99

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Grzegorz Narkiewicz	471.56
2.	Bartosz Chmurski	452.98
3.	Piotr Nawrocki	434.41
4.	Krzysztof Buras	430.66
5.	Piotr Wiankowski	405.73

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Danuta Kazmucha	345.69
2.	Anna Sarniak	343.26
3.	Andrzej Pawlak	273.78
4.	Maciej Dąbrowski	272.16
5.	Mariusz Bartkowski	208.37

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1.	Adam Krysa	177.22
2.	Marek Pietraszek	165.16
3.	Jakub Zawada	147.34
4.	Janusz Wesołowski	142.28
5.	Jarosław Jurkiewicz	138.53

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1.	Marian Krasowski	70.63
2.	Piotr Wulkiewicz	62.97
3.	Mirosław Liszewski	60.90
4.	Tomasz Zaleski	59.98
5.	Adam Hintertan	53.34

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1.	Michał Klukowski	823.10
2.	Michał Kwiecień	530.18
3.	Włodzimierz Starkowski	480.51
4.	Piotr Zatorski	424.52
5.	Justyna Żmuda	378.74

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1.	Sławomir Zawiślak	267.73
2.	Krzysztof Kujawa	223.65
3.	Bogusław Pazur	154.33
4.	Michał Wróbel	154.24
5.	Ireneusz Kowalczyk	151.41

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1.	Jacek Kalita	862.34
2.	Michał Nowosadzki	816.26
3.	Jacek Pszczoła	612.88
4.	Przemysław Zawada	502.84
5.	Wojciech Strzemecki	471.36

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1.	Apolinary Kowalski	498.52
2.	Bogusław Gierulski	379.46
3.	Jerzy Skrzypczak	335.67
4.	Jerzy Russyan	318.15
5.	Wojciech Olański	291.89

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1.	Krzysztof Martens	477.00
2.	David Bakhshi	224.37
3.	Ewa Miszewska	214.64
4.	Jakub Wojcieszek	206.16
5.	Cezary Serek	203.21

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1.	Piotr Busse	238.30
2.	Olech Bestrzyński	183.18
3.	Ryszard Pałasz	153.97
4.	Tadeusz Kaczanowski	150.05
5.	Grażyna Busse	133.03

REKLAMA

KONFERENCJE & SPA
HOTEL SENATOR
STARACHOWICE

14-17.10.2021

XXII Mityng Brydżowy

o Puchar Prezydenta Miasta Starachowice



Pula nagród: min 30 000 zł

4 dni gry / 425 zł z wyżywieniem

www.senatorbrydz.pl

KONFERENCJE & SPA
HOTEL SENATOR
STARACHOWICE



9-12.12.2021

Final BUDIMEX Grand Prix Polski Par, Otwarte Mistrzostwa Polski Par na maxy
OTP** o puchar Prezesa PZBS, OTP** o puchar Dyrektora Hotelu Senator

Więcej informacji na stronie: www.czaja.pzbs.pl/gppmpp



Fot. Organizatorzy

Tuszyn. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

14–18 czerwca

♦ Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Tuszynie

♦ Turniej dziewcząt na maksy

1. Dominika Lucka – Natalia Suszanowicz
2. Ewa Morawska – Maria Niklaus
3. Estera Hulaniczka – Weronika Różewska

♦ Turniej chłopców na maksy

1. Wojciech Okrzysik – Jakub Pietrzak
2. Wiktor Chałupniczak – Jakub Nawrocki
3. Szymon Graś – Jakub Piłat

♦ Turniej dziewcząt na impy

1. Dominika Lucka – Natalia Suszanowicz
2. Anna Basiura – Gabriela Kroner
3. Ewa Morawska – Maria Niklaus

♦ Turniej chłopców na impy

1. Kacper Kufłowski – Franciszek Kurlit
2. Wiktor Skiepmo – Patryk Klim
3. Wiktor Chałupniczak – Jakub Nawrocki

18–20 czerwca

♦ Akademickie Mistrzostwa Polski

♦ Turniej par

1. Krzysztof Cichy – Tomasz Kiełbasa
2. Kacper Kopka – Łukasz Witkowski
3. Jakub Patreuha – Patryk Patreuha

♦ Turniej teamów

1. Uniwersytet Warszawski 2: Łukasz Trendak, Konrad Majewski, Maciej Boczar, Jakub Andruszkiewicz
2. Politechnika Lubelska: Jakub Gajewski, Paweł Zaprawa, Damian Ulewicz, Miłosz Murawski, Piotr Waniurski, Wojciech Okuniewski
3. Akademia Górniczo-Hutnicza 3: Błażej Krawczyk, Maciej Kędziński, Lech Adamus, Krzysztof Makieła

19 czerwca

♦ Walne Zgromadzenie Delegatów

Władze związku na kadencję 2021–2025:

♦ Prezes: Marek Michałowski

♦ **Pozostali członkowie Zarządu:** Igor Chalupiec, Jacek Grzelczak, Przemysław Janiszewski, Kacper Kopka, Tomasz Latos, Przemysław Maliszewski, Ewa Miszewska, Piotr Walczak

♦ **Komisja Rewizyjna:** Jarosław Molenda (przewodniczący), Olech Bestrzyński, Tadeusz Biernat, Michał Kilanowski, Marcin Pędziński

Czerwiec

♦ Internetowe mikstowe drużynowe MP Connector

1. Mistrz i inni: Renata Dancewicz, Justyna Stachowiak-Kluz, Włodzimierz Ilnicki, Tomasz Winciorek, Monika Sautaux, Radosław Szczepański
2. Polska drzemka: Dominika Ogłoblin, Rafał Marks, Zuzanna Moszczyńska, Artur Wasiak, Elżbieta Chodacka, Maksymilian Chodacki
3. Germany: Thomas Gotard, Marie Eggeiling, Kathrin Schwalbach, Barbara Gotard, Tomasz Gotard

24 czerwca – 3 lipca

♦ 64. Kongres Brydżowy Sława

♦ Turniej kongresowy 1

1. Waldemar Skóra – Witold Turant
2. Jerzy Nowak – Stanisław Janik
3. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski

♦ Turniej kongresowy 2

1. Elżbieta Chodacka – Rafał Marks

2. Ewa Miszewska – Piotr Korecki

3. Wojciech Strzemecki – Stanisław Pająk

♦ Turniej kongresowy 3 – miksty

1. Renata Dancewicz – Bogdan Szulejewski
2. Alina Arndt-Kufel – Jacek Kufel
3. Lena Leszczyńska – Olech Bestrzyński

♦ Turniej kongresowy 3 – obok mikstów

1. Maciej Kędziński – Konrad Ciborowski
2. Jacek Ciechomski – Dominik Filipowicz
3. Sebastian Rawlik – Wojciech Waszkowiak

♦ Turniej kongresowy 4**

1. Aleksander Kud – Robert Biel
2. Sławomir Bąk – Piotr Tuszyński
3. Maksymilian Chodacki – Mateusz Sobczak

♦ Turniej kongresowy 5

1. Rafał Marks – Paweł Szymaszczyk
2. Paweł Siwiński – Zdzisław Świątek
3. Filip Trojański – Jakub Bazyluk

♦ Otwarte mistrzostwa Polski seniorów par

1. Sławomir Polak – Tadeusz Masłowski
2. Vytautas Vainikonis – Wojciech Olański
3. Andrzej Fronczak – Wojciech Kurkowski

♦ Turniej kongresowy 6

1. Cezary Bura – Sławomir Polak
2. Sophia Bałdysz – Cathy Bałdysz
3. Wojciech Strzemecki – Stanisław Pająk

♦ Turniej kongresowy 7

1. Jacek Ciechomski – Dominik Filipowicz
2. Jakub Patreuha – Piotr Walczak
3. Andrzej Fronczak – Wojciech Kurkowski

♦ Turniej kongresowy 8

1. Paweł Gruszczyński – Sławomir Piechocki
2. Iwona Czajka – Anna Sarniak
3. Aleksander Zatke – Andrzej Kozikowski

♦ Drużynowy Puchar Łata

1. **Sfora:** Maciej Kędziński, Konrad Ciborowski, Jakub Kowal, Grzegorz Gawron, Agata Kowal, Piotr Kuc-Dzierżawski
2. **Olczyk:** Jerzy Olczyk, Paweł Niedzielski, Jarosław Cieślak, Jacek Ciechomski, Arkadiusz Majcher, Dominik Filipowicz
3. **Filipek:** Tomasz Kiełbasa, Jakub Bazyluk, Paweł Szymaszczyk, Kacper Kopka, Rafał Marks, Filip Trojański

♦ Turniej kongresowy 9

1. Jakub Patreuha – Piotr Walczak
2. Mateusz Sobczak – Piotr Marcinowski
3. Sophia Bałdysz – Cathy Bałdysz

♦ Turniej kongresowy 10

1. Tadeusz Masłowski – Zbigniew Mąciór
2. Agata Kowal – Jakub Kowal
3. Jacek Ciechomski – Dominik Filipowicz

◆ **Turniej kongresowy 11**

1. Samuel Bałdysz – Cathy Bałdysz
2. Maciej Kędziński – Konrad Ciborowski
3. Marek Jaworski – Grzegorz Superson

28–30 lipca

◆ **Supermeczn Kadry Open 2021**

Supermeczn na dystansie 160 rozdań wygrali zwycięzcy Kadry Narodowej – AZS Wratislavia Wrocław: Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak. Pokonali Team Selekcyjnera (Jacek Kalita, Michał Nowosadzki, Krzysztof Buras, Grzegorz Narkiewicz, Bartosz Chmurski, Piotr Tuczyński) 327:296.

1 sierpnia

◆ **Wybory Rady Zawodniczej**

Open: Konrad Araszkiwicz, Stanisław Gołębiowski, Piotr Kołuda, Adam Wujków

Kobiety: Patrycja Krupnik

Juniorzy: Patryk Patreuha

Seniorzy: Marek Szukała

6–14 sierpnia

◆ **60. Międzynarodowy Kongres Bałtycki**

◆ **I KTP**

1. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
2. Renata Neronowicz – Edmund Czubak
3. Jarosław Kostrzewa – Miłosz Polak

◆ **II KTP**

1. Krzysztof Żak – Jacek Sikora
2. Andrej Arłowicz – Erikas Vainikonis
3. Wacław Wejknis – Krzysztof Sikorski

◆ **III KTP**

1. Marek Jaworski – Wojciech Kurkowski
2. Maciej Dąbrowski – Andrzej Pawlak
3. Mateusz Sobczak – Piotr Marcinowski

◆ **Budimex Grand Prix Polski**

1. Tomasz Paluchowski – Grzegorz Superson
2. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
3. Dariusz Bogucki – Przemysław Błaszczak
4. Stanisław Gołębiowski – Krzysztof Jassem
5. Jacek Sikora – Krzysztof Żak
6. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski
7. Stefan Szenberg – Krzysztof Kotorowicz
8. Bogdan Szulejewski – Tomasz Winciorek
9. Sławomir Czech – Wojciech Okuniewski
10. Tomasz Sielicki – Kamil Nowak

◆ **VI KTP**

1. Andrzej Kozikowski – Aleksander Zatke
2. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak

Fot. Organizatorzy



Sopot. Mistrzowie i wicemistrzowie Polski

3. Morten Olsen – Roy Hugo Olsen

◆ **VII KTP (miksty) imienia Adama Walczyńskiego**

1. Elżbieta Waniurska – Piotr Waniurski
2. Ewa Miszewska – Jacek Dmowski
3. Katarzyna Perkowska – Łukasz Kalbarczyk

◆ **KTT – Mistrzostwa Polski Teamów Posnet**

1. SKD Tczew: Jarosław Bartosiński, Marek Witek, Aleksander Kasprzak, Mirosław Szaliński

2. Apres Bridge Champs: Sabine Auken, Roy Welland, Rafał Jagniewski, Wojciech Gaweł

3. Goraco: Stefan Szenberg, Jacek Kalita, Michał Nowosadzki, Dariusz Kowalski, Konrad Araszkiwicz, Krzysztof Kotorowicz

◆ **VIII KTP – impy**

1. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
2. Sławomir Czech – Piotr Suchodolski
3. Stanisław Gołębiowski – Krzysztof Jassem

◆ **IX KT – indywidualny**

1. Stanisław Gołębiowski
2. Artur Pomarański
3. Rafał Wolański

◆ **X KTP**

1. Anna Nosalska – Włodzimierz Kocóń
2. Małgorzata Turska-Marcinowska – Adam Marcinowski
3. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski

◆ **XI KTP im. Krzysztofa Antasa**

1. Leszek Falkowski – Jan Nawrocki
2. Dariusz Bogucki – Andrzej Zaleski
3. Elżbieta Waniurska – Piotr Waniurski

15 sierpnia

◆ **XXXII OTP** Cud nad Wisłą – Radzymin**

1. Grzegorz Fijałkowski – Andrzej Górniakowski
2. Paweł Płocki – Lech Sadoś
3. Sławomir Bąk – Marek Szymanowski

19–22 sierpnia

◆ **42. Podkarpacki Mityng Brydżowy online**

◆ **I Turniej par**

1. Tadeusz Szpak – Andrzej Pluszczewski
1. Samuel Bałdysz – Grzegorz Wieczorkiewicz
2. Ryszard Pisarczyk – Piotr Kuźmicz

◆ **II Turniej par – Memoriał Jana Rusina**

1. Paulina Klimentowska – Włodzimierz Ilnicki
2. Wiesław Niciński – Lech Warwocki
3. Piotr Wulkiewicz – Grzegorz Dziębowski

◆ **Turniej Teamów BAM**

1. A.J. Diament: Andrzej Jaszczak, Jacek Pszczoła, Marcin Leśniewski, Piotr Nawrocki, Piotr Wiankowski
2. Zawada: Przemysław Zawada, Jakub Zawada, Przemysław Janiszewski, Wojciech Strzemecki, Marek Pietraszek, Jacek Znamierowski
3. Konkret: Adam Wujków, Aleksander Skop, Adam Błachnio, Bogdan Szulejewski, Grażyna Brewiak, Jarosław Piasecki, Piotr Turowski

23–28 sierpnia

◆ **Kwalifikacje do drużynowych mistrzostw świata 2022**

W systemie hybrydowym odbyły się kwalifikacje do DMŚ 2022 w czterech kate-

goriach. Awans zapewniało uzyskanie miejsc 1–8.

♦ **Reprezentacja open:** Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak, kapitan – Marek Pietraszek; zajęła 15. miejsce (na 31 drużyn)

♦ **Reprezentacja kobiet:** Cathy Bałdysz, Danuta Kazmucha, Joanna Taczewska, Katarzyna Dufurat, Anna Sarniak, Sophia Bałdysz, kapitan – Mirosław Cichocki; zajęła 2. miejsce (20 drużyn)

♦ **Reprezentacja miksowa:** Igor Grzejdziak, Sabina Grzejdziak, Piotr Butryn, Natalia Sakowska, Kamil Nowak, Ewa Sobolewska, kapitan – Włodzimierz Krysztofczyk; zajęła 8. miejsce (21 drużyn)

♦ **Reprezentacja seniorów:** Marek Błat, Piotr Bizoń, Victor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, kapitan – Włodzimierz Wala; zajęła 6. miejsce (24 drużyny)

25–29 sierpnia

♦ **XLVIII Grand Prix Warszawy im. Jana Romańskiego**

♦ **I Turniej Kongresowy**

1. Artur Pomarański – Mariusz Kraśnicki
2. Jerzy Russyan – Sławomir Falkowski
3. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski

♦ **II Turniej Kongresowy**

1. Ewa Miszewska – Jacek Dmowski
2. Arunas Jankauskas – Apolinary Kowalski
3. Piotr Jasiński – Maksymilian Grochowski

♦ **Turniej teamów**

1. **Transfer:** Krzysztof Buras, Piotr Lutoński, Rafał Jagniewski, Wojciech Gawęł
2. **ESKOM II:** Jacek Ciechowski, Tomasz Winciorek, Arkadiusz Majcher, Jakub Wojcieszek

3. **Pomarańczowy Synis:** Artur Pomarański, Bartosz Matras, Andrzej Kokoryka, Maciej Boczar, Krystian Dowolski

♦ **IV Turniej Kongresowy**

1. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
2. Tomasz Sielicki – Dariusz Kowalski
3. Jacek Metter – Mirosław Zawiślak

♦ **V Turniej Kongresowy – miksyt**

1. Zuzanna Moszczyńska – Artur Wasiak
2. Urszula Kędzierska – Paweł Szymonik
3. Anna Mandecka – Krzysztof Latoszewski

♦ **VI Turniej Kongresowy – obok miksytów**

1. Konrad Ciborowski – Maciej Kędzierski
2. Marek Wawrzyniak – Jerzy Kullass
3. Dariusz Wojna – Dariusz Krakowiak

Fot. PZBS



Brązowe medale drużynowych mistrzostw Polski zdobyła ekipa SPS Construction Kielce

♦ **VII Turniej Kongresowy**

1. Janusz Kowalczyk – Maciej Mosakowski
2. Tomasz Bliński – Adam Wszeborowski
3. Paweł Szymonik – Jerzy Brzustowski

♦ **VIII Turniej Kongresowy**

1. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz
2. Urban Kielichowski – Andrzej Kozikowski
3. Maciej Wiącek – Leszek Łuniewski

♦ **Budimex Grand Prix Polski Par**

1. Andrzej Szepczyński – Maciej Modrzejewski
2. Tomasz Bliński – Adam Wszeborowski
3. Tadeusz Banach – Jan Romot
4. Zdzisław Kowalewski – Sylwester Cieślak
5. Anna Kowalska – Andrzej Gelberg
6. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak
7. Łukasz Witkowski – Przemysław Janiszewski
8. Anna Makarewicz – Artur Guła
9. Wojciech Strzemecki – Maciej Dobrzyński
10. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz

26–28 sierpnia

♦ **Mistrzostwa Polski Amatorów – Warszawa**

♦ **Turniej Teamów**

1. Orły: Bartosz Ćwiek, Piotr Duszak, Rafał Przybysz, Małgorzata Buduła
2. Spóźnialscy: Marek Kamelski, Kamil Urbański, Dariusz Jarzębski, Jakub Szulgit
3. JJJH: Jerzy Olszewski, Hubert Kędziorek, Joanna Kilanowicz-Bosek, Jerzy Bejma

♦ **Turniej indywidualny**

1. Magdalena Chmielewska
2. Wiesław Lange
3. Radosław Rozman

♦ **Turniej par miksytowych**

1. Adrianna Staniszevska – Łukasz Chrzanowski
2. Hanna Ciuńczyk – Paweł Sankowski
3. Joanna Klamczyńska – Marek Klamczyński

♦ **Turniej par na impy**

1. Aleksandra Klupś – Adrian Foltyn
2. Kamil Urbański – Tomasz Branicki
3. Magdalena Chmielewska – Piotr Wierzbicki

♦ **Turniej par na maksyt**

1. Arkadiusz Wódkowski – Dariusz Kłodos
2. Edyta Dominkiewicz – Robert Dominkiewicz
3. Rafał Przybysz – Konrad Paluszek

2–5 września

♦ **Final Four Ekstraklasy – Gdańsk**

1. Szkoła Brydża Szlem Gdańsk: Piotr Zatorski (kapitan), Katarzyna Dufurat, Michał Klukowski, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Justyna Żmuda.
2. Bridgescanner AZS Wroclavia Wrocław: Stanisław Gołębiowski (kpt.), Andrej Arłowicz, Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś, Piotr Marcinowski, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Mateusz Sobczak, Erikas Vainikonis
3. SPS Construction Kielce: Grzegorz Głasek (kpt.), Konrad Araszkiwicz, Przemysław Janiszewski, Jacek Kalita, Krzysztof Kotorowicz, Kamil Nowak, Michał Nowosadzki, Jacek Pszczoła, Łukasz Witkowski, Marcin Piwowarczyk
4. Synis Value Media Opole: Maciej Dąbrowski (kpt.), Maciej Hutyra, Danuta Kazmucha, Andrzej Pawlak, Anna Sarniak, Jarosław Stach, Jeremi Stępiński, Rafał Wolański, Mariusz Bartkowski. ♦

Jerzy Greś 1953–2021

Jurek Greś.

Człowiek Instytucja, ale przede wszystkim Przyjaciel.

Wchodzę do biura PZBS, skręcam w lewo i w prawo i już siedzę przy biurku Jurka.

Migawki, okrucy, zdjęcia przesuwają się przed oczyma.

W trakcie jakiegoś wieczornego spotkania zadzwonił telefon:

– Nie mogę rozmawiać, jestem na zebraniu Wydziału Lig...

Następnego dnia dyrektor biura:

– Jakie zebranie? Jakiego Wydziału Lig? Jakich?

– Wszelakich!

Wydział Lig Wszelakich istniał przez ponad dziesięć lat. Nie udało nam się co prawda nigdy uzyskać delegacji na zebrania wyjazdowe Wydziału (zwłaszcza, gdy vis-à-vis biura otworzono nową knajpę), ale i tak zebrań coś tam zostało: parę ustaleń w regulaminach, wygląd stron www z Administratora, czasami ciekawe schematy gry (choć trzeba przyznać, że Dzika Kaczka to – mimo że grana była w całej Polsce przez parę następnych lat – było jednak jedno piwo za dużo...). No i nasze niezliczone pętle w kierki – oj, potrafił Jurek w nie grać!

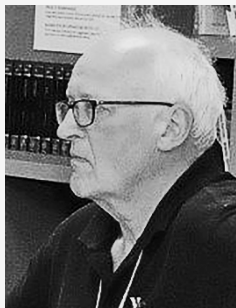
Poza wydziałem też trwała praca w wyszukiwaniu dziur regulaminowych: po kolejnym Słupsku dostaliśmy zadanie napisania regulaminu turnieju teamów. Co tydzień na spotkaniach przez parę godzin dyskutowaliśmy, co się może stać i jak to opisać. Po trzech miesiącach przedstawiliśmy regulamin, który funkcjonował przez pięć lat (do końca Słupska). Nie zdarzyła się żadna sytuacja, która nie byłaby ujęta w regulaminie. A miał tylko półtorej strony!

Zawsze mogłem liczyć na opinię na temat pomysłu, zawsze przysyłałem regulaminy do Jego akceptacji. Jurek po prostu się na tym znał i potrafił wskazywać ich słabe punkty. I mylił się w ocenie nadzwyczaj rzadko. Doskonale analizował rozdania, wychwytywał błędy i podsuwał właściwe rozwiązania – licytacyjne i rozgrywkowe. Jako Kierownik Wyszakowania musiał typować miejsca naszych reprezentantów (potrzebne do ministerstwa). I typował, kto zajmie jakie miejsca w peletonie zawodników. Zwykle się z tego śmialiśmy, ale Jurek robił to nadzwyczaj trafnie, niezależnie od kategorii. Na tym też się znał.

Jurek był też chemikiem z wyśmienitą umiejętnością gotowania. Kiedyś się pochwalił, że zdobył jakąś broszurę Śledź na 100 sposobów. Po modyfikacjach Jurka wszystkie były przepyszne. A bób smażony? Nie wiem, czy dane mi będzie jeszcze zjeść coś takiego.

Ostatnio Jurek lekko odżegnywał się od sędziowania – chciał spędzać czas z wnukami, choć udało mi się namówić Go na najbliższe Starachowice. A mógłbym nie pojechać? – pytał jeszcze na Grand Prix Warszawy. Nie mógłbyś...

Maciej Czajkowski



KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDZA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ	CENA (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, M. Wójcicki, K. Martens	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey	26,00
5. Brydz dla samouków cz. 1, K. Jassem	23,90
6. Brydz dla samouków cz. 2, K. Jassem	23,90
7. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Czytanie rak, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
17. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
18. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
19. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
20. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
21. Bezpieczna rozgrywka w praktyce, W. Izdebski	24,00
22. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	24,00
23. W drodze do mistrzostwa, W. Izdebski	29,00
24. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
25. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
26. Po tropach do celu, R. Kielczewski	18,00
27. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	21,00
28. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00
29. Brydzowe weekendy, J. Klukowski	10,00
30. Jak walczyć z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	25,00
31. Kontra – nowe zanczenia starej odzywki, M. Lawrence	25,00
32. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	30,00
33. Pierwszy wist, M. Lawrence	32,00
34. Brydzowe drogowaskazy, M. Gajak	24,00
35. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski	39,00
36. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
37. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	19,00
38. Ocena karty. Decyzje licytacyjne, K. Martens	23,00
39. System Martensa, K. Martens	29,00
40. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
41. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
42. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	28,00
43. Brydzowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
44. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	34,00
45. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
46. Jak zostać brydzowym mistrzem, F. Stewart	35,00
47. Zagrajmy to razem, F. Stewart	26,00
48. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
49. Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
50. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
51. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
52. Precision Club, W. Izdebski	25,00
53. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski	24,00
54. Pies przewodnik, cz.1, K. Martens	22,00
55. Karta po karcie, R. Klingner	28,00
56. Nowe szczyty licytacji, W. Izdebski, D. Kardas, W. Krystofczyk	30,00
57. Wspólny Język 2020, K. Jassem	40,00
58. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
59. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens	39,00
60. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens	33,00
61. Brydzowe fortele, W. Izdebski	29,00
62. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski	32,00
63. Pierwsza lewa, W. Izdebski	32,00
64. Brydz i ja, Zia Mahmood	48,00

NI = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mail: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydzowej: brydz.netidea.pl

Świat **brydża**

Pismo PZBS
ISSN–0867–7743

Wydawca: Polski Związek
Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00–019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarzabek
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzimierz Krystofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kufłowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdziński
Ilustracja na okładce: Agata Banach-Pajak

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 12,50) z dopiskiem – „Prenumerata ŚB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej

Partner z mocną kartą



www.budimex.pl

budimex
budownictwo